The image shows the front cover of an old, heavily worn book. The binding is made of dark, possibly black or very dark green, leather that is cracked and discolored with numerous yellowish-brown spots and patches, indicating age and use. The edges of the cover are frayed and show the underlying board material. In the upper left quadrant, there is a small, rectangular, off-white paper label with a decorative, repeating geometric border. The label contains the Polish text "Nie pożycz się do domu." in a simple, black, sans-serif font. The spine of the book is visible on the left, showing similar wear and some of the internal binding structure.

Nie pożycz się  
do domu.



~~XXX~~ Poerya. 1866.

50 it dei  
uniana  
2 Bartynovskii  
11/2 si.  
M



CS 3c

(5)







1881. D. 6.





ŻYWOTY  
ŚWIĘTYCH  
TEN APOLLOPIEIE

IAK CI DZIAŁALI  
NIBCH TAK KOZDY DZIBIE.

Na Błogosławiającą Rękę Iako na Takt iaki patrząc  
Iasnie Przewielebnego w Bogu Ie<sup>o</sup> Mosci Oycza

ŁAZARZA BARANOWICZA  
ARCHIEPISKOPA CZERNIHOWSKIEGO  
NOWOGRODSKIEGO &czt

Chwalcie Boga w Świętych Jego Psalm: 150.

Spiewaliśmy wam, a nie śkakaliśmy. Mar: 11.

3 Typograhley Kijowo-Pieczarskiej.  
Roku Pańskiego / 1670.



K R O L O W I  
W I E K O W  
N I E S M I E R T E L N E M V  
N I E W I D O M E M V  
I E D Y N E M V N A Y M B D R S Z E M V  
B O G V  
C Z E S C Y C H W A Ł A  
N A W I E K I W I E K O W

5289I  
P Ytąsz mię, komu ja Tę przypisuje  
Rythmy żywotow? Paweł ci mianuje:  
N I E S M I E R T E L N E M V Z Y W O T V S a m e m u,  
B O G V K o c h a n i u m e m u I e d y n e m u .  
I a k o s i e w B o g u w s z y ś c i k o c h a ć m a ć i e ,  
T a k w R y c h m a c h B o g u d a n y c h z a k o c h a ć i e .  
W o d y s i e L a ś k a k i e d y ś z a ś t o d z i ł y ,  
M e R y t h m y B o g i e m o b y ś l o d k i e b y ł y .  
N i e n a m l e c z C h w a ł e P a n i e w c z y n ś o b i e ,  
S t w o r z e n i e T w o r c a i a s i e C h w a ł a z d o b i e .  
K T O R Y S I E S T , T e m u R y t h m y t e o d d a j e ,  
S ł u g a m T w o y P a n i e z T o b a B y d z p r z y ś t a j e .  
Z G i a ł e m y D u ś z a o d d a j e s i e T o b i e :  
ż y w o t m o y z S W I E T Y C H Z Y W O T Y w e ź s o b i e .  
D O



*Mag. Iarara Baran. w. i. g. A. Schiepska. Zerniechord. Nowog.*  
*we prelo roznich luty ch. Baran.* 11-129

**DONAIASNIEYSZEGO**  
**HOSPODARA CAREWICZA**  
**Y WIELKIEGO XIĄZĘCIA**  
**THEODORA ALEXIEWICZA**

WSZYSTKIEY WIELKIEY MAŁEY Y BIAŁEY RYSI.

**Z** Ywoty Świętych Tobie ofiaruję  
O Theodorze, żywot święty czuie  
W Tobie: ieszcze Cię nauczą żywoty  
Świętych: że poydziesz w większe co raz Choty.  
Orzeł Moskiewski Pioro mi wronił,  
Tymem żywoty Świętych pisać skłonił.  
Oni wyfoko do Boga latáli,  
Y przeto mile Orła podobáli.  
Rącz przyjac mile, iak mile oddaie,  
Twój Bogomodlca do Ciebie przystaie.  
Żyć długo w świecie, a potym do Nieba,  
Na wieczne Cárstwo puyść Tobie potrzeba.  
Świecić do Nieba pomoga modłami,  
Polecisz przedzey niż Orły piorami.  
W Świętych żywocie tu się kochay mile,  
Na wieczny żywot poydziesz o ich sile.  
Kiedy żywoty ich podobasz sobie,  
Bedziesz żył lub się kiedyś złożyysz w grobie.  
Dáy Cárskie vcho Apollina Lutnie,  
Lubo wesoło co gra lubo smutnie.  
Musiał Apollo moy czasowi służyć,  
Musiał co skrócić, musiał co przedłużyć.  
W Cieką y Grubą węg. strunę vderzał,  
Aby terminu iak nie chibiał zmierzał.  
Cárskim swym sercem przylimi go łaskawie,  
Po Bogu Cárskiej Twoicy sprzyia sławie.  
Aby Cię z oka Bog nie spuszczał swego,  
Z serca Apollo Tobie sprzyia tego.

\* 2 Y Swie.



Y Święci kturych rad przyjmiesz żywoty,  
Do zyczliweysię przyłożą roboty.  
Po długim życiu dłuższy żywot wieczny,  
V Żywotdawcy vprosząc bezpiecny.  
Iak będziesz czytać tu, tak widzieć w Niebie,  
Za Twoie dzieła wezna Cię do siebie.  
Tam się niezwiędła Korona dostanie,  
Iesli się drożę z kim, a Tobie tanie.  
Wszyscy się Święci przyczynią za Tobą,  
Wieczną byś w sławion na niebie ozdoba.  
Náto Apollo vprzeymie votuie,  
Z tą zyczliwoscia Rythmy prazentuie.  
Orzeł Moskiewski lub swe pióra nosi,  
Nie kontent zonych, o Gołębie prosi:  
Kto dá mi skrzydła iako Gołębina?  
Bym w życia Świętych poleciał dziedzinę;  
Więc Gołąb z Roszcżką Duch tu przylatuie  
Ożywiający, skrzydła mu daruie.  
Larążc Orle tym przedzy do gory,  
Wyżey polecieć możeli ptak który?  
A mnie Carskiego Bogomodlca Domu,  
Nie polecając w opiekę nikomu:  
Swemi rącz pokryć Skrzydłami Carskiemi.  
Pokryty rzekne: pod skrzydły dobrze mi.

Najasnieyszemu Thronowi Waszemu  
Carewiczemu Wielko Xiążęciemu  
Pożywoć Szczęśliwym w Cárstwie długowieczny  
Zyczliwy Bogomodlca życia w Cárstwie wieczny  
Sługa náyniższy czołem biłacy  
Rythmy żywotów tę przynoszący

ŁAZARZ BARANOWICZ Archiepiskop  
Czernihowski Nowogrodski &c:  
DO



# DO CZYTELNIKA

**N**Je Kochanowski lub te Rythmy noża  
 Byście sie przecie w nich Kochali proste.  
 Boga te Rythmy, Boża wspominała  
 Matka, y Swiętych, w tych sie zaś Kochała.  
 Nie Poetyckim Pegazem biegano,  
 Kochanowskiego w tym nie dołachano.  
 Osem tu proszym iachano leniwo,  
 Kto biegnie Pegazem lotnym co za dziwo?  
 Ze Pan na Osem iezdził respektujcie,  
 Y Osta iako Goscia wdom przyjmujcie.  
 Osiel wszedł tam gdzie Baranek sie rodził:  
 Y Tu sie Osiel ten także nagodził.  
 Nie dziki to zwierz, wiec go w dom przyjmujcie,  
 Lub prosky wyda głos swoyski smakujcie.  
 Gdy grał Orpheus byli także czasy,  
 Przy Lutni iego aż skakali lasy:  
 Ze moja Lutnia nie tak gra przyjemnie,  
 Lubo porzucicie zania, dosyć zemnie.  
 W tym Czytelnika upewniam statecznie:  
 Wykonali to, z Bogiem będzie wiecznie.  
 Nie tu takiego w Rythmach nie pisano,  
 Czytelnika by za co pokarano.  
 To do Czytania tylo sie podało,  
 Coby Zbawieniu Dusz naszych przysłało.  
 Bezpiecznie przeto iak Pieszczolki latajcie,  
 A do swych słow miód z kwiatkow zbierajcie.  
 Miód wam a swieca Bogu przyswiecicie,  
 Bogu y sobie samym wygodzicie.  
 Nie wszystko Roże wtym naydziecie Sądzie,  
 Sa tu y Ciernie ale nie na zdrądzcie.  
 Páiać lub będzie y na samey Roży,  
 Paiecza swoia robota niezdroży.

A Pieszcz.



A pſzczotka lubo Cierne przelatuie ,  
 Z ſłodkim goſćlncem do pla wędruie .  
 By Czytelniku dął ci Bog ochotę ,  
 Życze na bláha te moja robote .  
 Czytay zdrow oto proſſe Ciebie tyle ,  
 Przed Bogiem wspomni o Utworze mile .  
 Świetych żywoty czytałac żyj Świeto ,  
 Po długim życiu by Cie w Niebo wzięto .  
 Ják tu doczeſnie ták byś w Niebie wiecznie  
 Był: Czytelniku ſprzyjam ci ſerdecznie .  
 Z żywotow Świetych niech każdy żywota  
 Wdzieli miła ta będzie robota .  
 Niech Wſzyſcy Świſci modła ſię do Boga ,  
 By w żywot Wieczny była twoja droga .  
 Niech ci Świstoſci ſwoiey wdziałá ,  
 Która trwa przynich lubo y rozdáia .  
 Uwziám proſſe Czytelniku Ciebie ,  
 Życz mi y Boga praś ábym był w Niebie .  
 Za prace niech mám w Niebie odpocżnienie ,  
 Proſſe od Ciebie bym te miał modlenie .  
 Z Modlitwy ktora za mnie Oſiarnieſ ,  
 A Duſzy Twoiey pozyska pocżnieſ .

Pobożnoſci Twęy komu czytać to ochota ,  
 Świetobliwego calc Życzliwy żywota .

AVTOR TENZE



Inueni PORTVM Spes & Fortuna valet  
 Nil mihi vobiscum ludite nunc alios.  
 Malazsem Port przez Ciadzieia z Fortuna  
 Ciec mi iuz z wami/ sztydacie z innych struna



Quid melius, inquit, & animo geramus, & oro pro  
 mamus, & calamo explanemus, quam DEO GRATIAS  
 Hoc nihil dici breuius, nec audiri latius, nec intelligi  
 gratius, nec agi fructuosius potest, August: Epist: 5<sup>a</sup>  
 ad Marcel:

Co lepsze/ prawi/na myśle mamy/ y vsłami wymawiamy  
 y piorem piszemy/ iako Bogu Chwała: nad to sie nie mowie  
 rotke/ nie słyszeć weselke/ nie rozumieć wdzięczniejszy  
 a ni sprawować pożyteczniejszego niemoże.



HERB IEGO PRZESWIETNEGO CARSKIEGO  
WELICZESTWA.

Wzbi je się Orzeł y nawy  sokich miejscach położy  
Gniazdo swoje. Iob: 39. V: 17.



Oto iako Orzeł  
ściągnie skrzydła

wzbijesz się à ro  
swe Ier: 49.



Z Krzyża znać Rycerz że bieży do Boga  
Apollo sprzyja by szczęśliwa drogą  
We Trzech Koronach kedy Orzeł leci ?  
Do Troycy Świętey przyznaia y dzieci  
Rycerz y z Orłem że lubia Zywoty  
Świętych : Apollo piąć przybrał ochoty



# O PIERWSZYM ŻYWOCE

SWIĘTYM NAD SWIĘTYCH.

Który o Sobie: JA JESTEM ŻYWOĆ.

## O NARODZENIU PANSKIM

Decembra 25



A to nie Starnia, lecz Adam Włose  
 Rozciągnie dłoń i wstąpi z niemięciemi  
 Rayplu wstąpi z niemięciemi  
 Boleściu trómat, lecz wniłam ił.  
 W Starni Papiela y Papiela wstąpi  
 Bełna Papiela, nomniel e młodzi  
 zyg wstąpi Bogiem, iako Błoto Błotem /  
 Błote go iłim nacił ił Błotem.  
 Co ciato ma, e! nacił ił Błotem:  
 Lecił wnił Błotem, Błotem ił Błotem.  
 Błotem wnił nacił ciato nacił Błotem /  
 Błotem wnił nacił ciato nacił Błotem /  
 Błotem ciato Błotem Błotem Błotem /  
 Błotem ciato Błotem Błotem Błotem /



2  
 Zwiąż pieluchami Twemi ciało moje /  
 Niechay owſetki ciało będzie twoje .  
 Niech iak niewolnik związany v ciebie  
 Bedzie: inaczey niebyć mu na Ciebie .  
 Zgoła do ziemi ciało mam przyłgnione /  
 Oduczyć trzeba / że nazbyt pieſzczone .  
 Związane Rece złego niewyſtroja /  
 Związane Nogi gdzie chca niepoſtoja .  
 Na woli Rece co chca to dſzałaja /  
 Prze ſwoja wole wſtep w ſwawole máia .  
 Na woli Nogi nie gdzie trzeba chodza /  
 Rece y Nogi niezwiązane ſrodza .  
 Żadza bydlecta że ciało me trapi /  
 Zwiąż ie iak bydle / niechayſſe nieſkąpi .  
 Niechay niewirzga te bydlatko ſobie /  
 Lecz ſia Duchowi nachila y Tobie .  
 Niechay od Oſła wzyſſe y Wola /  
 Ktorzy ci w Stáym naklonili czoła :  
 Poznali żeś Ty w one wlepił Ducha /  
 Przeto ſie Oſiel y Wol Tobie rucha .  
 A ciało moje częſto niezna Ciebie /  
 Jako Wol trawa / ciało ziemię grzebie .  
 Przyrodny nałog w ciełe trapi duſę /  
 Że ſie do tego co chce ciało ruſze .  
 Ciało te bydle v Twoiego Żłoba  
 Dwiąz / azali tak minie choroba .  
 V Żłobu Twego niechay ſtoiac Boże /  
 Poglada iako ſromne twoje Łoże .  
 Ktory na Łonie Oycy Twego ſiedziſ /  
 Młode Twe ciało w podłey ſtayni biedziſ .  
 A my zaś ſwoy gnoy w hawelne wwiłamy /  
 Jak by że zgniſe y zginie nieznamy .  
 Im w wieſſey ciało chowamy pieſzczocie /  
 Tym w wieſſym bedziem dłańſzego kłopotcie .

Wypr.



Wyprowadź z stajni Konia na robotę,  
 Ciało ten konik nasz ma gonieć Cnote.  
 Biegąc tym śladem, który Bóg zostawił,  
 Ten kiedy Ciało nasze wziął, naprawił.  
 Jaki koniowi temu obrot mamy  
 Dawać, ustawił Pan, trudził postami.  
 Nietrzymał konia w stajni na obrocie,  
 Lecz do różnego nakłaniał go skoku:  
 Poroznych Gorach próbował w nim siły,  
 Te na Golgothskiej Gorze się stepiły.  
 A my swolego niepiesem konika,  
 Niech się za Panem tuż w tropy pomyśla.  
 Niech po Synajach, Thaborach, Golgothach,  
 W różnych przebywa z Panem kłopotach.  
 Że orał ziemię, Byku w Ciebie dano  
 Miejsce, y Koniu toż przyobiecano.  
 Tylko na swoim pracujemy koniku,  
 W Ciebieślim będziemy policzeni Byku.  
 Swemu wyjeżdżać niedajmy koniowi,  
 Bo nam tak prędko wypadek zgotowi.  
 Któryś ogniste Jeliasku Konie  
 Dał, spraw niech y nasz w wodzie nie utonie;  
 Rozpaliwszy się często pragnie wody,  
 Przechwatać żeby niedoszawał skody:  
 Ty go ochładzaj w jego zapaleniu,  
 Zabiegaj Panie one zginieniu.  
 Jeśli nie włożył sam wedzidla Panie,  
 Wierząc nasz konik nigdy nieprzestanie.  
 Przeto żeś w stajnię naprzód wstąpił Boże,  
 Ciało koni przez Ciebie być naprawion może.  
 Nie będzie biegł kiedy niepotrzeba,  
 Chiba zabieży z Pegazem do nieba.  
 Przypnieś mu skrzydła, jako ptak podniesie  
 Siebie do góry, wsiedzie na Ciebieśie.



Tu będzie konie nas skubł nemny trawy,  
 Gerneyście chwyci Ciebieściey potrawy.  
 Tam mu złotego Owsa nieza uia,  
 Smak nasze konie w tym Owście poczuią.

### Y SŁOWO CIAŁEMSIĘ STAŁO.

**S**łowo Ktoreszcie dla nas Ciałem stało,  
 Spraw by me ciało i Tobie się wdalo.  
 Przyszedłes naszą naprawić naturę,  
 Tyś Światłość świata, w światłość przemieć chmurę.  
 Przydziej do niego, y oświećcie się,  
 Bezciecie łami iak Owiazdy w Ciebieście:  
 I Prochu nam ciała które są złożone,  
 Złotym twym Słowem beda pozłożone.  
 Nie cie eznego ciała nie, atroi,  
 Twe Słowo w ciełe naszym rząd nastroi.  
 Bez twego rządu burzyście iak morze  
 Ciało, mney Panie ciało w swym dozorse.  
 Niechay niebiła natym morzu waty,  
 I słowiec niech morze swe przepłynie cały.  
 Niechay wstana wiatry na two s'owo,  
 Zechce, y Ciebie to wszystko gotowo,  
 Niech ciało nasze iako morze sobie  
 Już nierozlewa, przy twojey Osobie.  
 Niechay przy Panie oicho będzie w ciełe,  
 Niech się tam tedy Pan rozkaze sciele.  
 PARTIO Ktoras nam Słowo porodziła,  
 Ciebieś abyscie y Ty przytożyła;  
 Twojey Czystości wciel ciało memu,  
 Jaki Ciału dalaś Słowa Wcielionemu:  
 Tak cielesnego nie miś niezałeci,  
 Cieleśne grzechy beda miał za smieci.



PANSKIE NARODZENIE  
RODZI ZADZIWIENIE.

**K** Wiatkami Ziemie, a Niebo Gwiazdami,  
Pan Który pokrył, Tęsie pieluchami  
Pokrywa: Który wszelkie zwierze żywi,  
Sam m'c'a prosi; temu kto n'co żywi:  
Który i Niebo w ręku ma i Ziemię,  
Tego Paniańskiego czyste nosi brzemie.

PANSKIE NARODZENIE  
WSZYTKIM UCIESZENIE.

**I** W ten się Herod było dzisia smeci,  
Patrzac że Gwiazda nad żłobamiśse kreci.  
A wszyscy cięśa: bo li bo Pan płacze,  
W ludzkiej naturze, człowiek na to słacze.  
Wszelko słacze, z ziemi aż do Nieba,  
Posiliwszy się ni błęskiego Chleba.  
Posł do Bożego słusnie Narodzenia,  
Bo schodzi z Nieba Chleb dla poślenia.  
Tym i go Chleba do ręki swych przy mienno,  
Dobrze od swego gościa powściągnąć.  
Na świecie ludzi już ni pomra zgłodu,  
Ludziemi z Nieba Chleb się dale rodu.  
Śmierciśmykali, to się żywoć rodu,  
Przytem żywoć śmierć nam nie ośłodzi.  
Jak owce błędne, ludzie tak błądali,  
Na ziemi drogi je dotad niemali:  
Jam trego, który Pan to rzekł o sobie,  
Widz się w pieluchach ten położył w żłobie.  
Nieprawda w świecie dotad panowała,  
Prawdy Chrystusa Ziemia niewiedziata:



6 Nieprawda rece pletli nasze, tacie  
Dano nam hasło, dosyć labadacie;  
Christusa Prawda kiedy pieluchami  
Zwiazala Matka, Prawda w refu znami.

O T Y M Z E

Gdyś Chrystus Narodził,  
Dobrze nam wtym wygodził;  
Bo na Ziemi bez niego,  
Niebyło nic dobrego.  
Onim Dawid powiedział,  
Ze po Prawicy siedział,  
O Bogá Oyca w Ciebie,  
A dziś w skąyni gdzie żrzebie,  
Ile nam było bez chleba,  
On iest Chleb, zszedł z nieba...  
Bez gospodarza płacza,  
On Gospodarz niech stacza.  
Polozony we Złobie,  
Ktory Natury obie  
Wzial, miluiac czlowieka,  
Bog bedacy od wieka.  
Pieluchami zwiazany,  
Tam za otarcie dany,  
Swoie Lzy wylewajac,  
Tasze grzechy omywajac.  
Zstapil na ziemie z Nieba,  
By czel poszed do Nieba.



7.  
VCIECHA Z ŁEZ PŁACZĄCEGO WE ŻŁOBIE  
CHRISTVSA PANA.

**DLA SWJAT WESZESZCZ,**  
IASNIE PRZEWIELEBNYM W BOGU ŚWIEŁY PAMIĘCI  
IEGO MOSCI OYCV PIOTROWI MOHILE  
Archiepiskopowi METROPOLICIE KIIOWSKIEMV  
Halickiemu, y wſzytkiey roſſiey: Exarſze Świtego  
Apoſtolskiego Thronu Konſtantynopolskiego.  
ARCHIMANDRICIE PIECZARSKIMV  
Fundatorowi ſzkół Kiiowskich y Hoyskich.  
Panu Paſterzowi y Dobrodziejowi nā wielce miłſciwemu.  
niegdys̄ za Kolędę Przez Drukarzow Ofiarowana.

LITERA Z TĄD RADA,  
BOG SŁOWO ZE SKŁADA.

**D**ziś ſie SŁOWO narodziło,  
To Drukarnia pobudziło.  
Która ſie bawi Słowami,  
Słowa Oney zabawami.  
Bolo Słow a Liter chodzi,  
Rad Druk że ſie SŁOWO rodzi.  
Z swa radoſcia wnet do Ciebie  
Bieży, wiedząc że od ſiebie  
Nie odpedziſz iat Łaſkawy,  
Pan Paſterz y Ociec Prawy.  
Przymiż wiſnuiące Słowa,  
z Świat Chwalebnych chęć gotowa.  
Choć tu czego nie doſtaie,  
Uſſet miłcząc Słow dodae.  
Z SŁOWO ſie wſak ſtreciło,  
Ktore ſie z Panny zrodziło.  
Taże ſie Słowa ſtraciła,  
Przytłak z SŁOWA BOGA maia.

LVR





LVB PÁN Y PLACZE, CZŁOWIEK ZTĄD SKACZE.

**V** Świata prawia pol'ya w'leka,  
 Świat Boga związał, ludzkość to nie wielka.  
 Niełatwo traktować Gościa byle świąto,  
 Prayingc że świat ma pol'ili mało.  
 Niemalże na świat Bóg pol'ował, czemu  
 Właściwa nożyć nie o'ze ta niemu.  
 Gdyż miało być, w'niawie, w'iaści mi  
 Trami go pol'. Cui omi smetnemi.  
 Co Bóg załubił, i toż zwiaryny,  
 Jeszcze ni' w'niawie a tuż y starany.

Gin to



Czy to za nasze winę Bog łzy leje ?  
 A lać by niemiał . więc niechaj się smierze .  
 Aleć iako płacz tak śmiech nie przystoi  
 Bogu : sam człowiek to oboje stroi .  
 To Bog niewinien / da przyczynę swoją /  
 Stałem człowiekiem / łzy mię przeto poia .  
 Słuszną wymowkę / czemuż go wiążemy ?  
 Płaczę iak człowiek / wzdryć y my płaczemy .  
 Dost to karania Bogu / że łzy toczy /  
 A płacz karanie / kiedy kto wykroczy .  
 Do płaczu ięszcze wiązać przecie Boga /  
 Jakaś się ręka odważyła sroga :  
 Nie sroga / Matka wdy Boga wiazała /  
 Takowę Miłość ię wiazała pędała .  
 A iakoż Matka Dziecięcia łzy znosi ?  
 Pocięścałacy przez piosnki niegłosi ?  
 Takowey Matka wstał nierada chwili /  
 Kiedy się dziecie dlażego roztwili ;  
 Wierkali miłość Aniołowie maia /  
 Gdy pocięścając / Dziecięciu spiewaia .  
 A Matka milczeć będzie : y łzy lubi  
 Matka Synowstie / przeto ich niegubi .  
 Komu nie stroyny płacz / ale u Boga  
 Barzo przystoyna łza / y barzo droga .  
 Gdy człowiek płaczę patrzeć nani niemilo /  
 Na Boga by się patrzeć niekiesknilo /  
 By tak na ziemi płakał wstawicznie :  
 A z nie stroynemi Bogu łzami slicznie .  
 Przeto y Matka też mu nie ociera /  
 Radość się oney y o łzy opiera .  
 Cieży się Matka że Bog człowiek cały /  
 Gdy mu człowieczę y łzy się dostały .  
 Maria bierze do swojego Morza  
 Rose / która mu oczna daje zorza .



Od takich tropel y Morza przybedzie /  
 Staniessie wielkym / rozleissie wshedzie.  
 Jeszcze go Matka gdy on leze łzami /  
 Aby łak barziej / sciska pieluchami.  
 Wie że sie Syn tey Macica nazywa /  
 Sciska ia przeto / niech żmiej sol wypływa.  
 Dosyć też Matko / niech sie też Bog smierte;  
 Ale choć płacze / nam sie dobrze dzieie.  
 Bog na swiat przyshedt / a zpodietey drogi /  
 Zmordowanemu swiat obwiazal łogi.  
 Niewiem jeżeli zmordowaney łodze  
 W tym iaka folga / ze zwiazana srodze.  
 To pewna że Bog nie lubi wiazania /  
 Gdy sie nad zwyczay rzucit do płakania.  
 Kto kiedy widzial placzącego Boga?  
 Niezwyczajna go już to trapi trwoga.  
 Co też na świecie za wciecha Jemu /  
 Niedzny swiat / niezwytl Bog życiu niedznemu.  
 Na Ciebie roznych Wciech ma tak wiele /  
 Ze ie bogacie aż y ludziom sciele.  
 Z troskoſy takich nie wsmarz mu przychodzi /  
 Ze lub y zimie łza sie przecie chłodzi.  
 Jaz teraz kōzdy z stworzenia rozumie /  
 Przy wſytkich rzeczach Bog y płakać umie.  
 Nim sie Bog wstąpił załak hoynie łzami /  
 Wielka watpliwość byla między nami.  
 Niemaiac nadzie Bog li płakać moze?  
 Ze płacze / ia dziś w tym sie nic nie trwoże.  
 Płacze Bog / człowiek z tego sie rozsmieie /  
 Niebedzie za złe miał / niech ma nadzieie.  
 Godna rzecz smiechu kiedy y Bog płacze /  
 Niechay z Bozkie<sup>o</sup> placzu człowiek ślacze.  
 Płacze Bog lubo nieplakał od wieka /  
 Aby smetnego pocieszył człowieka.

Wie.

Wiedzial ze Czlowiek temu sie rozsmieie /  
Gdy sie co stae nad iego nadzieie .  
Lzami lat Pan Bog nad wszelkie spodzianie /  
I tez Bostich godne czlowiekowi smianie .  
Rad czlowiek ze Bog wziol Izy iego sobie /  
Smiechu bym prawi czlowek / niedal Tobie /  
A Izy wez sobie / nic mi po frasunku :  
Malo wciechi z tez pelnego trunku .  
Bog sie przed wieki ciechyl / niech wzdy nasie  
Izy smetne przyimie / lubo w poznym czasie .  
Niechay sprobuie / iak zle czlowiekowi  
Grzesznemu plakat / a niech go zdrowi .  
BOGA ze placz / czlowiek niezakuie :  
Jeszcze go mocno pieluchi trepuie .  
Przeoswiecony PASTERZU MOZILO /  
Ze zwiazan PASTERZ to Tobie niemilo .  
Ty od Pieluchow Pasz odwiazujesz /  
A iemi swoje Mantyla sarnujesz .  
Zal ci Pasterza iako Pasterzowi /  
A on iak SLOWO tak do Ciebie mowi :  
PIETRZE Lubisz mie / Pas ze Owce moje /  
A ia strzec bede / ze ich wile niepoie .  
My Twe Owieczki / co tez mowic mamy  
PIOTRU MOZILE za Pasterza znamy ;  
On Jeden wshystkich nas Owieczek lubi /  
A my go wshyscy : niech ze stad sie chlubi .

PRZY NARODZENIU ZLOBU ,  
PRZY SMIERCI PANSKIEMU GROBU .

**G**dy sie Vrodzil / polożony w Złobie /  
A kiedy Vmarł / polożony w Grobie .  
Złobie y Grobie jeszcze mieli Boga /  
O was y o nas rzecz to barzo droga .



12  
Złob często z owsem / a w Bethleem z Chlebem /  
Grob zawsze ziemia / a Grob Panski Niebem .  
Przy Złobie Żywot / Żywot y przy Grobie /  
Grob ten iam nie grob / tak mowi o Sobie .

## O OBRZEZANIV PANSKIM . Ianuar : 1 .

**I** Ak grzesznik daie Obrzynać sie taki /  
A grzech od niego odstąpił wieści .  
W Kotelesie jeszcze iuz traw iac poczyna /  
Kárze go naka nieiego przyczyna .  
Oszczedzay Dziecie trwie na inka chwile /  
Ogroze / Słup / Krzyż / czelaja cie mile .  
Teras Baranka tylo narzynala /  
Kiedys go castkiem zarázna / przeznaczala .

IMIE IEZVS ZBAWIENNE .

**N** Jemasz pod Słoncem innego Imienia /  
W którymby człowiek dostąpił Zbawienia /  
Nad IMIE IEZVS : Jedyne Te Zbawia /  
Kto ie Jerzekiem / Kto ie Sercem mawia .  
Zbaw Zbawicielu / niechay Cie ztad znamy /  
Być Zbawicielem / kiedys sie Zbawiamy .  
Lubosmy grzeszni / wzdys zbedł na swiat potę /  
Bos z grzechowego błota zdziałal złoto .  
Dlaczego grzeszny niechay ma nadzieie /  
Ze sie czart z iego zguby nie nasmieie .

(Krae)

Grzesznemu jednej pokory potrzeba,  
Bez niej niechay sie niekusi do Ciebie.  
Pokorny IEZVS pokornych przystępuje,  
Jedney pokorze Ciebie obiecuje;  
Kto pokornego Chrystusa wspomina,  
Takiemu w Ciebie gotowa dziedzina.  
W Imie Twe IEZV zbaw nas Zbawicielu,  
I mnie te łaskę potaż z innych wielu.  
Kto z swych wzinkow czera Odkupienia,  
Ja tylko czekam z Twoiego Imienia.  
Zbaw Zbawicielu, niechay wiecznie głose,  
Zbawionym że Twe Imie w wszech nosze.  
Wiem o tym dobrze lubom y nie swięty,  
Do mnie przystępu niema nic przesady;  
Samym Imieniem IEZVS, go od strasze,  
Czarcie nie zbawiż Owce Pańskiej pasze.  
Imie te IEZVS pokarmem Słodnemu,  
IEZVS Napoiem Słodkim Pragnącemu.  
IEZVS Choremu pewne Uzdrawienie,  
IEZVS Smiecnemu pewne Pocięsenie.  
IEZVS Umarłym od grobu Powstanie,  
Umrzemy wszyscy, wszystkich Wskrzes nas Panie.

DO IMIENIA ZBAWICIELA.

Zbaw nas, Zbawiciel Imie Twoje Panie,  
Według Imienia Twego niech się stanie.  
Na świat przyszedles Panie dla grzesznika,  
Stad śmiało grzesznik do ciebie wmyka.  
Pierwszy od grzesznych przychodzi do Ciebie,  
Tępuścisz Tęg Twych, a postać iż w Ciebie.  
Słabość mież iela, do Mocnego Boga,  
Wtąłowym razie na pewnie sta droga.  
Jeże i Mocny Bog mi nieda mocy,  
W słabości mojej nie doczekam nocy.



A jeśli mi Bog iękoże poda sity /  
 Wnet bym oczerstwiał / chociaż dzisiaj gnily.  
 Co chcesz to czyniś / chciej mego żywota /  
 Na Twoje słowa wnet stanie robota.  
 W proch się obrócić iam tuż zgotowany /  
 Jes dobry Panie nie będe karany.  
 Lubo nie płodney zfolguy Smotownice /  
 Potaż łaskawe mnie Oycowkie Lice.  
 Niech Smotownice gnoiem wždy obłoże /  
 Żali pokuty plod Ci wyda Boże.  
 Jeśli grzešnika w ziemie wydaś Panie /  
 Z popiołu Phenix niech zaście powstanie.  
 Nietrafił grzešnik chwalić Cie na ziemi /  
 Potrafi w Ciebie policzon z Swietem.  
 Poti na ziemi walamy się w cieie /  
 Trudno nie zmazać / własniesmy w popiele.  
 Gdy nas postawiś między Gwiazdy w Ciebie /  
 Wsławisz nas / ale barziej wsławisz Siebie.  
 Z Ciemnego prochu w Ciebie Gwiazdy jasne /  
 Prochu z Gwiazdami miejsce jest nieciagne.  
 Kiedyś dopuścił w Miesiacu być Ciem /  
 Dales znać / z światłem kiedyś się cieni żeni;  
 Jam Ciem / ty Swiatłość / cierp mie tak w ciebie.  
 Jakiś w Miesiacu Ciem chciał mieć na Ciebie.  
 W Malarstkim kunście Ciem za sztukę stoi:  
 Gdy grzešnik grzešy / y on to cieni stroi.  
 Dla tego cienia Panies przyśbedł z Nieba /  
 Tyś Swiatłość / Swiatłu y cienia potrzeba.  
 Barziej się Swiatło przy cieniu wydaie /  
 Grzech iak cieni iaki do Swiatła przystaie.  
 Nim poydziemy dziś lub jutro do Nieba /  
 Żyjącym w swiecie Chleba nam potrzeba.  
 Niebiesi Chlebie sam Chrystusie Panie /  
 Bogo pośliś / głod don nie przystanie.

15.  
Z B A W I C I E L O W I  
T O K O Z D Y N I E C H M O W I .

**Z** Miłusze Panie / mierz mie w swej obronie /  
 Na Abramowym niech odpocznie łonie .  
 Nie dy mie z swojej wpuścił opieki /  
 Bez ciebie zbawion niebada owseki .  
 Tyś jest Zbawiciel / iako wždy Zbawienia .  
 Bez Ciebie dostać z krom tylo zginienia .  
 Zbaw Zbawicielu / po Twemu Imieniu /  
 My ku Zbawieniu bliżcy nie zginieniu .  
 Twemu Imieniu Jednemu to dano /  
 Bysie mu wsełke kłaniało kolano :  
 Niebieskie Ziemne y podziemne Tobie /  
 Kolano kłania / ku Twojej ozdobie .  
 Wsełkie kolano ktore Tobie skłania /  
 Imie twe Panie niech ich nieodgania .  
 Idących do Cie nieodganiał Panie /  
 Jak czuły Pasterz onich mał staranie .  
 W południe / w Wieczor / y w Noc y Rano /  
 Wsełkie nich Panu kłaniasie kolano .

O K R Z S Z C Z E N I V  
P A N S K I M .

Ian uar : 6 .

**K** Rzeczłósie przychodzi do Świętego Jana /  
 Pan Christus nago y Krzeli Jordana .  
 Jordan Wielkiego Goscia ma y siebie .  
 Zayrza Jordanu tego szescia w Ciebie .  
 Aby go Jordan z ochota przyjmował /  
 Czy Syn : Bog Ociec z Ciebie intonował .

Przi-



Przyjmuie wdzięcznie / co ma to wylewa /  
 Flagiego Boga wodami odziewa .  
 A Duch się nosi nad wodami temi /  
 Flagiego kryje skrzydłami swotemi .  
 Christus iak Korab po Jordanie płynie /  
 Kto do Korabia garniesie nie zginie .  
 Nad Bethleemem widzieć było Gwiazde /  
 Z ktoreysmy znali z Ciebie Pańska iazde .  
 Nad Jordanem się Czysty Gotab nosi /  
 Z Czysteysie Panny Christus zrodził / głosi .  
 Czystego przeto Jan się krścić obawia /  
 Z tego przedu iak mogąc wymawia .  
 Sam barzciey prosi aby był okrzyszczony /  
 Reka naczystszą Pańska poswiecony .  
 Niesmie wynosić reki swej nad Głowe  
 Pańska / pokorna taka leie mowe :  
 Jak się nad Głowe reka ma pomyła /  
 Ja u nog nie smiem rozważać rzemyła .  
 Ze reka do Nog Pańskich się zniżyła /  
 Przeto nad Głowe Pańska wywyższyła .  
 Jan się w Pustyni bawił suchotami /  
 Na Jordanie się odwilża wodami .  
 Jordana woda gdy Pan na mie leie /  
 Czarny grzechami nad śnieg wybieleie .  
 Kiedy niemamy ślasy / wspomni Panie /  
 Żeś się pokazał Flagi na Jordanie .  
 Ta Flagosć Twoja wśytkich nas pokryła /  
 Czyś niestroyna nagosć / Twoja miła .  
 Flagi był Adam / niechay się niewstydzi /  
 Flagiego Pana na Jordanie widzi .  
 Natura ludzka ze ogniem palala /  
 Boska iak Madrosć Jordanem zalala .  
 Poswiecił Ziemię gdy po Ziemi chodził /  
 Poswiecił Wode gdy w Jordanie brodził .

JORDAN

JORDAN RZKA  
OMYŁA CZŁOWIEKA.

**H** Erod potopił Dzieci wetrwi sregi,  
Christus w Jordanie narod omył drogi.  
Który sie w Złobie pokrył pieluchami,  
Ten na Jordanie pokrył sie wodami.  
Odkrycie Pan Bog z ludzmi postępuje,  
Gdy sie w Jordanie nago okazuje.  
Lub do nagiego wcielajcie Pana,  
Wnet nagosc wasza im bedzie odziana.  
Rzekł Pan do Uczniow: wezynie Łowcami  
Was ludzie, dziś wam zabawa z rybami;  
Niechaj na Jordan zarzuca niewody,  
Z połowu swego beda mieli gody:  
Włowia oraz Człowieka y Boga,  
Przyznać im bedzie, Łowitwa ich droga.  
Krzyż jako wede swiat rzuca na Pana,  
Chce swiat by Rybka Ta była starana.  
Swiat jest podnożkiem, Pan rzekł, lub mey nodze.  
Janowi schlić Głowe ma przychodzi.  
Pan sklonił Głowe w Jordanie Janowi.  
Jan sklonił pod miecz Głowe Herodowi.  
Potore Pansa potora wetuje  
Jan, gdy za Pana Głowy nie żałuje.  
Jak by do Pana taka wydal mowe:  
Tyś mi w Jordanie Panie sklonił Głowe.  
W głebokiej o Twa prawdę ja ciemnicy,  
Pod miecz ma Głowe skłaniam y żrzenicy.  
Lub Pan przed Janem niby sluga stoi,  
Chwalić stał Jan że sie Pana boi.  
Który wodami obłoki pokrywał,  
A Sam w Jordankiej ato wodzie pływał.  
Bog Ogien, sam go Jordan nie zaleie,  
Ciepłiea Jordan, od Ognia ciepłieie.



Kto ma chorobe, kto w Kosciach kamanie,  
 Na bedzie zdrowia, Lezarz gdy w Jordanie.  
 Zapieście z Panem omywajcie zmyzy,  
 Nagiemu Panu wkładcie swe razy.  
 Abyście swoje odkryli nagosci,  
 Nagi Pan waszey wtym sprzyia rownosc.  
 Skoncu przyswieca Swieca dosc iasnemu,  
 Pustynny sluzzy Glos Słowu Panstkiemu.  
 Owca Pasterza kto widzial omywa?  
 Wynidz na Jordan, tam rzecz byla zywa.  
 Ktory ofiara kiedyś woda spalil,  
 Sam dzis Ofiara w wodzie sie posta wil.  
 Kto Ci rozedrał szate? tak pytało  
 Pana: dzis kiedy calkiem nieodziano,  
 Tych tak pytało: kto Ciebie obnażyl?  
 A kto nad Toba tej srogosci zayl?  
 Milosc zwyciezila ktora wszystko, z szaty  
 Ta obnażyla, niedala y luty:  
 Dzisla nagięgo w wodzie postawila,  
 Jeszcze to Milosc Litosci zayla;  
 Przydzie godzina ze wekrwi postawi,  
 A nagość Pańska Brzyzem swiatu ziawi.  
 Jesli Pan wode Jordanska smakuie,  
 Lzy Magdaleny iak barzicy przymuie;  
 Lzami omyta starla włosmi Nogi,  
 Ualazla wbiór na Nagiego drogi.  
 W Twych oczach nagle wshyttie rzeczy, a ty  
 Potryles wszystko, sam zaś niemaś szaty.  
 Jan ktory Cie trzoscil, nas naucza tego,  
 Dwie szacie maiac pokrywac nagięgo;  
 Nagi Pan, rzuc sie do szaty Czlowiecze,  
 Tych sie Pan nasza Litoscia oblecze.  
 Snać go bez szaty je Milosc zagrze wa,  
 Ze sie Jordanska az woda polewa.

19.  
Oto Baranek ktory grzechy gładzi /  
Grzesznicy temu Głosu czy nie radzi ?  
Lubo grzech omyć / lub zatopić w wodzie,  
Niechay niebedzie grzech nam naprzestodzie .

# O SPOTKANIV PANSKIM

OD SYMEONA SPRAWIEDLIWEGO .  
PRZIO CZYSZCZENIV PANNY NAJCZISTSZEJ

Rzými na Rece Symeonie Stary [ Febr: 2.  
**P** Dziecie za ciebie Stárzeyše bez miary .  
Staremu tobie wšak kósurka trzeba /  
Ziemia tátiego nie da / weź go z Nieba .  
Z Ziemi lub laski rozne wyrastaia /  
Podpory nigdy takowey nie daia .  
Lamia się wšytkie ; kiedy trzymasz Syna  
Bożego / Laska ta mocna iedyna :  
Tey Laski trzymay mocno Symeonie /  
Danej tu stawie twoiey y obronie ;  
Ta Laska doydzieś aż do Nieba wsparty /  
Kołacac w Niebieć bedzie dwor otwarty .  
Z Żywotnym Drzewem nielekąysie groba /  
Z Takim ci Drzewem y tam się podoba .  
Teraz z pokojem rzekł odpuszczasz Sluge /  
Gdyś Ci ostatnia wyrzadzil wstuga :  
Lubom staremi oczyma obaczył  
Zbawienie / ktoreś ludziom sprawić raczył .  
Ten na wpadeł niewierzącym leży /  
Na wstanie prawi / kto doń z wiara bieży .

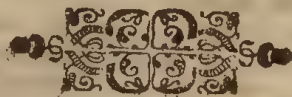


Do Panny trora przyniosła ofiare /  
 Usta otworzył z tym Proroctwem stare :  
 Serce Twe przejdzie miecz to opowiadam /  
 A ja już stare łosci me w grob składam ;  
 Tłato me oczy nie beda patrzali /  
 Egz Syna Twego beda mordowali :  
 Lecz sie Twe oczy napatrzeza dowoli /  
 Smierć Syna Twego Ciebie barzciey boli .  
 Jako przez Krzyżtal przez lzy patrzac bedzieś /  
 Prawie przyrzekach lzy toczacych siedzieś .  
 Na rzez Baranka Tego ofiaruieś /  
 Tanto go kupia / Ty drogo kaciueś .  
 I welny Tobie od Tego nie dadza  
 Baran'a / sokie calliem go wziac radza .  
 Tobie sie tylo pod Krzyżem dostanie  
 Stać / a Synowskię przypatrować ranie .  
 Przejdzie miecz Serce Panno Twe od żalu /  
 Gdy na Krzyżowym Syna wyrzyś palu .  
 Jak złodziey iaki bedzie wissal nagi /  
 Zbity tak srodze ze niezliczyś plagi .  
 Miedzy lotrami szodek Synu dadza /  
 Głowa korona Cierniowa osadza :  
 Jak by to iaki Krol byl nad lotrami /  
 Stanula mieyscem miedzy złodziejami .  
 I Umarlemu niedadza potow /  
 I Kopila żołnierz przypadnie do botu :  
 Wtopi ona w Botu Twego Syna /  
 Ze umarl taka tylo w nim już wina ;  
 Krewskie ostatnia y woda wyleie /  
 Już zumarlego nad wfelkie nadzieie :  
 Ktoiem żołnierz kiedy zmyie oczy /  
 I wiara serdeczna do Pana przyskoczy .  
 Po śmierci Paskiey żołnierz żywot bierze /  
 Gdy rzekł : Ten Syn jest Boży / y ja wierze .

Na iak raz cieżki Panna ofiaruje  
 Syna/ Symeon Swiety prorokuje.  
 Wzcie sie Matti synow nieżałowac/  
 Bogu na służba chetnie ofiarowac.  
 Nie swiātu ale Dziecis Oltarzowi  
 Dawajcie matki/ niechaj z Bogiem mowi.  
 Dzieciom niebroncie przyść do mnie pan wola/  
 Umnie dla Dzieci jest náymedrża skola.  
 Od Alpha v mnie y Omega zaczyna/  
 Wezma nauke y o Słowie znaczna :  
 Jak Słowo Boże w swiecie Ciałem stało/  
 Z Bożstwa y Ciała iak 3 Liter składało.  
 Bożstwo iak Alpha a Ciało Omega/  
 Koniec Początku skład sie w: iol vlega :  
 Mój Jezyk piołem pradkiego pisarza/  
 Co raz tym wiecey mądrości przysparza.  
 Pán Dziátkom/ lepšym piastunem niż matki/  
 Te opuszczaia/ ale nie Pán dziatki.  
 Pán broni dziatki/ Psalmista sprobowal/  
 Ktorego Cielec Panu ofiarował :  
 Gdy był przy Oycu ten chodził za trzoda/  
 Pán go Krolewska ozdobił wroda.  
 Dziecie oddane do Pańskiey opieki/  
 W Cziłowieta wrośnie/ nie poydzie w kaletki.  
 Dziatki iesli wam trudno za Matkami  
 Do Pána bieżcie od matek y sami :  
 Jezeli beda płakać/ to wy sobie  
 Stawcie krew Pánstą/ y leżenie w Grobie ;  
 Lekcey tzy wáżyć macierzynskie trzeba/  
 Tizli Biew Pánstą: kto pływ chce do Nieba.  
 Dzieci do Pána do Oycy rzec moge/  
 Kaczej dziecinna swa kierujcie noge :  
 Wwážcie Dzieci/ że Pán was tak soti  
 Lubt/ yż dla was Dzieckiem leżał w żłobie.



Dzieci błagacie do Dziecięcia smiało,  
 Z Dziecięciem zawšeb Dziecięciu być zdało.  
 Z Takim Dziecięciem ia y Oycom rządze  
 Być: a opemniam ich w tym, że niezdrądze.  
 Potwierdza tego sam Symeon Stary,  
 że dobrze z Pánem, a iest godzien wiary:  
 Bogo żaleca Text, że był Prawdziwy  
 Maż, Chwały Bożey y Zbawienia chciwy.  
 Niedbał y umrzeć gdy obaczył Boga,  
 Śmierć mu niestráśna lub znatury sroga.  
 Teraz młde Pánie odpuszczasz w pokoju,  
 Z smiertelneho z Toba niedbam boiu:  
 Z Drugich ktorzy dawno leża w grobie,  
 Żes z'awić przyśbedł, opowiem o Tobie.  
 Symeon Stary na Reku niośł Pána,  
 A tá odemnie práca za niedbana.  
 Starym grzechami bázniejszy niżli láty,  
 Pánam nieść nieśmiał bez należney śáty.  
 Rece takowe y mnie, ktore plota  
 Nieprawde, nato z gotowa ochota  
 Trzeba by czárne w przód rece wybielić,  
 Dopiero nośić Pána się osmielić.  
 Skoro by Pánie rece Cie przyieli,  
 Lubo są czarne wnet by pobieleli.  
 Tyś Pánie wyrzekł: Rozlaśem iak woda;  
 Od wody czarnym rekom iest wygoda.  
 Chłodne mam rece, by w reku Cie mieli  
 Ognia, pewnie by ciepło náśis wzięli.



23.  
O ZMARTWYCH  
WSTANIV PANSKIM.

**P**Ogrzebionego lub nam żydzi dajcie /  
Z Martwych wstałemu lub znami kłaniajcie .  
Zamilknijcie li, zapiecia Kamienie,  
Ten barziej wtórym Pan miał położenie /  
Kamień odwalon pokazał każdemu,  
Niemaß go w Grobie, wierzyć Powstałemu.  
Darmo pieniądze Żołnierzom dajecie /  
Skrytasie iawić rzecz musi, niewiecie .  
Cale pieczęci nikt ie nieoddziera /  
Pan Grobá łatwo Grob sobie otwiera .  
Jako ma Żywot Umierać i on dale  
Ze Ludzie żyja, iakoż sam niewstaie ?  
Wstał Pan od Grobu, co miał Żywot w Grobie  
Czynić dać Żywot y wszystkim y sobie .  
Żyje Pan, chceß li żyć z Panem, day wiare,  
Ze miał wstać z Grobu Pisma świadczą stare.  
Umarł dla grzesznych, grzeszny wierzą tyle,  
Lubo y umrzeß, wstańieß w iego sile .  
Maria prawi ná okom widziela  
Pana, y Panski głos ten Uslyßala :  
Idź do mych Braci, powiedz im to smiele,  
Ze Nie żywego widziß w ludzkim cieie .  
Do Galilei sami sami wędruja,  
Tam Nie żywego do sie głos poczuia .  
Za stołem znlemi iakom siedział siede,  
Pieczono rebli, Miód pożywać beda .  
Kleopie z Drugim iawiesie na drodze,  
Poznaia żem ten który Umarł srodze .

W Łamie



24. W Łamaniu chleba minie Chleb być poznania.  
 Znała y w Chlebie co minie dziś Łamania.  
 Odradli Ucznię / darmo Żydzi prawia /  
 Błamsztwem na nogi prawde lepley stawia.  
 Kto Umarłego nagiego odradnie /  
 Słamałi Żydzi / Kto tego nie zgadnie.  
 Kto trącił ten zawist / nie trądna Uczniowie /  
 Widzieli Pana / to z nich każdy powie.  
 Pozabiciłi Uczniow iako Pana /  
 Pan żyje / Wiara ta będzie rozłana.  
 Mocno Wierząmy że Pan powstał z Grobą /  
 W tej Wierze naszej siła y ozdoba.  
 Ta Wiara zbawia / ta idź każdy Wiara /  
 Bo być niemożesz zbawion żadna miara.  
 Pan powstał z martwych / y Ziemia y Niebą  
 To opiewaia / to piąć z niemi trzeba.  
 Przez Twoje Zmartwych wstanie / Wstres nas Panie /  
 A z Toba w Niebie day nam Krolowanie.  
 My z Rozboynikiem dobrym przyznawamy /  
 Jes Krol / Krolestwo niech że z Toba mamy.

## O WNIEBO WSTAPIENIU PANSKIM.

I.  
 W Stepnieś w Niebo / brę siadł na Prawicy.  
 Bez Ciebie na Ziemi nie być bez testnicy.  
 Tyś cie był Ziemia Chryste swa Osoba /  
 Największą Ziemi Chryste był ozdoba.  
 A Ziemia Niebem przy Tobie się stała /  
 Bez Ciebie Ziemia dziś Chryste staniała.  
 Docięło.

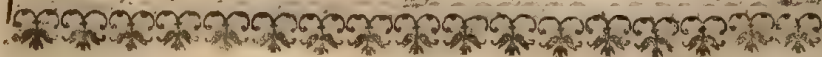


Pociechyciela posyłał nam zgurę /  
 Po słoncu węskle niech rozpędzi chmury .  
 Przypomni swoia Obiernice Panie :  
 Ja Bedę z wami aż potę Świat stanie .  
 Świat iest cze stoi / Ty Siedzisz na Ciebie /  
 A nas bez Ciebie kto niechce niegrzebie .  
 Tyś Pasterz Owcam / iako bez pasterza /  
 Jadał tego owca boi zwierza .  
 Krzyżes nam tylo Pastorał zostawił /  
 Ktory Cie o śmierć samego przyprawił .  
 A nie jednemu z Uczniow Twoich Boie /  
 Na Krzyżu Twoim wstane iest krzyż .  
 Goździe / Kopyie / y Cierniowy Wieniec /  
 Błeynoty Cerkwie oddał Oblubieniec .  
 Dał znać / bez niego przypominać sobie /  
 Jak go Orezę te złożyli w Grobie .  
 Inney do Ciebie nie wstąpił drogi /  
 O Goździ zawadzić idac trzeba nogi .  
 Nie wiekby sługa nad swojego Pana /  
 Ranny Pan / musi być w usługi rana .  
 Kto się za Panem w Ciebie wprawuie /  
 Za Panem Pansta niech droga wędruie .

2.  
**C**hrystus iest Słońce / Słońcu być na Ciebie  
 Godzi : kto w dole ciepło dożywie ciebie .  
 Im wyżej Słońce / barzkej grzeie ziemię :  
 Słońce na nasze wzgląd ma w Ciebie plemię .

3.  
**C**hrystus Odważył za nas Swoie Zdrowie /  
 Waga na Ciebie słuśnie / kto nie powie :

4.  
**N**iebiosa prawia Stawę Boia / prawie  
 Wten czas / gdy Pan siadł w Ciebie iak na łanie .  
 Ch.





Christus test Slawa Boga Oycy / siedzi  
 Ta na Prawicy: a swiat bezniey biedzi.  
 Tlieh sie nie biedzi / siedzac Pan to sprawi /  
 Ze swiat na Tliebi przy sobie postawi.  
 Swiat sluga Panski / gdzie Pan tam y sluga:  
 O tym wsa byla mowa Panska dluga.

5.  
 Siadł Pan na Tliebie / chodził długo w swiecie /  
 Siedzieć potrzeba pochodzeniu / wiecie.

6.  
 Osiarowano iat Baranką Pand /  
 A Palma była iako Lewu oddana:  
 Skonce w Baranku y we Lwie chodziło /  
 Baranek y Lew w Skoncu / y to miło.  
 Kto iat Baranek na rzez się gotuje /  
 Tlieh za Barankiem ten w Tliebo wstepuje:  
 Kto iat Lew Panskich nieprzyjaciół łamie /  
 Na Tliebie niechay ten swe składa ramie.  
 A Dzis nam Panie Barankem łaskawym /  
 A tu niewiernym / Lwem się postaw prawym.

7.  
 Dziś Tliebo Tliebem gdy Pan siadł na Tliebie /  
 Droższego Tliebo niema nic nad Ciebie.  
 Co żywo przeto kwąpcie się do Ciebie /  
 Pan Chleb na Tliebie / nam go zgola trzeba.

8.  
 Pan Droga / a Ta na Tliebie stanęła /  
 Boday Ta Droga y nas nie minęła.  
 Bez Pana kto się tedy puści w drogę /  
 Bez Drogi iako nie nad wałki nogę:  
 Wbysty się przeto na Ziemi mylano /  
 Na Tliebo Drogi jeśli niesfurano.



9.

**Z** Kad płyną Rzeki tamże się wracają,  
Ze tak więc bywa / ludzie tak mówią.  
Pán iak Deścz tak był nam spłenot na ziemi,  
Błogosławieśt wem skropił ludzkie plemię.  
Potym skropieniu Ziemiá owoc dała,  
Rz Ziemi Bogu od tad rośła chwala.  
Zás sie powraca Rzeká z tad wypłyła,  
By Ziemiá z Rzeką ta sie niełaczyla.  
Lubo z Tey Rzeki dość kropel nabrała  
Ziemiá / y Krwawe Krople z rzei spála.  
Wróćasie Rzeká tam gdzie płyną wody,  
Aż nad Tliebiosá / dla sweiey wygody.  
Duży bez Rzeki tey / iak bez wod ziemi,  
Káda nierada musi śleć zle mi.  
Aby bez Rzeki tey nie oschła duśá,  
Tlieh náń z Twey Rzeki Pánie kropłá ruśá.  
Sa w Zodyaku y Rybki na Tliebie,  
Dobrze im taka Rzeka mieć w siebie:  
Rybacy ktorzy Rybami sie bawia,  
Taka ná Tliebie Rzeká niech sie stawia.  
Kto má pragnienie, wołáś go do siebie  
Pánie / nápois / máś Rzeka ná Tliebie.

10.

**W** Zście od niższych Ja od wyższych, Pánie  
Rzekles / kiedy to człowiek pytał / stánie:  
Na Wysokościach kiedy dzisiaj siada,  
Wielá swoy skutek onego biestáda.  
Siedziś nágorze / á patrzyś do dolinie,  
Owieczka twa sie pasac niech niezginié.

11.

**I** ako Piotr wyzrał Słoneczne promienie  
Na Thabor / o Trzy wnet sie stara Cienie.

D 2

Co





Coż gdy na Ciebie Pan wstaje Chwale,  
 Nie uderzyli tam w Piotrowa stule,  
 Ze tatnie z oney wnet pocięta wody,  
 Nie trzeba lepszey przy Panu wygody.  
 Siedzi Pan y nam przynim siedzieć trzeba,  
 To nam na ziemi obiecał Pan Ciebie.  
 Siedzicie wy zdrowi, my niechay staniemy,  
 A z wami Pana pospół Chwalemy.

12.

Chrystus Ciebieśka Gore opanował,  
 Na gorze Golgoth dość nato pracował.  
 Tam wissiał iato lotr miedzy lotrami,  
 Tu siedzi iat Pan z Dwierma Osobami.  
 Krzest Pan Panowi m: mu, na Prawicy  
 Siedzi: Panstwo Jedne v nich, a Trzy Licy.  
 Kto w Ciebie siedzieć sobie obiecuie,  
 Wsilec na Krzyżu niech tu nieżałuie.  
 Wissiał na Krzyżu ze Piotr tu na ziemi,  
 Z Apostołami tam siedzi Swietemi.  
 Kłot sie Cierniami musi sluga Boży,  
 Toż sie mu Wieniec dostać może z Roży.  
 Siedzi Pan w Ciebie, dajsa mu wygoda,  
 Stał przed Pilatem, stał y u Heroda.  
 Siedzi Pan godzin Wiecznego Siedzenia,  
 Chodząc po swiecie dość zażył biedzenia.

13.

Kiedys na Ciebie Chryste wssadł sobie,  
 Nizko sieść pragnie Maria przy Tobie.  
 Maria dobra cześć byla obrata,  
 V Tłog Twych Panie gdy słowa sluchala.  
 Każdego dusza tego sobie żada,  
 Niech siedziacego Cie w Ciebie oglada.  
 A przy Twych Tłogach niech poczuie słowa,  
 Boże Twa madra mówić będzie Słowa.

O ZES.

29.  
**O ZESŁANIU  
SWIETEGO DVCHA.**

KIEDY DVCHA JEZYK PRAWI,  
NIECHAY KOZDY VCHO STAWI..

**L**epšego nigdy Jezyka nie trzeba /  
Tad Ten Ktorego Bog Syn zesłał z Nieba:  
I nieme same Ten nauczył gadać /  
Rybátow Kiezi nauczył Ten składać.  
Ten Jezyt wšyſkie odtrył Tajemnicy /  
Ze Pocięyciel / ſłuchay bez teſtnicy.  
Co żywo w ſwiecie nakłaniać vcha /  
W Jezyku ciepłym Bog nam zeſłał Ducha.

JEZYK DLA MOWY  
MOWIC BADZ GOTOWY.

**W**ziowſzy w Jezyku Ducha / kto nie gada  
Już Chwały Bożej / to tatiemu biada.  
Dla tego Jezyt nam ſie Duchem leie /  
Abyſmy Bożkie im mowili dzieie.  
Kto milczy mając Jezyt ſobie dany  
Tato by mowil / ten będzie karany.  
Lub bez Jezytá á ſame kámenie  
Pierá ná náſe z Jezykiem hanbienie.  
Wziowſzy od Ducha Jezyt / póki ducha  
Stanie / niech Jezyt ná chwale ſie ruha.  
Tá wšyſka Ziemia wyſtł Głos Jezytá /  
Niecháy y Jezyt Twoy ludzje przeniká.  
Wziowſzy od Ducha Jezyt / mow to śmieie:  
Bog náſ miłuiac / w ludzkim mieſzkał cieie.



Ucierpił za nas aż Krzyżowa meke,  
 Garnął do siebie nas, wciągnął Reke.  
 Wytoczył Źródło Pięć pragnącey duszy,  
 Tak wielką miłość tego nieporuśy;  
 Piły z tego Źródła, a że Języl dano,  
 Byś tego daru niemilczał, to chciano.  
 Danym Językiem chwiał iść moję Pána,  
 Nagrodać żąto pewna obiecana.  
 Spraw Duchu Święty nam dany w Języku,  
 Twym je Językiem niech dobede trzysku.  
 Chiechay na wszystkie głosno trzysne strony,  
 Języka Twego głos nienaganiiony.  
 Wszemmocny Panie day moc na Twa Chwałę,  
 Widziś je moje już siły wstale.  
 Moc Twoja w naszej niemocy moc bierze,  
 Kto da mi strzydła, Pan mi daie pierze.  
 Duchá Swoiego w Golebiu posyla,  
 Duszy z strzydłami w Ciebie droga miła.  
 Twymi Strzydłami polece do Ciebie:  
 O Twym je Ciebie opresie na Ciebie.  
 Pocięycielu pocieś mie z Imienia,  
 Bez Twey pociechy blizkim zasmecenia.  
 Zbawiciel, tak Cie wszyscy nazywamy,  
 Bo zbawiaś wszystkich, tego doświadczamy.  
 Miedzy wszystkimi mnie grzesznika w głowach,  
 Zbaw grzeszacego y w dziełach y w mowach.  
 Com zgrzeszył przebacź, a niedaj mi mocy,  
 Abym Cie we dnie obrażał lub w mocy  
 W Kamień mie w ten czas obroć Panie, wole,  
 Chiełi mam sie ruszyć na swawole.  
 RZEKNI MEY DVSZY  
 NIECHAY SIE KRVSZY.  
 Y Serce Twoje y Twoego Duchá  
 Day, niech sie Twoym Duchem każdy rucha.

Daj Tłowe Serce nic po starym zgoła,  
 A zalić Tłowe służyć lepiej zdoła.  
 Tłowego Ducha wleć wnaśse naczynie,  
 A starym duchem pewnie że zaginie.  
 Odnów iat Orku młodość, Duch Twoy Tłowy  
 Vśamy że nam poda rozum zdrowy.  
 Duch Twoy niech sprawi abym żywo chodził  
 W Twych Przykazaniach, a grzechu nierodził.  
 Duch Twoy iat Dobry niech odzłego broni  
 Ducha: tak domnie ży sie duch nieśkloni.  
 Wyley od Ducha Twego, a polany  
 Duchem, oczyścze siebie żem skalany.  
 Duchas Takiego obiecał dać Panie,  
 Ktory objaśnić tve miał Przykazanie:  
 Daj, niech nawiedzie chwietacasse noge,  
 Pozley nadobrze niech napadnie droge.  
 Maśtem niech Duch Twoy na Otręcie będzie  
 Naśym, na Gorach tak Niebieskich siedzie.  
 Niechayśse Golaś nad wodami nosi,  
 Niechay Twoy Jezye do nas swa rzecz głosi.  
 Niechay Twoy Jezye rzetnie moŹey duŹy:  
 Jam Tve Zbawienie; duŹa ma sie strachy.  
 Jaz rzetnieś tak sie też y stanie Panie,  
 Zbawienne Twego Jezyka gadanie.

# DUCHY PRAWY,

## NABA W SŁAWY.

Nieczyste serce oczyść Duchu Prawy,  
 Powinien być Twois spiewać Sprawy.  
 Ognisty Duś zapal serce moje,  
 Coś jedno lubo to niech tylko stroie.  
 Niechay do Ciebie tylko serce pała,  
 W Tobieśie niechay myśl ma wlepi cała.



Krom Ciebie wiecey niechay, nie mielubie,  
 Innym sie niechay, krom Ciebie niech lubie.  
 Spraw Duchu Swiety smak w Jedynym sobie,  
 Niechay na Chwale Twoja wzysto robie.  
 Ziemiom y popiol Duchu w tym popiele,  
 Niechay sie iskra Twoja Duchu sciele.  
 Za Oltarz Tobie serce me oddaie,  
 Gorzeć niech ogien nanim nieprzestae.  
 Zgals ieslib ogien miał gorzeć do swiata,  
 W Tobie ma rozysc, w swiata wtrata.  
 Pocięscielu pociesz grzeszna dusze,  
 Niech sie juz wiecey tu grzechu nierusze.  
 Oczysczajacy Dusze oczyśc ducha,  
 Spraw niech sie mego ducha trzyma skrucha.

DYCHA DARY  
 IAKIEY MIARY:

Pocięscielu Dusze nasz Prawdziwy,  
 Nie moim Duchem leczem Twoym żywy.  
 Jak Goleb sobie rad w Golebnik wchodzi,  
 Tam Golebieta co miesiac to rodzi:  
 Tak Duchu Swiety racz wnisc w ciało moje,  
 A Golebieta w nim rozplodzić swoje.  
 Siedm Darów Ducha, sa to Golebieta,  
 Kedy ie splodzy Dusza taka Swieta.  
 Co miesiac to plodz wemnie swoje Dary,  
 Ja Twojej Tobie przyniose ofiary.  
 Pocięscielu Duchu nasz Prawdziwy,  
 W Jezyrach dany, Toba bede żywy.  
 Żywotne Słowa od Twego Jezyra  
 Wychodza, słuchac niech tody przemyśla.  
 Co ten wimowi Jowl, ta sie stanie,  
 Now a mi sluchaj słuchamy Cie Panie.

Ci v'e

32.  
Ciepłe Twe Słowo Jezyk w ogniu dany,  
Lub zimnym był Piotr. a onym zagrzany.  
Płacy zrzucił a na krzyżu nagi,  
Poniosł za Pána a śmiertelne plagi,  
Duch Boży sprawił ze swiego ducha,  
Za Pána oddał w którym się sám rucha.  
Zagrzewaj y nás ciepła swa miłością,  
Dobryś niedaj się nám zwyciężać złością.  
Wśzechmocny Jezyk u Świętego Ducha,  
Niebo y świat się na Ten Jezyk rucha.

## O PRZENASWIĘTSZEY TROYCY

W IEDNOSCIBOZTWA.

TRZY Świecy, Troyca, iednąto gorąca,  
Bożtwo w nich Ogiń, a Ten ieden maia.  
Bóg Ojciec Źródło, Syn y Duch Strumienie,  
Rowne ze Źródła Oboich Płynienie.  
Tak Woda w Źródle co w Strumieniu płynie,  
Tak i Cerkwia Boża kto wierzy niezgini.

TROYCA MA Z OYCA,  
RODZENIE Y POCHODZENIE.

SYN co się Rodzi, Duch Święty Pochodzi,  
Syn nie pochodzi, a Duch się nie rodzi.  
Syn z Oycy Idzie ale przez Rodzenie,  
Duch z Oycy Idzie lecz przez Pochodzenie.  
Sam Ojciec Źródłem, Dwa z niego Strumienia,  
Rodzenia w Synie, w Duchu Pochodzenia.  
Strumienia nieczin Źródłem, ani Źródła  
Strumieniem, bo ta jest nauka podła.



Sam Ociec Trzodem. Synu y Duchowi,  
 Tak Prawosławny każdy z Cerkwia mowi.  
 Nie trzeba otym dyskurować wiele,  
 Ten dyskurs trudny y w samym Aniele.  
 Wierząc o Trocy niebadaćse trzeba,  
 Kto drogi nie chce pomylić do Nieba.  
 Badać się tłumi Maieństwem Chwały,  
 Idź ty pokora iesli chcesz być cały.  
 Olsnieś na Słonce iesli patrzysz smiele,  
 Niepomyie Anioł, poiać ty chcesz w cieie.  
 Nikt nie zna Syna, Ociec zna Jedyny,  
 A Syn zna Oycę Jeden, Inne syny  
 Nieznają, tylo Bog Syn odrzucił tomu,  
 Tego niezwierzy Starba łabątomu:  
 Zwierzył Janowi, ten iasno przywodzi,  
 Ze Duch Prawdyjwy od Oycę pochodzi.  
 Ze y od Syna nie śmiał Jan przydawać,  
 Niacóż się w tają śmiałość ty masz wdawać.  
 Tonie de ante rationis mowa,  
 Gdzie kto subtelnie bierze, mądra głowa;  
 A tak y owak wolno chimerować,  
 Ostrożniey trzeba orędzie dyskurować.  
 O Bogu mówić y prawdę kazano  
 Z strachem, o Bogu nie dyskurowano.  
 Boćianem kaza bywać w Bozkiej sprawie,  
 Ten bez izyła, wstąpie dawno stąwie.  
 Jesli na Słonce patrzysz bystro wiele,  
 Wzgnij się głode wiecznym twoim cieie.  
 Ostrożnie trzeba obracać powieści  
 Na Słonce, chc: bli niechodźić z Pałeti.  
 Brot ma być Wiara, lub czego nie baczysz,  
 Wierząc ma, iesli Bog to mówić racysz.  
 Wierza nie przelać nam wiedna doline,  
 Ide na morze b: z wioffa, to gine.

Brzegu sie trzymay, a iesli Pan plynie,  
 Kto z Panem plywa ten pewnie nie zginie.  
 Wstánali Wiatry On wiatrami władnie,  
 Baze by cicho bylo, bedzie snadnie.

TROYCY SIE KŁANIAJ,  
 WSZYSTKICH NAKŁANIAJ.

O Oca niemoge rozumieć bez Syna,  
 Bo iest Synowi sam Ociec Przyczyna.  
 Ociec iest Trzodlo, Syn tego Strumianiem,  
 Ociec iest Słonce, Syn Jego Promieniem.  
 Ociec do Siebie ma ze Syna Rodzi,  
 Od tegoż Oycy Duch Swiety Pochodzi.  
 Jakim sposobem? Bog zachował Sobie:  
 Oczym sie badać niebezpieczna tobie.  
 Nie gaday otym, wpaday przed Pana:  
 Quæstia otym nam nierozwiązana.

LICZBA TROIAKA,  
 W DISZKURSIE IAKA.

Z Jednego Drugi y Trzeci sie składa,  
 Wszak Jeden, Dwa, Trzy, tak znas każdy gada.  
 Dwa by nie byli, Jeden dał Pociatek,  
 Od Jednego wszak w Liczbie iest porzadek.  
 Z Jednego Drugi y Trzeci powstaie,  
 Jedność obudwum bytność taka daie.  
 Drugi y Trzeci Liczbę niewystroi,  
 Przedniemi Jeden iezeli niestoi.  
 Co wliczbie Jedność, to Pierwszą Osoba,  
 Drugiey y Trzeciey z Oney iest ozdoba.  
 O podobienstwie ze chramie gadania,  
 A przecie imste rzeczy wyasniana.  
 Jako drugiego nieka boga stawieć,  
 O Bogu trudno co dowodnie prawić.



Jaż rozum może tak nasz dykturuić /  
Przebacz nam Boże, jeśli wczym swankuie .  
Z Słońca / ze Trzodła / y z Korzenia bierze  
O Bogu dykturs / ślad Trojcy wtey mierze .  
Wierząc a kłaniać Trojcy nam należy /  
Do tego każdy nich ochoczo bieży .

TRVDNA IAKA  
LICZBA TROIKA :

**Y** Trzech przeliczyć nie umiecie / wiecie  
Jaki o Trojcy gdy dykturuićcie .  
Trojca w Jedności / Jedność w Trojcy / snadnie  
Tego y Rozum Anielski nie zgadnie .  
Stryście z rozumem twoim o człowiecze /  
Bo Niezbrodzone Morze Trojcy ciecze .  
Co potoneli kto ich zliczyć może /  
Na te się Morze puszczać ślusnie trwoże .  
Postap w głębiny / kaza nie tozdemu /  
Chodźcie po brzegu dosyć jest innemu .  
Kto isć w głębiny kazał / Ten ratować  
Mógł / choćby poczoł plynacy fałować .  
Tyście na Morze nie puszczał / przy Janie  
Brzegu się trzymaj / a stoy przy Jordanie;  
Obaczysz Syna iawnie / nago stoi /  
Postyżysz Oyca / Głos swoy z Nieba stroi :  
Ten Syn Kochany / gdy to Ociec gada /  
A Duch Gołębiem Świety nani napada .  
Trojcy się kłaniaj / nie rosprawuy wiele /  
Potory trzeba Bogu ktory w Ciele .

TRES OPERATIONES INTELLECTVS .

**O**peratie Trzy w naszym Rozumie /  
Kto Dobry Logik / dobrze o nich umie .  
Operatie Trzy ma Bóży wo swoje /  
Personami się rozdziela na Troie .

Ope-

Operacie Bożskiego Rozuma /  
Poiac niemoże nikt / nie nasza дума .  
Sami Anieli nie poymuia Bega /  
Jakoż człowieka nie obeymie trwoga /  
Jako Bog Prosty / tak Proste Poznanie  
Ma / Sam wie iacie / Speraś li toć ganie .  
Jedne z drugiego Zwyk człowiek nawedzić /  
Z Dymu ze Ogień iest / to zwyk dochodzić .  
Ze rozum ludzki iest niedoskonały /  
Zaczym y dykurs onego niecały .  
Jak kropla wody wyszła od Morza /  
Jako od Słońca iest daleko zorza :  
A ni takiego śladu być niemoże  
W rozumie naszym : nie dosięgły Boże  
Przebacz / rozumki że nasze latała /  
Temi skrzydełki / które od Ciebie maia .

Z TROYCY NAWKA ,  
VCZY NIEVKA .

**K**Jedy Poznáwa Ociec Swego Syna /  
Miłości bywa Poznanie przyczyna .  
Wziatem Syn ze Zna Oycę / to y Lubi /  
Ociec sie z Syna / a Syn z Oycę chlubi .  
Spolistny / Oycę y Syna Poznáwa  
Duch / Oby Lubi : madra w Troycy sprawa .  
Jako Poznánia táż vcześnie Miłości  
O Troycy Swietey / gdzie Źródło Madrości .

TROYCA POZADANA ,  
OBY BYŁA DANA .

**N**Aswietśa Troyco / grzesznym rácz troyce darować /  
Która by Ociem / Vchem / y Serceim / przymować :  
Czego ni Olo nigdy niewidziało /  
Czego ni Vcho nigdy niestykało /



Co ni na Serce nieprzyšlo, Ja oto  
 Tłaszwieśka Troyco przoszę nie o Złoto :  
 Day mi Tłaszwieśka Troyco Sama Siebie,  
 Tłaziemni Wierze, niechay Znam na Ciebie.

## O PRZEMIENIENIU PANSKIM

August: 6.

W Ktorego Kęlu sa wysokie Gury,  
 Tłaz Gure Thabor siedł by rozbił Chmury.  
 Bierze z Moysessem z sobie Zeliassa,  
 Tłaz Gure Thabor, Pan Wciecha nasza.  
 Jako o Panie swym Prorokowali,  
 Tak na Thaborze by go powiadali.  
 Piotra Jakuba y Jana przymnie,  
 A im okrasze Bozka pokaznie.  
 Jak Słonce prawi Twarz mu rozlśniła,  
 Bozstwo być w Ciele ludzkim pokazała.  
 Szaty jako Śnieg tak staneli Białe,  
 I te w nim Bozka wydawali Chwałę.  
 Piotra być na tej Gurze podobalo,  
 Prosz y Pana byśże budowało:  
 Dobrze nam Panie tu być, staw Tłamioty,  
 Godny jest Thabor tarowej roboty;  
 Tobie, Moysesza, y Zeliassowi,  
 Zbudujemy Tłamiot, Piotr to Świety mowi:  
 Lisy swe iamy, Ptacy gniazda mają,  
 Gdzie dla pokoju swego przebywają.  
 A Ja przyklonić niemam kedy Głowy,  
 Pan rzekł, Piotr tądtey był pamietny mowy,  
 Przeto na gurze budować się rądzi,  
 Bo gdzie przyklonić głowę nie zawadzi;

n-o.

Prospekt na gursze Thabor / widzieć wszędzie /  
 Budynki naniey stawieć pieknie będzie .  
 To Piotr rozprawia / a Głos z Nieba dany :  
 Tego Słuchajcie / Ten Mój Syn Kochany .  
 Jakiżby rzeczono : Pietrze milczeć trzeba  
 Tobie / lecz słuchać Kogo kaza z Nieba .  
 Jesli chwali ten Budynek stawieć /  
 On stworzył Jorze / łatwo mu to sprawić ;  
 Wszak to Ciesielskim Synem go zowiecie /  
 Że Dom postawieć może / o tym wiecie :  
 Jeżeli nie Sam Pan Dom pobuduje /  
 Proźno się Czkłowiek oniego frasuje .  
 Mójżeś / Żelaz / gdy swe rzeczy prawi /  
 Panu Budynek na Golgocie stawia ;  
 Dwie Drzewa wielkie na Krzyż przelożone /  
 Od Pana będą na Golgoth niesione /  
 Tam mu Budynek Krzyżowy postawia /  
 Że Dom na Gursze / wszędzie go tam wstawia .  
 Nie być w tym Domie ale ma Umierać /  
 Śmiercią swą greby zamknięte otwierać .  
 Co tu na Gursze Taborze Błysnęło /  
 To na Golgocie trzeba by zgasnęło .  
 Na gursze Thabor Twarz Słońcem Świeciła /  
 A na Golgocie Taj się od mieniła :  
 Zapła Te Słońce aż wamiertelne chmury /  
 Poznało że był Człowieczey natury .  
 Słońce poznało Swoy Zachód / pod Zi. mie  
 Pošlo / tam ludzkie rozjaśniło plemie .  
 Znowu na naszym Wschod zaczęło Tętnieć /  
 Słońce się naczas / tylko na noc grzbieć /  
 Z pożytkiem onych co pod ziemią żyła /  
 Radzi przy Słońcu swoje oczy myśla .  
 O Gurnych rzeczach kto myśl miewa tyle /  
 Na gursze Thabor z Panem idzie mile :



9  
 Głos z Nieba słyysz: Słuchay mego Syna /  
 Bo On Zbawienia Twego jest przyczyna .  
 W Białeysze śacie przeto wlażcie /  
 A nas pobielic kiedyś obiecuie .  
 A iako Chrystus iak Słońce iasnieie /  
 Z Sprawiedliwemi toż się w Niebie dzieie .  
 Bo Sprawiedliwi iako Słońce będą  
 Świecić / po prądach gdy w Niebie zasiada .  
 Tam Przemienienie każdy swe obaczy /  
 Którym za Dobre Dzieła Pan wróczy .  
 Śmiertelność naszą Wśmiertelna Szata  
 Weźmie / na Życie mając Wieczna chata .  
 Abyśmy tego iacno dostapili /  
 Kaza nam wcha byśmy naklonili .  
 Słuchajcie Mego Kechanego Rodu /  
 Dobrze wam będzie / nie vznacie głodu .  
 Syn Mój Niebieskim Chlebem y Napoim /  
 Życie tak iakim z Nieba kaza stroim .  
 Miasto na Gorze wtalic nie może /  
 Tak na Thaborze nie talsz się Boże ;  
 Iak na Lichtarzu Swieca / tak na Twarzcy  
 Słońce się Panskiej / swym Promieniem parzy :  
 Tak się od tego Piotr zagrzał Promienia /  
 Ze od Trzech Sieni szuka sobie Cienia .  
 Jezeli komu zimno idź na Gurę  
 Thabor / od Słońca tam vgrzeieś skurę .  
 Grzałś się od zimna Piotr niegdys na dworze /  
 Vgrzałś się dobrze Słońcem na Thaborze .  
 Grzymysz z Piotrem / trzymajmyś Pana /  
 Oziebłość naszą Słońcem będzie grzana .  
 Lekarze kaza / Rano iść na Gurę /  
 Zdrowo / gdy z bagna nieachodza chmury .  
 Rano na Thabor iść każdemu radze /  
 Zdrowo mu będzie / wierzcie że niezdradze .  
 1140

41  
Cłaydzie Chrystusa Ciało y Duszę Lekarza,  
Dobrym każdego Ten zdrowiem nadarza.  
Y Nam Twarz Duszy iak Słońce rozawieci,  
A Wsłacie ciała Biała czystość wzniesi.

## O SWIETYM OBRVSIE NIE REKA VCZYNIONEGO OBRAZA PANSKIEGO.

August: 16.

W Obrazie Cłowiek ( rzekł Prorok ) przechodzi /  
Obraz Twój Panie na to się nam zgodzi.  
Wziomę Twój Obraz za Choragię w sobie,  
Panie ochoczko rozdziemy po Ciebie.  
Trapezy które swe obrusy macie,  
Tłic / Otęli się Obrus niestaracie.  
Tłā Tym Obrusie Twarz jest Chrystusowa,  
Patrzeć na Ciebie rzecz jest cżom zdrowa.  
Chrystus się Chlebem nazwał pamiętacie,  
Tłatym Obrusie a toż y Chleb macie.  
Kiedy Malarze niemogli zmalować  
Abhărăci Pána / poczną się frasować;  
Pan kazał Sobie dać na Lico wodę,  
Tłā malarzom uczynił węgode:  
Skoro Obrusem tylko Twarz wciiera,  
Twarz na Obrusie Panska się opiera;  
Woda się sama w farby obrecila,  
Wymalowaną Twarz nam bārzo miła.  
Teraz Kunst Drogi już malarze mała,  
Tłiechąże sobie wzor z Ciebie zbierają.  
Tłie ludzka ręka Obraz malowany,  
Co wszystko Stworzył / Tym jest udziałany.

Tłā



Jak na stworzenie swoje Rzecz Pan smiele /  
 Ze Dobie / otym toż mowiego dziele .  
 Obyście często chciał umywać Panie /  
 A nam Podawać takie malowanie .  
 Obrusow byśmy Tobie dodawali /  
 Dobrze by sobie tego wetowali .  
 Abbar szczęśliwy / ma Obraz tatowy /  
 Storo nan spoyrzy / zaraz stanie zdrowy .  
 A Dzis Ten Obraz na Świecie zostaje /  
 Patrzącym nasze zwiara zdrowie dacie .  
 Jezeli Obraz Twoy jest takiej Siły /  
 O Tobie co rzec mamy JEZU MIEL .

# WIDZENIE TWARZY BOZEY .

Twarzy odemnie nieodwracay Panie /  
 Za największe bym to sadził karanie .  
 Boli kto wpiekle ze go ogień parzy /  
 Bądźciey ze Twoiey nie oglada Twarzy .  
 A wpiekle gdy by na Twarz Twa spoyrzeli /  
 Zaraz by o swej mece zapomnieli .  
 Miał by ogień y z swa goracością /  
 Przed wielką Twarzą Twę gąsnąć iasnością .  
 Jako by tego potępieni sobie  
 Zyczyli / iakby żywota kto wgrobie ;  
 Trzeba sie było starać za żywota /  
 Aby takiego niestracić Kleynota .  
 Dla Twarży Pańskiej wiecznego widzenia /  
 Żyć na świecie potrzeba biedzenia .  
 Kto raz utraci / tego nie ugoni /  
 Tu sie do tego niechay kozdy skłoni .  
 Niech patrzeć na Twarz Pańską sie gotuje /  
 Tu sie pomatu niechay zaprawuje .  
 Nigdy bym Boże Ciebie nieobrażał /  
 Gdybym Ciebie Dobro wieczne być uważał .

# O SWIĘTYM KRZYŻU

septēbr: 14.

Krzyż Podnosimy, Który podniósł Pana,  
Wzajemna stuśnię uczynność oddana.  
Na Jedney Gurze Pana Krzyż postawił,  
Sam się na wszystkich Gurach zato wstawił.  
Na iakiey Gurze Krzyża niewidzimy?  
A wszędzie iako Żerb Pański wielbimy.  
Na każdej Cerkwi ma Krzyż gure swoia,  
Wierni Kłaniaia, cząrci się go boia.  
Archiereyskie Krzyż noszą Korony,  
Dla swej ozdoby, dla swojej obrony.  
Hetmani Krzyżem Chorągwie zdabiaia,  
Tym nieprzyjaciół Znakiem zwyciężiaia.  
By swa Obrone w Krzyżu Pokazali,  
Miejsce na Czele Chrzescianie dali.  
Taką Przylbica strzeże pilno Głowy,  
Kto przynies, walczyć z czartem gotowy.  
Nikogo takie Czoło się nieboi,  
Na którym Krzyż iak Miecz dobyty stoi.  
Krzyża się Krzyża co żywo trzymamy,  
Jego Imieniu wszyscy się Kłaniaamy.  
Bedać my Pańskie nąmniższe podnożki,  
Kłaniaamy, Pańskie gdzie przybito Czołki.  
Luz Krzyż a Ciało nanim iak Cieciewa,  
Te wyciągnęła ręką śmierci dciwa.  
Gózdzie iak Strzały, które by nie żyły,  
Członki nawylot wszystkie zdyurawiły.  
Dusza iak strzała, która wyleciała,  
A Bogu Oycu w Ręce się dostała.



Jeśli Duch Strzala / wszyscy byśmy chcieli  
 Stanać na celu / niechaj do nas strzeli .  
 Ta Strzala Dusza / Strzelaj do nas Panie /  
 Od takiej strzaty nie myśle o ranie .  
 Choć by nam było swej nie miało dusze /  
 Przysciem Twej Duszy / żyło by / tak tuże :  
 Żyło by lepiej przy Twej Duszy Tobie /  
 Już by żyć miało Pánu a nie sobie .  
 Miało by słuchać Duszy Twojej ciáło /  
 Przy Dobrej Duszy wszystkim dobrze chciało .  
 Strzel Panie taka Strzala / Twoja Dusza /  
 Na cel się wszyscy takiej Strzele rusza .  
 Krzyż Łut / Pán Strzala / Ja na Celu stoje /  
 Niech mie Ta Strzala porazi / nieboie .  
 By kto y grzesny / niechaj się do Krzyża /  
 Dla grzesnych nanim Pán wisiał / przybliża .  
 Zdradziecko Judaś je całował Pána /  
 Powrozem zato Szyla mu skarána :  
 W y Krzyż całucie zewszystkiej Czystości /  
 Pán nanim wisiał dla waszej miłości .  
 Wspomnijcie sobie że był Krwia skropiony /  
 Daleko drożej niż złotem złocony .  
 Pánie na Krzyżu Któryś wyciągł Żyły /  
 Mym słabym żyłom rącz dodawać siły .  
 Tzego Pán zązył na Krzyżowym Stole /  
 Żołc Ocet dano / przytym ciężkie bole .  
 O tego stołu Goździe byli noże /  
 Ktoremi tak chleb Cie krącano Boże .  
 Wmiało Obrusa Cerkiewna Zapona /  
 Szarpáno Pána / szarpána y ona .  
 O tego Stołu kiedy Krwia Pán leie /  
 Jesliby się kto śmiał / pewnie faleie .  
 Kiedy się Krzyżu Świetemu kłaniamy /  
 Bolesna Mátka tuż Cie wspominamy .

Stoiac pod Krzyżem Krzyżus sie kłaniała /  
 Stoiac pod Krzyżem / Krzyżes w sercu miała .  
 Któryś Powiesił na Oblotach wody /  
 Na Krzyżu Wiścis dla naszey wygody .  
 Obloki Deżciem prodzaynym lela /  
 Z Krzyża Krwawego pola czerwieniela .  
 Kiedy pod Krzyżem Jan z Maria Stali /  
 A Im sie Krople czerwone dostali .  
 Na Krzyżu Wiścac wbystkich Błogostawi /  
 Rospostrzenione kiedy Rece Stawi .  
 Jak Kapłan Rece za ludzi podnosi /  
 By im przebaczył grzechi / Oycu prosi .  
 Ciało iak Ciemiot rospieto Gozdziami  
 Tym nas zassania przed srogimi dzczami /  
 Ktoreby wylac Ociec rozgniewany  
 Mogł / ze niewinnie Syn zamordowany .  
 Jako na Ciemiot wbił sie deżcz lela /  
 Kto pod Ciemiotem / nie mu sie niedziele :  
 Tak Twoim Ciałem na Drzewie rospietym /  
 Kozdy sie składa by był yprzekletym .  
 Krwawa płazał Christus w Turbo droge /  
 Kiedy na ostrym Gozdzu stawil Kłoge .  
 Ciernie ktore nam porłoc glowe miały /  
 Te sie na Twoia Niewinna dostaly .  
 Wlencem Cierniowym Ten Koronowany /  
 Brorym Krag ziemi / Kwiaty iest odziany .  
 Do Cierni Twolch Serce me czerwone /  
 Słusna za Koże aby posadzone .  
 Gozdzie ktore nam przebić mieli rece /  
 Twe sie Niewinne tych dostali mece .  
 Ze Cie Swiat Jezu niewita rekami /  
 Ale Cie wita ostremi Gozdziami .  
 Kiedy zadržsne trząska / boli reka :  
 Od Gozdzia Panie iakaz Ci iest meka ?



Gozdzie ktore nam przebić mieli nogi /  
 Tych Twe Niewinne potkał dekret srogi .  
 Włocznia ktora nam przebić Serce miała /  
 Ta sie Twojemu niewinnie dostała .  
 Naś Grzbiet y Skłupa miáno bić Rozgami /  
 Tyś go założył Swemi Ramionami .  
 Wyciać Policzek nam miał żołnierz srogi /  
 Tyś Ten wytrzymał zły róz / JEZU Drogi .  
 Nam Żółć y Ocet wypić podać miáno /  
 Słodki mój JEZU Ciebie tym kárano .  
 Jam w Rózu Száte Niewinności stracił /  
 A Tyś na Krzyżu Włagóścia przypłacił .  
 Wszetka katownia Twoja mnie ciekła /  
 Tyś umarł na niey / a mnie żywot dała .  
 A Bedzieź człowiek niewdziecznikiem takim ?  
 By nie odwdzięczał sposobem wśelatim .  
 Bedzieź żałował do pokłonu Słowy ?  
 Niebedzie Rece podnosić gotowy .  
 Bedzieź żałował Włog Pánu na stanie ?  
 Nie bedzieli Cie Sercem lubił Pánie .  
 Pod każdy ciężár niedá li Ramiona ?  
 Bedzie li Gęba bicia uchilona .  
 Bedzieź słodkiego pożadał napoin ?  
 Pán dla nás Walczy / bedziem li w pokoju .  
 Pán Włagi oddał co miał y za skórą /  
 My sie z Bogáczem odzieciem purpura ?  
 Kto by kárania niechciał podejmować /  
 Człowiekiem szkoda takiego miánować .  
 Dla Boga Wdzieczność porazumy wśelka /  
 Wład miáre miłóść nam Bog podał wielka .  
 Dwie Łasce w Krzyżu natrzyż przełożono /  
 Pasterza Ciebie ná nich zawieśono .  
 Jednąś past Łaska lud Twój y'echány /  
 Drugąś Pasterzu past Łaska pogány .

Po Dwuch Cie Łaskach niech Pasterza znają /  
 Owce gdzie wiſſz tuż ſie niech wieſzają .  
 Paſa im będzie Dobra wydzieleną /  
 Nie dzieſz ale Krwia Twoja pokropioną .  
 Na Dwuch Tablicach Zakon tu ſpiſano /  
 Zydow Je Czytać y poganom dano ;  
 Nie Kamienne te Tablice / DREWNIANE /  
 Miękkie nad pierwſze tu Oſtawy dane :  
 Lekkie me Jarzmo / Pan Chriſtus powiedział /  
 I Sam go noſił / co rzekł rzecza zwiedział .  
 Pilno Tablicy Te / Święci czytali /  
 Wſytkim ſie ciałem do nich przykładali .  
 Na Teſ Tablicy Jędrzey był przybity /  
 Na Teſ odprawił Piotr bieg znamięnity .  
 Jan y Maria gdy pod Krzyżem ſtali /  
 Na Krzyżu Kiege Żywota czytali .  
 Koſdy Meſczyzna z Janem / y Pleć białą  
 z Maria / niech by te Kiege czytala .  
 Krzyżem iak Piorem ich w Kiegi żywota  
 Ciapiſa / czytać ſład ma być ochota .  
 O Krzyżu czytać Ci Krzyża niemaia /  
 Ktorzy na Krzyżu Wiſiacego znają .  
 Łato Tablice na Krzyżu przydano /  
 Alphe z Omega by na niſy czytano .  
 Co ſie na Krzyżu doſć grubo piſało /  
 A dla nas trzeba by ſie przeczytało .  
 O Jakieſ JEZU wſyſteł popisany :  
 Łaleſy od nas abyſ był czytany .  
 Piſma tatowe na Ciele piſali /  
 Ktorem tyranſtwa ſwe iawne wydali .  
 Piſmo zabicia / takim tu piſano /  
 I Żywotowi żywot od ebrano .  
 Gdy na ſtrawienie Twoje pątrze Panie /  
 Gdy przypatruie tak gębokiey Ranie :



Jeśli nieplacze, daremnie mam czoły,  
 Z Oczu iak krwawa kłamnie niewyskoczył  
 Kiedy Kamienie napoty padały,  
 Bym Kamieniały kruszyłże wzor dały.  
 Ty kto ma Boga w sercu, niech się struży,  
 Christus się z wielkiej meki pusił Duszy.  
 Ciało na Drzewie wisi skatowane,  
 Gozdzi mi y Włocznia nawylot zorane.  
 Grzechy to nasze Pana tak zraniły,  
 Obyśmy odtąd nigdy nie grzeszyli!  
 Panie jes podiósł za me grzechy Rany,  
 Niech dla nich ja już nie bede karany.  
 Moje ktorychem wšytek pelen złości,  
 Tey nabawili Ciebie Cierpliwość.  
 Pycha Ci moja nakłoniła Głowe,  
 Rosprawność moja zamtnelać y Mowe.  
 Moja nieczystość Ciebie obnażyła,  
 Moja rozpusta żolcia Cie karmiła.  
 Moje leniwość Krzyż nosić kazało,  
 Moje łatomstwo wšytko odebrało.  
 Moje zaboystwo zabiło y Ciebie,  
 Moja niełitość zabiwszy niegrzebie.  
 Pan dla Dziećściu Dobrych Abramowi,  
 Ze całe miasto niechce gubić mowi;  
 X Bzymskim Językiem Krzyż Dziećścię przeznacza,  
 Dla Krzyża Pan Bog nam grzesznym przebąca.  
 O Krzyżu Święty Łożko Chrystusowe,  
 Gdzie nam ośtaćnie Bog Słowo rzekł słowo.  
 Chwalisze Dawid: Łożkom kropił łzami,  
 Krzyż Pan swe Łoże, Krwawemi kropłami.  
 Oycze odpusć mu bo co czyni niewie,  
 Przecie się zámna, ty tak modl na Drzewie.  
 W cudzym dźbła, w swoym Trámu niewidzicie  
 Otu: Pan mowił, nieśluśnie sadzicie

Domy.

Powzbieramy / prawia / z oczu Trámy /  
 Ale ie Tobie Chryste na Krzyż dány .  
 Na Krzyż złożyli Trámy Pánu swemu /  
 Tak strofowanie nie przyjemne złemu .  
 Christus Ta Prawda żydom oczy kłóła /  
 W Krzyżu / każdy z nich dla tego woła .

I A N Y M A R I A ,  
 K R Z Y Z A N I E M I A .

I an yz Mária gdy pod Krzyżem Stoi /  
 Co podnim prośe / powiedzcie mi stoi :  
 Gólab y Orzeł z soba przylatuią /  
 W Drzewie Krzyżowym Gniazda wpatruia .  
 Gózdziem postrzegli uczynione dziury /  
 Przeto wlecieli do Golgothskiej gury .

PRZY KRZYŻU EWANGELISTOWIE,  
 KOZDY ZNICH COS O KRZYŻU POWIE.

Ewangelisty wsiędli z Piorámi /  
 Tuż między Krzyża Świętego Rogámi .  
 Cztery o Czterech Ci Rogach pisali  
 Krzyżowych : Pána z Krzyżem wyznawali .  
 Tliczym się iako Krzyżem Ci chwalili /  
 Dłaniego swego żywota pozbyli .  
 Ze Pan na Krzyżu umarł / Oni sobie  
 Dla Pána mile złożyli się w grobie .  
 Ze Oto Człowiek o Pánu rzeczone /  
 Skatowanego gdy go przywiedziono :  
 Matheus Pierwszy z Czeriem stał na Rogu /  
 Jak Czeł Rodzony Umarł / rzeł o Bogu .  
 W Drugim się Rogu Márcel ze Lwem składa /  
 Ze iak Lew meźnie z Mąrtwych wstanie / gada  
 W Trzecim się Rogu Łukasz kładnie z Wołem /  
 Tym witał w Skobie / żegna w Grobie Czołem .



10. A w Czwartym Rogu Jan przy Orle Stoi,  
Gdzie sie y Smierci Krzyzowej nie boi:  
Gdzie Trup tam Orły, y przy Pánkim Ciele,  
Jan sie z swym Orłem (kogós niemaś) scele.

Pisala Pana,  
Dzis znac na Ciele,  
Przy Rogach siedza,  
Pisali O tym.  
Az sie dostalo,  
Prawde pisali,  
Ewangelisty,  
Czytac jest miło:  
Zywotem Wiecznym,  
I Dzis Zycie,  
Coscie Wierzali,  
Ze Pan na Ciebie,  
My tu na dole,  
Pánkim: nam Chleba  
Wspomnicie sobie,  
Gdy wam tamano  
I Narodowi,  
Siedzi pod Ciebie  
Barmic go trzeba,  
Dosc Chleba macie  
Te mamy miare,  
Wam miare dano  
Co sie przelalo

Ta Brzyzu Rana,  
Licza iak wiele,  
Krzyza: Ci wiedza.  
Tam czytac potym  
Co sie tam dzialo.  
Wierni przyznali:  
Tam wasze Listy,  
Wam ze sie zylo  
Panem Bezpiecznym.  
Po Wierze Wiecie.  
Dzis y Dyznali.  
Ktory byl w Chlebie.  
A My przy Stole  
Podaycie z Ciebie.  
O dawney dobie,  
Chleb, dac kazano  
Pan do was mowi:  
Narod, wam Chlebem  
Podac im Chleba.  
W Ciebie, ze dacie,  
Dzielcie swa miare.  
Tak az przelano:  
By nam dostalo.

SEVCHAY TEZ CO DOKTOROWIE,  
O KRZYZY ZNICH KOZDY POWIE:

Bazyli Wielki, gdy o Brzyzu prawi,  
Wielkiego Boga ze Brzyż mierzył sławi.  
Znacząc y Krola Bazyli w Imieniu,  
Czyta ze Krol to Zydowski w cierpieniu.

Grze

Grzegorz Theolog Bogostowski Enoty  
 Na Krzyżu liczy / swej sady roboty.  
 Wiara / Nadzieja / Miłość / gniazdo sobie /  
 Ze na Krzyżowej wili ozdobie.  
 Wierzym yż Pasterz na Krzyżu umiera /  
 Kluczem tym Niebo / swym Owcem otwiera.  
 Te Wsność mamy / że ta Wiara zbawi /  
 Krzyż iak Drabina nas w Niebie postawi.  
 Miłości wielkiej nad te nieporuże /  
 Jak gdy za kogo kto pokłada dusze :  
 Dusze na Krzyżu Pán za nas pokoył /  
 Brwia go zfarbowal / iakoz go nie zdrozył :  
 O Krzyżu kiedy Złotousty gáda /  
 Krzyża to Drzewo swym Złotem okłáda ;  
 Kiedy o Krzyża Drzewie peroruje /  
 We złoto Złotousty óprawuie.  
 Ambroży kiedy słodko o tym Drzewie  
 Mowi : Vl to swoy stáwi / yktoż niewie :  
 Vl Ambrozego na Krzyżu stawiony /  
 Od Pščzolek będzie miodem napelniony :  
 Zwiát wisi wonny / Pščzółce iest zkad zbierać /  
 Pščzółce o taki Zwiát dobrze opierać.

K L E Y N O T T O D R O G I ,  
 K R Z Y Z O W E D R O G I .

Z Cztyrech Części ten nasz świat złożony /  
 Pewnie by dawno iuż był obalony /  
 Gdy by nie Drogie Cztery Krzyża Rogi  
 Jego wspierałi / upadł by na nogi .  
 Wschód sie o Jeden Rog Krzyża opiera /  
 Na którym Christus / lub Żywot / umiera .  
 Zachód o Krzyża Rog opiera Drugi /  
 Na którym Christus nasze płacił długi.



72  
Południe o Rogu opieraſſe Trzeci /  
Północ do Rogu zaś Czwartego leci .  
Z Ziemia na tych Czterech Rogach ſtoł /  
Przeto ſię wpaść by namniey nieboł .  
Temi Kanały na Świat ſrzędko cieczę /  
Z Krzyża wygode pewnie maſz Człowiecze .  
Zdrowe Powietrze / Duch Pański do Boga  
Oczy: tym leciał / zdrowa pewnie Droga .  
Na tym Lichtarzu Krzyżowym / Pałała  
Dość Miłość ku nam / gdy nam żywot dała .

CZTERY CZĘŚCI ŚWIATA,  
W KRZYŻA RATA .

Gdy Pan wſzedł na Krzyż / Wſchod to Krzyża macie /  
A kiedy Wſzedł / to Zachod przyznacie .  
W Południu wiſiał / to Południe pewnie .  
Północ w Załobie gdy płazano rzewnie .

KRZYŻOWA SŁOBODA .  
TV CHLEB YWODA .

NA Krzyżu kiedy Cztery Gozdzie tkwieia /  
O Słobodzie to ludziom pewney pieia .  
Tu Cztery Części Świata wolność maia /  
Niedługo na Krzyżowa Słoboda ſchadzaia .  
Chleb tu nam Gozdzi iak nożem kraiały /  
A z Boku Czysta potok Wody dany .

NA KRZYŻOWYM DRZEWIE WETY  
ZDROWE / GODNE SA ZALETY .

[Iſt 3 Drzewa: Drwał Adam dla nagości /  
Bez liſcia przyſzło Drzewo do suchości :  
Krwia ſwa odwiłzył Drzewo Adam Drugi /  
Nianim Krzyżowe o:prawił poſługi .  
Zakwitło Drzewo: Krwia skropione z wodą /  
Wſelaka ludziom ſtałoſię wygoda .

Zrodziło Owoc / którego gdy iemy /  
 Pewnie na wielki że już niepomrzemy .  
 Z Tego pożywaj Drzewa już Adamie /  
 Śmierć iak po pierwszym / potym ci nie zlamie .  
 Żywot na Drzewie wiś / tym bezpiecznie  
 Jedz z niego / bo żyć iedzac będzieś wiecznie .  
 Jabłko na Drzewie tam ieść zakazano /  
 Błogosławiony Owoc tu ieść dano .  
 Owoc tam śmierci / tu żywotny spada /  
 Tam kto iadł umarł / tu mrze kto nieiada .  
 Kośćtuycie Skodki Pan na Drzewie iako ?  
 Przechodzi Jabłko smakiem swym wśelako .

Z I A W I E N I A K T V R A /  
 K R Z Y Z A F I G U R A :

P O D Skod się Jozeph z Chlebem popisuje /  
 A Krzyż Żelena Świety wystawuje ;  
 Ktorzy go zwłara y zecia całują /  
 Wskazują lepiej niż zboże kupują :  
 Chleb w Krzyż wetknięty / Gozdzmi pokraśniony /  
 Z Pánskiego stołu iest ludziom przystany .  
 Jozeph skrył kubek o Brata swojego /  
 Krzyż skryli żydzi / coś czynia większego :  
 Że nic skrytego / coś się nieodkryło /  
 Drzewo się Krzyżu Światu obiawiło ;  
 Co też poskárbi kiedy w ziemi leży /  
 Do niego / że niŃt niewie / to niebieży .  
 Izaak nálażył studnie wszystka woda /  
 Żelena z Krzyżem iest większa wygoda :  
 Na Krzyżu Woda y Krew wypłynęła /  
 Od Dusze naszej zmaże precz odielá .  
 Dziesięcim głosem Morze się ogłosi /  
 W Łodce na brzegu : Corka go przynosi .



4.

Pharaonowa: Helena sprawnie  
Rzecz nam diwiersza / gdy Krzyż wstaje.  
3 Ciemnice Jozeph był wyprowadzony /  
A Krzyż Helena był nam należony.  
Obrót Jozepha Pharaó w maneł /  
Ta Krzyż Heleną stroiu wkłada wiele.  
Nieznając Ják Syna Błogostawi /  
Znając Heleną Krzyż Chrystusow sławi.

P T A C Y L A T A I A /  
K R Z Y Z W Y Z N A C Z A I A .

**K** Jedy Ptak leci / Krzyż skrzydłami dzieje /  
Krzyżem że w Niebo wleciś mój nadzieje.  
Krzyżowa Droga sám siedl Pán do Nieba /  
Z nam też Krzyżem iść w Niebo potrzeba.  
Cierpieć koniecznie potrzeba ná świecie /  
Płaczac nie smieiac na świat rodził dziecie.

G D Y K R Z Y Z O W A N O  
P A N A / C O D Z I A Ł A N O :

**K** Jedy na Krzyżu Pána zawieszono /  
Ramię to Drogi weni w prawiono pono.  
Drogi Diament á musiał się kruszyć /  
Ten żył y martwe aż musiał poruszyć.  
Umierał żywot / to śmierć żyć poczeła /  
Śmierć od żywota żyć sobie przejeła.  
Kiedy na Drzewie Pán Biew wylał swoia /  
Rubinami to Drzewo Krzyża stroia.  
Ta Drzewie który wisiał / zwán przeklety /  
Krzyżem się Páwel tylo chwali Świety:  
Pawłowi Krzyżem świat wkrzyżowany /  
Z On ná Krzyżu pragnął być widziany.

Krad

55.  
Kładnim Krzyż na sie / á pomnimy O tym /  
Pán Ciebieb Omárl na Krzyżu nie zlotym :  
Lecz Adamowe to drzewo sprawiło /  
Ze Pána srodze na Drzewie przybiło.  
Kathedra Krzyż jest / stoi wtákley škole /  
Gdzie Mistrz náš Chrystus ponost wšytkie bole.  
Gdy nás co boli / patrzáymy na Pána /  
Bolami Jego ták sie vlzy rána .

R K W A W A R O B O T A ,  
N A K R Z Y Z V C N O T A .

NJe patrziecie Srebra na Krzyżu ni Zlota /  
Ze Chrystus Wišal nanim / náša Cnota .  
Kto tak powiáda / Cnota szodkiem chodzi ;  
Miedzy łotrami Chrystus : ták dowodzi .

Z K R Z Y Z E M P A C I E R Z E ,  
P R Z Y D O B R E Y W I E R Z E .

KRzyż Miecz / Paciorki nanim Bule mácie .  
Dobrze gdy iemi na czárta strzelácie .  
Proca Pacierze / Chrystus Kamień Drogi /  
Upádníe przednim nieprzyiaciel srogí .  
Kiedy Chrystusa modlac wspominácie /  
Tá Goliátha Kamieniem rzucácie .  
Kto wšlawiczníe wreku ma Pacierze /  
Woiáte z czártem / z Bogiem ma Przymierze .  
Samego strzelba ta wgodzi Boga /  
Przyináć w Paciorkach ze jest strzelba droga .  
Czárt lubo silne jest ciemności kiazé /  
A Paciorkami táčno go cíteł zwiaze ;  
W Paciorkach Krzyża gdy obáczy Rogi /  
Ošláć niemože czárt lecz biega wnoگی .



K R Z Y Z O W E G O B O I K I I A ,  
B I T Y O N Y M , C Z A R T G O M I I A .

**K** Rzyżowym Rżem psa łil piekielnego  
Pán : wżazac mu Rży a dosyc z niego .  
Gdy Chrzescianie Rzyż na sie kládniecie /  
Bitemu to psu Rży wżazuiecie .  
Drzewem waz podbedł pierwszego Adáma ,  
Drzewem przez Pána uczyniona iama .  
Pán sie dokopał do samego czarta /  
Páda y warta piekielnego chárta .  
Pádby áni ztey iámy czárt wstác moze ,  
Ciernie go z bodli / my wachámy Roże .

S C I A N A I E S T I A K A ,  
N I E L A D A K A ?

**K** Rzyż Sciana náša / záta kto znás stoi /  
R samego sie ten czártá nieboi .

M O R S V L T I M A L I N E A R E R V M .

**S** Mierć jest Ostatnia Linia na swiecie /  
Tak ia wiec wšyscy zwycáynie zowiecie ;  
Linia Rżyja y nášemu byla  
Pánu / Ostatnia / bo go umorzyła .  
Ta prosta Droge w Niebo wżazala /  
Tak po Liniey Dúša tam dostála .

N V L L A D I E S S I N E L I N E A .

**B** Ez tey Liniey niech sie Dzien nie liczy /  
Umárt Ten kogo wprzód ramili biczy .  
Rzyżowe sobie Linie stanowiące  
Ta Czele : á to Pán náš Umárt / mówcie .

57  
I V D A S Z O W I  
NA KRZYŻ PRZEDAWCOWI  
NIEGH KTO MOWI:

**Z**akuię Miro je leia na Tłogi,  
Tłezal ci Pána, Skarb przedaieš Drogi.  
Przeleia Pánu Krew, niech Miro leie  
Tłewiašta, swojey nie straci nadzieie.  
Przeleia Pánu Krew, a nie żaluie  
Judaš, a czemuš na Miru szkoduie.  
Od Mira Drožša Krew, Mira żaluieš,  
Przedaieš Pána, na Krew go gotuieš.  
Tłech Miro leie na Tłogi Matrona,  
Tatim uczynom bedzite owiešbiona.  
Matrona Miro dla Pána kupuie,  
Judaš sie Pána przedawać gotuie.  
Pána bykupic Matrona wolata,  
Imie mu Miro, tat by Miro miała.  
Matronie ráczey przeday Zdráycu Pána,  
W Pobožnych rektu niepoška go rána.  
Wilkom Baránta Judašu przedaieš,  
Chleb to Tłiebiešli, a ty go psom kráieš.  
Byš sie z Matrona Pánskiey trzymał Tłogi,  
Do šubienicy to byš chibił drogi.

T E M V Z.

**I**udo przedawać chcešli drogo Pána?  
Kturu przedaieš Rzecz by ta niech tána.  
Tład Pána swego nie nájdzieš Drogosći,  
Dobra Rzecz zbywać, pochodzi ze žłosći.  
Co dácie ia go przedam, Iudo práwiš,  
Tym sámym tániš bářiš Pána stáwiš.  
Leško šacnia Swego Pána žydi,  
Božtwa wnim skárbu z žydw nikt niewidzi.

Tłie.



18. Niezbyway Boga / bo tobie bez Boga /  
W Ciebie y ziemi takaz iuz rzecz droga :  
Jak zbedzeš Żywot / bez Żywota tobie /  
Judo pomyslać potrzeba o grobie .  
Teraz niebladysz / takse puscisz Drogi /  
Wnet stałe twoje musza upaść nogi .  
Ktory y włosy twe zliczył na głowie /  
Niezbyway Tego / bo utracisz zdrowie .  
Na włosku twoje wisi zdrowie tyle /  
O Prawdzie mówie / przeto sie niemyśle .  
Ksám zawisnieš / boš sie puscil Głowy  
Cerkiewney / tobie upadeł gotowy .  
Bez Głowy twoja wnet głowa śwankuie /  
Przedawšy Głowe a powroz kupuie .  
Co żywo Pana trzymayšie retoma /  
Bez Pana zdrowie niemože być doma .

PAN DO IVDASZA :

**Z** Chleba i sola ty o mnie zażyteš /  
Judo naywiecey Krwie mojej wypiteš .

CAŁOWANIV IVDASZA Y S. MAGDALENY.

Wdaš Całował lab w Usta / zdradliwie /  
W Tłogi Całue Grzesznica Cnotliwie /  
Całując w Usta / Cierniom wydał Głowe /  
Całuiac Tłogi / zachowała zdrowe .

MAGDALENY ŚLADEM  
IDZ TY POYDZIESZ ŚLADEM .

**S**woimi ostry spęci Juda Usta /  
W Tłog Niewiašta / wnetey lsa y chusta .  
A iaka chusta : czyz iedwabiu byta :  
I Włosow na głowie chusta znamienita .  
Niewiašta o Tłog dośc sie nawczyła /  
I grzechami mądrze sobie posłapiła .

Jak

Jak chodźć miata / ukazali Tłogi /  
 Oleick wic im z Łzami leie drogi .  
 A Uczeń / by sie wdał do Tłog / Tłogi  
 Lepsey by lego nawczali drogi .  
 Naszabienice iść by niekazali /  
 Żle gdy sie od Tłog kto Pánstich oddali .  
 Chwalimy tobie to Tłewiaśto smiele /  
 Luboś grzeszyła nieczystością wiele ;  
 Żes sie chwyciła Naczystłego Ciata /  
 A Tobie od Tłog Czystość sie dostała .  
 Gdyś Tłogi myła Pánu / sámás siebie  
 Omyła / Czysta policzona w Tłebie .  
 Siátka z swych włosow uczyniwszy / łowi  
 Onemi Pána / a z Łzami to mowi :  
 Tłog sie Twych Pánie nie puścze na wieki /  
 Na mycie Onych / łez dáda powieki .  
 Ocierać bede grzesznemi włosami /  
 A gdy sie podziac mám zmemi grzechami .  
 Przy Twych to Tłogach ze Łzami powiadam /  
 Tłogami memi że w grzech co ráz pádam .  
 Tłog sie niepuścze Twoich Pánie poty /  
 Aż mi przebaczyś zchodzone niecnoty .  
 Do Tłog sie Twoich włosami przywiąże /  
 Ciemności zemna eát niewstura piazę ;  
 Tłeweznie do Tłog Twoich przywiązana /  
 Predko by smiałość miał swa pokarana .  
 Wie że te Tłogi głowe mu zdeptali /  
 Tłewiaśta o Tłog / czárt tego nie chwáli .  
 Pyśny pokory iak żywo nie lubi /  
 Tłewiaśta sama pokora go gubi .  
 A kto Sieie Łzami radością żnie ták /  
 Zawód Tłewiaśty znam nie ładałaki .  
 Że o Tłog Pánstich grzechizmyła swoje /  
 A Otworzyła oczne náto zdroie ;



Omył ia Christus nad śnieg wybielała,  
 Ta nieczystość co była zczarniała.  
 Głowy iej włosy Pán zliczył v Siebie,  
 Przyciągnął temi ia, że dziś na Ciebie.  
 Niekożdemu się tak nadaje oko.  
 Siatke włosiana pusi tak głęboko  
 Kto: a włowi, co Ciebieśta gárnie;  
 I włosami przyznać nie poczeła márníe.  
 Czy się y włosy Ciebieście nadali,  
 Te myli Tłogi, a Te ocierałi.  
 Tuwálni lepszey Pán nie potrzebował,  
 Twa się Ciebieśta wiem że kontentował.  
 Kiedy ze łzami wylała żrenice,  
 Niepotrzebował już inšey łrynice.  
 Mámy Śląd, tym że postępujemy sobie,  
 Grześniemy y my będziemy w ozdobie.  
 Łzami omamy Szawí, ielu Tłogi,  
 Płacemy że z Pánstiey zbeczyliśmy Drogi.  
 Dármo na głowie włosow niechowamy,  
 Tłoki onemi Pánu ocieramy.  
 Jako Grześnicy pozwolit myć Tłogi,  
 Pán się y tobie niepostawi szogi.  
 Nie tak się do Vst iak do Tłoki składay,  
 Dzieło za grzechy v Tłog sobie záday.  
 Całuiac w Vsta niepotrafił Juda,  
 V Tłog się tobie sprawa lepiey vda.  
 Idź ty pokora śladem tey Matrony,  
 Tłogi myi łzami, włoses zageśczony  
 Temi ocieray, zmywśy Pánu Tłogi,  
 Rod ciebie Pán za dár przyjmie drogi.  
 Twemi włosami przyciągnie do siebie,  
 Łzami pływaiac oprześ się na Ciebie.  
 Łzami do Pana y Piotr zaś przypłynął,  
 Jako na Wodzie tak na Łzách nie zginął.

GLOS

61.  
GŁOS PANSKY Z KRYZA: PRAGNE.

**A** Ch Pragne wołaś / wod tu niemaś w skale /  
 Chiba Cie Ocżynch rzek napoia żale.  
 Krew z Woda z Boku gdy leie Kopia /  
 Dwoiatim Trunkiem / to do nas przepiia .  
 Zdrowa Krew / zdrowa upewniam y Woda /  
 Ze Krwi y Wody Pánskiej nam wigoda .  
 Sám Pán na Krzyżu wiśac / Pragne woła /  
 Co miał Likworu / wśytet nam dał zgola .  
 Lub Drogi Trunek Pan Ci nieżałnie /  
 Tlieh pátrzy człowiek czymgo odeżestuie .  
 Maczenicy mu za Krew / Krew oddali /  
 Za Wode w wodzie Cterdziestie posłali .  
 Amy co Pánu za Krew / co za Wode  
 Dámy t' od Pána wielismy ochłode .  
 Pánu goraco / Ochłodzić go trzeba /  
 Ze Pragne woła / nie niedała z Tlieba .  
 Tak Tliebo práwi / Omiera dla Ziemie /  
 Tlieh ze odwiłzy Pána Ludzkie plemie .  
 Ludzie teželi w sobie czyz macie /  
 Dzielw kiedy Panu żnich Pićia nie dacie .  
 Pragnacym Daie On Czasie Zbanienia /  
 Piłacym nam żniey niebedzie Pragnienia .

D R Z E W O A D A M O W I  
 Z A M E K , K L V C Z L O T R O W I .  
 L O T R Z D R Z E W A J A K Z G A J O  
 P O T R A S J E D O K A J O .

**A** Dám był z Kaju dla drzewa wegnány /  
 A Lotr od Drzewa do Kaju wezwany .  
 Adamem iabtko na drzewie orwane /  
 A Lotra Drzewem człontki pokarane .



Ze przyioł wdzięcznie te kare od Boga /  
 Z Drzewa do Raju trafiła mu noga .  
 Lotr wynal Pana wiſłacy na Drzewie /  
 Jaki Adam z drzewa iakoby Pan nienie .  
 Ze Lotr na Drzewie głod cierpi przy Panie /  
 Lotrowsstwo jego minelo karanie .  
 Jednego drzewo z Raju wypędziło /  
 W Raj zaś Drugiego Drzewo wprowadziło .  
 Drzewo Adamu narobiło złego  
 W Raju : Lotrowi dość dało dobrego .  
 Zamknęło drzewo Ciebie Adamowi /  
 A Odknęło Drzewo Raj Lotrowi .  
 Zamek Jednemu Drzewo / Klucz Drugemu /  
 Zamek tak złemu / Kluczem zaś Dobremu .  
 Ciebie nam nie Zamek / Klucz / Krzyż Drzewo będzie .  
 Ciebie y z nas każdy z Lotrem w Raju siedzie .

P A T R Z V P A N A  
 I A K A R A N A

Wstyd nam ie za nas obnażono Ciebie /  
 Przecież Słonce się zacmiło na Ciebie .  
 Jako złodzieia y Sława Cie bito /  
 Za Twoją żyto własnie Cie nabiło .  
 Tyś Słodką Manną karmił Izraela /  
 On gorzką żółcią zato Cie nadziela .  
 Tyś im Chleb podał / oni Kamieni dała /  
 Grob w Skale dawſzy w onym Cie składala .  
 Tyś im dał Ryby / oni zawleſili  
 Tam Cie / gdzie węże / gdzie gadziny były .  
 Wężynki które Tobie wydziała /  
 Ze niewdzięcznicy sa twe powiadala .  
 Kiedy napły padala Kamienie /  
 Maciſie to Ziemia za Twe okrzywienie .

Gdy sie Claydroższy Kamień Christus strużył,  
 Inne kamienie do struchi porużył.  
 Człowiecze ciebie wczu to kamienie,  
 Abyś sie strużył na Panskie drzewienie.  
 Pan Lzy wylewa, Pan sama Krew leie,  
 Człowiek li na to śmieie, to śaleie.  
 Placz, żeś był Śmierci ty Panskiey przyczyna,  
 Ktorzy nie płaczą niech godnie zagina.  
 Niech ziemia pożrze na ktorey męczono  
 Pana, ieżli mu nic niezawdzięczono.  
 A Nie wdzięczniki lecz Pan cierpi w Świecie,  
 Wpokoście sie tylo, nie pomrzecie.  
 Pan Dmarł zanas, nam Siebie daruie,  
 A On iest Żywot, tym kto go przyjmie.

P A N A R A N I A,  
 M O Y G R Z E C H G A N I A.

N Jemam sie zgola jezym popisac Tobie,  
 Chiba z grzechami, ktore co dzien robie.  
 Wszak Cie grzech ciezki na dot sciagnol z Ciebie,  
 To miec Światowi moy grzech bylo trzeba.  
 Żewszad grzech spetny, z tad pochwały godzien,  
 Chleb z Ciebie zwałil, Świat był nazbyt głodzien.  
 Tyloc sie z grzechem popisuisz Panie,  
 Za ktoryś na swym Ciele niosł karanie.  
 Wiecznie zostana na Twym Ciele Razy,  
 Molego grzechu kosztowne obrazy.  
 Com grzeszył głowa, toć Ciernie pokłoli,  
 Com Kęta broił, to w Twey Kęce boli.  
 Jam sie bral z pychi w bok, a Panie pono  
 Żato Kopia w Bok Cie uderzono.  
 Żem chodzil kiedy niepotrzeba bylo,  
 To Nogi Twoje Bozdziami przybito.



Na rozne twarzy zem parzał wśetecznie /  
 W Twarz zató żołnierz Cie raził bezpiecznie.  
 Żeś grzechi moje wziół na Swoie Ciąto /  
 Przeto tak wiele Rán Tobie dostało .  
 Żeś dobrowolnie za grzech podiol Rány /  
 Niechaj już grzesznik nie będzie karány /

L O Z E P A N S K I E .

Pokrywają się Pány Sobolami /  
 A Pán Niebieski kryje się Żołdmi .  
 Na złotogłównych Wzglowiach legają /  
 Na Pána w Cierniach niechaj poglądają .  
 Ktorzy legacie miękko / Twarde Łoże /  
 Na Krzyżu sobie przypominacie Boże .  
 Leżał na Cierniach / Kto nałożku Roży  
 Sciele / ten żółko niepotrzebnie droży .  
 Nie większy sługa nad swojego Pána /  
 Casy sám sługa a y Pána Rána .  
 Jak mogąc Panu maść się konformować /  
 Nie ścierpiś iak Pán / więc go w tym żałować .  
 Niech Pánskie Ciernie nasze oczy bola /  
 Bolały Pánskie / niech y nasze bola .  
 Nie rzecz / mieć Głowe obrana Cierniami /  
 A inne człontki okrywać Rozami .  
 Kiedy na Głowie Tey Ciernie widzimy /  
 Przynamnieney patrzac niechaj się drzczymy .  
 Nie Chrystusowe byśmy Człontki byli /  
 Pán w Cierniach a my byśmy się pieścili .  
 Zgola takowa niestroyna pieścizota /  
 Pán w Cierniach / komuż do Roży jest ochota ?  
 Pán wiś nago / Ktoż chodzi w purpurze ?  
 Jasne Powietrze było / teraz wchmurze .  
 Same Kamienie żalu niestrzymały /  
 Pana żalując kiedy się padały .

PRZY.

P Z Y K Ł A D A Y R E C E ,  
M Y S Z Ł A C O M E G E .

**N** Jost Pán Krzyż / z Krzyżem idź za Pánem śladem ,  
Jeśli naswiecie chęć postąpić ładem .  
Pán z Krzyżem / a ty Kwiat nośisz pachnacy ,  
Tys sługa wolny / a Pán Twoy wiżacy .  
Ucierpieć trzeba cokolwiek koniecznie ,  
Jeśli prolować chcemy z Panem wiecznie .  
Dobrze Słodkiego domawiać Kielicha ,  
Kiedys ucierpiał wespół z Pánem licha .  
Po żołciu Uccie Ziemia miodem ciecze ,  
Po Piecu Ogień Trzech Młodźian niepiecze .

W I A R A D O M E K I P A N S K I E Y .

**P**anie ia we Krwi Twey mam te nadzieie ,  
I same piekło że ona zaleie .  
Goździ mi w Twym Ciele zorane doliny ,  
Od piekielney mie wybawia głębiny ,  
Słonce ktore sie podczas Młak Twych cmiło .  
Od wiecznego mie cienia wybawiło .

V P A N S K I E G O P O T O K A ,  
G D Y S Z A P R O S Z Y Ł Z M Y I O K A .

**P**anie u Ciebie Trzodko jest Żywota ,  
Możesz mie zbawić lubom y niecnota .  
Uiehub owieczki Dobry moy Pasterzu ,  
Srogiemu nad nia pászwić nieday zwierzu .  
Dzieło Rak Twoich niech nie zginie marnie ,  
Ryczy Lew na mnie niechay nieogarnie .  
Pokaż y na mnie miłosierdzie Swoie ,  
I ia lub podle toj stworzenie Twoje .  
Nie mam inšego nád Cie Stworzyciela ,  
Niemam inšego y Odkupiciela .  
Twola mie Panie Reka formowała ,  
Kiedym sie zmasał Twoia farbowała .



65  
 Nie inna farba, Gozdzieniem Krwie dobywszy,  
 Dla zmaży mych rak Twe Rece przebiwszy.  
 Gdyż zmażał serce Tys Serce farbował,  
 Nato Krwie z Boku Twego nie żałował.  
 Kiedym pobłocie chodząc skął nogi,  
 Z Twych Włog Krwie dobył y nato Gozdz srogi.  
 Na farbowanie moies nie żałował  
 Z samey Głowy, gdyś ia Koronował;  
 Ostremi Cierni aby Krwie dobyli,  
 Głęboko Ciernie w Głowie zanurzyli.  
 Głównaś Krwia, główna ma zmaże farbował,  
 Jak pewny Malarz sameś przyprowował.  
 Takieś też słiznie moy obraz wystawił,  
 Ze go Bog Ociec na Prawicy stawił.  
 Dosyć miśmierne sztuka wystawiona,  
 Lecz Biew Twa wyszła nato wycedzona.  
 Z Krwie nieśtało azes dobył Wody,  
 Od Boku Twego dla moiey wygody.  
 Tak drogo obraz moy Krwia farbowany,  
 Codziennym grzechem powtore kalany,  
 Potrzeba Jezu znówu odmalować,  
 Trzebać się Jezu drugi raz Krzyżować.  
 Sam Krwie dobywam z Ciała Twego Panie,  
 Co raz przez nowe a nowe zmaranie.  
 Krwia się rozłowa malować niemoże  
 Orbaz nasz, Twoiey nato trzeba Boże.  
 Nato w Kielichu Cieriew Biew twa chowa,  
 Obrazom naszym by była ponowa.  
 Co raz pokalaś obraz, miey staranie  
 Człowiecze, Pánśka Krwia mieć malowanie.  
 Tiewyszlo zrzodo v Pánśkiego Boku,  
 Kto ciekacego zasypie potoku?  
 Bto Pragnie do mnie bież, prawi, tu Woda  
 Żywa, z Krwia płynie, wygodna ochłoda.

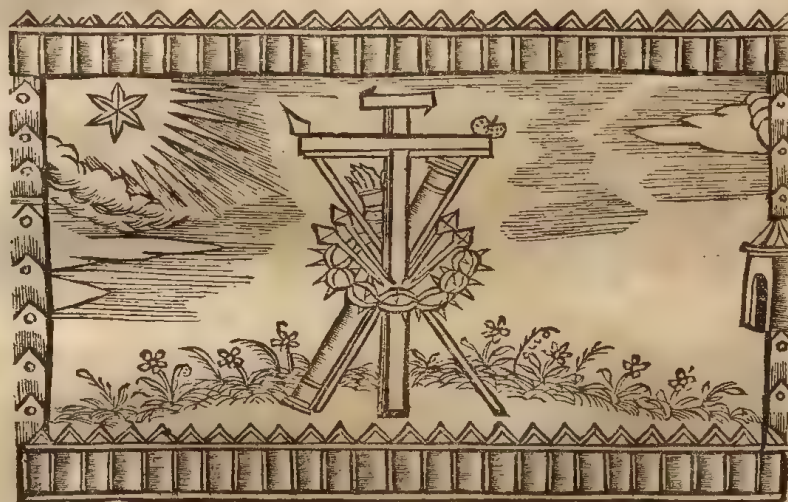
66

# SNOP MEKI

K R O L A     B O L E S C I

## IE Z V S A C H R I S T V S A.

TRAGEDIA WIELKOPIAŃKOWA     WYSTAWIONY.



**S**NOP to Niepospolity, Jego Kłosy Kłoli  
 Ciało Pańskie, aż dość swej uczynili woli.  
 Wiazali Pana, aż się sami w Snop związują,  
 Kłosy pewnie Pokrewność iakąś w sobie czują.  
 Między temi Pokrewność jest blizka Kłosami,  
 Bosie wszystkie skropili jednej Krwi Kropkami.  
 Kłosów tych Zarność wielka, Krew Królewską znamy  
 Stanich: Kłosów tak zących nigdy niewidamy.

J 2

Teo



Tey zachości na Brwawey potyczce dostali /  
 Gdyśie bijac z Chrystusem iego pokonali .  
 Kto z Tych Kłosow naywieksza pokazał odwagę /  
 Gdyśie z Pánem potykał / wieksza mu dać waga :  
 Chwalcieśie Kłosy / kto zwás Kłot naywiecey Pána  
 Za wieksza srogosć wieksza mu część będzie dana .

## O G R O D E K

[Am Ogródek ogroził tak warowanie droge /  
 Chrystusowa z Ogródka żem niepuscił noge .  
 Wmysłniem go zabawiał kwiatkami wonnemi /  
 By lotrowie nadbiegli z orezami swemi .  
 Już swoim Brwawy Potem chciał wypłynąć z Ogródka /  
 Z Ciebie mu Krzyż był wiostę a Kielich był łódka .  
 Brwawy Pot z Jego lany Czoła wżyteł w siebie  
 Zabrałem / bym zawziętey prześkodził potrzebie .  
 Brwia swa puściwszy rzekę z Ogródka wypłynąć  
 Chciał / aby mógł tak ciężka wżdy mek ominąć .  
 A iam wysypał Groble swoimi Grzędami /  
 A wkołomem osadził ostremi Cierntami .  
 Widzi że nie przeliwki / bo ta iego rzeka  
 Przełaz groble niemogła / w tym już nieucięła .  
 Dopiero nakolana do ziemi przypadnie /  
 Klezacego nie tak mie prawi wyrza snadnie .  
 Ale ta wśistkie Kwiatki wyrwał z miejsca tego /  
 Gdzie On klezał / obaczyć aby mogli iego .  
 Z Ciebie widze zdradzie moiey pomagalo /  
 Bo Kielichem a Krzyżem Pána skazywalo .  
 Tyłomem ta wygoda był / żem go napoił  
 Brwawym trunkiē / ktory on z Ciała swego doił .  
 Byłem ciężki nániego / y sám mi to powieś  
 Strachnam smierci / słyszał w swej powiedział mowie .  
 Na samym początku / tak go włakł srodze /  
 Ze też począł zamyslać o smiertelney drodze .

Storo wyszedł z Ogrodka mego, w ręce dany  
 Tyrantom, gdzie pieściami był Chrystus witany.  
 Tam onego iasna Twarz pieściami zaćmiono,  
 Przy tej chmurze deszcz krwawy z Twarzy mupuszczono  
 Ze inne Męzi trapiac Pana pokonali,  
 Ciamię zem srogo zaczoł, wszystko pogladali:  
 Za Poczatkiem rzec i dzie, iam Peczol auremie,  
 Stad go zamordowali srodzy tyranowie.

## R E K A

I Am Reka przywitała naspierwiew Chrystusa,  
 Wprzod innych przed Annasem doznał me<sup>o</sup> stusa.  
 Dość siem srodze rzucila na Twarz Jezusowi,  
 A iakom go zranila? stad znać ze przemowi  
 Donnie za co mie biesz? a na inne Rány,  
 Lub ciezkie przecie nato głos niebył słybany.  
 Znać, że go inne Rány nie tak przerażały,  
 Kiedy mu swa srogoscia wst nieotwieraly.  
 Wmyslniem specila Twarz, bo rany polozie  
 Kiedy po innych członkach, Pan przykrycie moje.  
 Ale na Twarzy nigdy nieprzykrycie Rány,  
 Widzieć bedzie kazdemu że zdespektowany.  
 Jam go to tak we Gebe mocno oderzyla,  
 Ze teraz bym na Twarzy Piec Palcow zliczyla.  
 Jam to mu Piecma Paley Piec Ran naznaczyła,  
 Ktorem Gozdzmi w Wloznia potym wyrazil.  
 Jam ci to Bzew po Twarzy Panstey rozwodzila,  
 Aby Twarz odwsech Człotow Rwia lepiej wpskrzyla.  
 Bo inne Członki Panstie, Męzi farbowali  
 To Wlozniami, to Biczmi, niepatrzac Bzew lali:  
 Ale i swa formuiac Reke, malowala  
 Twarz Rwia Pansta, aby sie swiatu piekna zdala.  
 Kola sie Pan nazywa, iam po Tej orala  
 Rol, Reka Zelazna iak Lemiezem brala.



Niech się każdy spodziewa z ludzi wrodzaju /  
 Z Ley Koli lepszy będzie owoc niż był w Raju .  
 Nie rosa / ale sama Krwia skropione Droga /  
 Lepszego już owocu Role dać nie mogą .

## S T Ł V P

Jam się Słup wielką rzecz uczynić ważył /  
 Na przodem Pana z Odzienia obnażył .  
 Potymem gołe Ciało powrozami /  
 Do Słupa wiazał wszystkimi siłami .  
 Jeszcze ni razu nie zacięte Ciało /  
 A od samego wiazania zsiniało .  
 Ciąbiegła Krew się z Ciała dobyć spieszy /  
 A to wiścace Rozgi nad nim cieśzy .  
 Dopiero Bieże / Rozgi / suche żyły /  
 Wmiasło odzienia nagość mu odkryły .  
 A wkróttem czasie z Jedwabiu Krwawego  
 Purpure tkana / włożyli namiego .  
 Prawie Krolewska szata nam włożyli /  
 Która z Krwi własnej onego włożyli .  
 Jam najwyższy od wszystkich z niego Krwi wytoczył /  
 Kiedy swoy słup skropiwszy / ziemię Krwią zmoczył .  
 Padła się w nim skóra / otwierało Ciało /  
 Latała Krew tak długo po nim oney stała .  
 Przymnie stuki onego od Ciała latały /  
 Bezpieczniejszyego miejsca na ziemi szukały :  
 Bo one części Ciała które się trzymała  
 Człotków / póty mordercy biczmi zaciinała /  
 Aż ich od samych Kości pości nieodbiła /  
 A Ciałem miasło Kości ziemi nie odkryła .  
 Lepsza Ciału wгада / które już od Kości  
 Odpadło / by tyranów tak było srogości .  
 Ale jeszcze się Kości Ciała trzyma które /  
 Przešlo swoją czarność naczarniejszą chmurę .

Jużby się żadne części Kości nietrzymały,  
 By Rece już odbiwszy zaś nieprzybijały.  
 Co raz to w Głowe biją, co raz pluia w Oczy,  
 Ten mu z pieścią do Gęby, a ow z bronia Koczny.  
 A Onemu powrozem iam przywiazal Rece,  
 Aby się czym tak srogiey niemogł złożyć mece.  
 Już się Bicie w głębokich jego Ranach kryia,  
 A przecie okrutnicy rzeźko Pana bicia.  
 Już y samego nieznac przed Ranami Ciela,  
 Już się aż Kość przez Rany dale widzieć biała;  
 A tyrani na biała Kość Rwia nakładala,  
 A tak Kość przed swym gniewem za Ciało wdala.  
 A to czynia by dłużej Pana zacinali,  
 Tani machając swoy widy tak zapal ochładzali.  
 Nie Panu, ale myśla o wygodzie sobie,  
 Temu badzie wygoda chiba w ciemnym Grobie.  
 Tym dojdzie ięscze Grobu, skąd mu Rwie dostanie,  
 Ktora ma dać na srogie Krzyżowe karanie.  
 Atomem ia Słup wypil w śliska Rzew z onego,  
 Tem też już nie zostawił y na Krzyż niczego.  
 W którym sobie od Kości Ciało odpasć czasie  
 Miało, Bicie tyranski przylepia go ząsie.  
 Nad zmordowanym sie tyranstwem wżalil,  
 By zmordowany tyran sam się nie obalil;  
 A takim go od siebie już odwiazac kazał,  
 Aby wiecey już tyran sam się nie obrażał.  
 Skoro go odwiazano, padł na ziemie Twarzą,  
 A na ziemi tyrani nie ktorzy go kárza.  
 Leży pod Słupem moim Rwia wstawy swoia  
 Ziemie, a tu z Biczami gestó nad nim stoia.  
 Pewnie by go y Słupa moiego wbili,  
 Ale go ięscze na śmierć Krzyżowa puscili.  
 Miał zemnie on tak częsci, takim go traktował  
 Rwia własna, że się przymnie leżec nagotował.

KORO-



## K O R O N A

I Am Korona Cierniowa naywiecey Brwie pila /  
 Nad Głowa Pánsta iám sie dowoli pastwila.  
 Witałam Wieniec wszytkie pozbierawszy ości /  
 Ktore Głowe przebiwszy došly sámych Kości.  
 Wstępując Krew z Głowy láłasie na Cłogi /  
 A po Ciele Czerwone farbowała drogi.  
 Trzenice od strumienia Brwie sie zaciemidia /  
 Wsta / Bece / y Członki wszytkie oziebiata.  
 Ocirkowałałam Głowe kštátem Swiátowego  
 Kola / aby za Okrag Cierpiał Swiáta tego.  
 Okraglem Rány Wiecem swym sprawila /  
 A Brwia Rán okrag iak Wiecem nawila.  
 Ile Rán / Wiecew zrodzilałam tak wiele /  
 Polána hoynie Brwia na Pánstkim Czele :  
 Krol Kroluścych / Krol Ziemi y Nieba /  
 Došć wiele Koron by miał było trzeba.  
 Skrwawione Rany kto zowie Ránami /  
 Iám to sadzila Wieniec Rubinami.  
 Komusie rázy w Głowie zdádza srogie /  
 Iám mu sadzila za łamienie drogie.  
 Takem sive Ciernie iego Brwia wpsrzyla /  
 Ze nad Wiecey wšech Krolow wywysyla.  
 Wysekom siádła na Náywyššey Głowie /  
 Korona kóždy mnie wyseka powie.  
 Chiba nizka Korona ztad sie nazwać moze /  
 Zem gleboka wyryla w Głowie Pánstkiey droge.  
 Mogł sie kóždy przypátrzeć mey ostrey Koronie /  
 Jakem poprzeshwała az náywylot skronie.  
 Náybárzies iám onego członkom zaškodzila /  
 Bom stáršy Cíłonek Głowe srodze zdiurawila.  
 Bez Głowy co / po Ciele wszytkim sie wydaier  
 To / co Woysku iakiemu gdy Wodza niešcie .

Cier.

Ciernowym Wiecem Głowe iam obwarowała,  
 A bym iedna do oney tylo przyssep miała.  
 Oparanikam Głowe Cierniami aż wkoło,  
 A wmiasto wody Krwiamem wkrąg oblała Czolo.  
 Wniosły wół Golgothski gurem wysypała,  
 Abym przyssep dośię innym tak nie dała.  
 Ale abym zżyła swey srogości sama,  
 A gdziebym tylo kłosa, by tam była iama.  
 Wprawdziem teraz pocześci ostrości pozbyła,  
 Bom ia na Głowy Pąskiey Kościach przytepila.  
 Roza Cie świat nazywał Chrystusie Bielawo,  
 Jam Ciebie Krwia oblawszy, w Roze Ciernieniawa  
 przemieniła: w Czerwoney Cnota śacie chodzi,  
 Tobie Cnocie w Czerwoney masći chodzić godzi.  
 Byles Biały iak mleko, iamdla Twey piękności,  
 Krew z mlekiem pomieszała, abys był w miłości.  
 A przeto Cie świat JEZU już wiecey miłaię,  
 Gdy zmieszaney Krwi z mlekiem w Tobie przypatruie.  
 Kedy Roza tam Ciernie zawse sie nasydła,  
 Christus Roza sie zowie, Ciernie wnim lubiła.  
 Tłech sie Krzyż chlubi, że go swemi Ramionami  
 Wspierał: niech sie wynosi Słup, że był żyłami.  
 Tłech Goźdie powiadała, że sie Krwia złocili;  
 Tłech Ogrodek, że Krwia sie Kwiatki okropili.  
 Zmoich tak po liniey Krew sie lała ości,  
 A Drugim odziewała Człontom wilgotności.  
 Świat iak wieniec okragły, przeto sie naniego,  
 Krew snadnie z mego lała Wieca okragłego.  
 Jam Krew ostrami swemi Cierniami zebrala,  
 A na ten Okrag Świata Okragiem ia lała.  
 Teraz Świat Mundum mundu, już zwąć ludzie mogą  
 Bom Cierniami dobytą Krwia go zmyła droga.  
 Na Krzyżu Christus wiś, Owocem sie kusi  
 Zwać, bo na Drzewie wisieć iako Owoc musi;

K

Nacht



Nachila sie w dol owoc gdy dobrze do yzrzeie /  
 Schla Christus w dol Glowe / bo iuz czerwienieie .  
 Krwia oblewa swa / Drzewo / by nie wyschalo /  
 Aby Owoc zbawienia swiatu z siebie dalo .  
 Tak ekropil Krwia swoia Christus ma Korone /  
 Ze dotad sa na osciach znaki rozlozone .  
 Krwia iego iam Korone swoia farbowała /  
 Aby w oczach kazdego pieknieysza sie zdala .  
 Ja Te Glowe / ktora tym swiatem uprawule /  
 Ktora Stoncu y Gwiazdom w Ciebie rozkazuje /  
 Zadney folgi niemajac / tatem katowała /  
 Poty na Krzyz / na Górze / na Wlocznie / wydala .  
 Strychowy naykrodliwszy Raz iest powiadala /  
 Wmiasto Strychu meosci niechay w Glowie znala .  
 O demnie Cierniowego Wianca iego Ciało /  
 Jako Liscie od wiatru tegiego padalo .  
 Wsystem mu Krwia oblala na Glowie Kiedzierze /  
 Ktoey iuz ani woda ze Krwi nie opierze .  
 Tleznac bylo / czy to Brev w iego Glowie byla /  
 Czyli tez Glowa we Krwi glebokiej brodzila .  
 A Ciata iuz mmm Ranom w Glowie niestawalo /  
 Po wsystkim sie Czerwone Krwi morze rozlalo .  
 Jedna byla gleboka Rana / glebsza druga /  
 A mnie co raz surowsza przybywa wsluga .  
 Juz y Umarl / a iam sie tak w Glowe wpoila /  
 Zent sie go y po samey smierci nie puscila .

## K R Z Y Z

N Jech sie iako chca chlulcia / ze Christusa tuka /  
 Rozmaitym sposobem / rozmaita stuka .  
 Tlieh niemilezy Ogrodek / ktory brozny swoje /  
 W Brwaworzeczne ogladal przemienione zdroles .  
 Kiedy zbawienia Rosa przez smetne zrenice /  
 Wymurzona plynela z serdeczney krynice

Dan.

Panskiej: kiedy Krew ciepla ktora wchodziła /  
 A przed nagle boiaznia pod cienie sie kryła.  
 Niech meztwo swoje glosa silni boiownicy /  
 Ozbrowieni na Pana / mezni Biersznicy;  
 Ktorzy warownie lancuch nad Barłem nituia /  
 Ktorzy opak postronkiem Rece zawiazuia.  
 Niechay niezasypiaia glosic swojej mocy /  
 Ani ci ktorzy Pana wartowali w noc.  
 Ktorykolwiek z mordercow byl zapamietaly /  
 Do wymierania meki Panu nieospaly:  
 Teraz sie chlubi / teraz z swojego misterstwa /  
 Teraz znaki podacie dworskiego Ryderswa.  
 Ten / iam karpal / ia stylu potracalem drugi /  
 Ochotna mysl poduszca zaiuszone slugi.  
 Pastwilo sie nad Panem dowoli co zywo /  
 Ten paszczekę otwieral / ten pogladal krzywo.  
 Nikt nie rzeknie: iam chibil / iam zastonił reka /  
 Lecz sie z swoja wynosi koczy grozka meka.  
 Nietak swoim oblowem Orzel nasycony /  
 Szarpaiac kawalcami rozmiata nastroiny:  
 Jak tu za oserym drotom skutki wylatnia /  
 Juz sie przez biale Ciato Kosci rzuca.  
 Juz w pokralanym Ciele Brwi zostate malo /  
 Juz sie iey y pod nogi tyranski nalato.  
 Przecie cisna / y w prasie srogie Boga dala /  
 Co raz wieksze od Sedziow poduszczenie mala.  
 Braiesie Ciato Swiete / Rany sie rozwodza /  
 Ostute ieden z drugim wzersztwosci swey chodza.  
 Biezami naodmiane z obudwu stron sieka /  
 Z Biczow Brwawe strumienia potokicich im cieka  
 Juz sie ziemia kropiona Brwia Panska rumieni /  
 Staly iednak buntownik chuci swey niemieni:  
 Nagroda obiecnie / zeby rzekto bito /  
 Cia to niepatrzy / ze Krew dosc plynie cefito.



Już same Ciebie nagość zaślaniało Jego /  
 Aby wždy Świat nie patrzył na Pana nagiego .  
 Ciebie patrząc na Panski już despekt niechciało ,  
 Od Słońca przyrodzone światło odebrało .  
 W Chmurze stojać tyrani serca zapalała  
 Gniewem ognia / od gniewu ognia dobywała ;  
 I tak swojej srogości dostatecznie świeca /  
 A z tegoż zacięcia aż stry z Ciała leca .  
 Ten się chlubi / że we Krwi brodził po polach /  
 Owszem oral po Ciele Ciebie winnego Pana .  
 Orales lecz nie sobie / ktoś inſy poſeie /  
 Kto inſy później / w Kłosach kiedyś się rozſmieie:  
 Kiedy z Ziemi wyndzie Ziarno zanurzone /  
 Prze Two meki tyranie Ziarno wtłednione .  
 Powie każdy łakome z was przeklecie oczy /  
 Kiedy go buynieſzego barziej w Kłosach zeczy ;  
 Kiedy będzie pokarmem głodnemu światowi /  
 Ziarno / od was ciemnemu oddane Grobowi .  
 Na Kamień us stał Ziarno / chciales by załedniało /  
 A Światowi buynego Kłosu niewydało .  
 I w Kamieniu zakwiecie Ziarno zanurzone /  
 Bo nie suche lecz swola ſezodrze Armia ſtropione .  
 Wyżej się te podnieſie Ziarno niżli było  
 Na Krzyż / w ten się czas wznieść żelazo bronilo:  
 Lecz się teraz podnieſie nad same obłoki /  
 Niezatrzymaia już go y twarde opori .  
 A ia Krzyż Ziarna tego Gumnem w Świecie bede /  
 Na Najwyſſzych już odtad mieſcach sobie ſiede .  
 Odtad już żaden namię loſt wiſciec niebędzie /  
 Bylem hanba już odtad bede Śława wſędzie .  
 Armia mie swoia ſbawi / tel tak drogo ſparbował /  
 że mie najdrożſzy Kruciec nie będzie celował .  
 Kto go karze wygnaniem / Kto mu ſolgi broni /  
 A iam mu stał pomoca w naysurowſzey toni .

Jam

Jam go przyiot gdy niemiał gdzie podłonić głowy,  
 Kiedy każdy strofował tyranskiemi słowy.  
 Tak mie sobie podobał / Chrystus, że Ramiory  
 Swemi nosił na gure, lubo był zemdlony.  
 Jai też mie iuz poświęca, część beda dawali,  
 Na ktorego przed laty krzywo pogladali.  
 Znáyde Lube w Wiernych sobie zalicenie,  
 Bo przezemnie wpadłym dane jest Zbawienie.  
 Já bede Czterma Części Swiata odtad rzadził,  
 Połazi sie na Niebie, gdy Pán będzie sadził.  
 Ze Czterech mia Części dla tego złożony,  
 By Swiat ze Czterma Części Krwia był odkupiony.  
 Po moich Czterech Częściach Pán na Cztery leie  
 Części Swiata, figura ma sie dobrze dzieie.  
 Ciennie wišac náybárzies Pán Krew wydał z siebie,  
 Ze też musiał ymrzeć w Krzyżowej potrzebie.

## GOZDZIE

V snol był Pán na Krzyżu, by stał wysokiego  
 Łużka nie spadł, my Goidzie przybili do niego.  
 V snol smáczno lubo mu y twardo postáno,  
 Gdy mieršey nad Cierniowa podupki niedano.  
 Twarda podupke, własna Krew iego miękcyła,  
 Suchość oney wilgotna Krwia sie omoczyła.  
 Tłiczym sie nieprzyodział, miłość tak go grzala,  
 Ze aż z Ciała onego Krwawy pot wydała.  
 Swiatło Spiacemu Pánu, by w Oczy niebito,  
 Skonce sie z promentami iasnemi zaćmiło.  
 Spi Pán, á tu sie wšytká Ziemia trzesie znacnie,  
 Bolyše to Spiacego Pána by spał smácznie.  
 Smacznie też spi niestyšy lubsie rozpadaia  
 Wpóti, á tak głosny grzmot z siebie wydaiar:  
 Ze sie nani ocucaia aż ludzie umarłi,  
 Ktorzy sie na sen wieczny w grob byli zawarłi.



Już go Żołnierz w Ból bijąc Kop'a ocuca,  
 A Pan sie z Krzyżowego nic Łaska nierzucą.  
 Matka z Uczniem płaciliwie temu przyspiemywa,  
 By Spół smaczno, y sama snu takiego chciwa.  
 My Gozdzie Snu smacznego naybarzney przydali,  
 Bosmy go przybijaiac srodze zmordowali.  
 Zmordowany a przeto spi tak smaczno, jesie  
 Chiba aż do Trzeciego Dnia od Snu podniesie.  
 My Gozdzie wsużyli Macice obwita  
 Kolo Drzewa niedawno, w buyności obfita.  
 Wpatrzyła sposobne Macica na gursze  
 Mieysce, gdzie Słonce ciemney nieda leżeć chmurze.  
 Tam sie tedy około Krzyża obwić chciała,  
 By sposobnie na gursze macica doyrzała.  
 My to Gozdzie postrzegşy, Macice przybili,  
 Solesmy zniey wyleli, sama wsużyli.  
 Słonce rzkomo Macice wschła chłodzić chciało,  
 Ciepłych gdy kilka godzin promieni niedało.  
 A przez nas postaremu Macicą pokłota  
 Wschła, a ni do swego przysć może żywota.

## Z O Ł C

I ja Żołć takim zdradliwie Panu posłużyła,  
 Żem go iadem swym gorzkim predko otruiła.  
 Stłup, Rozgi, Bicz, Gozdze, y Drzewo Krzyżowe,  
 Za nic by miał, by nie me otrucie surowe.  
 Kto go karmi stusami, po takiej potrawie  
 Żołć mu z octem podałam, słuşny napoy prawie.  
 Skoro go skoştował, wnet z Duchem sie rozodzi,  
 Me to iedne otrucie naybarzney mu brodzi.  
 Jużż beda na wieki z tad triumphowała,  
 Żem smiertelna truciźne przez złość Pannu dała.  
 A moja iedyna niech sława poty stynie,  
 Poti kolem niemylnym Dzień za noca płynie.

# W Ł O C Z N I A

Jam Włocznia włokła swoy róz aź nawylot samy /  
 Żaden róz niewyłopał nad moy więkšej iamy .  
 Dościem to wielka iame w Boku uczyniła /  
 Tem ona aź Krwia z Woda oraz napełniła .  
 Niedosyć Krwie na Ranie ma głęboka stąto /  
 Aż Serce z Krwia pospół y Wody przyląto .  
 Większymem się ja gniewem zapaliła była  
 Ku Panu / ledwie z Woda Krew nie ugasiła .  
 Krzyż Krwia się kontentował z infem i metami /  
 Pan dwóiatkami Włocznia traktował trunkami .  
 Śnać dla srogosci moiej wiecey trzeba było /  
 Moie tylko żelazo Krew y z Woda piło .  
 Jam go w same razila Serce ostrym grotem /  
 Żadna meła na Panie iaz nie była potem .  
 Bo iaz mnie dał ostatnia krople Krwie y Wody /  
 Najwiękšej mnie potkali lub na koncu gody .  
 Powiadacie : polewke iada / kto wstada  
 Na koncu / lecz po lewcem ja takowey rada .  
 Różne przedemna były nożenia / ja stawie /  
 Krew y Wode napoje / ale dobre prawie .  
 Sama tego Napoju kosztuje dowoli /  
 Piękny napoy bo z Ziarna Przenajczystszej Koli /  
 Inże meki przedemna ten napoy dawały /  
 Lecz ich napoy tak niebył iako moy wyszły .  
 Jam meke zakończyła / ja róz taki dała  
 Wtórzymem się na wylot aź sama przeszczęła .  
 Gdybym ieszcze onego w Reke wgodziła /  
 Pewnie bym się z Heroka Rana niezmieszcila .  
 Ale go w Bok Heroki z umysłu trąciła /  
 Bym róz Heroki w boku Herokim zaciła .  
 Na Pogrzebach Rycerzow roznych się ja Krusze /  
 Dawać znać że w ich Reku ja się w Woysku rąsę .

Napo.



Na Pogrzebie Wielkiego z światem Boiownika,  
 Kiedy Kopia truśa / Sam mi nie umyka.  
 Na pogrzebach idm zwykła o kamień się truśyc /  
 Christus Pan jest Kamieniem / musiała go truśyc.  
 A samam się o Kamień Brwitočný struśyla  
 Do Litosci: bom wieley Jego nieraziła.  
 Kto się pastwił nad Żywym / ja już y Martwego  
 Przeraziłam stałstym ostrzem grotu swego.  
 Pastwili się nad Żywym co żywo do bytu /  
 Jam Martwemu niedała spokojnego bytu.  
 Jestem teraz hartowna / bom się hartowała /  
 Gdy się o Pánskie Brwáwe Serce ocierała.  
 Bez malarzam ja cere przyprawiła sobie /  
 A skadem fárba wzięła / już Ten leży w Grobie.

## Z O R Z A .

V Kazuście swoje złośliwe fortele /  
 Ktoś cie na Niewinnym wyrażali Ciele.  
 Chwali się stad ORODZKA, że w ony poymáno  
 Chrystusa / a napotym na Śmierć Brzyża dano.  
 Lepiej byś to uczynił / byś go był otoczył  
 Kwiatkami: od wśtyklich by mał tyránskich zboczył.  
 A sam On jest Kwiateczkiem / wiec między kwiatkami  
 Posadzić Jego było / a cżć wóńnosciámi.  
 Zdał by się Ten do twego Kwiatek wirydárza /  
 Niezawśe się tak piękny Kwiateczek nadárza.  
 Był by Ten Kwiatek wśech twych Kwiateczkom ozdoba /  
 Spytáysia y swych Kwiatków / mieć go zechca z soba.  
 Zawsze Kwiatki Ogrodek rád miewa wśiebie /  
 Przeciwna się Ogrogu rzecí stałe o ciebie.  
 Nietakies ty przed láty Kwiatki pielegował /  
 Ogradzałes ich zewśad / byś przed wiatrem chował.  
 Teraz widze wśiebie maś Kwiateczek miły /  
 Anic niedbaś lub się náń wiatry oburzyły.

Przed.

30.  
 Przed twoimi oczyma kwiątki wiatry tomia /  
 A twoje ręce tej im swawoli niewskromia .  
 I sam łeścze Kwiat gdy się rozpalił miłością /  
 Ziemię bogacie skropił Krwawą wilgośnością .  
 Ale kiedy go wiatry zewszad oścoczyli /  
 Prędko wilgotność iemu Krwawą wysużyli .  
 Wyrwawszy Kwiat wrełach go swoich winiewicz skarli /  
 Twoje ręce Ogrodku temu nieoparli .  
 Niegodzienes Ogrodku / abys rodził Roze /  
 Gdyś tak wonny Kwiateczek dał na ostre noże .  
 Ciernie tyle Ogrodku odtąd będziesz rodził /  
 Kiedyś Ciąsliczniejszyemu Kwiatu niewygodził .  
 Opisuięsie dosyć nie zrecznie y K E B A /  
 Ktorey się zapisuie rekodaynie meka  
 Po Lewicy o Boga : za Jego Prawice /  
 Na Ktora się podieła / bijąc Pána w Lice .  
 Słowo Boże jes Prawe tak Przymo pisała  
 Kelo / jes skry z Kamienia Drogiego trzesąła /  
 Jes się smiała dotykać tej Urki Przymierza /  
 I Keli Bożey wśelaka na cie karnosć zmierza .  
 Chwalisze y SŁUP twárdy / przy którym związany  
 Pán / od srogich tyránów srodze skatowany .  
 Skłupie chwaliś się głupie / niestregles ostaw y /  
 Ze masz trzymać takiego / ktory jest nieprawy .  
 A Niewinnegos Skłupie czemu trzymał Pána :  
 Aż aż bywa Niewinnosć o Skłupa karana .  
 I samey się ziemi Skłupie ruszyć było tobie /  
 A Niewinnego Pána nieczymać przy sobie .  
 K O K O T A się wysoce wynosi Cierniowa /  
 Ze się od iey ciężaru aż skłoniła Głowa .  
 Takem prawi surowie Głowe poraniła /  
 Jesie kłaniając Głowa o Litosć prosiła .  
 Nie rozumieś Korono lubi Ciernie twoje  
 Chrystus / przeto ie skłania na Kamiona Swoje /



31  
 Aby nie tylko Słowe Twoe Ciernie ranity /  
 Lecz aby y Ramiona ości otworzyły .  
 Y K R Z Z sie ciężki chlubi / że na sobie nosił  
 Pána / który pod Krzyżem rosa Brwawa rosił .  
 Nieślaśniesz Krzyżu czynił / tyś iest obebrany  
 Tłat / aby złoczyńca toba był karany .  
 Chiba że stał wpośrodku / Krzyż sie tym wywodzi :  
 Cnote trzymał na sobie / ktora szkodkiem chodzi .  
 WYnośa sie y G O Z D Z I E / że Rece y Drogi  
 Przybiali do Krzyża / Ałt nad prawia srogi .  
 Gozdnie / wásza rzecz było strzynie zmacntać / anie  
 T ak sie pástwie okrutniemá Niebieskim Pánie .  
 Strzynia Pán sie nazywa Przysmierza / dlaczego  
 Ják do Strzynie snáć mácie wzgląd Gozdzie doniego .  
 Przeciescie w tym nie práwi / bo Gozdzie tak strzynie /  
 Opátrza / że bogáty Skarb z oney nieginie .  
 Alescie wy tak Strzynie Pánka przybiali /  
 Zesćie Skarb z oney drogi / Krew wśystka wyláli .  
 Czyście nazbyt hoynego obaczyli Pána /  
 Receście mu przybili / aby utrzymána  
 Hoynosc była Onego / bośie hoynym stáwił  
 Nazbyt / kiedy y Mátkę Janowi zostáwił ;  
 Lotrowi dáł Krolewstwo / cóż gdy by cnotliwy  
 Oco prosił onego / iak by mu dáł chciwy .  
 Sám sie wśytak obnázył / ysáme dáł zdrowie  
 Swiatowi / ktoż o Pánie iuz hoynieym powie  
 Czy to Gozdzie hoynosci wielkiej zabiegáli /  
 Przybili Rece aby wiecey nie dáwał .  
 Y T R Z E C I A sie wychwála / że poila Pána  
 Trunkiem tym / w którym zoctem zółc była zmieszána .  
 Jam práwi moia sztuka tak mu posłużyła /  
 Żem Onego na swiecie wiele nie żywiła .  
 Wótal P R A G I E / iam tak sie Vśi Jego dotkneła /  
 Nic tylko mu Pragnienie y Żywot odieła .

At t

A tak że Trzscino swemu Pánu osługuiesz /  
 Ze cie z Ziemié wypuścił / ty go záto trućiesz .  
 Wynosisie y **WŁOCZYŃA** / ktora Otworzyła  
 Bóg pánstwi / a Bzew **WODA** oraz wytoczyła .  
 Stupie sie chlubiś / máś niep zyciela  
 Ty **WŁOCZYŃO** kruszyć / a nie Zbawicela .  
**KOŹDE** **MEKJ** ku Pánu złość swa pokazuia /  
 A także to za Jego Dobroci dziakuias  
 Madrość sie od niektoz złośliwych strofuie /  
 Niewinność sie od winnych Cierniem Koronuje .  
 Nieprawiedliwość / Święta Spáwiedliwość gani /  
 Okrucienstwo / Łaskawe Miłosierdzie rani .  
 Brzydkie klámskwa / z Práwdy sie wieczney wragáia /  
 Wsystkie złości z samey sie Cnoty nasmiéwáia .  
 Insey niemaś przyczyny ze Pána stworzenie  
 Zabito / tylo że mu darował zbawienie .  
 Za Dobroć płaca temu niekrecona złościá /  
 A ięszczę sie wynosá z swóia surowościá .  
 Pan wam scierpi te grzechi / ale Ciebie nanie  
 Patrząc daley niemożę / posle wam karanie .  
 Odrad już ośláwiczna noc będziecie mieli /  
 Nie będziecie przede Dniem mnie Zórze widzieli .  
 Niegodnys Swiecie / bym ci o Dniu powiadała /  
 A ni moia iasnościá Stónko vprzedzała :  
 Wmiásko Stónca niechay ci ogień zpiekła świeci /  
 A piorun z Ciebie na cie gęsty niechay leci .  
 A Same piekło niema karániá takiego /  
 Ktore by mogło kárac ciężkość grzechu twego .  
 Godnys zginienia Swiecie / z taką swóia złościá /  
 Wiecey mówić niemożę przed wielką záłościá .

# INVEKTIWA

NAPIATEK:

22

W Diatek



**W** Piatek Boga zabito / Piatku niešťcsliwy /  
 Ktorego Narod zabit JEZVSZ zľosliwy .  
 Obys sie Piatku miedzy Roczniemi nie liczył  
 Dniami / to bys nam Boga tak srodze niećwiczyl .  
 Żly Piatku potym ciebie Piatkiem zwać możemy  
 Że na Panu Kan danych Pieć w Piatek liczymy .  
 Czwartek bys sie nam pono łaskawiey postawil /  
 Przymamniey by Kan Cztery tak Czwartek zostawil .  
 Aleś ty srogie Piatku Pieć Kan narysował /  
 Ja Piatek dam mu Pieć Kan / snacies dyskutował .  
 W Piatek Boga zabito / strąśno y powiadać /  
 Tak go bylo mekami nie strąśno okładać .  
 Jakie rece tak srogiey rzeczy sie wazyli /  
 Że Boga tak zloczynce na Krzyżu przybili .  
 Rosprostarli mu Rece y na Swietke Tłogi /  
 A w one Goźdz wbijali aż nawylot srogie .  
 Przeżal cieżki niemoge Jego liczyć Rany /  
 Jako był od zloczyncow CHRYSTVS kátowany .  
 Dość powiedzieć ze sie tak nad onym pástwili /  
 I go też na Krzyżowym Drzewie vmorzyli .  
 Już go Wierni w Kamiennym položyli Grobie /  
 A Serca Kamieniale swe wodza w żalobie .  
 Niy co Żmarte mu Panu za Nagrobek dámy /  
 Wždy mu daymy Nagrobek iesli nie chowamy .

## N A G R O B K I .

**L** O Lezy Krol / z Korony lub Cierniowej znaycie /  
 On nam dal wšyskim poklon / wymu poklon daycie .  
 Tłiski poklon / bo sie aż tu položyl w Grobie /  
 Wymiski poklon daycie Brolewskiey Osobie .

**P** An tu Lezy / my Jego ktorzy Grob miľamy /  
 Predko lub pozno do tey potrařimy iamy .

Nie

4.  
Ażebyśmy wiedzieli iako leżeć w Grobie,  
Pan umarły nam ługom pokazał na sobie.

3.  
Stoy każdy a spytajcie, kto w tym leży Grobie:  
Ten Pan, narodził się który Leżał w Złobie:  
W ten czas iako Baranek między bydłami  
Leżał, a Dzisiaj iak Kamień między kamieniami.

4.  
R Annego Pána dobrze opatrzone,  
Bo Jego Rany chłodnym obłożone.  
Chłodnym zaisze, znamy do kamienia,  
W którym Pan leży, chłodny z przyrodzenia.

5.  
S karbem się Dusz Wiernych Pán nazywać lubie,  
Świat mu w ziemi iak Skarbu miejsce wpatruie.

6.  
C hrystus SŁOWO na Krzyżu dość było przybite,  
Szedł w Grob aby tam było dla trwałości rycie.

7.  
C hrystusa iako Złoto o kamień probuia,  
Jeśli niemaś iakiego fałsu, wpatruia.

8.  
T u leży Chrystus, aby trochę sobie,  
Po Krwawey bitwie wzdry odpoczył w Grobie.

9.  
P án wiśać na Drzewianym Krzyżu, żywym świecił,  
Szedł pod ziemię by światłość y umarłym wzniecił.

10.  
L eżał Pan na Drzewianym Pałacu Krzyżowym,  
Ten się mu niepodobał, Leży w Marmurowym.

11.  
K amień Chrystus, Braw swa iak farbę, na Kamieniu  
Erze, Obrazu w Czkowieku swego tu wpiśrenia.

12.  
L 3 Świd.



**S**wiatłość Chrystus na Krzyżu / był Słoncu przeszkoda,  
Bosie jaćmiko : szedł w Grob / by mu był wygoda.

13.

**K**sięgi Żywota w Deski Kamienna wprawia,  
Aby Ludziom nąydłużey trwali wpatruia.

14.

**N**ą tym Kamieniu mocno Cerkiew się funduie,  
Inšego Fundamentu sobie nieznayduie.

15.

**C**hrystus SŁOWO na Krzyżu głośno perorował,  
Szedł w Grob / międzykamienie głos wielki nąydował.

16.

**Z**Kamienia pospolicie Światła dobywają,  
Chrystus Światło / a przeto w Kamień go wkładają.

17.

**T**u Pan Leży wysoki położony niżko,  
Aby mógł każdy sługa przysć do niego blisko.

18.

**M**łóść w Panie pátala / trzeba ją ochłodzić  
Było / zimny w tym Kamień potrafi wygodzić.

19.

**T**u Leży położony Chrystus Pan w Kamieniu,  
W Twardym sobie lubuie Cnota położeniu.

20.

**S**ŁOWO iest Chrystus / przeto do Druku go data,  
A Kamieniem by było znaczne / naciskaia.

21.

**W**szak Pan Chrystus iest Źródłem / bo go ogradzają  
Kamienie / niech nań w iatry piaskiem nierzucają.

22.

**T**u Leży Pan / po Młotach chce odpocząć sobie  
By żaden nieprzeszkadzał / wieście zamknął w Grocie.

23.

**B**ył Chrystus na Drzewie / siedł pod Ziemię / swojego  
Pracannac widzieć korzenie Drzewa Krzyżowego.

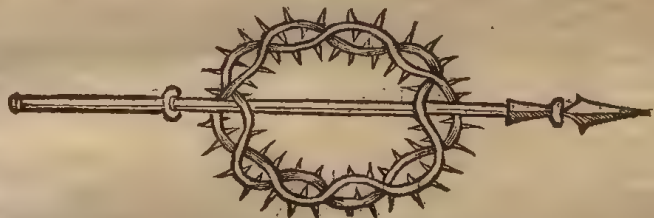
**C**hrystus

24.  
**C**hrystus Pšenica, miała w Grobnym iá Kamieniu,  
Bedzie z oney ná Swiętá Artos ku iedzeniu.

25.  
**T**u Leży Chrystus, że leży, nie trzeba  
Tego rysować, bo poydzie do Ciebie.

26.  
**S**ŁOWO tu Leży, sam o sobie powie,  
Byście milczeli, wśak iest mowa wśłowie.

DO PANNY PRZENAYSWIETSZEY,  
OBOLESCI IEY NAYWIEKSZEY,  
Z CIERNIOWĄ KORONĄ,  
KOPIĄ PRZYTKWIONĄ.



**W**Szystkie Stworzenie po Umarłym Pannie,  
Cieżkie na Sercu ponosi stękanie.  
Ale Twe serce bądziey dreczy Rana  
Panno pozbyłaś y Syna y Pana.  
Odtąd nie będziesz na Głowie nosić  
Korony Wienieć, boś już otraciła  
Wcieche Twoja, żaden Cie rumianny  
Już Wienieć zdobyć niema ni Korony.  
Odrzucił Rożę, a Wienieć Cierniowy,  
Twoiey się odtąd będzie trzymał Głowy.  
Włocintą zaś za Jaliczkę przy Wieceu wśiedie,  
Tak Brzyżowa Signa Tobie znać będzie.

ORATIO



## ORATIO CHRISTI SEPTEM VERBA

IN CRUCE PERORANTIS.

Audite Auditores, Auditores audite. Vnum Dei Patris Verbum, Septem verba in cathedra Crucis perorat. Gestus hic Orator vtrâq; manu in cruce expansa facit, verbis verberibusq;, sonorus. Longa erat oratio, cruentis punctis in Lineam protracta. Lata eius oratio, verberum lineis, in latas cicatrices producta. Profunda eius oratio, longitudine et latitudine Lanceæ Latus transfodientis. in profundum vulnus ad cor vsque terminata. Nunc Philosophi verè corpus christi agnoscunt, cum Miles profunditatem eius longâ Lanceâ mensurauit. Cælestem Patrem suum Filius cruore fusus Orator alloquitur, sanè longa hæc oratio, longitudo eius à Terra ad cælum vsq;. Longior adhuc foret, ni Christus breuitati consulens crucem ascenderet, vt longiorem si de terra peroraret, exaltatus in cruce, sicq; approximatus cælo, abbreviaret orationem. Arte an Marte compositam, an diuisam, VERBI DEI dixerim in cruce. eloquentiam? hæreo; Artem orationis quis neget? cum pro Quinq; eloquentiæ partib9, aptas cruoris fuso eloquio cernat, et præ strepitu clauorum hastæq;, corpus vibrantium, audiat partes. ne credo peccârim, si Quinq; periodos, nimirû in punctum perorata, vel rectius dixerim perarata, Quinq; vulnera, nuncupauero. Quis cruenta cômata in longum producta numerabit? Quis in capite parenthesis, (scilicet in vna spinæ coronæ parte Inchoatam, in altera clausam,) non aduertit? Medias Notas; Tota puncta: & in Toto corpore pictas lineas quis releget? Vna vna Admirationis Nota! sic Lanceâ notata apparenter, vt multos Admirari cogat. sculpsit latum punctum in Latere Lancea, & ipsa super Latus elata, quid aliud quàm Admirationis Notam

in-

indicauit . ô verè Notam admirationis ! cùm de Latere  
 non sine admiratione Orbis , Sanguis et Vnda fluxerit .  
 Tot Rhetorum Figuras , Repetitas Plagas , similiter  
 cadentes & desinentes ictus , verberum conduplicaciones ,  
 mente Auditores non auribus percipite . placere video  
 Orbi hunc Oratorem , manus & pedes eius Cruci orbis  
 affingit , ne de cathedra aliquando descendat , sed  
 perpetuo in Cruce peroret . Quid porrò nos , Orationes  
 oratorum , longæ an breues , mensuramus ? hic oratorem  
 in cruce Christum , mensurari cernimus ; crucifixores  
 longitudinem Partium Christi in Cruce extensi di-  
 metiuntur , & mensuratam signant clauis Quantitatem .  
 Ad crucis Formam sua ille disponit Membra , totâ cruore  
 suo colorat crucem , vt de ornata cathedra omnibus  
 ornamentis preciosiore cruore , peroret : sol ne cruorem  
 per cruceem fusum exsiccet , obscuratur . Si tuam cathedrâ  
 Orator fluide Nauim dixero , tuum rubrum Mare super-  
 natantem , non culpabor ; en hanc tuam crucis Nauim  
 stella Maris virgo MARIA & Mater Tua gubernat :

Flues hac tua nauis , vsq̃ in scala Tumuli consistes .

Descendit iam Orator de Cathedra Crucis  
 ad cathedrâ sepulchri , vbi non ore sed apertis  
 vulneribus loquitur , cum orationem & vitam

simul finiuit . Mutus verbi sermo ,

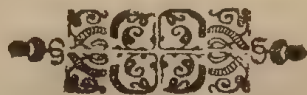
quid restat loqui Oratoribus ?

Sileamus , quia de quo essemus

Locuturi , ille in

sepulchro obticuit :

& ego taceo .





90.  
O NASWIETSZEY PANNIE  
MARIEY  
BOGARODZICY.  
O ZACZECIV IEY

NIEPOKALANYM. Decembr: 9.



Annę Zaczecie, Zwiércadło bez zmaży,  
Ciebie nie obaczy w niey Bożkiej obrązy.  
Inne Zaczecia w pierworodnym grzechu,  
W Zaczeciu Panny, czart nie zajął smiechu.  
Jedyna Panna od grzechu wyieta  
Pierworodnego: y w Zaczeciu Swieta.  
Ktorzy Zaczeci w grzechu, czart nad temi  
Gore ma, iako niewolniki swemi.  
A za nie sama słusność wyciągała,  
By Matka Boża niewoli nie znała.  
Krolowej Ciebie y z temi godziło,  
Aby bez zmaży Jey Zaczecie było.  
MARIJA miała Takiego Porodzić,  
Który od wszelkiej miał zmaży swobodzić:  
Samali miała taka zmaży nosić,  
Gobie li łaski niemogła uprosić;  
By nie prosiła, ięćże przed Zaczeciem,  
Sam sie Bog takim opiekął Dziecięciem:  
Z Którego y Sam Dziecięciem sie Rodzić  
Miał, a Swiatowej potrzebie wygodzić.  
Godziło z Matki Rodzić sie mu takie,  
Która by była pełna Ciebie wszelakiej;

Do Kto.

Do ktorey by czart nigdy nie należał /

Świeto Zaczęły: lecz przeci od Ciebie biegał.

Swoje w Zwiercedle Tym zmaży widział /

Króczy Zaczęcie wzmąże powiadała.

Z A C Z E T A B E Z Z M A Z Y,  
N I E M A V R A Z Y.

Mieściac pod Kłogi Pannie podściłala /

W Tej Pannie żadney makuty nie znała.

Słońcem Odziana / Miesiac pod Kłogami

Długo, bo Miesiac widać z makutami.

A Słońce sobie wielce podobala /

Cale te zawsze, y Panna jest cala.

Żym Słońce świeci y Dobrym, na Ciebie:

A grzesznych Panno lubisz, lubim Ciebie.

Świecisz y grzesznym, yich pełne złości

Zglądzaś, iak Słońce rospedzaś ciemności.

## O NARODZENIU PANNY NASWIETSZEY.

Twoie Przeczysła Panno Narodzenie Septembr: 8  
Świecim iak Świete, mamy im Zbawienie.

Zbawiciela się przedko spodziewamy /

Gdy Narodzona Ciebie na świat mamy.

Już to Jutrzaka / przedko roziasnienie

A Same Słońce, mamy te nadzieie.

Już się y Słońce roziasniło w Ciebie,

W same, iak Słońce w obrancy Osobie.

W tym Słońcu świecie mieszkańie położy

Jasnieje Słońce / Prawdziwy Syn Boży.

Kiedy się Słońca Dwie na Ziemi zjawia /

Wroźka ta pewna / wszystkie Dobro sprawnia.



Z Ciebie Jednego Słońca dziś wesele  
 Mamy / z Wielkiego Wielkie ięszce sciele .  
 Chmury zdaleka od nas biegac beda /  
 Kiedy na Ziemi Dwie Słońca wstęda .  
 A Przed naszymi Słońce stanie drzwiami /  
 Bedzie sie działo wszystko iasno z nami .  
 A Ostatniego ciemna sie nieboie /  
 Gdy przy Dwojakim takim Słońcu stoie .  
 Dzisiaj ięszce Jedne Słońce sie zrodziło /  
 Maria / a już to nam wszystkim miło :  
 Milej gdy Słońce te Drugie porodzi /  
 Zgodne dzisiaj ięszce bierzciey sie nam zgodzi .  
 Przy Narodzeniu Twym Dobra Godzina /  
 Lepsza gdy w Reku Twych bedzie Dziecina .  
 Dobrze ze Panna taka sie na swiecie  
 Rodzi / Ktora nam Boga zrodzi Dziecie .  
 Wesele z Twoego Narodzenia mamy  
 Panno / na Drugie dziwne wygladamy .  
 Dziwny Bog / dziwnie też go nam porodziś  
 Panno y Panieſtwu w tym nie nie przeszkodziś .  
 Pomożesz ięszce / bo Panieſtwo twoie  
 Ze zrodzi Boga / wzniesie cene swoje .  
 Na swiecie Panna nie Ty jedna była /  
 Aleś Ty Panno Jedna porodziła .  
 Wspominam Panna Twoje Narodzenie .  
 Ty wspomni Panno na moje skonczenie .  
 Gdy Dusza bedzie już wychodzić z ciała /  
 Spraw Panno by sie do Ciebie dostała ;  
 A ia sie wten czas iakoby narodzi /  
 Gdy twa pomocą Ciebie sie przygodzi :  
 Jak byś na Ciebie Panno porodziła /  
 Gdybyś to stude swemu czyniła .  
 Poczynam pamiętać miał bym Narodzenie  
 Twoie / gdy bym w zioł przez one zbawienie .

Dzis nowo na świat Panno Narodzona,  
 Miał być od świata mile pozdrowiona.  
 Nie tak świat Ciebie / iak pozdrowiaś świata.  
 Odtąd światowi poyda zdrowe lata.  
 Jesteś lub Słowo Narodzone Dziecie,  
 Do świata mówisz: Pomaga Bog Świecie.  
 Bog Ci pomaga / co się ze mnie zrodzi:  
 Pomaga Bog ci / mówić mi się godzi.  
 Witam Cię Słowo Narodzona Panna,  
 Bądź zdrowy świecie / iam Jutrzenka ranna.  
 Dnie opowiadam dobre / w których Boga  
 Obaczysz w Ciele / Słovina to droga.  
 Wrodziłaś się Panno z Świętey Anny,  
 Wysłęcy się cieśa ztąd nietyło Panny.  
 Lecz y meśczyzny / osobliwie matki,  
 Z Panny się zrodzi Syn nad inne glądki.  
 Kiedy zezwoli być Pan Bog Człowiekiem,  
 Panna go karmić będzie swoim mlekiem.  
 Paniestwo w świecie y w Ciele rzecz droga,  
 Rodzić nie umie krom samego Boga.  
 Paniestwo postać z Rodzeniem niemoże.  
 W Matce swey złączył to do kupy Boże.  
 Gdy byś na Słowie tyło Wieniec miała,  
 A nie na Reku Boga piastowała,  
 Nie tak byś świat twoim Wiercem chlubił,  
 Barzciey Cię z Synem Bogiem świat wabił.  
 Jak wiele Wierców Panieki znosili,  
 Ale ze Światu Boga niezrodzili.  
 Nie tak świat inne Panny iako Ciebie  
 Wielbi: Światowej wygadzaś potrzebie.  
 Świat z Synem Twoim y z Ciebem ceruie.  
 Syn Twój na świecie iak w Ciele królui.  
 Świat zdrożał maiać Panno z Synem Ciebie,  
 Nie widzi droższy iuz rzeczy na Ciebie.



Naczymiem Pawła / Pan wybranym zowie /  
 Twoiey to Panno Twoiey sluzi Głowie :  
 Tyś to Naczymie iest Panu wybrane /  
 Alz w same Słońce dość iasnie przybrane ;  
 Wybranas iako Słońce / na Mieśkanie  
 Bogu / w Tobie ma Bog swoje Kochanie .  
 Z Twego Naczymia napije Bog mleka /  
 O Takiey rzeczy kto słyszał od wieka ?  
 By Niemowiatkiem Bog sie stawszy w Ciele /  
 Czyśta miał Panno z Toba saxe Wesele .

M A T K A A N N A  
 C O R K A P A N N A .

**Z** Owocu Drzewo poznawane bywa /  
 Z Zapachu Kwiatek / z Wrodzaju Ciwa .  
 Z Corki Cie znamy / iates Anno wielka /  
 Z Corki Twey Matki Bozey / Sławac wszelka .  
 To Matka ktora Matke porodziła /  
 A Matke taka co Oycę powiła .  
 Trudno o taką Matkę iako Anna /  
 Tylko to nad nią ma iey Corka Panna .  
 Coż ma i P / P A N N I E hnad A N N I E przydano /  
 Panna i Litera Panna pokazano .  
 Panna y Páni z Wiecem y Dzieciectwem /  
 Z swym y nad Anna panuie Paniectwem .  
 Anna sie tego by namnięć nie wstydzi /  
 Ze sie nad Corke Pannę mnięć widzi .  
 Niechay y mnięć bede / bylem była  
 Matka tey Corki / co Panab powiła .  
 Bylas Nieplodna / ale Plodem takim /  
 Wyśśa maś gore nad Rodem wszelakim .  
 Maś chwale z Corki / a co Corke rodzi /  
 To iuz y chwale wszelaka przechodzi .  
 Wieśka maś Corke / lecz wieśkiego Wneta /  
 Jemu iaz Bogu z Nieba z Ziemi dzieła .

Żadna

74.  
Żadna tatowej Corki nie zrodziła /  
Tylko cie Corka Plodem przewyszyła .  
Tys Babka / Corka Matka Boża stała /  
Nie może większa być Stworzeniu chwala .  
Anno z swa Corka wproś swego Wneka /  
Niechay nas Jego Błogosławi Beka .  
Jachimia z Anna / tak nam buyne Plemie  
Waste / tak Grono z Obiecanej Ziemie .  
Wyście to Grono nam przynieśli Dwoie /  
Popłyną na świat z Jego Winne zdroie .  
Kto z Tego Grona tylo się napije /  
Śmierć go swym ostrym zębem niepożyje :  
Nabędzie życia z wiecznego Żywota /  
Do Grona Tego komu nie ochota :  
Co Ewa Jabłkiem była vmorzyła /  
To Anna Gronem swoim ożywiła .  
Z Jabłka ostoma / a z Grona wygoda /  
Dobrej Macice Dobra y Jagoda .  
Chwalcmy te Drzewo / Owoc pożywamy /  
Kto go nam zrodził / temu chwale dajmy .

PIEY Z S W I A T E M A N N A ,  
Z E C S I E R O D Z I P A N N A .

O D Jessego Borzenia wychodzi  
Panna / Brolenky Rod się na świat rodzi .  
Brola nad Brolmi Wrodzi ta Panna /  
Słońce pokaze ta Jutrzenka ranna .  
Rodem się wielkym już świat niepochwali /  
Cała w Panieństwie y my będziemy cali .

T W A C O R K A A N N O ,  
T R Z Y K R O C I E S T P A N N A .

P R Z E D P r o d z e n i e m P a n n a / y w R o d z e n i u  
P a n n a z o s t a ł a / P a n n a p o R o d z e n i u .



Ze Pánne Troyca Swieta plástkowała /  
 Pániestwo Panna trzy Kroć zachowała .  
 Myśla / słowem / uczynkiem niech nieobrazamy  
 Boga w Troycy / przyczyna niech to Panny mamy .  
 Myśla / słowem / uczynkiem / Panna Panna Panna :  
 Wszyscy sie ślad cieśymy / cieśy barzies Anna .  
 Ze nie raz Trzykroć Pánne Porodziła /  
 Ktora Jednego od Troycy Powiła .

SEPTIMBRIS OCTAVÂ, PERFECTA VT OCTO,  
 NA WAGACH STAWA.

**W** Septembrze Skonice w Wágach, a Panna sie Rodzi /  
 Pánne Kolebki wmiasto Wág Zemla przywodzi .  
 Wybrana iako Skonice iest Przeczysła Panna /  
 Ktora w Septembrze Bogu Porodziła Anna .  
 I Tema Skoncu Anna Wági uczinila /  
 Kiedy Pánne Powiwszy w Kolebkach złożyła .

DOKTAWIE NARODZIENIA PANNY NASWIET:

**W** Ostatni Ten dzień Twego Narodzenia /  
 Od ostatniego Panno zbaw zginienia .  
 Jako Narodziś kiedy mi to sprawiś /  
 Ja w grzechu leze aty mie postawiś .  
 Jakocie wszystkie Narody wynośa /  
 Ciebie do Syna o przyczynie prośa :  
 Tak ia ostatni sluga nie potrzebny /  
 I innemi glos Ci wyd aie chwalebny .  
 Mario grześnym ostatnia porada /  
 Do Ciebie biegać zwyczaj nam gdy biada .  
 Zwyczajna dzieci do matki biegala /  
 Bity gościniec zprzyrodzenia maia .  
 Niech inż y bnie Matka swoje dziecię /  
 Nie indzie przecie do Matki sie gniece .  
 Coż iest : Syn Boży Matka Ciebie zowie /  
 Jes Matka grześnym / iak to grześnik powie

Sm

Syn Twój niewstydzisz, Bracia nas mianując,  
 Sam nas do Ciebie Panno forytując.  
 Tyś nam Krolowa, tyś nad Panie Pani,  
 Choć Cie y Matka nazywam, niegani.  
 Co do Dobroci y matki przechodziś,  
 Zgubione grzeszne mowu na świat rodziś.  
 Już by zginęła Egipcjanka prawię,  
 Twoim ratunkem dziś w Niebieskiej sławie.  
 Byś nad miarę grzesznik strzywil iaki,  
 Ty go prosiu eś, wnet będzie inaki.  
 Niech kto y umrze, żeś Matka żywota,  
 Wskrzesić go, Twoja może być robota.  
 Ześ Wszechmocnego, co chcesz możesz, Matka,  
 Od Cie odchodzi próżna dusza rzadka.  
 Chyba by Wiary już która nie miała,  
 Tedyb Maria czego nie dodała.  
 Syna Marią na Reku nosła,  
 Nie obytego w tym Skarbu nabyła.  
 Co żywo, to się do Maryi bierzcie,  
 Że nie poydziecie próżni, to mi wiercie.  
 Według mey wiary, sprzaw mi Matko Boża,  
 Niechay zmych cierni Tobie kwitnie Roża.

## O OFIAROWANIV PANNY NASWIĘTSZEY

Nouébr: 21.

**W** Trzech Lecech Trzeci Jdzie Służyć Panna,  
 Ranoć, wśak Skoncu służy Gwiazda ranna.  
 Wystuży coś ta Służebnica sobie,  
 Boga Samego, gdy powiye w łobie.  
 Nie mogła wiercy wystużyć na świecie,  
 R w Ciebie samym, gdy te zrodzi Dziecie.



Ktore y Ciebie y Ziemia kieruie /  
 A Panna Jego pieluchi trepuie .  
 Los wysluzyla / gdy Matka zostala  
 Boza: bo nad to iakaż wielka chwala ?  
 Drogoć Twe służbe Panno zaplacono /  
 Gdy Ci Skarbnice Ciebiea otworzono .  
 Co Twoia Panno wysluzyla Cnota /  
 W Ciebie wielkiego już niemaż Błeynota ;  
 Tym to odkupiś Narod od niewoli  
 Wieczney : na ten skarb Bog Ociec pozwoli .  
 Gdy byś tym Czystym nie brzaśnieła złotem /  
 Człowiek by wielkym trapił się kłopotem .  
 Kiedyś ty w Cerkwie / y Chleba y Wina /  
 Naswietka Panno uprośiś y Syna :  
 A Cerkiew Chleba z Winem potrzebuie /  
 Bo tym Ofiary Bogu Ofiaruie .  
 Jesteś Ofiarzem / Jesteś Swieca Jasna /  
 Przed Tobą inne swiece wbytkie gasna .  
 Wszelka Ozdoba wnoszą w Cerkiew z Sobą /  
 Co żywo w Cerkiew ciska się za Tobą .  
 Tyi Panno w Cerkwie wznos Rece za nami :  
 Bedziem bezpieczni za Twemi Modłami .  
 Doczekamy się y Samego Boga /  
 Zgola nam miła Twoia w Cerkiew droga .

## O ZWIASTWOWANIU PANNY NASWIĘTSZEY.

Mart. 25.

**B**ożę Pozdrowiona / Antol opowiada /  
 Pan z Tobą / wszelka wciechać się składa .  
 Pan z Tobą Panno / z Tobą y Wesele :  
 Przyśeć do Ciebie / chęć być w Ludzkim Ciele .  
 O Cie.

O Ciebie kazał zapisać gospode /  
 Twoja nad wszystkie podobal Drode.  
 Golebim Plorem Pan Bog zapisuie  
 Gospode sokie: przejemnie Zwiastuie.  
 O Ciebie Panno nie gdzie indziej stanie  
 Gospoda Pan Bog, Ty temu Kochanie.  
 Lubo miał w Ciebie bogate Pałace /  
 Na ziemie dla Cie Panno podiał prace.  
 Z Ciebie Pokora twa Panno zwabiła /  
 Z Toba Biesada Panno Panu miła.  
 Bądź Panu Rada, Gosciami aż z Ciebie /  
 Do Ciebie że szedł, iakas mu potrzeba.  
 Lubo na Ciebie miał wszystkie Radości /  
 Do Twojej Panno zpuszczł się czystości.  
 Aby się Twemu napast Liliami /  
 Do Cie przychodzi Panno z Aniołami.  
 Bądź Rada Goscium, daj mu Dom o Siebie /  
 Niechay w Twym Domie miekka iako w Ciebie.  
 Chleb to do Ciebie Niebieski przychodzi /  
 Coż barzniej iak Chleb w Domu się przygodzi.  
 Winna Macica na Twey rodzi gurze /  
 Tys Słonce, Wino być nie lubi w chmurze.  
 Przyjmij w Twym Domu Goscia Tego Rada:  
 Co, Dzis zbawienie Domu Temu, gada.  
 Kiedy Pan Tworzył Swiat, rzekł: Niech się stanie /  
 Coż Panna mowi, na swe Zwiastowanie:  
 Niechay się stanie mnie według twej mowy /  
 Niechay Pan z Ciebie do mnie przydzie zdrowy.  
 Niechay się stanie: tym Swiat odnowiła  
 Panna, czym Madrość Bozka go stworzyła.  
 Zacznieś gdy Aniol rzekł, Panna Zaczeka /  
 Gdy z pozwoleniem Zaczecie przyjecha.  
 Pospolita to, Ludzie się kochaia  
 W Konceptcie: iakas w nim wciecha maia;



W tym się Kochajcie Oycowie y Dziatki.  
 Konceptcie : Który pośledł z Bożey Matki.  
 Nad ten już Koncept lepszy być niemoże /  
 Gdy Conciplies Zacznieś Słowo Boże  
 Rzekł Anioł Pannie, Concept dość to Drogi.  
 Nawiedzię w Ciele Bog chce Ludzkie progi /  
 Zaczyna Panno, Bog Początek, snadnie  
 Początek zacząć, Panna Boga zgadnie.  
 Duch Święty na te sam przybedzie Dzieło,  
 Zaczyna Panno, dobrze się z nim wszczęło.  
 Duch Święty Kosszka przyniesie do Ciebie,  
 Tak Twoje Drzewo przyszczepi pusti z Siebie.  
 Zaczecia Twego Duch Święty Przyczyna,  
 Tę z Ziemi z Góry Zacznieś swego Syna.  
 Moc Najwyższego cieniem Cią rozświeci,  
 Tę tak się w Świecie rodza naś Dziećci;  
 Jako się Dziecie Panno Zacznie z Ciebie,  
 Ktore nim Zacznieś, Brolnie na Ciebie:  
 Dla tego storo zrodziś takie Plemię,  
 Z nim rodzić będzie y Ciebie y Ziemię,  
 Weseł się Panno, Pan z Tobą, a w Panie  
 Wśelacie Dobro do Ciebie przystanie:  
 Y na nas spłynie, boś Ty łaski pełna,  
 Skropiona naprzód Dziejem jest Twoja Welna.  
 Pełna Twoja łaska, y nam się dostawa,  
 Wcielanie Boże wszystkim ludziom sława.  
 Pan z Tobą Panno, przez Ciebie y z nami,  
 z Tobą iak z Matką, z nami iak z sługami.

## PAN Z TOBĄ.

PAN był przed Tobą, Który teraz z Tobą,  
 z Ciebie będzie przedko z Twoją Ozdoba.

Gieł.

Cieſzcie Pán z Toba / że sie rodzi z Ciebie /  
 Miley mu w Rełách Twych niżli na Ciebie .  
 Lubo okragle Ciebie Wieniec máia /  
 Wieniec v Pánny byc. pieknieyſzy znáia .  
 Okragle Ciebie á Pán ie opuſcił /  
 Do Okraglego sie Wieca Pánny spruſcił .  
 Pán Ciebie / Ciebie na Panienskiej Ziemi  
 Nalazł sadzone Gwiazdami iáſnemi :  
 Nád ſłobem iedna z nich Gwiazda ſwieciła /  
 Ta Królom Króla Królów obiawiła .  
 Znamy / Pán z námi / gdy Pánno Pán z Toba /  
 On Lekarz idzie do Pána z choroba ;  
 Chorych vzdrowi / umarłych ożywi /  
 Do Pána badzcie ludzie wſyſci chciwi .  
 Pán do was przyſiedł / porzście do Pána /  
 W Ciebie goſpoda wſyſkim zgotowana .  
 Lecż y na ziemi z Pánem Ciebie mamy /  
 Nád Pána w Ciebie co lepszego známy .  
 Badż Pánie známi / z Toba Jednym pánie /  
 Mocno wſámy / nie złe nam nie stánie .

## EVA AVE MARIA

**Z** EVA wczynił Anioł AVE Tobie /  
 Żywót Porodził / to EVA nie wgrobie .  
**A** EVIE AVE / pozdrowić ja trzeba /  
 Chora od Jabłka / ożyte od Chleba .  
 Niatleż ſłowo to wymowić może :  
 Jes porodziła Pánno Słowo Boże .  
 Tys Gura od Tey Kámién odeszczony  
 Miſternie Chriſtus / ſkrusił w piékle brony .  
 Gura Twa gura nad czartami bierze .  
 Człowieka z Bogiem ſtaneło przymierze .

Al.

Re.



Rzekł Pán : Położę gdy na Ciebie prege /  
 Łuk mój Ciebieści / wspomnie na przysięge :  
 Syna na Brzyżu Łuk wyciągnął Drugi /  
 Dla którego nam wszelkie zmazał długi .

S T A R Ł A M W E Z A .  
 N I E Z N A M M E Z A .

Panno Ty Ciebieś zapasła żadnego /  
 Bo Cie ochładza Cień Ducha Świętego .  
 I Twey się Czystości Syn Naczysty Rodzi :  
 Grzech co minuta serce nasze płodzi .  
 Nie gardź grzesznemi Bog się Rodzi z Ciebie  
 Miedzy grzesznemi / by z nim byli w Ciebie .

P U R P U R A K R O L O W I ,  
 I A K O S I E G O T O W I :

Ze Krwi Twey Panno / Krolowi Purpura  
 Jest omoczona : będziesz taka ktura :  
 Salamonowa Purpura zganiona  
 Przed polnym Kwiatkiem / ale Twojej strona .  
 Czerwone Roze Twojej wstepnia  
 Krwie / rumianoscia swoia nie celnia :  
 Nas odkupiono nie czerwona Roza .  
 Niech z Czerwonemi zlotemisse droza /  
 A ni czerwone Zlote odkupili .  
 Krew ktoras dala / z Syna wytoczyla .  
 Brwawa Purpura grzechi nam pokryla /  
 A Ty Krolowi Sama ja posyla .

P O W I E D Z W Z D Y N A K T V R E ,  
 M A R I A S Z Ł A G V R E :

Wstaw się Maria śląc wgore / Krolowa  
 Już Ciebie : Słusze Co była gotowa .  
 Nie Służebnica Bozka ale Matka :  
 Na Taka Gura wachodzie / dość rzecz rządka .

CO PANNA NOSIŁA,  
GDY NA ZIEMI ŻYŁA.

**Z**ywot nasz Panno nosiłaś w żywocie,  
Cnota weszrodku / godne miejsce Cnocie,  
Chlebeś karmiła swoiemi Piersiami,  
A nam się karmić zwyczajna chlebami.  
Wielkać rzecz zdziwiał / że Cię z Służebnicy /  
Posadził na swy Bolewskiej Stolicy.  
Ta Golebica / że te Strzydła miała,  
Czystość / Pokora / wysoko wleciała.  
Ktorego Ociec Wrodził z Matroby,  
Niezgładnie żaden iatkiem sposoby;  
Tęgos Ty w swoim żywocie zaczęła,  
Duchą Świetego na te dzieło wzięła.  
W Stworzeniu Duch się nosił nad wodami,  
A w Odnowieniu nad Twemi Darami.

DROGIE NOSZENIE,  
PANNY RODZENIE.

**J**edyney Pannie dano to na Świecie,  
Niebieskie na swych Reku trzymać Dziecie.  
Inne / Manele drogie / Panny maty:  
Z Twoim Nosięciem Panno niezrownaia.

TO PRZECZYSTHEY PANNY WIENIEC,  
PRZESZEDŁ PRZEZEN OBLUBIENIEC.

**N**aswietła Panno Niebem Cerkiew zowie,  
Formuyćie sobie tak domysł w głowie:  
Wieniec Jey Czysty na Tym Niebie sęsi,  
A Jasne Słońce bieg swoy przezeń stroi.  
Naswietła Panno lub Twoy Wieniec mały,  
Słońce przechodzi / a on przecie Cały.

PANNA MATKA / BOG CZŁOWIEK POSPOŁY.

**P**anna y Matka jest Maria w kupie,  
Bog Człowiek oraz Christus / mow niegłupie.

NA.



# NAPOCHWALNA SOBOTE

PANNY NASWIĘTSZEY.

Bogarodzicy Pochwalna Sobota,  
 Kaze ja chwalic, kogo rzadzi Cnota.  
 Cosmy slyfeli o Mariey mowie:  
 Odead mie Wielbic beda Narodowie.  
 Nie piekna chwala jest w wsciech grzesznika,  
 Jakoz sie grzesznik na chwale pomyka:  
 Ciebie nie smieta Chwalic y Anieli,  
 Jakoz sie grzesznik chwalic Cie osmieli:  
 Bogarodzica, kiedy Cie zowiemy,  
 Dostatecznie Cie na ten czas Chwalem.  
 Kto oszacowac moze, iak rzecz droga:  
 Panno Samego zes zrodzila Boga.  
 Ten jest Początek, ten Koniec Twocy Chwały,  
 Weym Twa wciecha bedzie przez wiek cały.  
 Jak wiele Panien bylo y przed Toba,  
 Zadna niebyla z takowa ozdoba.  
 A Wieniec nosisz na Glowie, y Syna  
 Na Reku: Pannas y Matka, nowina.  
 Niezwyczay Pannam aby byli Matki,  
 Nie powiada Panny swoje Dziatki:  
 Tys to Jedina do kupy zlaczyla,  
 Panna zostacic y Syna powila.  
 Wieniec na Glowie mile kanuiemy,  
 Z Syna na Reku miley sie ciefemy.  
 Syn Twocy nas Wiecznym Wicem Koronowal,  
 Vrodzon z Wieca, Wieniec nam darowal:  
 Twocy Wieniec Panno Czysla to nam sprawil,  
 Ze wiecznym Wicem Syn nas blagoslawil.  
 Wielka zes Panna, Wielka to zes Matka,  
 Tym barzciey ciefy nas, im rzecz jest rzadka.

104  
 PODZIEKOWANIE ZA AKAPHIST  
 P A N I J E T A S W J E T S Z E R

**A** KAPHIST Panno za Twemi Modłami,  
 Zem ci przeczytał grzesznemi wstami :  
 Bądź Pozdrowiona iak dziś tak nawieki,  
 Ante wypuszczay mnie z Swoiey opieki.  
 Jakem na ziemi Panno chwalił Ciebie,  
 Za Twa pomocą bede chwalił w Ciebie.  
 Tu mi prze słabość głosu niestawało,  
 O iak by w Ciebie głosiey sie spiewało !  
 Tam bym Anielska posłyszałoby note  
 Przeiol / y sobie wziol od nich ochote.  
 Widziawby Pána że tam Swa Osoba,  
 Jak ci rzekł Aniol / Panno Pán jest z Tobą,  
 Pozdrowiał bym Cie / widziawby na oczy  
 Y Pána ztoba: Rád tam sluga skoczy,  
 A Ciebie bedzie już Pozdráwiat wiecznie ;  
 Z Pánem y Pánia / studze być bezpiecznie.  
 A tu Cie Panno lubo grzeszny chwale,  
 Coż że na Ziemi / to niedoskonałe.  
 Spraw niech na Ciebie Brolowa Ciebieśka,  
 Ta wiekie chwale zmuzyka Anielska.  
 Po ki na Ziemi ducha ięszeże stanie,  
 Sluga twoy chwalić Ciebie nieprzestanie:  
 Pozdráwiat bedzie / boś go pozdrowila,  
 W Umartłym práwie ducha ozywila.  
 Jako tu Rádosc Twoja opewiadam,  
 Tak Ci y w Ciebie spraw niech Rádosc zádam.  
 Z Kaiacego sie ledn go grzesznika,  
 W Ciebie Aniolom wśak Rádosc wynika.  
 A Tyś Anielska Páni / y przymuieś  
 Rada gdy Rádosc od Anioła ciunieś.  
 Nie puścay że mie grzesznika z Opiaki,  
 A Ja Twa Rádosc rád chwalić na wieki.



# MATKA LAMENTVIE, GDY SYNA NIECZVIE.

**K**iedys sie Rodzil tom bolu nieznala,  
 Kiedys Umierał tom srodze bolala.  
 Umrzec bym z Toba wolala pospolu,  
 Wysekos wisial iam skala vbolu.  
 Krwawe od Ciela Krople upadaly,  
 A te Kubiny me Rece zbieraly.  
 Zwieltkiego zalu z kamienialam prawie,  
 Widzac Cie Syna w takowey nie slawie.  
 Zlodzieiow Krzyzem dwuch srogim skarano,  
 Tobie wposzrodka onych mieszcze dano:  
 Datac znac ze ich w zlodzieystwie celnieś,  
 Miedzy zlodziejmi dlatego szrodkuieś;  
 A ty Poszednik czlowieczu do Boga,  
 Miala li potkac smierc Cie taka sroga z  
 Wszytkos dal Ludziom, nices niewydzieral,  
 Czemuś lat Zlodziey na Krzyzu umieral z  
 Jako to ciezkio znosit Matce bylo,  
 Lepiej by pono gdyby sie nie zylo.  
 Bruksa kamienie, groby otwierala,  
 Cosie skanelo na to zdumiewala.  
 Skonce w zalobie po swym chodzi Panie,  
 Prze zal niemoze przypatrowac Ranie.  
 Mienisie Miesiac, bo wielka odmianna,  
 Stworzony sluga zabil Tworca Pana.  
 Stoiac wolalam, skalo glasu potki,  
 Wzalam wydawac niemiala opoki.  
 Opoka, Syn moy, gdy sie Ta krusyla,  
 Kwatal sie w poly Macierzynska zyła.  
 Wdzivic Twoiey miela Cierpliwosci,  
 Jak wieleś cierpiat za czlowieczy zlosci.

Jedy.

Jedynorodny / Jednąś Mnie oślauił /  
 Wiſzac na Krzyżu / a toś do mnie prawił :  
 Niewiaſto / Jāna mīey za Syna sobie /  
 A Syn Twoy właſny iuż ſie ſłoży w Grobie.  
 W Matrobie a nie w Grobie Syna rāda  
 Mātka by ſłyſeć / że w Grobie to biāda .  
 Za Pāna / Jāna / Sługe że za Syna /  
 Podāno Matce / Matce to nowina .  
 Bierze w opiekę swa Jān Matka Boża /  
 Jako Diwſtwennit ta ſie cieſzy Roża .  
 Roża ta kiedy na Ciernie patrzała  
 Synowſkie: Ciernie y w ſwym Sercu miała .  
 Czerwone Serce / iak Roża czerwona /  
 Bolem iak cierniem / wkoło Otoczona .  
 LAMENT BOZEY MATKI /  
 SŁUCHAYCIE OYCY YDZIA TKI .

**K**iedy pod Krzyżem Mātka Boża ſtała /  
 Rece ſwe łamiac tak Lamentowała :  
 Wiſiſ na Krzyżu / Ja pod Krzyżem ſtoje .  
 Oby wiſiało z Toba Ciało moje !  
 Pospolu z Toba być na Krzyżu wole /  
 Tla oſtawicze niżli zoſtać bole .  
 Rāz Ty umieraſ / Ja mre co godzina /  
 Że Cie na Krzyżu ſwego widze Syna .  
 Gdy bym umarła poſpolu y z Toba /  
 Matce Śmierć z Synem była by ozdoba .  
 Gdy Syn umiera a Mātka zoſtaie /  
 Jak by wydała Syna / tak ſie zdaie .  
 Umrzeć daleko miley z Toba Synie /  
 Niech mie tak ſzaſa co y Cie nieminte .  
 Niecz Serce moje nāwylot przechodzi /  
 Już Syn umiera / nie zemnie ſie rodzi .  
 Gdy ſie Wrodził Anieli ſpiewali /  
 Gdy umarł ſame Kamienie pādali :



Dali znát, iesli, Onego vsnienie  
 Zamilkniem, same zapiecia Kamienie.  
 Piecia Kamienie kiedy sie padala,  
 W zalosci Matki Bozey nie wydala.  
 Choć by Kamienne Serce w Matce bylo,  
 Z Smierci Synowskiej te by sie straszilo.  
 Zywot na Krzyzu kiedy zawiesil,  
 Na ten Dzim z Grobow y martwi ozyli.  
 Gdy Zywot samy na Krzyzu umiera,  
 Smierc sama z grobow nadzim sie otwiera.  
 Zyc by mial Zywot, Ten sie kladnie w Grobie.  
 Smierc by mrzec miala, Zyc poczyna sobie.  
 Nie mzy Zywocie, y Matce Zywota,  
 Pospolu z Toba Umierać ochota.  
 Gdyby nie umarl Zywot, co by bylo?  
 Co lezy w Grobie to by nie ozylo.  
 Zywot gdy w Grobie naczas sie polozył,  
 Przysciem Zywota, kto umarl ten ozył.  
 Nie placz ze Matko Smierci swego Syna,  
 By Umarl widziš ze waina przyczyna.  
 Sama sie nie kwap pospolu Umierać,  
 Swiatub nie bylo oco sie opierac.  
 Slonce gdy zaydzie Kiezye Swiatko dale:  
 Po Synie do Cie swiat Matko przyskale.

PRZY MALOWANIU MATKI BOLBIACEY,

ZDIETEGO Z KRZYZA SYNA TRZYMAJACEY.

3 M J E C 3 E M M A R J A,

M J E C 3 S Y N P R A W J A J A.

L Za prawie Krwawa z moich oczu ciecie  
 Maria prawi, Dwa mi e raia Miecz:  
 Miecz jeden w Sercu, Miecz Duchowny drugi  
 Na moich Kletu: przyznaš bol mam dlugi

108.  
**O VSNIENIV**  
**PANNY NASWIETSZEY** August.

**W** Sierpniu od dąbieś w Rece Duse Bogu / 15.  
Panno z Ziennego wstepieś progę .  
w Sierpniu wstepowac Skonice w Pannę z wysko .  
A z Ciebie Panno coś opak wynikło .  
Tys Sama Panna a w Skonice wstepieś /  
Gdyś do Swego Syna isć gotwieś :  
Bog Syn na ziemi gdy był w Twoey Watrobie ,  
w Tobie iak w Skoncu miał złozenie s: biez ;  
A kiedy Duse Twoia Syn przyjmie ,  
Dusa to Twoia w Skoncu rezidue .  
Iak Synu pieknie było być przy Tobie ,  
D Syna także Duch Twoy dziś w ozdobie .  
z Dusa y z Ciałem Panno wzięto Ciebie ,  
Krolowa Ciebie z Krolom być na Ciebie .  
Wybranas iako Skonice , nalezato  
Skoncu być w Ciebie , inak sie nie zdato .  
Pieknas iak Luna , y Luna iasnieie  
w Ciebie : jes Panno w Ciebie , slusnie dzieie  
Tys y Jutrzenka , y Gwiazd pelne same  
Tys Ciebie , w Ciebie isć mat , a nie wiame .  
Bez Ciebie Panno y Ciebie testnito ,  
Bez Matki Synu y w Ciebie niemito .  
Skoras w Ciebieście Panno posła progi ,  
Wnet sie posłala Luna pod Twoe Togi .  
Sirmament Gwiazdy na Korone złożył ,  
z Klejnoty sie lub drogiemi nie drożył ,  
Wszysta Anielska wyleciała Rzeza ,  
Swey sie Krolowey uklonit pospieka .



A Wszyscy Swieci Korony składają /  
 Ciebie Godniejsza od swych Koron znają .  
 Maczenikowie swe Wiece Maczenstkie /  
 Na Twoie Stronie składają Pániestkie:  
 Znają żeś wiecey Panno wcierpiała  
 Nad Maczenikow / gdyś pod Krzyżem stała .  
 Wszyscy Prorocy przyznawali snadnie /  
 Prorockim Duchem Panna wiecy zgadnie :  
 Beda mie odtad Wseltkie Wielbić Rody /  
 Gdy Panna Rzekła / żeż niemaż wtym zgody :  
 Nie Błogosłowi kto Ciebie na Swiecie :  
 Panno Cie chwali stary / chwali dziecię .  
 Chory Anielskie wychwalaia Ciebie /  
 Ludzie na Ziemi Anieli na Ciebie .  
 Kiedys mizerny ten Swiat pożegnała /  
 Gdy Swieta Dusze swa Synu oddała .  
 Apostołowie po swiecie rozsiłani /  
 Na Pogrzeb byli do kupy zebrani .  
 Jako do Matki PŹczotki sie zlecieli /  
 Jeden o Drugim gdzie sa nie wiedzieli :  
 Oblotami ich przynieśli Anieli /  
 Matkę by Boża żywo widzieć chcieli .  
 Matka żywota iak Cie Grob przymuie /  
 Czy śmierć nad samym żywotem panuje :  
 Tylosie grześnym wždy iama otwiera /  
 Wielka nad Swietych przecz w iame opiera :  
 Jako Syn Boży Trzy Dni pobyl w Grobie /  
 Matko toż spelnic należało Tobie .  
 Jako Jutrzenka z ciemnych chmur wychodzi /  
 Jasnością swoia oczom wdzięczność rodzi :  
 Tak kiedy z Grobu Panna wychodziła  
 Do Nieba / Niebo wszystkie rozjaśniła .  
 Grobowe cienie Swiatła nie zamity /  
 Kruszeć wydała Niebu dosyć miły .

Kie.

Kiedy nieśiona do grobu Two Ciało /  
 Aphoni Truny chciał się dotknąć smiało :  
 Olsnoł / do Truny przyłgneli mu ręce /  
 Żydowiń godnie był osadzoni mece.  
 Jesliśe kiedyś Urki dotykańno /  
 A y na Krolu to samym starano :  
 Kiedy Rozumney Twey Urki dotyka  
 Żyd / słuśnie yż od Kary niewymyka .  
 Jak się dotykać Pomazańca bronia /  
 Tak y Lichtarza iego tykać chronia .  
 Wesolo Ciebie / gdy Cie Panno widzi /  
 Lecz się z odeszcia Twego Ziemia bidzi .  
 Tylo to Ziemia y Drogiego miała /  
 Gdy Cie chadzaca po sobie widziała .  
 Staniała Ziemia gdy Cie Ciebie wzięli /  
 A ziemne grunta wtecznie Cie mieć chcieli .  
 Przy Tobie Ziemia dość była zuchwała /  
 Nisze Potopu ni Pioruna bała .  
 Niema się Ziemia dzisia czym zastonić /  
 Idaca w Ciebie Ziemia chciałab gonić .  
 Już nie dogoni / na Ciebie Kroluie  
 Panna / y Ziemia Cóż Panna kieruie .  
 Niechay się przeto y Ziemia weseli /  
 Lubo Krolowa Ciebie / Ciebie wzięli .  
 Zgory na ziemie poglada Krolowa /  
 Czego potrzeba ziemi dać gotowa .  
 Nie wskaiaca modlitwa na Ciebie /  
 Panna wygadz a nam wkoźdey potrzebie .  
 Kroluy na Ciebie a pamieta y otym /  
 Aby y slug swych Wicem pokryć złotym .  
 Niechay tam sluga bedzie / gdzie y Páni /  
 Gdy sluga Pana niepilny / Pán gani .  
 Pán z Toba Panno / y Ty Panno w Ciebie /  
 Sludzy przy Panach: weznicież do siebie.



## OTYMZE.

V Snelas Panno y mnie sludze Twemu  
 Ku Snu sie bierze / tu Roncowi memu.  
 Tak Cie Pan budzil : Powstani Slawo moja /  
 Osluchala go wnet Pokora Twoia .  
 Mnie iak obudzi : iam Pana niestawil /  
 Mnie iak Pan swoia slawa by byc prawil :  
 Biedy obudzi / slawa Panska beda /  
 Cudo nademna te glosic zasiede .  
 Gdy osne Panie / ocuc me powieki :  
 Tliech w ciemnym grobie nie zasne nawieki .  
 Nie martwi beda chwalic Ciebie Panie /  
 Ale ten ktory w zywych sie zostanie .  
 Matko Zywota przedluz zycie moje /  
 Tliehay opowiem Milosierdzie Twoie .  
 Tliehay nie osne / a snem twardym wgrobie /  
 Coz sie zarzaze ze snu mego Tobie  
 Agdy zyc beda / Matka Cie Zywota  
 Wychwalac / bedzie wiem wemnie ochota .

PANNY VSNIE NIE ,  
 IEY VWIELBIENIE .

V Snelas Panno / Lecz Synem wzbudzona /  
 A nad Anioły iestes Wswielbiona.  
 Jam Sluzebnica Panska / zes moasila /  
 O Pana zato wyslykos wysluzyla .  
 Po Bogu wyslyko / Panno w twoiey Rece /  
 Daruy znieny / w wieczney abym niebyl mece .  
 Ze wshchmecnego Matka wyslyko moje /  
 Do niey sie przeto wciekac metrwoze .  
 Jak na Prawicy Brolowo w Koronie  
 Stoisz / spraw abym stal na tejze stronie .

112.  
POGRZEB BOŻY MATKI,  
PIEYCIE OYCY Z DZIATKI.

**S**Koro o Śmierci Panny dowiedzieli,  
Z Apostołami Anieli zlecieli.  
Gódnie pogrzebli iak Krolowa Nieba,  
Nayczystsza Panna grzesć Aniolom trzeba.  
Z my grzesznicy tuż przy Grobie stali,  
Obrońcielka grzesznych być znali.  
Matka Żywota Kiedy w Grobie leży,  
Kto nadziw taki patrzeć niepobieży?  
Przez Trzy Dni w Grobie leżeć będzie tyle,  
Syn Żywot, Matkę swoją przyjmie mile.  
Syn żywot, sprawił, że Matka żywota  
Przedko ożyła: nie umiera Cnota.

MARIA NA NIEBIE,  
KROLVIE PRZY CHLEBIE.

**Y**Z Ciałem wziętą Maria do Nieba,  
Syn Chleb, odczo stał do tego Chleba.  
Chleb sta ten opiekł w Marię wotrobie,  
Przeto Marią smakule go sobie.

NA NIEBIE SYN CZESTVIE,  
KEDY MATKA KROLVIE.

**Z**iemia Marią zatrzymać nie zdoła,  
Przydz Golebico, co raz to Syn woła.  
A Golebica leci na wołanie,  
Syn Matce, Matka Synu, leci Rechanie.  
Mlekiem już karmić nie potrzeba Syna,  
Na Niebie Matko Syn Twój nie dziecina.  
Ato na Piersi patrzeć będzie mile,  
A ktorey osat te przypominąć chwile.  
Syn tym za mleko Napoiem czestnie,  
W którym na wieki Maria smakule.



Jeżeli Ziemia Obiecana ciecze  
 Mlekiem y Miodem, barsiey koźdy rzece,  
 Je w Ciebie na to żrzoła plyną boynie,  
 Aby sie bziało w Ciebie wbytko stroynie.  
 Za mleko Matce Syn zawdzięcza wiecznie,  
 Tam tey Brolować wpewnia bezpiecznie.  
 Już do Egiptu wciekać niebedzie,  
 Wsiadła w Ciebie smiało na Wzrzedzie.  
**M A R Y N A C H O D Z I**  
**S M I E R C N I C N I E S Z K O D Z I.**

Śmierć o Maryey, Mary w Tej Imieniu  
 Ciałozhy, pocznie myśleć ożginieniu:  
 Jak by na Mary Marya wżłozyla:  
 A tak z innemi Ludzmi zagubila.  
 Marya samyś śmierci na sie skara,  
 Była zložyla z innemi na Mary,  
 Kiedy od Groba Dnia trzeciego wstała,  
 Jako by Mary Marya zlamala.  
 Śmierć sie Marami niechay chlubi sobie,  
 Marya trzy Dni tylo bywŏy w grobie,  
 Pošla do Syna na wieli Brolować,  
 Śmierć z Mariey trudno triumphować.  
 W Rodzeniu Panna y po śmierci żywa,  
 Zguby Mariey śmierć daremno chciwa.  
 Maria y nŏs Synem swym wstrzesila,  
 Jakozby Sama po śmierci nieyŏla:  
 W Rodzeniu Syna, Pŏnienŏstwa nieutrŏci,  
 Panna, po śmierci z Żywotem sie brŏci.  
**P A N N Y D V S Z A Y C I A Ł O**  
**N A M W Z I E M I S P R Z Y I A Ł O.**

**Z** Ciałem y z Duszą wżetas ięŏ do Ciebie,  
 A nŏm y Ciała y Duszy Twey trzeba.  
 Duch z Ciałem w Ciebie gdy Twoy zŏniesiony,  
 Człowiek od Ciebie jak by opuŏczony.

Zgury pogładay na nasze wciści  
 Panno / do grzechu że znas każdy bliżki .  
 Łasło Jessego wspieray slistie nogi /  
 Odwob; nas od zley Dobro Miłko drogi .  
 Kieray do Ciebie tedy już Kroluieś /  
 Ołaj to rzecz że grzesznych miłwieś .  
 Ktoemie Syna powrozy wiazano /  
 Ciebie by nas w Ciebie temiż potiażano .  
 Strachem iak gozdźmi przybi nasze ciało /  
 Aby iak martwe złego nie działało .  
 I myśl y mowa y uczynki same /  
 Tak Panno kieray / bym nie upadł wiama .  
 Jakoś ty z Ciałem y Duszą na Ciebie /  
 Tak cię duży pomocy w potrzebie .  
 L V B P A N N A W Y S O K O .  
 N A S I E Y W I D Z I O K O .

O Kżet lub w zgore wyśoko wyleci /  
 Przecie iak zbliska pogładay na dzieci .  
 Naswietła Panna lub w Ciebie wleciała /  
 Ale że nasze na ziemi sa ciała :  
 Na dzieci na nas patrzy swoje zgury /  
 Oddziela czego potrzebuie stury .  
 Gdy Ciebieśkiego Oyca prosim chleba /  
 Wie Matka Boża że nam tego trzeba .  
 Chleb we Wnetrnościach Oney opieczony /  
 Ciām na Ołtarzu z Winem zosławiony :  
 Byśmy Chleb iedli Wino Jego pili /  
 A Pana w Chlebie y w Winie wielbili .  
 N A N A S Z E T E S K N I C E .  
 O B R A C A Z R Z E N I C E .

S Trusica oczmi karczeta wylega /  
 Daleko Panna do nas Oczmi siega .



Widzi to zgury czego widy nam trzeba /  
 Krolowa Ziemi y Krolowa Nieba .  
 My Twoie Panno kuczeta na ziemi /  
 Nie weyrzyysz na nas niebedziem żywemi .  
 Czego nam trzeba opatray to zgury /  
 Kospedzay Panno gdy oblega chmury .  
 Niechay nam deszcze gwałtowne nie leia /  
 Niech Robotnicy co widy wpolu dzieia .  
 Co nam obaczysz do zdrowia przypada /  
 Niech to dać Beka Twoia kiedzie rada .  
 W Oczach Twych wszystkie nasze niedostatki /  
 Niechay nie gubia nas nagle przypadki .

NA DESZCZ POD CZAS VSNIENTIA PANNY NAS

**G**DY w Niebo Panna idzie / Deszcz sie leie .  
 Niebo by iasnieć miało / co sta dzieie z  
 Czyścisz Niebo / myślawoie progi /  
 Na ktore Czystey Panny poйда Tłogi .  
 Gdy by sie Niebo niewmyło woda /  
 Czystey by Panny nie bylo wygoda .  
 Myślisz iako chcesz niedorobiesz tey pory /  
 Abyś zrownalo Czyścisci Tey Cory .  
 Niebo y Miotła nato sporzadzilo /  
 Abyśs od chmur czarnych oczyścilo .  
 Chwaleć to Niebo / jesze straszą oto /  
 Byś ochedożnie Te przysieło skoto .  
 Przed iesz Czyściscia y Planety ciemne /  
 Tey tylo Lice Bogu iest przyciemne .

O O K T A W I E

T A K P R A W I E

**V**Snienia Panny Czei godna Oktawa /  
 Jak wstala z Grebu Matkam Pannam slawa .  
 Cieplo nazwiekisz do stopnia osmego :  
 Na byc nazwiekisz Cześć y Jeslu twego .

O P A

# OPASIE PANNY NASWIĘTSZEY

**N**A wszystko się zle / Ludzie rozpásali, August 31.  
Boniecznie trzeba by Pasa dostał.  
A Pasem swojej wieli rozpusty,  
Niebálł by brzuch sila wirzgał tłusty.  
Panno swoy dajesz Pás na opásanie,  
Szczesliwy temu ten się Pas dostanie.  
Opásno sobie taki postępuje,  
Kto się Twym Panno Pasem opasuje.  
Ktory z Twym Pasem, przyznamy każdemu,  
Je się opasać umie ku dobremu.  
Przyznamy że jest Rycerz Pasowany,  
Ktoremu Panno Pás od Ciebie dany.  
Nie opasują tak miasta Włocławki,  
Nie opasują tak Zamków Skarżyska.  
Jak się Twym mocno Pasem opasuje  
Miasto: w Twym Pásie swa obrona ciwie.  
Ktosie czym chwali, Miasto mowi: ja się  
Z tego nieboie przy Maryi Pásie.  
Z Pása Ozdoba, z Pása mi Obrona,  
Sława mi z Pása, z Pása mi zastona.  
A Pasem związać może swego wera,  
Zem z Pasem, zemna niek zgoła niewstora.  
Kiedym ja z Pasem, nieradze w zapasy  
Jść komu zemna, niech wciela własny  
Ktám go náyde, a takó barana,  
Tym Pasem zwiąże każdego tyra.  
Je wszystkim domem, sznurkiem w obawiona  
Rachab: nam w Pásie Twym wielka obrona.



Przy inſzym Paſſie śmierć za Paſem bywa /  
 Z Paſem Maſiey tey kożdy poſzbywa .  
 Matka żywota / Paſs chowa żywotny /  
 Do Paſa tego ktoż znas nieochotny ?  
 Swoim nas Paſem przyciągni do ſiebie /  
 Krolowa Ciebie / Kroluiac na Ciebie .  
 Przepaſ nas wiecznym weſeſem Krolowo /  
 Możeſ czynić / maſ wſyſtko gotowo .  
 Kiedy Twym Paſem będzien przepaſani /  
 Pewniſmy tego / że nam niſt niezgani :  
 Ze ſie opasać iaz dobrze umiemy /  
 Gdy ſie Twym Paſem Panno opafsemy .  
 Z Twym Paſem minie nas ten Dekret ſrogi :  
 Zwiadcze mu rece / zwiadcze mu y nogi /  
 A wrzucie w ogień ; My przy Twoim Paſſie /  
 Nieſpodziwamy tych ſłow ſrogich naſie .  
 Wſytki nadzieie w Twoim Paſſie mamy /  
 Po wierze naſſey niechay doznawamy .

## O POKROWIE PANNY NASWIĘTSZEY

Octobr: 1.

**K** Tora ſie Szata Pokrywaſ Krolowo /  
 Ta y nas pokryi / będzie y nam zdrowo .  
 Nie tak pod płafirem zdrowo ranie bywa /  
 Jak temu ktoſſe Twa Szata okrywa .  
 Oponczu zgodna kiedy Ciebie leie /  
 A Twoia Szata lub ſie te y smieie .  
 Ktora ſie Twoia pokrywa Oſoba  
 Szata : wielka ſey z Szaty Twey ozdoba .

Tea.

Jeśli Liliey wiekša sława dano /  
 Tłiz Salomona wco kiedyś przybrano :  
 Ani Salomon kiedy się odkrył /  
 Tak jest przylemny iako sa Lilie ;  
 Szata Twa Panno Lilie przechodzi  
 Ozdoba / y nam barzcieysze przygedzi.  
 Dofyć wonności Szacie się dostało /  
 Gdy Czyste Twoie okrywała Ciało .  
 Twe Ciało Czyste / Lilia celnie /  
 Ciało w Czystości Anioł wstepnie .  
 R Same Słonce Szacie Twey zayrzętało /  
 Gdy Cie iak Szata iaka przyodzidało :  
 Tys to niewiasta Słonce przyodziana /  
 Widziana była od Świętego Jana .  
 Słonce Niebieskie Oło / pozayrzętało  
 Szacie Twey / wmiasto Szaty się dostało .  
 Jeśli Krolowa Nieba / Szata bierze /  
 Słonce wyrzekło / ia Szata wtey mierze ;  
 Wiem to o Ziemi / że z Diamentami /  
 Nie tak zaswieci / iak ia z Promieniami :  
 Czemuż przświecić nie mam swey Krolowej  
 Światłości mając tak wiele gotowej .  
 Kiedy naswiecie była / to Kwiatkami  
 Otryć się mogła / dziś niech promieniami  
 Już się Odziewa / iak Nieba Krolowa /  
 Słonce Tej Szaty Krolowej gotowa .  
 Gdy Sprawiedliwi iak Słonce iasnieją /  
 Twoja się Panno to Szata odziewa ;  
 Ty to swoimi ich zdobiesz Cnotami /  
 Tłiby iakiemi Słonce Promieniami ;  
 Jeśli sa Jśni / Twoja na nich Szata /  
 Bez Twoich Strzydel / nikt w Niebo nie lata .  
 Ty Golebico Strzydła daleś Swoje /  
 Ze temi przedko z Ziemi w Niebie stoje .



Kogo Maria Szata nie odzieie,  
 Predko sis z niego Ciebie tak nasmieie;  
 Nie miawszy Szaty pocos szedl na godyt  
 Tiedzny chudzino nie masz tu wygody;  
 Brolewski tu Dom, v Brolowey Ciebie,  
 O Szate prossc tobie bylo trzeba.  
 Szeroka Ona nato Szate nosi,  
 Kozdego Kryie kto ia tylo prosi.  
 Nadzismy, zebrzem odzienia v Ciebie,  
 Odzianych pewnie postawia na Ciebie.

POWIE TR Z V OBRONA  
 PANNA Y ZASŁONA.

NApowietrzu Cie widzi Andrzej, a Ty  
 Byś Lud pokryła, swes Rozwisa Szaty.  
 Kule a Strzaly powietrzem latacia,  
 Nie zyle kogo tylo namacacia.  
 Na Powietrzu racz Panno y dzis Jawic,  
 Przykulach, strzalach mozesz pokoy sprawic,  
 Na Twoiey Wiezy tyliac zawiešono  
 Tarcz, powietrzu to na obrone pono.  
 Gdy na powietrzu Ty bedziesz z Tarczami,  
 Z Strzaly z Kulami niewsturacia z nami,  
 Kule y strzaly gdy na Tarcze Twoia,  
 Trafia, odpadna precz z sromota swoia.  
 NIEMOCNYCH POKROWEM,  
 PANNE Z CERKWI ZOWIEM.

PAnno Naswietka wybacz to slabemu,  
 Zem niewstuzyl Pokrowu Twoiemu.  
 Pokryto laska Matko Litosciwa,  
 A spraw niech siła wemnie bedzie zywa.  
 Synowi Twemu na wieki y Tobie,  
 Chce sluzyc, racz mie ratowac w chorobie.  
 Niemocnych Pokrow tak Cie Cerkiew slawi,  
 Kto lezy Panna takiego postawi.

120  
O PANNIE NASWĘTSZEY  
KVPIATYCKIEY

**K** Tora pod Krzyżem kiedyś Pańskim stała /  
Na Kupiatyckim Krzyżu stać obraca .  
Po wszystkich ludzich na świecie pogrzebie /  
Przed Straśnym Sadem Krzyż będzie na Ciebie :  
Z Kupiatycki tam się Krzyż wstaje /  
Przynim na Straśny Sad ia iść powąże .  
Chryśtusow będzie Krzyż na ludzich srogi /  
Taktorem Rece przybito y Tłogi ;  
Krzyż zaś Pamienski y pod Krzyżem stanie /  
Pańskiego gniewu będzie hamowanie :  
Za grzesznych zmarł lud na Krzyżu Synie /  
Jam podnim stała / niech że lud nieginie ;  
Tłech moca Krzyża wszyscy zmartwych wstają /  
Tłech moca twych Mat / wiecznych mat nieznają .  
Przed Krzyżem Syna / swoim Krzyżem złoży /  
Na Matkę będzie miał wzgląd y Syn Boży :  
Za tey pod Krzyżem dość bolesne stanie /  
Swym miłosierdziem rozwiądzie karanie .  
Ztorzy się Krzyżem Kupiatyckim chwala /  
Takowych ognie piekielne niepala .  
Panna na Krzyżu kiedyś swe Lzy lele /  
Wpolitowaniu Pańskim mam nadzieje .  
Wszyscy się Krzyżem Kupiatyckim broncie /  
Wszyscy doniego głowy swoje skłonicie :  
Krzyż na Cerkwiach Kupiatyckie sławcie /  
Syna w Obrazie Macierzyńskim sławcie .  
Pasterze Krzyże Kupiatyckie noscie /  
Do Syna , Matki o przyczynę prosicie .



Cesarze Krzyżem Kupiatyckim zdobcie  
 Pałacy swole : iemu Cerkwie robcie .  
 Na swych Choragwach rozkazcie Germani ,  
 Kupiatyckie Kłasc Krzyże , nicht nie rani .  
 Żołnierza który pod choragiew taką ,  
 Zaciagać będzie z obrona wśelaka .  
 Ktorzy Choragwie tym Znakiem zdabiać ,  
 Tak nieprzyjaciół swoich zwyciężać .  
 Meini żołnierze gdy Krzyże te noszą  
 Na swych orężach , nieprzyjaciół ploszą .  
 W Okretach ktorzy po morzu pływacie ,  
 Gdy Kupiatycki Krzyż na maście macie ,  
 Burzy się żadney nieboycie na wodzie ,  
 Płyść Okret będzie przy dobrej pogodzie :  
 Za Wiosła Krzyże Kupiatyckie bierzcie ,  
 Tak sporo pływać będziecie , mi wierzcie .  
 W Miastach na Bramach gdy te widzi Krzyże  
 Nieprzyjaciół , to rzecze , że niebliże .  
 Wawżyłkich Sztupach jeżeli Krzyż stoi  
 Paniński , ten Sztup żadnego nieboi .  
 Kiedy Maria przy Wogach siedziała  
 Pánstkich , aby słów onego słuchała :  
 Rzekł Pán , że Dobra część obrała sobie ;  
 Tłech , Ja bede Mário przy Tobie .  
 Archiereow Trzech masz przy trzech rogach ,  
 Mnie daj zostale miejsce przy Twych Wogach .

## O PANNIE NASWIĘTSZEY CZĘSTOCHOWSKIEY

Ł. Właskem Światym Obraz malowany ,  
 Cudami słichney niż farby przybrány .  
 Łukasz malował , a Matka Litości ,  
 Nie malowanej ku nam jest miłości .

Tu Słupy Oto / Chromy bierze Tłogę /  
 Ow pątrzy na świat / a ow idzie w droge .  
 Tu Słuchi słysy / Ciemy mowi gładko /  
 Wszytkim Łaskawa iestes Boża Matko .  
 Ze Syna oney w Gebe vderzono /  
 Matka na Gebie znaczyć trzyma pono .  
 Lub maś wraże na Twąrzy / Syn wola :  
 Wszytkas iest Pierna bez przygany zgola .  
 Pierna / na Reku Plewniejszego nosi /  
 O Syna Matka czego nie wprosi ?  
 A Sama Matka / Ma ytkę tozdemu /  
 Do niey sie z wiara vciekaiacemu .  
 Kto sie do Matki z Synem nie vcieka /  
 Ja go owseti nie mam za Człowieka .  
 Z Częstochowskiej sie Panny Cieś Korona  
 Polska : a mow yż mnie Korona Ona .  
 Polska Korono gdy Koronę mawiaś  
 Do Panny / tym swa ty Korone wstawiaś .  
 Jam iest Zwiąt Polny / rzekł Syn Tey Korony  
 Matrey : Polsko bież do tey Obrony .  
 Jesli Polaku w tym sie Polnym Kwiecie  
 Kochaś : to przyznám żeś iest madre Dziecie .  
 Polaku w Polnym Związku kochać stroyno /  
 Zwiąt to Pan hoyny / bedzie mu znim hoyno .

NASWIETSZEY PANNIE NOWODWORNEY,  
 POD MIASTEM PINSKEM CVDOTWORNEY.

**K** To w Tłowym Dworze tym do Panny bywa /  
 Tłowych Cud dosyć w Tey Dworze widywa  
 Przed iey Obrazem : gdzie do Dworu swego /  
 Cieść Tłowina wzywa z nás tozdego .  
 Słepemu Oto / a Chromemu Tłogę  
 Dá / byś niebladził porodzić Droge .



Chwała ci mi: prawi ziad wszystkie Narody  
 Beda / wszystkie im edemnie wsgody.  
 Chcepli Madrosći / Jam Niska Madrosći /  
 Grzesnys lekassia / Jam Niska Litosć.  
 Ubogis / w mnie Okup twoy na Reku /  
 Tym gdy placono za cie / dość tam dzwieku.  
 Glednys / na Reku co Pamiestlich lezy /  
 Chleb to Ciebieści / Tymotny / dość świeży.  
 Pragnieś / na Reku moich maś Maćice.

Tak z Oblubiecem czi Oblubienice.

POD OBRAZKIEM PANNY NASWIETSZEY.

**N**aswietła Panno maś na Reku Boga /  
 Ten rzekł o Sobie : Jam do Ciebie Droga.  
 Świat nośi w Reku / ktorego Sam stworzył /  
 Brzyjem do Ciebie Światu Drzwi otworzył.  
 Ziad sie Świat Brzyjem chwali iak Kłaczami /  
 Ze bedzie w Ciebie z swolemi Synami.  
 Bożym Lichtarzem iestes / bo Bog pła  
 W Twoich Wnetrznosciach / aty Twoia Chwała.  
 W Trzechs Koronach. Trojca tego chciała.  
 Byś nad stworzeniem wszelkim Krolowała.

POD DRUGIM OBRAZKIEM.

**B**łogosławiony miedzy Niewiastami /  
 Syn Błogosławi młodem Kaczkami.  
 Sledzi na Reku iak na Maieście /  
 Dobrze kiey sie onemu kłaniacie /  
 Bo to koniecznie Piśmem przekazano :  
 By w Imie JEZUS kłaniato Kolano.  
 Synu y Marce kłaniaysie pospolu /  
 Jesli do Gury chceś poyść z tego dolu /  
 Korone nadnia Anieli trzymają /  
 Ze jest Krolowa Nieką przyznawają.  
 Jest nad Anioły w Ciebie wywyższona /  
 Przeto Anioły trzymają Korona.

## MATKA BEZ SYNA NAMALOWANA LA METVE

**N**Amalowałaś malárzu / bez Syna  
 Matko / wielka się ież w tym dziele mina .  
 Rzecz nąto : maśli mie malować  
 Bez Syna / woliś sama abantować .  
 Nie piastowała aby moja Reka  
 Syna / wielka by mie trąpiła meka .  
 Malárzu / wole byś mie nie malował /  
 Ciżlibeś Syna peżlem odeymował ;  
 A rzecza sama kto mi odiać moie i  
 Jám Cie zrodziła / Ja piastuję Boga .  
 Jám krmie dla Syna a nie żałowała /  
 A fárby reka malarzka nie dala .  
 Malárzu / Syna zemna maluy zgola /  
 Matka bez Syna stawac nie wydoła .  
 Nie tak sie Ciebie ze Wieniec na Głowie /  
 Jak gdy na Reku Syna kto opowie .  
 Pánnam / malárzu sław na Głowie Wieniec /  
 Na Reku niechay siedzi Oblubieniec .  
 Kiedy na Reku Ja piastuję Boga /  
 Lub Głowa z Wiecem a nie tak jest droga .  
 Jezeli Boga na Reku piastuję /  
 Ziemia y Niebo mie nie osłacuje .  
 Pán z Toba Aniol tak Mi opowiedział .  
 Trzeba aby Syn na Mych Reku siedział .  
 Niewymazano by cie z Kieg Żywota  
 Malárzu / z Synem ma być twa robota .  
 Jam Kiega / Bog Syn Mój jest Żywot wieczny /  
 Maluy Mie z Synem / chceś li być bezpieczny .  
 Kiedy na Reku Syna namalujesz /  
 Reka ma sobie Niebo podarować .  
 Malowanego ty postawisz Pána /  
 A rzecz rzetelna : zátoć będzie dána .



Niemalowany był Syn w mey Watrobie /  
 Maluy go zemna tu moiey ozdobie.  
 Uciecha moja / na Reku piastować  
 Boga / malarzu twoia rzecz malować.  
 Tym rzecz Maria swoia konkludue /  
 Malarz niech Matka y z Synem malue.  
 Uciecha z Synem jest Matko Twoia /  
 Twoia tak z Synem / iako z Panem moia.  
 Z Moia z Panem / Maria powiada :  
 Pan z Toba / Aniol ta rzecz doniey sklada .  
 Lecz Syn Twoy Krzyza trzymasie z młodości /  
 Na którym Umrzeć ma od ludzkiej złości .  
 Z Ty pod Krzyżem bedziesz Umierala /  
 Dacie Syn Ducha / y Tyś toż obrała .  
 Swiet nam wždy Luno gdy Slonca nie mamy /  
 Niech Dwoch Planetow zaćmienia nie znamy .  
 Dost jesze Slonce na Krzyżu zaćmilo /  
 Z Toba Kieyce nam zostawac miko .  
 Lecz Ten y Kieyc przy Sloncu zachodzi /  
 Od Slonca swiatlo ma / tak sie y godzi .  
 NIECH MALARZE ZNAIA /  
 IAK MALOWAC MAIA .

**M**alarze Panna niechay tak malua /  
 Na Glowie Wieniec / tu niech applikua  
 Golebia w Wiecu / iako w Gniezdzie takim ;  
 Nielada Goleb / w Gniezdzie nieladatim .  
 Duch Swiety naydzie na Cie tak rzeczono /  
 Gniazdo y Panny Duchu naznaczono .  
 Czystemu Duchu Czyste Gniazdo w Wiecu /  
 Na Czystey Rece miejsce Oblubienca .  
 Goleb na Glowie / Baranek na Rece /  
 Duchem Zaczety / a skona na Niece .  
 Na Nielach Swego Oycu odda Ducha /  
 Kogo serdeczna stad niezdeymie skucha :

Duch

Duch iako Gólab w Korab / w Ciało wleci,  
 A to Dziecy y stare y dzieci.  
 Pokoy iaz Gólab gałazke oliwna  
 Przynieśli: sprawi rzecz Pan swiatu dziwna.  
 Panno na Głowie ieslić Gólab siedzi,  
 Niech się o Głowe Cerkiew już nie biedzi.  
 Duchem Zaczęłaś Swietym Cerkwi Głowe,  
 Chrystusa Pana / Pawła słucham mowe:  
 Ten Głowa Cerkwi; na Głowie Zaczęła  
 Twojej, ta Głowa od Swietego Swieta.  
 Kiedy w Twym Wiecu Gólab Gniazdo sobie  
 Dwił, to rodził Syna ku ozdobie  
 Paniensktwu Twemu: Gólab siedzac w Wiecu,  
 Zrodłem Zaczęcia Twemu Oblubieńcu.  
 Cerkiew na Reku Twoich niechay będzie,  
 Tamże niech Głowa Cerkwi, Chrystus siedzi.

#### DOMATKIY SYNA

**W** Matce y Synie pokładam Nadzieję,  
 Zemna niech Swieta ich się wola dzieję.  
 Syn Żywot, nasze wszystkich Śmiałych wstanie,  
 Umre, Żywot się onym mnie dostanie.  
 A Matka Żywot że ten porodziła,  
 Należy by mnie grzesznego zbawiła.  
 Mnie w tym wteści smutnemu niemato,  
 Ze Matkę z Synem wzywać mi dostało.  
 Jeśli Zacheusz miał w domu Zbawienie,  
 Mnie przy tej Matce z Synem, nie zginienie.

#### TAK DOMATKI NIECH SIĘ MODLA DZIATKI.

**M**adrego Syna Madra też y Matko,  
 Bym był Zbawiony to racz trafić gładko.  
 A Ja Cie z Synem mam chwalić na wieki,  
 Niech niewypadam Panno z Twej Opieki.



## D O T E Y Z E .

**B**ogarodzico Krzaka nie spalony,  
 Lubo Bog Ogień z Ciebie prosił nas :  
 Twoja Modlitwa niech będzie bezpiecznym,  
 Bog Ogień ogniem nie spalił mnie wiecznym ;  
 Jako Matroby Twę Panno nie spalił.  
 Jako Świat godna by Go z Tobą chwalił.  
 A my lub słoma a będziemy całi,  
 Syn Twój Bog Ogień nas przecie nie spalił.  
 Jako Odrocy w Ogniu go chwalili,  
 A my byśmy go iak mogli wielbili.  
 Panno jeśli nas Bog ogniu nie poda,  
 Twoja przyczyna będzie nam ochłoda.  
 Dla Twojej Panno iedynej Obrony,  
 Wierzym y nasz Krzak nie będzie spalony:  
 Jak Lampa będzie gorzał ustawicznie,  
 Slicznemu Pannu pokazuje się słicznie.  
 A kto przypatrzy tej Lampy jasności,  
 Rzeknie że Panno w Twojej Opatrzności .

KIEDY GRZECZYW BITWA,  
D O P A N N Y M O D L I T W A .

**N**Je mojej mocy Panno Chwalić Ciebie,  
 Wielka nad Chory, Chory wielbia w Ciebie .  
 A iak czy kamień : bym był y kamieniem,  
 Musiał bym przecie zawym odezwąć pieniem .  
 Rzekłabym że wszystkie Wielbia Cie Narody,  
 Chybaż osiedli moja gęba wrzody;  
 Gdybym rzecz słowa niemógł, wziął bym pióro,  
 A co o Tobie pisał Czysta Caro .  
 Matko Dobroci, kiedyś Porodziła  
 Dobrego Boga, z nim wszystko dożyła .  
 Wszemogącego jes z Rodziła Boga,  
 W nim wszystko: Czynić wszystko jest nie trwoga.

Śmierci grzesznika iak Syn Twoy nie żada /  
 Ale pokuty grzesznikom wyglada ;  
 Jam do pokuty lubo leś ospały /  
 A nie iak trzeba pilny Boiey Chwały :  
 Ty Panno popraw / iakoś naprawiła /  
 Naturę naszą / gdyś Boga powiła .  
 Serce skruszone wciąż wemnie Mátto /  
 Bosie na skrusze bázro zbieram rzádko .  
 Syn Twoy yczarta hárdego á skruszył /  
 Coż do pokuty bym is nie poruśzył ?  
 Żal mi słowami / spraw Ty Panno rzecz /  
 Grzechore rány niech sie wśykie zlecza .  
 Niech niewolnikiem nie bede o grzech /  
 Niechay mie w grzechu nie trzyma wciecha .  
 Bez pierworodney jes zaczeła zmaży /  
 Na mey tablicy czyste dáy obrázy .  
 Jam sie iak za : zoł tak w grzechu wrodził /  
 Przeto msie na grzech kóždy iak przysgodził .  
 Tyś stárła głowe piekielnego weża /  
 Jadowitego przytrzy mu oreża .  
 Od Twego Morza Odzielmi Czyskości  
 Lub krople iedna / gáś wemnie krewkości .  
 Nieday sie nasmiać zemnie przekletemu /  
 Ktory sie cieśy żem skłonny ku zlemu .  
 Ku dobremu mie / skłonić rácz Synowi /  
 W stárym grzeszniku nich Cnota odnowi :  
 Sprawić to Tobie Panno bázro snádnie /  
 Ze odtąd sługa Twoy wśly grzech nie pádnie .  
 GRZECHEM ZMAZANY  
 DO CZYSTHEY PANNY .

O Mátto Boża / Tyś miedzy nami /  
 Jak wonna Boża / miedzy cierniami .  
 Jezeliś Boża Czyskością Biąta /  
 Ale pod Krzyżem Brwiąś zecerwieniła .

R

Prze



Przebacz Mario ze grzeszny o Tobie  
 Waze sie pisac / Twoy sprzyjam ozdobie .  
 Ale z grzesznego ozdoba wzydy taka z  
 Grzesnik ladaco / to tez ladaiaka .  
 Ze Wielbic mala wsekie Rody Ciebie /  
 Z grzesnych Panno nie odtrać od Siebie .  
 Grzesnik Cie Wielbi / Synas porodzilla /  
 Ktorem sie zmaza grzesnikow omyla .  
 Syn Twoy nie przybedl dla Swierych na ziemie /  
 Ale by grzesnych poniosl ciezkie brzemie .  
 Spraw ktoras Boga Ognia Porodzilla /  
 By sie ma dusza ogniem nie palila .

V C Z Y S T E Y P A N N Y

Z D R O W G R Z E C H E M R A N N Y .

Nazwiesz Panno od Twoiey Czystosci /  
 Jak krople z Miora rzuc na moje zlosci .  
 A ia kropelka wdzienona sobie /  
 Poradzic moge ku swioley ozdobie .  
 Z Kropla twoia omyle czarnosci /  
 Wdziel mi krople Miakko od litosci .  
 Przelewajaca Tobie miara dana /  
 Od Zoinieyszego wswytskich panow Pana .  
 Nie potrzebnemu sludze dosyc stanie /  
 Gdy sie wzydy iedna kropla mu dostanie .  
 Co zbywa to mnie iak plu odrobina  
 Rzuc / a ia yta syt bede niezgina .  
 Przeczysla / czysta Dusza od Cie bywa /  
 Wdziel to Panno co u Ciebie zbywa .  
 Przeczysla Panno lubom dzis wsteciny /  
 Oczyśc mie Slugac zato bede wieczny .  
 Nieczystych nie smiem Rak moich podnosic /  
 Grzesnymy Jezykem nie smiem Pana glosic .

Panno

130  
Panno Czystemś Rełoma nośila  
Pána y Czystym Jezykem wielbila.  
Swe Czyste Rece rácz podnieść do Pána,  
Czystym Jezykem mow: mnie minie Rána.

### NIE CZYSTY DO CZYSTY.

**I**żeli na Obraz Twoy nie pátrze śmieie,  
Pánna tys Czysta iám zmázan na ciele.  
Rowny sie záwše wśak z rownego cieśy,  
A to y grześnik do Ciebie sie spieszy.  
Gdy nie do Ciebie, kedy sie wdámy?  
Grześnicy Ciebie za Obrónę mámy.  
Twoja Czystość y my sie chwálímy,  
Tład Anioły Cie Pánno wynosímy.  
Nie porównána Czystość Twey Czystości,  
Nie nasyci sie Syn Twoiey Piękności.  
Nie spuści Óła Pánno z Twego Lica,  
Woła: Przylátuy meia Golebica.  
Duch Śwíety iáko Gólab Cie zastónił,  
Strzydlámi swemi od goraca chronił;  
Bos Ogien w Sobie Panno Boga miála,  
A wpalenia żadnego nie znála.  
Lub nieczystego nie odtráć od Siebie,  
Czystym wdziałáś postáw tylo w Ciebie.  
Tu to na błocie nie wchronić błota,  
W Ciebie niebedzie do błota ochota.

### D O T E Y Z E .

**C**zysta nieczystym nie gárdź Pánno sługa,  
Śmíluysie, mowa niebáwle Cie sługa.  
Nieczysty niemam do Czystey śmiałości,  
Jes porodziła ktory zgładził złości,  
Zgładzay y Sáma Panno złości moie,  
Ktore iak grześnik co minuta stroie.



## D O T E Y Z E

**Z**em nayneczystszy bärzo wstydze Ciebie /  
 Klaspietka Pänno ktoraś iuz na Ciebie .  
 Od Stolu Twoiey Czystości drobins  
 Rzut / za pclepna ia przymę nowinę .  
 Tāt y nieczysty pies od Twego stolu /  
 Klascon będzie w ziemnym stojac dołu .

## D O T E Y Z E

**T**Atiegoś Pänno porodziła Syna /  
 Ktorego naša vmorzyła winą .  
 Ten sie nie brzydził naša nieczystością /  
 Mnoztwo pokrywał grzechow swa miłością .  
 Z Anielskim Pänno y Cie wdział Dworem  
 Jedrzej / pokrywał lud twoy Amosforem .  
 Cie brzydził Syn Twoy y rozboynikami /  
 Cie brzydził Syn Twoy y wšetecznikami .  
 Znäs arzeżnych ludzi kto wždy tego niewie /  
 Miedzy lotrami ja wiśał na Drzewie .  
 Vmyć pozwolit wšeteczniczy Ręgi /  
 Olet k od niey drogo przyioł Drogi :  
 Przeba. zyl oney widzac iey pokore .  
 R Cie Pokorna Syn polubil Core .  
 Nato Cie Mātka obrat Pänno sobie /  
 Byś y Ty našey sprzyiała chorobie .  
 Kiedy Syn poda Twoy nam Reke iedną /  
 Druga Ty ratuy ma. nature biedną .  
 A ia Cie z Synem winteni chwalić tēda /  
 Gd y wami Grzechu na wielki pozbēde .

## D O T E Y Z E

**N**Je brzydzi sie Pänno grzechami moieimi /  
 Syn Twoy rta. ac nie zbrawiał z grzeżnymi .  
 Dla nich y przyioł wšak Ciasto od Ciebie /  
 Mielit ożc w piekle. On po. adził w Ciebie .

mat.

Matka y Ciebie zowiemy Litości,  
 Ze równo z Synem nasze znosiś złości.  
 Ze niemaś złości, Syn Cie Golebica  
 Tłazwał, Tyś Oka jego test Trzeńca.  
 Pátrz Litościwie Páнно na grzešnika,  
 Ten iak do Matki do Ciebie wmyła.  
 Vproś y Syna niech posłuże Tobie,  
 Tym nieśluzace człontki złoże w grebie.  
 Tlieh lubo grzešny przyniośe O siare,  
 Ze grzech przebaczy Syn Twoy mám te wiare,  
 Po wierze moiey niech mi sie tak stanie,  
 Tliehay grzešnika ominie karanie.  
 W V C I E C Z C E D R O G A,  
 D O M A T K I B O G A.

**R**ozni biegáia roznie, Ja mey nodze,  
 Do Cie vciekać Páнно rábze w trwodze.  
 Tyś Stłup na ktorym tárczy zawieszono,  
 Aby bezpiecznie było opatrzone.  
 W Morzu Okrecie, á na Ziemi Wále,  
 Mario, do Cie kto vcieka, wcale.  
 W Morzu nie tonie, na Ziemi nie ginie,  
 Kto w Matce Božey, przeznia vsa w Synie.  
 Nie wypuszczay mie Páнно z swey Opiet,  
 W Twey Łasce vsam niezgine na wieki.  
 Wode przemienił w Wino Pán dla Ciebie,  
 Plącz moy przemieni niech w Rádosc na Ciebie.  
 P A N N A O B R O N A,  
 G R Z E S Z N Y M Z A S Ł O N A,

**N**aswietła Páнно Obrona ledyna,  
 R Sama zbawia y nakłania Syna.  
 Wśátes mu Ciało y Krew na to dáła,  
 Byśie grzešnego duśa ratowała.  
 Ciało Porarmem, Krew napoiem dána,  
 Grzešnikom Łaska dośc hoynie wslána.



Dla Cięża y Brwie ktoreś wziol od Panny,  
 Chryste spraw, grzesznik niech nie będzie ranny.  
 Ciebie raniłono y ubito zamie,  
 Niech się grzesznika już nie łamie ramię.  
 Aż też nad miarę grzesznik zapłacony,  
 Niech że nie będzie grzesznik obwiniony.  
 Stoy przytym Panno, Twoja się Braw łata,  
 Za grzech się Cena dosyć droga dała.

## D O T B Y Z E

Mario toniemy, co począć niewiemy, na morzu świata.  
 Niech lata v świecie, ieższe licze, hamuy biczę,  
 Za męzmązy, godne rązy, łaskawa ta sława  
 Panny, nie ranny, bede obrona, y Ty zastona.  
 Mario giniemy, do Ciebie bieżemy, v Cie me fata.  
 Mario daj Reke, nie puścay namęke, zginię bez Ciebie.  
 O Matko Litości, zastaniay nā złości, postaw nās w niebie.  
 Mario nā głodny, Syn twoy chleb wygodny, wina macica.  
 Mario na wojnie, z twa Cárza nā stroynie, nie rania lica.  
 Mario przy Tobie, smiało chodze sobie, Tys stárła węża.  
 Mario Krolowa, ratować gotowa, żone y meża.  
 Mario lub grzeşe, leczsże Toba cieşe, Droga grzesznika.  
 Mario do Ciebie, chce li kto być w Ciebie, niechay vmyka.  
 Mario po boiu, niech bedziem w pokoju, vpros v Syna.  
 Mario mars krwawy niechay niema sprawy lub nasa wina.  
 Mario namięti, nie spuścay z opieki, chwalacyh Ciebie.  
 Lubo grzeşymy, Ciebie chwalimy, postaw na Ciebie.

## M A R I E Y I A K A,

## D O B R O C T R O I A K A.

Oycowska Corka, Matka Synowska, a Ducha  
 Oblubienica, w ktorey sluzebnicza strucha.  
 Jam Sluzebnica Panska, ta iey mowa,  
 Ta prawi wşyskich Chwał moich iest głowa.  
 Oycowska Corko, w ktorey pokora głeboka,  
 Bog Cie tak lubi, z swego że nie spuścza Oka.

Syno.

Synowska Matko, Tyś Winna maticą,  
 A Sama cała Cerkiewna Winnicą:  
 Boś Grono takie Panno porodziła,  
 Ktorem Świat wyszł heynie napoiła.  
 Nie Służebnica odtąd zwąc Cie trzeba,  
 Lecz Matka Boża, y Brolowa Ciebie.  
 Oblubienico Panno Tłaswiatłego Ducha,  
 Onie Bo Lebiem do Cie iak w gołebnik rucha.  
 I Kłoszka Oliwna do Ciebie przylata,  
 Miłym Pokoim chce nadarzyć Świata.

MARIA PIĘKNA, PIĘKNIEYSZA, NAYPIĘKNIEYSZA.

**S**ama Natura Piękna Panna stała,  
 Piękniejszy ięszce Łaska ia zdziałała.  
 Lecz Chwała ktora maś teraz na Ciebie,  
 Ta Nayspiękniejszy uczyniła Ciebie.

WEWNATRZ Y ZWIERZCHU PIĘKNA.

**W**ewnatr y Zwierzchu Piękna jest Maria,  
 Biała w piękności nie zrowna Lilia.  
 Biała y wonna ta z Ziemi wychodzi,  
 Skoro zwiędnieie piękność swoia zwoździ.  
 Maria swojej Piękności nie roni,  
 Syn Niesmiertelny całosci iey chroni.  
 Wewnatr jest Piękna, bo Bog iey wnetrzności  
 Oswiecił, Ciało biorąc z niey y Kości.  
 Piękna y zwierzchu Strzynia pozłocona,  
 Dla Słodkiej Mądry słuśnie ozdolona.

MATKA BOŻA BIAŁA ROŻA.

**B**oża Matka iak gładka w swej ozdobie:  
 Wysłtaś jest Piękna, niemaś zmaży w Tobie;  
 Prawda powiada, wierząc temu trzeba,  
 Że Nayspiękniejszy jest Brolowa Ciebie.  
 I Tey się wrodził Syn takiej Wrody,  
 Że Nayspiękniejszy jest między Narody.

Sto.



Stoiac przed Panem sluzebnica hoga /  
 Wysslylas rzecz przysnac dosyc droga .  
 Oblubienica sluzebnica rzadka /  
 Tyś z Sluzebnicy Panna skala Matka .  
 Pod Twoie Nogi dobrze że rogi Miesiac swe sciele .  
 Bos porodzilą Boga powila samego w Ciele .  
 Krolowa Nieba jes Panno zostala /  
 Krolowi Nieba niechay bedzie Chwala .  
 Krolowo Nieba że Niebo w Ciebie  
 Wewlady: wierze y mnie że być w Ciebie ;  
 Kosciesz Niebu iato srodze swemu /  
 Jeste nakloni y ku mnie grzesznemu .

PANNA CZYSTOSCI  
 MATKA Z MADROSCI.

**R**Odzilas Madrość, Naucz mie madrości /  
 Tylech iak od weza tak biegam od złości .  
 Naswierka Panno niekom Mistrzyni /  
 Bronisz przed Synem lub kto y zawini .  
 XIEGA ZYWOTA  
 CZYTAC ZNIEY OCHOTA.

**I**zaiasz Cie Xiega Prorok zowie /  
 Przeczysta Panno, czemu niech nam powie :  
 W Tej Kiedze Slowo Palcem napisane  
 Od Boga Ojca, a Swiatu podane .  
 Widzial y czytal Swiat Te Slowo wdziecznie /  
 A czytac bedzie w Niebie One wiecznie .  
 Na Piekney Kiazce Piekne y Pisanie .  
 Zywotna Xiega Zywot y czytanie .

IEST OBLUBIENICA  
 ZŁOTA KADZILNICA .

**T**ys Kadzilnica, w ktorej jawie pala  
 Lub Ogien Boztwa, Tyś z Paniensstwem cala .  
 W anie

W Gniewie Dym idzie z Bozkiej na nas Twarzy,  
 Leką się grzeszniki, czy go nie oparzy?  
 Z Twey Radzicielnicy pokładz flugi swoje,  
 Modlitwa przymi iak kadzidło moje.

# M A R I A O K N O .

**C**o w Domie Okno, światło onym wchodzi,  
 To jest Maria, bo nam Światło rodzi.  
 Gdy Dom bez okna, ciemno będzie w domu;  
 A bez Marię, Ta nieświeci komu.

# N I E B A K R O L O W A , B R O N I C G O T O W A .

**O** Krolowa Nieba, Komuż Cie nie trzeba?  
 A Sam Bog Ciebie potrzebował.  
 Kiedy miał na świecie, Pożył iako Dziecię,  
 Z Ciebie Ciało, Krew, uformował.  
 Jezeli y w Niebie, Bog testnił bez Ciebie,  
 Opuściwszy Niebieskie Kráie.  
 Aby żył przy Tobie, Potożył się w Tobie,  
 Na Ziemi Człowiekiem się stał.  
 Bez Ciebie Anieli, Panno nie weseli,  
 Pán ich z Toba, Tys im Krolowa.  
 Ciebie pozdrawiała, Matko Boża znáta,  
 Tys wśyskiemu stworzeniu Słowa.  
 Nie mam za Człowieka, Ktośie nie wciela,  
 O Bogarodzico do Ciebie.  
 Za kim Lub złe czyni, Matka się przyczyni,  
 Taki pewnie że będzie w Niebie.  
 Nie mam Nádzieie, pewnieyšej nad Ciebie,  
 Krolowa Nieba, Toba bede w Niebie.  
 Do Boga Słowa rzekni zámna słowo,  
 A wśysko będzie u Boga gotowo.  
 Czego dla Matki Bog Syn nie wdział,  
 Nádzieia moja w Twey przyczynie smiał.



GDZIE PANNY OPIEKA,  
TAM PIEKŁO NIEPIEKA.

**P**iekna opieka /  
Bogo Opieka / Twa broń / minie .;  
Kto kładzie sobie /  
Ciężar w Tobie / Nigdy nie ginie .  
Matko Litości /  
Zdiele mi łaski / Dobrego Boga  
Jeś Porodziła /  
Pieluchy zwila / Bądź je mi Droga .  
Do Ciebie trzeba /  
Podaj mi Chleba / Który w Żywocie  
Twym upieczony /  
Im nasycony / Wspomnie o Cnocie .  
Teraz niecnota /  
Moja robota / Daj mi ochotę .  
Poczetym w grzechu /  
Codzienny smutek / Obróć na Cnotę .  
M A R Y A R A Y M A .

**M**arya Ray ma / z Raju mnie wygnano  
W Adamie: Ray mi w Maryey oddano .  
Ray ma y mnie da / iak ma tak da snadnie /  
Kto się Maryey trzyma ten nie padnie .  
M A R I O I O Triumfalna nota /  
Chęć do Maryey bierze y ochota .  
M A R I A N A A R I A .

**M**ęskie głupi iako Luna iaka /  
W nim mowa mieni mowa ladaika .  
Makuty Luna ma między regami /  
Czarna rzecz prani głu iec z makutami .  
Luna poddano Maryey pod nogi /  
Ab y miał głupiec tak warte rogi .  
Ariusz głupiec z rogi miesięcznemi /  
Miece na Stonce z promienmi iasnymi .

Depce

Depce **MARJA** Aria głupiego,  
 Ze głupiec powstał na Syna Bożego,  
 Luno te trzyma pod swemi Nogami,  
 Ze Syna bluznił, przeto z makulami,  
 Piśmo Zabija, ze Litera iego  
 Zabija: Ducha Ożywialiacego  
 Panna nie dała; depce go w Imieniu.  
**MARJA** dała Aria zginieniu.  
**MARJA**, pierwsza klami go Litera,  
 M o Aria w **MARJIE** opiera.  
 Martwym Aria od siebie być znaczy,  
 M gdy **MARJA** przydawać mu rączy.

TOT TIBI SYNT LAVDES VIRGO QVOT SIDERA CÆLI.

**T**ysiąc dwadzieścia kroć, Tensie Wiersz zmieni,  
 Jle Gwiazd Wielkich, Astronom być mieni.  
 PANNY CHWAŁA LVB NIECAŁA.

**T**at Ci Chwał wiele iako Gwiazd na Ciebie,  
 Przeto na Ciebie Panno wzięto Ciebie.  
 Wym jest roznica: Swieca Twoje Chwały,  
 Nie tylko w nocy ale przez dzień cały.  
 A Gwiazdy tylko w nocy przyswiecaia,  
 Wednie przy Słońcu światła nie wydaia.  
 A Twoje Chwały y wednie y w nocy,  
 Słonecz Wybrane, y Miesiac w Twey mocy.  
 Pod Nogami sie Miesiac Twemi sciele,  
 Przy Twych Planetach Swiatła mamy wiele.  
 Gwiazdy przenosił Twoiemi Łarami,  
 Przed Tobą Nieba nic z swemi Gwiazdami.  
 Ze Gwiazd przeliczyć nie mojem na Ciebie,  
 Do Gwiazd równamy Panno z Chwałą Ciebie.  
 Jaki Gwiazd niezliczyc tak Cie nie wychwalić,  
 Za ten grzech Panno nie rącz grzesznych walić.  
 Wszak w Wielkich Rzeczach Chęć za skutek stawa,  
 Niemożesz sie Twa wypowiedzieć Sława.



# OSS: ANIOLACH

## OS: ARCHANIELE

### MICHAEL V.

**M**ichale Świety rącz być Stroję moim, Nouéb: 8.  
 Jaki Tarcza iaka składay Skrzydłem swoim.  
 Aby me Imię napisano w Ciebie,  
 Twym Piorem, takiey wygodz mi potrzebie.  
 A Jaki Twym Piorem w Ciebie napisany,  
 Służyć Ci bede iak własny poddany.  
 Miko mi będzie służyć Pánu temu,  
 Który sám służy Pánu Wzaywyższemu.  
 I usługami się biers do Aniola,  
 A życie moje iak bydlecie zgola.  
 Jesli bydlecie narosli náłogi,  
 Zrucić ie trzeba iak Jeleniu rogi.  
 Gdy się ybydle Aniele dostanie,  
 W Czteka przemienić twoie wtym staranie.  
 Michale zámże potrzeba obrony,  
 Od Miecza twego, od skrzydła zastony.  
 Ale naybárzicy kiedy umieramy,  
 Obrony Miecza na czártow zadamy.  
 Bron mi swym Mieczem, niechay wcietaia,  
 Drogi do Ciebie mnie nieprześladaia.  
 A jeżeli predko potrafił do Ciebie,  
 Skrzydła mi twoich Aniele potrzeba.  
 Ktoś o Golebie skrzydła molestował,  
 Ja bym Aniele twoim się radował.  
 Jkarusowi skrzydła nieśluzyli,  
 Bo swego pána w morzu utopili.

Mnie

Mnie by twe skrzydła przeniesli przez morze /  
 Bo byś Aniele sam mie miał wdozorze.  
 Solwia z skrzydłami malárze maluta /  
 Leniwstwu iego pospiech aplikuta.  
 A Jam iato Solw do Ciebie leniwy /  
 Zskrzydłami twemi bede pewnie chciwy.  
 Przypni mi swoje skrzydła Archaniele /  
 Zskrzydły przybedzie pospiechu mi wiele.  
 Nietat sie bede już czolgał po ziemi /  
 Piac sie do gory bede zskrzydły twemi.  
 Teraz bez skrzydel trzymam sie doliny /  
 Zskrzydłami gorney dolece krainy.  
 O Ciebie bede myslit, podniesiony  
 Skrzydłami, dzissam ziemi przylepiony.  
 Udziel mi skrzydel Archaniele drogi /  
 Predzey poleca niż dzis biega nogi.  
 Tobie przypisa, wsak to wszyscy znata /  
 Ludzie nie swemi skrzydłami latała.  
 Pan twoy iak Bokoś, lubośmy zgrzechami /  
 Jato pistleta nas kryje skrzydłami.  
 Ty Archaniele skrzydłami swoiemi  
 Pokry nas, niegardz nami lub grzesznemi.  
 Pod skrzydły twemi iak pod iakim cieniem /  
 Pánstkim sie bedziem zabawiac chwale niem.  
 Inny Aniołow Swietny też Soborze /  
 Proše was mieycie mie w swoim dozorze.

## OS. ARCHANIELE GABRIEL V

Z Dobra Gabriel przyleciał nowina Mart: 26.  
 Do Panny, Bedzieś z Ciebieśka Dziecina.  
 Dziecina Twoja prześedł starych ląt /  
 Czlowieczey nasie niewstydzi brat lāt.

Zada



Żada Dziecina y starzy niegłoda,  
 Rądzi nierądzi mądrość wczęta ładna.  
 Tobie wtym sława święty Archaniële,  
 Żeś opowiedział przyscie Boga w Ciele.  
 Żtakimi wieści przylatay na ziemie,  
 Żktorych się y dziś cieśy ludzkie plemie.  
 Rądzi będziemy takiemu Gościowi,  
 Który przyszedł: Rąduycie się żmowi.

# O SS. PROROKACH. O ZACZĘCIV ŚWIĘTEGO IANA KRZSCICIELA

PRÆCURSORA PANSKIEGO  
 PROROKA NAYWYSZSZEGO.

Młeta Janowa w żywocie Zaczyna Septembr: 23.  
 Jutrżekę Stoncu, doś Wielkiego Syna.  
 Ktoś Bolesć Zaczek, Elżbeto Wosle  
 Zaczyna, Dzieci takowych niewiele.  
 Stad znąc Zaczecie Janowe nielada,  
 Kiedy Archaniël onim opowiada.  
 Panskie Zaczecie Archaniël ogłasza,  
 Żsługi Jana: wciecha wtym wosła:  
 Elżbeto cieślis, cieślis y Zachary,  
 Jan się Zaczyna a wnim Bożkie Dary.  
 Niepowstał Wielki z Niemiasz Drodzony,  
 Tak Jan od Pana swego pochwalony.  
 Ż Zaczecia Jana wbyłkim się Zaczyna,  
 Wielkiego Sługi do Pana przyczyna.  
 Elżbeto Święta gdy Zaczynał Jana,  
 Wielka od Pana Tobie Łasła dana.

O NA-

# O NARODZENIU S: IANA.

IANA NARODZENIE, Iun: 24.  
WIELU POCIESZENIE.

**Z**achariaśu Aniołem nowina  
Ta objawiona, że Elżbietha Syna  
Porodzić miała: Anioł to był w ciele,  
Rodzenie tego wielom jest wesele.  
Jeszcze w żywocie Bożej Matce klania,  
Od Matki Bożej godzien jest pochłania.  
w Kąta w stepie Słonce w Juniu, ale  
Gdyś Jan rodzi tak trzymamy ciele:  
w Wodniku Słonce kiedyś Jan Rodził,  
Do Krzczenia Pána wody mu wygodził.  
Wodami Jana Pan krzcił, a Pán wody  
w Wino przemienił w Kanie gdy miał gody.  
Dobrze zawdzieczył Pán wody Janowe,  
Po Krzczeniu Pánstkim pewnie stały zdrowe.  
Gdyś Jan rodzi Jutrzenka to wschodzi,  
Ze Słonce błysnie to światu przywodzi.  
Teraz w Kołebce na Kathedrze będzie,  
Na Kaznocyjskim gdy Stánie usiedzie.  
Będzie Ten czynił pospólu y czyl,  
Ciała nie będzie iak Aniołek tuczył.  
Lubo y Anioł nie vleci przecie  
Ten od Heroda, zgubić ma te dziecię.  
Nie zgubi tego co mu prawdę rzecze,  
Słowe lub záto niewinna ofsecze.  
Lubo bez Słowy Jan z Pánem Kroluie,  
Herod z czartami w piekleśie morduie.  
Był niemym Ociec nim się Głos ogłosił,  
Głos Syn niememu Oycu głos uprosił.  
O Narodzeniu tego wiele cieśa,  
Jego nauka do pokuty spieśa.

Wina



Wina nie pijał y co ma chmiel w sobie /  
Przed Pánem wielki zrad / tak postap sobie .  
w Wielbladzie chodził / przez igielne vcho  
Ten wielblad prześedł. Głos był niezyl głucho.  
Mášli dwie śacie maś udzielić iedne /  
A tak pokryeś ciało Brátu biedne .  
Je igła syie / przez igle przechodzi  
Ten Wielblad / droga ta niech każdy godzi .  
Nie powstał wiekśy z niewiaśty rodzony /  
Ta chwála Bogiem Jan iest ozdobiony .  
Zayrzy mu Herod takowey wielkości /  
Máli go / Głowe gdy scina ze złości .  
Swa głowe traci / Głowe drożśa bierze  
Christusa / w dobrej gdy umiera wierze .  
Od wiary żyie Maż ten Sprawiedliwy /  
Lub go scieł Herod a on przecie żywy .  
Co to za Dziecie? z onym Pánśka Reka /  
Błogosławi go lub go potka meka  
Od Heroda: gdy bántiet wsre rodzenie  
Uczyni / Janu przyniesie zginienie .  
Słynie nie ginie / tak Herodu zdáie /  
Reka z nim Pánśka była duch mu dáie .  
Co pioro leieś Jana Narodzenie /  
A ty wspominaś iego wplynienie .  
Rodzi pod Márssem / nie Kolebke máry  
Stad przypominam: Jan dla Pánśkiej wiary  
Ktora przymuie te Głowe poloży /  
Wdzieczne y Ciebie te pachnace Roży .  
Jan Pustelnikom do Pustyni drogę  
Wkazał / przed tym miał Pustelnik trwogę .  
Jan Pustelnikom Pustynie poświęcił /  
A Pustelnikom do oney zachecił .  
Głos to w Pustyni wołaiacy Bogu /  
Miley go słuchał Pan niżeli rogu .

W Pustyni

W Pustyni iako Stoił spiewał w gaju /  
Jak Anioł wtory tak piskował Ráiu .  
Je kózde drzewo Owoc nie datace  
Bywa wżruczone na plemie gorace /  
Chodząc po Puszcy iám iest Głos to głosił /  
A do poluty głosem takim prosił .  
W Pustyni nie być lesnym drzewem wczę /  
Jadł miód y słodka nas nauka tuczy .  
Pszczółka to była / y w Pustyni miała  
Plę / do których z miodem przylatała .  
Dotychczas wów iak Pszczółki puscili  
I Pustelnicy aby miód robili .  
Matka tym Pszczółkom Jan ktoryśse rodził  
Swoia nauka y grzeie y chłodzi .  
Kto gore / Jan go nauka ochładza /  
A komu gorzko / swym miodem osładza .  
Wodąysse tacy rodził na świecie /  
Wdziw by mówiono: Co będzie za Dziecie ?  
Je Keta Pánka z tym Dzieciectwem będzie /  
Gdzieśse obróci tam y Keta wśędzie .  
Te Dziecie dobra będzie miało mąmte /  
Tłóstone ona nie wpađnie w iámte .  
Tłó Keta Pánka piastuna nie trzeba /  
Dzieciectwu mleka / Mleka doda chleba .  
Je wlas nie idzie Nauka mawiacie /  
Naukę wielką Janowi przyznacie .  
On z swa Nauka idzie na Pustynie /  
Kto zanim idzie ten przynim niezginie .  
Jan ta Jutrzenka Słonce przeznaczála /  
Jutrzence wśyska z Słonce iest pochwała .  
On głos a Christus Słowo / Jána Pána /  
Wielka roznica: bo moc Janu dána  
Od Pána wśelka / słuśnieszse poniżyl /  
I do Rzemyska obuwia nie zbliżyl .  
A byli tacy smiaćkowie / że Tłogi  
Doruśyc smieli / a nie nřili trwogi .

Dziw



Dziwnego Boga dziwne ma Rodzenie  
 I Slugą iego nam na ucieśnienie .  
 Rodzenie Jāna mile celebrujcie ,  
 Do Odrodzenia z onym się gotujcie .  
 Grzech Pierworodny myślisz wodami  
 Krzszczenia: uczynęk zły się zmywa łzami .  
 Teraz w Kolebce na Katedrze będzie ,  
 Wola zostācie na wielkym wrzędzie :  
 Broleństwo zbliża , do pokuty bieście ,  
 Wnim że będziecie y tak mocno wierście .  
 Dziecie Te będzie mówito każdemu ,  
 Lub nie podobą Herodowi złemu .  
 I Pierwszy Herod dalsie dzieciom wznāti ,  
 Tam żył był , y ten dosyć ładałāti .  
 Od pierśi rabac Herod káže dzieci ,  
 Duch ich iak Anioł w Niebo przedko leci .  
 Herod ten nie tak srogosze Janowi  
 Stāwi , ocina Głowe już męzowi .  
 Rodzisz dzisia Herodu potrawa ,  
 Bedzie nieśczesna taka kiedyś sprawa .  
 Ktora w Kolebce dzisia leży Głowa ,  
 Bedzie w polmistu , za takowe słowa :  
 Nie godzi żone trzymać bratnia tobie ,  
 Mowie , lub ściety będe zato w grobie .  
 Janis gdy Rodzi , Swica zapaliła ,  
 By na Lichtarzn Cerkiewnym świećła .  
 Wtrze Te Swice mieczem iak szczypcami  
 Herod : lecz iasniey zaświeci z Swiazdami .  
 Cieście się wszyscy ziego Narodzenia ,  
 Owoc się Rodzi dobrego Nasienia .  
 Dla Narodzenia twego wproś Janie ,  
 Aby nas wieczne minęło karānie .  
 Niech tam nie będziem gdzie się robił rodzi  
 Wieczny: niech czārtom a nie ludziom škodzi .  
 IANO .

IANOWI SWIETEMU,  
FINIKV ROSEMU.

**R**oztes iak zinit na Pustyni Janie,  
Potymes Otrzescil Pana na Jordanie.  
Podrosteś wyżej tiedś stal przy wodzie,  
Sám Pán swiadcwo dał o twej wrodzie.  
Nie powstał wiekšy žonami rodzony  
Nad Jána, ktorym Ja iessem Otrzesczony.  
Do Ciebie ktory Glosem sie mianuieš,  
Glosy podnosim, žali nas vezuieš.  
PRZEZ KRZSCICIELA IANA,  
WIARA W TROICE DANA.

**S**lyšal Glos Boga Dyca: Syn moy w'ubloný;  
Ján, a przez Jána Bog Syn był woda otrzesczony.  
A Boga zaśie Duchu Jan w Golebim pierze  
Widział: tegom ja grzešny lub niewidział, wierze.  
IO AN ES... AN ES IO?  
I Am leš Krory leš, Messaš powiada,  
Zwiechi IO, IOānes s'rada.  
AN ES? lešis leš? Ján sie pytał o to,  
Ktore Ołupić nás ma, teli žloro?  
IO wykryłay glosno, Gloses Janie,  
Ogłos: PAN przyszedł; poćić glosu stanie.

## O SCIECIV SWIETE<sup>o</sup> IANA.

**P**atrzcie iak Glowe Scindia Janowi, August: 29  
Žáto že Prawda Žerodowi mowi.  
Prawda Janowa oczy žloš, žle to  
Czyniš, maš žone brátnia, žginieš przeto.  
Tím žgine mowi Žerod, niech scindia  
Jána, niech oczy me nan nie patržáa.  
Tát scieto Jána, a Prawda žostala,  
Žerod žaginol, Jánu w Tnebie Chwáa.

Chwa



Chwála mu Cerkiew dacie y na Ziemi /  
 Jego sła chlubi Mościami Swietemi .  
 I Dzis te Głowa w Skarbcu swoim chowa /  
 Janowa y dzis wspomina sie mowa .  
 Scieta Janowa Głowa wiecey może  
 Niż żywe nase / wzglad masz na nia Boże .  
 Dla Sciety Głowy Tey Day nam to Panie /  
 Uciechay Chrzescián przestanie scinanie .  
 Janowa Boże kontentuy sie Głowa /  
 Chrzescián twoich rącz zachować zdrowa .  
 I Same Niebo lzy po Janie leie /  
 I Scięcia sła Herod tylo ieden smieie .

## O NALEZIENIV GŁOWY

S W I E T E G O I A N A . Februar: 24 .

V Tracił byl Jan y Heroda Głowe /  
 Za słusna przeciw Herodowi mowe .  
 Szukała Cerkiew y dzissa nachodzi /  
 Chować taki sła Kleynot Cerkwi godzi .  
 Za Głowe Cerkiew ma Christusa sobie /  
 I Jana Głowe trzyma ku ozdobie .  
 Za Pánska Głowe Jan oddał y swoia /  
 Uciechay je w Cerkwie iedney Obie stoia .  
 Gdy Dráchna byla Wdowa utracila /  
 Byla znalazła swiece zapalila ;  
 Co tu zapála gdy Głowe nayduie  
 Cerkiew? Jan Swieca Sam siebie manuje .  
 Swieca sie Swieca Cerkwi pokazała /  
 Głowa Jasnością swoiaż sie wydała .  
 Swiec Swieco w Cerkwi lub mieczem utárta /  
 Przecie Twa Jasność y dzis niezawárta .  
 Tym Jasno swleciś im utárto Ciebie /  
 Głowy Janowej Herod niezagrzebie .

Uala.

Nalazszy Cerkiew wŝyskim opowiada :  
 Głowy Janowey nie ziadła biesiada.  
 Sam sie ziadł Herod gdy Seta kazał Jana,  
 Ta sprawa wiecznym ogniem jest skarana.  
 A Seta Głowa tym głosniew nani woła,  
 Ze mu mieć Bratniew Dony nielza zgola.

## O SWIĘTYM PROROKU ZACHARIM. Septēbr. 5.

**M**iedzy Oltarzem zabity Zachary,  
 Do śmierci samey niepusciłŝe Wiary.  
 Od Zacharego do samego Abla,  
 Zapyta Pan Bog tego ścieła pabla.  
 Jana Wielkiego Oycem był Proroka,  
 Z Syna samego Stawa mu Heroka.  
 Zabito Oyca, ścioł Herod y Syna,  
 Niepusciłŝe Boga, ta ptoczyna.  
 Ociec iak Ţrzdło, Syn mu był Strumieniem,  
 Synowŝkiej meki Ociec był nasieniem.  
 Z Ţrzdła krawęga krawęgi Strumień plynie,  
 Ktosie do onych wdaie nieginie.  
 Ţrzdło z Strumieniem zmycie zmaży naŝe,  
 Niech zarumieni nas Mieczestwo waŝe.  
 Zachary w samym Domie Bozym sciety,  
 A Jan Syn tego do Ciemnicy wzięty.  
 A Janu Głowe wcieto w Ciemnicy,  
 A Zacharemu tam gdzie gora Swicy.  
 Obidwie Swiocy te iasne zgaŝili,  
 Kiedy im Głowy Mieczem poznosiłi.  
 Swietego Oyca y Syn niewydaie,  
 Do Mieczeniów Mieczeni przystaie.



Gdyś miał zacząć Ján, Zachary mowę  
 Stracił był: z Jánem wrócił y Głowe.  
 Dwie Głowie Cerkiew niech kładnie na szali,  
 Dla tego Scięte, niechay tego chwali.  
 Słonce y Miesiąc tak Głowy na Ciebie,  
 Ján z Zacharym, Cerkiew tak ich grzebie.  
 Jeszcze dla Pána swoje dali Głowy,  
 Pán: Swoia Głowe oddać wam gotowy.  
 Głownemi grzechi Pána obrażamy,  
 Waszemi tylo Głowy się składamy.  
 Syniego godzien stał Krzcić y Jordana,  
 Króla nad Królmi y nad Pány Pána.  
 Wielki Sám z Siebie yz Syna niemamy,  
 Zachary z Jánem w Ciebie maia Chwały.

## O SWIETYM PROROKU MOYZESZU

• Septēbr: 4

Moyzeša z Łasza z Tablica malua,  
 Łasce Rząd, Zakon Tablicom darua.  
 Naucz Zakona, Łasce przemien w węża,  
 Nadrości naucz nas kóznego mają.  
 Oderz po morzu, niech sucho porodziemy,  
 Bez twoiej Łaszi w grzechach się zmoczymy.  
 Widziałeś Pána na Chaborskiej Górze  
 Jasnego Stonca: nam się dni w chmurze  
 Grzesznym pokaze: niekażdemu zdarzy.  
 Być Uczestnikiem: Jasney Bozkiej Twárzy.  
 Boga widzący: Moyzeš się nazywa,  
 Od niego Bozka Twarz widziana żywa.  
 Ktorzy są Czysti Sercem, widza Boga,  
 Czystemu Tobie Rzecz ta dana Droga.

R Trn.

A Drudzy Boga w Ciele oglądacie /  
 Jeżeli w Ciele Czyste Serce macie .  
 Światła Panna nani zawsze patrzyła /  
 W Pamięskim Ciele Czyste Serce miała .  
 Serce iak Morze różne żądze leie /  
 Potraf twa Łaska niech się to nie dzieie .  
 Po Morzu naszym wderz Łaska twoja /  
 Pożądliwości niech wały niebroja .  
 Mojżeszu Łaskę podaj mi słabemu /  
 Tak się niebode nigdy chwiał ku złemu .  
 Daj y Tablicy ni ch Zakon pisany /  
 Co dzień odemnie będzie przeczytany .

## O ŚWIĘTYM SŁAWNYM HELIASZU PROROKU DAWNYM .

Iul. 20.

Heliasz Święty z Nożem się maluje /  
 Pogańskich żerów porzucił / pokazuje .  
 Do Pochem Noża y dziś on nie kładnie /  
 Pogań porzezać naderi kto tak zgadnie ?  
 Goracy Stago Heliashu Boży /  
 Lud Chrześcijański że się pogań trwoży .  
 Straż ich tym Nożem gdy na nas powstana /  
 Uciekaj ze wstydem uciekają z rana .  
 A nam przy Nożu twym / Broienia Chleba /  
 Udziel y owdzie / y Żwanny do Ciebie .  
 Nożem twym Bron nam w Wiridarzu Bozym  
 Narzni / przy tobie głodu się nie trwożym .  
 Umnożyś y nam Maki y Oliwe /  
 Daś Chleb Anielski, y Światło Prawdziwe ;  
 Światło z Mojżeszem wiakims widzał Pana  
 Na Chabor : o by ta nam Łaska dana .



Łaska Moyszeja / Płażesz Zeliašowy /  
 Do wysłuszenia Rzeki równie gotowy.  
 Krwawe dziś Rzeki pływają na Świecie /  
 Jak suchy przejdziem / czy otym niewiecie /  
 Płażeszem gdy swoim Zeliaš pokryie /  
 Marsowa teczka krwawa nas nie zmyie.  
 Sławny Prorocze Aronowe Plemie /  
 Modlami twemi biedna ratuy Ziemie.  
 Otworź nam Ciebie / Klucze te y Ciebie  
 Sa Modły : temi spraw niech będzie w Ciebie.  
 Płażę em pokryeś kiedy grzechi nasze /  
 W Ciebie na dobra wprowadziś nas pąże.  
 Nie rzekna: Czemu bez Weseln y katy /  
 Przyśedłeś owdzie do Ciebieſzey chąty /  
 Płażesz twoy Weseln Szata / pełna Cnoty  
 Weseln Szata tak piękney roboty.  
 Pokryjeś nagość Zeliašu moie /  
 A ia sie twoia ród Szata przystroie.

## O ŚWIĘTYM PROROKU DANIELU

Decébr: 17.

**W** Kowie Daniel między Lwami cały /  
 Jako Go zek y Lwie niepokasaly /  
 Jak niezharpałi Owcy Lwie pazury /  
 Zorowa iakimi zachowana mury /  
 Był Pasterz Dobry przytey Owce / cała  
 Jegh dozorem odelwów zostala.  
 Dżila sie czemuś y cienia boiemy /  
 Już Damielom niewiele liczymy.  
 Wstrzemięzliwości y wielkiej czystości  
 Był Młodzian / chronił zgola wielkiej złości.

Ale:

Biegly Snow tłumacz, niewinności bronil  
 Suzanny: co chciał na stąrcach wgonil.  
 Ze potwariona Suzanna wkazał,  
 Jey Niewinnością łacno wszystko zmazał.  
 Suzannie postal Bog to byl Aniola,  
 Musieli przednim starzy mārščzyć czola.  
 A Jey niewinność lzy otarła sobie,  
 Tryumfowała nad stąrcy przy Tobie.  
 My jesiny winni Obrony czekamy  
 Cwry Daniela, niech oney uznamy.  
 Tys między Lwami, my między grzechami,  
 Leżemy w rowie: zlituy się nad nami.  
 Jako Lwy Tobie nic nie uczynili,  
 Spraw by nas grzechi także nierazili.  
 W twej iámie siedm Lwow, nánás siedm smiertelnych  
 Grzechow iest głównych, ani Lwow piekielnych  
 Jak Lwia pāszczka przekletego czarta,  
 I Jamy piekielney na nas iest otwarta.  
 Zdepcz Lwow y Smokow tych śiādłych tak wielu,  
 Moca Lwa Judy, Świety Danielu.

## O ŚWIETYM PROROKU NA VMIE

Decēbr: 1

**N**awiedz mte na Vm w Dzień Klauma Pānie,  
 Vm mi się niechay w Dzień tego dostanie.  
 O Dniu Klauma pamiętać, Vm śnādnie,  
 Kiedy ma Vma przybedzie, wnet zgādnie.  
 Nawiedzies na Vm, gdy obiad nie zgrzesze,  
 Świety Klaumie wten czas się wcieśze.  
 To Vm, nie grzeszy, też Vma kto grzeszy,  
 Niech do Klauma po ten się Vm spieszy.  
 Jak sam nie grzeszył Klaum, nám potāże  
 Spōsob, iatim się tu człowiek nie zmaże.

E r

Oss



# OSS. APOSTOLACH.

## OS. APOSTOLE PIETRZE.

**Z** Piotr O Ognia zgrzeszył/ gąsił Izami/  
 Tak postępować potrzeba z grzechami.  
 Nie tylko Piotra/ yiego Ołowy/  
 Czci nad Manele Cerkiew skarb takowy.  
 Tłogi Piotrowe je Pánem Vmyte/  
 Itad y Ołowy onych znamienite.  
 Pietrze w Ołowach lubo twoie nogi/  
 Przecie do Ciebie niechibili drogi.  
 Płakałeś Pietrze gorzko/ niech płaczemy  
 Za grzechi y my/ a w Ciebie smieiemy.  
**PIETRZE SIE ZGV BISZ,**  
**GDY MIE NIELVBISZ.**

**N**Je kóždemu Pán rzekł: Jesli go lubię  
 Nie rzekł Judaśu/ wiedział że go zgubi.  
 Rzekł to Piotrowi/ lub się zaprzął Pána/  
 Ale się płaczem tá omyła rana.  
 Ze się Słodkiego Jezusa zapiera/  
 Łez gorzkich z oczu swych strumieni otwiera.  
 Zolé z Octem gorzka Jezusu dawano/  
 Godna by gorzko za niego płakano.  
 Piotr Kamień/ y ten wodę z siebie leie/  
 Sám Kamień gdy Pán chce/ nie kamienieie.  
 Piotru na wodach tonąć się nie chciało/  
 We Łzach się gorzkich swych tonac przydało.  
 Vtonol by Piotr gdy by tak nie tonol/  
 Który Judaśa/ ten by go ozionol.  
 We Łzach winśuymy Piotrowi tonienia/  
 Tonieniem takim Piotr vśedł zginienia.

pla.

Plakał Piotr gorzko, dziś się śródko śmieje,  
 W Ciebie ma z Panem Dobrym dobrze dzieje.  
 NA KRZYŻU PIOTROWI,  
 CO TEŻ KTO PRZEMOVI?

**K** Rzyż Lichtarz, a Piotr na nim świeca płała,  
 Połki duch w ciebie, Bogu z niego chwala.  
 Gorzał iak świeca, więc że natchłona  
 Na Rzyżu była: przeto y zgałona.  
 Co tylko dyje niechay Boga chwali,  
 Ochładza dobrych Pán, ztych zaśie páli.  
 Zapal nám serce, niech iak wosk topnieie,  
 By świeca Tobie było wte nadzieie.  
 Złisimy, pál Pánie ale natym świecie,  
 Lubo y páliś nie ták boli przećie.  
 Nie pál nas ogniem czárta zgotowanym,  
 Niech ieden będzie onym ten káránym.  
 Nás zapal Ducha Twego ogniem Świetym,  
 Od Apostolow w Jezykach przyietym.  
 Już się Piotr nie przal Duchem zapalony,  
 Dom na Kamieniu nie był obalony.

## OS. APOSTOLE PAWLE

**P**aweł przed śmiercią był na trzecim Ciebie,  
 Inny niebedzie lub się y zagrzebie.  
 Nás lub po śmierci do trzeciego Ciebie,  
 Doprowadź Pawle, wlecey nám nie trzeba.  
 Na trzecim Ciebie chwalić w Trecey Boga  
 Chcemy, a Tobie tam świadoma droga.

## OS. APOSTOLE IANIE

EWANGIELISCIE

Septembr: 27

**K** Ochánek Páński Jan Żelant Czystości,  
 Nás innych Uczniow zażył tej światłości:

Rie



Kiedy dla Uczniow Wieczerza wydana /  
 Ten sie na Pierściach położył v Pana .  
 Panem Lubiony że też Pana lubił /  
 A doskonałe / y strach samy zgubił .  
 Na Abramowym wielka leżąc łonie /  
 Na Chrystusowym wielka złożyć skronie .  
 Jak wysłał z Pierśi Nadrość Jan v Pana /  
 Ktorą Orłowym Piorem wypisana .  
 Wysoko latał piśać o Naturze  
 Bożkiej / iak w ludzkiej Błysnęła nam Chmurze .  
 Pod Krzyżem z Panna Przenajczystsza stała /  
 Jnni Uczniowie płaciu nie strzymali .  
 Wyслужиł stojać Synowstwo v Pana /  
 W opiece Matka Boża mu oddana .  
 Na Gurze iedney kopać rozkazuje  
 Sam Jan Grob sobie / y tam weni wstępuje :  
 Bądź zemna Panie / a pokoy rzekł zwami  
 Bracia / ktorzy go pożegnali łzami .  
 W Doł wykopany Pląszczy swoy tam wronił /  
 Potym wysoki Gilar sam sie sklonił .  
 Nazajutrz Ucznie do Grobu chodzili /  
 Oprocz obuta nic nie obaczyli .  
 Tyło od Grobu pachnacy wychodzi  
 Dym / ktory zdrowie osłabiłym rodzi .  
 Od Piekielnego dymu chroni nas Janie /  
 Dymem twym / mamy niech te darowanie .  
 Pachnacym Dymem odpędzay grzechowyy  
 Smrod / ten nam škodzi / a Twocy zaś Dŷ zdrowy .  
 Janie Kochanku Anielskiej Czystości /  
 Oswiecay nasze Czystością wnetrznosci .  
 Ze Jan pod Krzyżem stał z Czysta Maria /  
 Był napelniony Czystości Lilia .  
 Pod Krzyżem z Matka kto postoi Boża /  
 Czystości Biela ten sie spełni Roża .

152  
 Inaczey ci sie Czystosc nie dostanie,  
 Pod Krzyzem iesli niestantes przy Janie.  
 Az sie pod Krzyzem Czystosc zachowuje,  
 Bez Krzyza Kleynot ten sie nienayduje.  
 Diwstwennikiem Cie Janie Cerkiew glosi,  
 O Czystosc Ciebie niechay kazdy prosi.  
 Jako zachowal Bwiatek niezwiadnialy  
 Czystosci, Janie, godnys wielkiey chwaly.  
 Naucz Skarb nosic w haczyniu glintanym,  
 Chodzac po gnoiu niebyc pokalanym.  
 W wrzacyu Oleiu Jan Swiety smazony,  
 Oley ten Madrym Pannam udzielony:  
 Z tym im Oleiem Lampy niezgasnely,  
 O Diwstwennika Jana Oley wziesli.  
 A naze Lampy wiem niezgasna Janie,  
 Jesli sie Oley do nich twoy dostanie.

## OTYMZE SWIETYM

W MIESIACU MAIIV.

d: 8.

W Maiu gdy Orzel Janow przylatuje,  
 Jako by Golar Koszke porazuie.  
 Jest naczym wsiest, na Drzewie Ptakowi,  
 Jest gdzie zaspiewac wdziecznie Stowikowi.  
 Wbystkie Ptaketa Panscy Spiewaczkowcie,  
 W Maiu swym pieniem y wy dajcie zdrowie.  
 Orzel nam Janow spiewac wdziecznie wsczyna,  
 Ze Na Poczatku bylo SLOWO: Syna  
 Bogiem wspomina, ze byl na Poczatku,  
 Odniego przyszedl y Swiat do Porzadku.  
 Bez niego nic sie na Swiecie niestalo,  
 Bez Madrosci tey cosie wzdy stac miało.  
 Latay ze w Maiu buyno Orle sobie,  
 Tys byl przy Ciele Panskim, my przy Tobie.



To nás do Ciebie Orle Jánow wiedzcie /  
 Ze na miłosney nas trzymaś biessedzie :  
 Labcie się Bracia / na to swoje siły  
 Obroćcie / by był ten owemu miły.  
 V nás oziebła Miłość / zagrzej Janie /  
 W Kotle dla Pána samos miał zagrzanie.  
 Diwstwennit / tak Cie z Czystości nazwała  
 Cerkiew / Panna się Czysta tobie dała  
 W Opietę / o nás Janie miew staranie /  
 Niechay nieczystość do nás nie przystanie.  
 Ktoryś pod Krzyżem stal z Panna pospółu  
 Na Gurze Golgoth / y mnie dzwigni z dołu.  
 Ty Golebico daj mi Skrzydła swoje /  
 Janie ty Orle / zdadza się oboie.  
 Z Golebiami y Skrzydły Orlemi /  
 Rad bym do Nieba poleciał z zley ziemi.

S: I A N A O R Z E Ł .

W Wysoko pisać Jan Świety zaczyna /  
 Wysoko latać Orłu nienowina.  
 Tajemna Lotu Orlego tu droga /  
 Sekret y W Niebowstępnego jest Proga.

PRZY ŚWIETYM IANIE,  
JEST CZYSTE DANIE.

Co się zapáli / to gas wemnie Pante /  
 Przy Czystym postaw pod Krzyżem mne Janie.  
 Od Jانا dana y mnie Czystość będzie /  
 Nieczysty chiba z Czystym zmaży zbedzie.

OS: APOST. MATHEVSZV  
EWANGELISCIE. nouébr: 16.

Mathus w Mzie Niebo wioł od Pána /  
 Od Kupca Nieba godna plata dana.

Odnie

Odbierał Młynik dość Ten długo myta /  
 Anie była mu reka tak obsta.  
 Jednym tym mytem tak się zabogacił /  
 Ze już ochotę do myta wirać.  
 Kiedy mu przyszło Młynarstwa obbywać /  
 Młynicy gurni nie śmieli go wyzywać.  
 On iękoże sam wziął o Chrystusa Ciebie  
 Zamyto, myta bracie z niego nie trzeba.  
 Swoje porzuciwszy wcięchi nastole /  
 Ewangelia pisać prawi wole.  
 O jak Reiesstra Ewangeliście czyta,  
 Cerkiew dałeto miley niżli myta.  
 Bodaj się tacy Młynicy rodzić /  
 By nas do Ciebie w mycie prowadzili.  
 Kto by się kiedy spodziewał że czarni /  
 Murzyni beda w Niebieskiej Owczarni:  
 Tam za Barankiem chodzą tylo w bieli /  
 Matheus czarnych omył w Krzcie Kapieli.  
 A Ja Murzynow w grzechowej czarności /  
 Przechodzę: spraw bym przyszedł do białości.  
 Matheus w takiej zmył Murzynow wodzie /  
 Że się Murzynskiej zadziwić wrodzie!  
 Przyszedł ten Wielbłąd przez usko iglane /  
 Gdy Bogatemu trudne Ciebie dane.  
 Jakies sam przyszedł y nam pokazać drogę /  
 Przez te ja igły iakos przeysć niemoge.  
 Tyś igła złota przyszedł iak Bogaty /  
 Chudzinie trudno do Ciebieśkiej chęty:  
 Bez Weseleńego tam niemiścić chodzenia /  
 Daj mi te igły uszyć te odzienia:  
 Daj mi twa pomoc, przenikać ciemi  
 Ciebie modłami, twemi najdroższemi.  
 O Straszny Sadzie pisał, Dobremu  
 Ze Ciebie dadza, a zaś piekło zlemu.



My lub nie dobrzy, o Dobrego Boga  
 Vproś, niechay nas miya meka sroga.  
 Jako Cie Pan Bog zawolał Mytnika,  
 Spraw niechay ynnie zawola grzesznika.  
 Pierwszy wyciagnol rękę do Pisania,  
 Ewangeley, Duchownego siania.  
 Tego ktory rzekł: Jam Pierwszy; o sobie,  
 Prosżamna, abym był nie predko w grobie.  
 A lub y predko, kiedy z niego wstane  
 Cia Sad: odemnie oddal wieczna rane.  
 Pierwszy Pierwszego blagay w mey potrzebie,  
 Bym lub nie pierwszy, posledny był w Ciebie.  
 Kieges Rodzaju pisal, z Kiegi żywota  
 Bym niewymazan, spraw, lubom niecznota.  
 Czyniac Ofiary sameś stał Ofiara,  
 Siekiera sciety sławasz z taka Wiadra:  
 Gdy mie Siekiera śmierci, iak nie płodne  
 Drzewo chce wyciać, bron mi daś wygodne,  
 Twoia siekiera od śmierci sie złoże,  
 Z ta iak Ciesielski Syn przyimiesz mie Boże.  
 Ewangelisto masz za Herb Człowieka,  
 Przeto sie Człowiek do Ciebie wciela.  
 Mam te nadzieie, że sie Człowiekowi,  
 Matheus Swiety ludzsko postanowi.  
 Ewangelisto z Człowiekiem, Człowieka  
 Bron: o Człowieku niech twoia opieka.

S: MATHEVSZA CZŁOWIEK.

**A** Matheusow Człowiek co powiada:  
 O Czczym w Bogu Rodzie Mu biesiada.  
 Kiegi Rodzaju Bog, do Kiegi schodzi  
 Drugiey, Mariey, z Tey sie Człowiek Rodzi.  
 Jesli Bog Człowiek, rzeknim o Człowieku:  
 Rodzay Człowieczy wielki jest od wieku.

Jako

56.  
Jako Anioła Człeka tu malala /  
Jesli Bog Człowiek / Ci mu oflugula .  
Jesli Bog Człowiek / nie zrowna zbydlety  
Człowiek / lecz bedzie do Aniołow wziety .  
Czapelni Człowiek Anielska ruina /  
Jesli Bog Człowiek / Czek pewnie niezginie .

## O S. APOSTOLE MARKV EWANGELISCIE . April : 25 .

**G**Dy na Ofierze Marka nogi stali /  
Wnet tam poganie onego porwali .  
Powroz na szyie onemu wlozyli /  
Tak go po ziemi wolaiac wloczyli :  
Ciagniem Lwa tego w Wolownie iak Wola /  
Padalo ciało z człontow ykrew zgola .  
Marka Swietego krwia polana droga /  
On wtym Nieczeniu mocno modlit Boga .  
Z Dzieki czynil dla Jego Imienia /  
Ze godnym stanol takiego Cierpienia .  
Tak strapionego do wiezy wsadzili  
Ciemney : o zgubie onego myslili .  
Tey nocy Pan mu ziawil sie z Anioły /  
Marek go Swiety przywital wesoly :  
Predko Cie po tych dreczeniach ozdobie /  
Slyshal od Pana Marek / Pokoy Tobie .  
Niazajutrz taki dekret umowili /  
Aby Swietego po ziemi wloczyli .  
Wlozczac go dlugo tak zmeczyl srodze /  
Ze Ducha Boga oddal w przykrey drodze .  
Z Ciało iego spalic umyslili /  
Ale ten ogien wiatry wgasil .  
Ciało pogrzebli zezcia Chrześciane /  
Strażna smierc grzesnym / a Swiety Kochanie .



Do Wenecyey Ciasto przeniesione /  
 Wielkiemi Cudy od Boga wstawione /  
 Włosa / Niemiecka / Ziemia walcza sobie /  
 Kto by z nich miał mieć / o Markowym Grobie.  
 Jak Greckie miasta požądali łosci  
 Mieć Homerowe / dla swey wczciwości /  
 Popisał Homer tam Achilleśowe  
 Dzieła : nam Marek Dzieła Chrystusowe .  
 Wierząc te Dzieła na ziemi czytamy /  
 W Ciebie niech Pána rzeczta ogladamy .  
 S: M A R K A L E W .

**M**arek od Głosu iak Lwiego od Jana  
 Zaczyna: stał mu Twarz Lwia za Zerb dāna .  
 Ryknął Lew Markow Pānskie Zmartwych wstanie /  
 Komuż się ten Ryk słyszeć nie dostanie /  
 Co za Ryk Chrystus iako Lew Zwoiował /  
 Lub iak Baranek narzez się gotował .  
 Pośedł Ryk tego Lwa na wszystkie strony /  
 Zbawiciel zbawił nās y Sam zbawiony .

## O S: APOSTOLE ŁVKASZV EWANGELISCIE.

**O**M Atce Łukaś Pisał piorem Bożey / Octobr: 18.  
 To Drogo że ia Namalował Drożey .  
 Drożey / bo Obraz przyiemny farbami /  
 Jest przyiemniejszy wielkiemi Cudami .  
 Ewangelisko wielkās łāske sprāwił  
 W tym / żeś Mariey Obraz nām zostāwił .  
 Niebo się sama Twārza Pānny cieśy /  
 A do Obrazu mile Ziemia spieśy .

Czyi to iest Obraz, y Titul ma iaki ?  
 Ze Matki Bozey, Czlowiek cici wšelaki.  
 W Obrazie Czlowiek przechodzi, pisano ;  
 Dobrze ze Obraz nato Panny dano .  
 Wtym niechay Czlowiek Obrazie przechodzi,  
 Pewnie pomoze sobie, nie zaszkodzi .  
 Obraz nam czyni Ten codziennie Cuda,  
 Z Zdrowiem sie wraca gdy don chory uda .  
 Lub ma ten Obraz Rece malowane,  
 A nie iednemu iemi zdrowie dane .  
 Lub ma ten Obraz malowane Oczy,  
 Ale potrzeba kazdego znas zoczy .  
 Lub ma ten Obraz malowane nogi,  
 Pomoc niedznemu nie biega tej drogi .  
 Namalowany nam Obraz Cudownie,  
 W farbách pomaga iako zywy rownie .  
 Lukasz Swiety twojey Rece slawa,  
 Ze nam w Obrazie twoim zywa sprawa .  
 Gdy bys Obráza tego nie malował,  
 Takich by Cudow nam niewyprowował .  
 Co wymalował Lukasz na Tablicy,  
 W Serdeczney chować to trzeba starbnicy .  
 Ewangelia ze Reka pisala,  
 R Obraz Matki Bozey malowała,  
 Godna, byleśmi sami godni stali,  
 Abyśmy ona mile Catowali .  
 Poday nam Reke twa do Catowania,  
 Poday nam Pezel twoy do Malowania .  
 Reke Catować twoia potrafiemy,  
 Ale malować Pezlem nieumiemy .  
 Do Pezla twego y twej Reki trzeba,  
 Reki y Pezla oboch czekać z Niebá .  
 Raczey na Ciebie patrząc na Brołowa,  
 Wymaluy, a nam pošli rzecz gotowa .

Mied



Ucieh na Obrázie przynámniemy wdzimy  
 Sliczność Jey w Ciebie, a ta sie cieśmy.  
 Ucieh Tobie w Ciebie dárovány,  
 A nam przynámniemy vzycz Malowány.  
 Zstad Lukáša Reka Zalecenie  
 Ma, ze dawála Chorym Vleczenie.  
 Piorem y Pezlem, y Mácia vmiála  
 Lukáša Reka, ná wšytko sie zdála.  
 A Apostolskie wypisála Dzieie,  
 Bog Reka iego rozne rzeczy Sieie.  
 Jezeli ktora Reka niegoršyla,  
 Ta ktora Wielkie tak rzeczy czynila.  
 Reka na Dobrych Dziełách spracována,  
 Ucieh sie podniešie za náwi do Pána.  
 Wierzimy przeto y mowimy smiele,  
 Weznie od Pána Reka nam trvá wiele.  
 Weznie, bo Pan ia zstad považat bedzie,  
 Ze pracovála Reka na vrzedzie.  
 Lukášu Swiety Chorych mámy wiele,  
 Trápia ich bole na Dušy y Ciele:  
 O Dobregoš sie vczyl Mištrza Lek,  
 Lukášu Swiety polecz nam kalet.  
 Pláty niezechceš, boš ia wziol na Ciebie,  
 Dármo Chorego wygodziš potrebie.  
 Ze byl Lekarzem, Oleiek y Groba  
 Cieze, ktorym by leczona choroba.

S: LVKASZA WOŁ.

W Jecey nad inných Lukášem Słow Siáno,  
 Wolemu Koli wiecey pooráno.  
 Od Zacharego Ošiar Ten Zaczyna,  
 A iako Cielecá głoš Bogá Syna  
 Ošiare za náš na Otkarzu Krzyja:  
 Zstad do Serbu Woł Lukášu zblížá.

O S:

160.  
O S. APOST. ANDRZEIV

PIERWIEY WEZWANYM.

Nouēbr: 30.

**A**ndrzej sie trzyma Krzyża iak Podpory,  
Z tym bieg do Ciebie odprawuie spory.  
Staruśk spieszo o takim koscie /  
Z Czterma Dwidziestą Starczy stał na Gurze.  
Jak na Drabine Andrzej na Krzyż wchodzi,  
Łatwy mu przystęp Krzyż do Ciebie godzi.  
Zakheus wstąpił nadzewo figowe,  
A Andrzej Świety na Drzewo Krzyżowe.  
Jeśli Zakheus wstyszał Zbawienie,  
A Andrzeiowi Pan tegoż najeńie.  
Stał na Zbawienym Andrzej Drzewie, komu  
Watpliwa, że ma Zbawienie w swym domu.  
Jak na Kathedrze Andrzej perorował,  
Ta Krzyżu, a Pan mowe mu darował.  
Tat długo stoiac na Krzyżowym progu,  
Świetobliwego oddał Ducha Bogu.  
W Krzyżu Brat Brata nie wydał Rodzony,  
A Piotr na Krzyżu Świety umorzony.  
Jeżeli Braci żyć pospolu miło,  
A tu Bratersstwo do Krzyżow przybiło.  
Andrzeiu Pierwiey wezwanyś do Pana,  
A Nagroda Ci Pierwszą w Ciebie dana.  
Zesze należeli Mesiasa, Bratu  
Wprzodeś powiedział, toż wszystkimu światu  
Radzi słysemy z Ost twych Mesiasa,  
Bo w nim Zbawienie, w nim Uciecha naša.  
Tylo Cie prosim, iakies wprzod wezwany,  
Spraw by znas każdy nie był odegnany.  
A Dzis od Truny twoiey Oley ciecze,  
Onym nas pomag, bol od nas wtieciez.

W

Wpad



Wpadliśmy między rozboje / Raz dany  
 Niechay Oleiem twym będzie mazany .  
 Tak Lampy nasze żeby nie zgasneli /  
 Jak Mądrych Pánien / oby Olej wzięli .  
 Gdy gerzeć beda / twola będzie sława /  
 Ze Lampam twego Oleju dostawa .  
 Ani to w Ciemney mierzknąć może chmurze /  
 Ze Andrzezy stanoł na Kiowskiej Gurze .  
 Na Górze stojać iako Miasto Boże /  
 Andrzezy się Świety stać nie może .  
 Kiowska Ziemia Krzyżem Błogosławił /  
 Błogosławieństwem swoim dziwnie wstawił .  
 Opowiedział to / że y Ziemia наша /  
 Krzyż Świety wzięwszy nabydzie Mesiasza .  
 Jak Błogosławił / tak się też y stało /  
 Błogosławię siwo iego się nadało .  
 Jakies z początku poczoł Błogosławić /  
 R daley rącz się nam Patronem stawieć .  
 Rącz twoim Krzyżem składać nas od krzyża /  
 Który się do nas tych złych czasow zbliża .  
 Krzyż utrapienia codziennie ponosimy /  
 Abyś oddalił o to Cias prosimy .  
 Kteras na Krzyżu cierpiał / przez te meke /  
 Prosimy / day nam twej pomocy Reke .  
 Krzyż twoy / y nanim Ty bądź nam Tamiotem /  
 Niech się schronimy przed każdym kłopotem .  
 Andrzezy iak Rybak na Krzyżowej Łodzi /  
 Po Brwi swej płynął ; niechay takie rodzi  
 Rybaki Cerkiew : ktorzy ludzie beda  
 Krzyżowa Niebu zaciągali weda .  
 Alpha od Alphy zaczeł / gdy Andrzeja  
 Naprzód powołał / iest pewna nadzieia :  
 Ze od Liery Łodzey Uczniow woła /  
 Barłłomieja / y Cephe / piękna szkoła .

Dzie

Dzieci czytacie, Litery takowe  
 Nie zabijacie, ale są nam zdrowe.  
 Z takowych Liter składajcie y słowa,  
 Upewniam was wtym, piękna będzie mowa.  
 Siedząc z Tłaywyższym Sedzia wmoiey sprawie,  
 Andrzejowi Święty prośbę sadz łaskawie.  
 W pi. kto mie grzechi osadzili same,  
 Krzyżem piekielną twcím założ iame.

## OS. APOSTOLE IAKOBIE

Ż E B B D E V S Z. O W Y M. April: 30.

**I**akob Syn Gromu nazwany od Pána,  
 Syn Zebedea, Brat Świętego Jana.  
 Oycę y Sięci Rybäckie zostawił,  
 Z Janem za Pánem Jść spiesžno się stawił.  
 Co zaś iść, y mieć Pána niechca w Domu,  
 Ogniem im z Nieba grozi Ten Syn Gromu.  
 Był ten Syn Gromu gdzie grzmiało o Panie:  
 Ten mój Syn miły, w Którym me kochanie.  
 Widział Pańskiego Chwałę Przemienienia,  
 Słońce na Twárzy y Światłość odzienia.  
 Nie chmurny, światły był tam z Gromem Oblók.  
 w Jakowej Chwale Jakob by siadł obok,  
 Kielich który Pán pił, tenże wypia,  
 Mieczem w przód innych też się Czcí dobija.  
 Po Meczniku on Pierwszym Stephanie,  
 Pierwsze Mieczeskie wziął Koronowanie.  
 Stephánu Wieniec Kamienimi opstrzony,  
 Jakoba Mieczna Iglica przytkwiony.  
 Jakobie ktoryś przez Kielich Meczzenia  
 Zbawion: zdarz przyiać nā Kielich Zbawienia.  
 Zdarz mieysce y nam mieć przy Zbawicielu,  
 Po Ziennych troskach w Niebieskim weselu.  
 Grzmiz Synu Gromu, prosić, za nami,  
 Do Boga oto Twoimi Modłami.

OS:



## OS. APOSTOLE PHILIPIE.

**N**Je tak dodáte Pŕczolkom Miodu Lipa/ Nouébr: 14.  
Jako Lud bierze z Swiętego Philipa.

Jego Tłauka w słodkości przechodzi

Z Miodu, który nam w włach Pŕczolka rodzi.

Jako na Lipie Pŕczolki Miod zbierają /

Ludzie w Philipie tak Miodu szukaia.

Idź zámna/ Pán to do Philipa mowi /

Wnet Idzie / inni nietak iść gotowi.

Nathanaela jesteśmy Mesiáša

Ualezili / wyrzekli / to uciecha naša.

Z nam toż mowi: Mesiáša mácie /

Zanim iak Pánem czemu niebiegacie.

Philip iak Moyżesz prowadzi do Pána /

Idącym Ziemia dásse Obiecána.

Dásse Chleb / iako mnożstwu w Puśczy dány /

Gdzie w rade Philip wprzód Pánem wezwány.

Wnieście przyczynę Philip y zánami /

Gdy rzekniem: spráw niech Pána ogladámy;

Jako to spráwił ludu poganstiemu /

Z Andrzeiem wnošac prośbę Pánu swemu.

By y nam swego Pán pokázal Oycu /

Aw Oycu Siebie / y Ducha: tak Troyca

Cála by od nas ogladána w Ciebie /

Philip przyczynca w tey nam iest potrzebie;

Krzyżem się kładnie / Głowa k Ziemi zniża /

Modlac się za nás: zbity wpał do Krzyża.

## OS. APOS. BARTŁOMIEIV.

**Z**ie Barthłomiey w Krolewstwie prodił / Iun: 11.

Purpurze / práwia / pewna że w niej chodził.

Purpure sobie króla włášna zfarbował /

Malarza z pezlem w tym niepotrzebował.

Me

Wiednie y w nocy padał na kolana  
 Przed Panem, aby, ksobie sklonił Pana.  
 Z Philipem na to ludzicy namawiali,  
 By Chrystusowi iak Bogu kłaniali.  
 W Indzey kedy opowiadał Boga,  
 Bogi umilkli, stali sie w nich trwoga.  
 Przed Bogiem Słowem dać niemogli słowa,  
 Przed ta Madrością zgłupiali ich głowa.  
 W Armeniskiej Ziemi Krola Palemona,  
 Ku Chrystusowi głowa nakloniona:  
 A Miałś dwanaście z Kolem pokloniło  
 Krolowi Krolow: Boże Słowo żyło.  
 Nie wsmak to było kapłanom pogańskim,  
 Sercem to oddać zawzieli tyrąńskim;  
 Ze Krolewskiego namowili Brata,  
 By na Swietego wzbudził z meka kłata.  
 Zywemu Skure obłupić kazano,  
 Nagiego w Krwawa Purpure obrano.  
 Na obłupiona gdy skure patrząmy,  
 A Bławatami swoia okrywamy,  
 Dla swojej story zwierzat z skur kupiemy:  
 Na Barthłomieja patrząc co rzeczymy?  
 On Ciąśna Ścieżkę gdy słykał do Nieba,  
 A Skure złupić dał: nie tak tej trzeba.  
 Choć by bez skury wcisnąć się do Pana,  
 Tak odważnemu szata będzie dana.  
 Oto Jozepha szata, will go skrawił,  
 Co brat Jozephom, kiedyś Oycu prawił;  
 Barthłomiejowa gdy skure złupiona  
 Widzicie, wieciey niż szate skrawiona,  
 Mowcie przed Oycem dla ktorego strada:  
 Jozepha twego will tak srodze ziada.  
 Skura złupiona will nienasycona,  
 Jeszcze się bierze do Słowy balony.

W

Gdy



Gdy Chrystusowi duszy przysposobił /  
 Barthłomiej Święty, wszystko Głowa robił.  
 Na Głowe przeto iego nawazono /  
 Byte wcieto Bogu mieczem grono .  
 Barthłomiej wskazał bez Skury y Głowy /  
 Pán Skure plácić, Pan Głowe gotowy .  
 Do Krag Żywota ta Skura dostała /  
 W Ziemi łupiona, a na Ciebie cała .  
 Tle na obuy się ta dostała skura /  
 Jako pod nogi dostać może ktura.  
 Na opráwienie wzięto Krag Żywota /  
 Łupioná Skura niełupiona Cnota .  
 W Łupieniu Skury była meka sroga /  
 Kto mie rozłaczy, rzekł Święty, od Boga .  
 Rozłaczyliście mie od moiey Skury /  
 Od Tego łączyć Skury pátrzy zgury  
 Nle nie możecie: ia bym z Skury latał  
 Dla Pána mego, iam z światem nie brátał;  
 Ale dla Pána rad wszystko wronie /  
 Lekcey mi będzie, predzey Go dogonie .  
 Przy Skurze moiey y Głowe scinacie,  
 Chrystusa Głowe zama głowe dacie .  
 Myśmy przylneli mocno do swey Skury /  
 Nadzieta mamy iakaś z nášej chmury ;  
 Chiba deszcz spádnie, być skurze na dole /  
 Przylgnać do Ciebie Pánie zdarz ztwey wole .  
 Chcecie co wskazać oskura nieścoycie /  
 Ubija ciało kto, tego nie boycie :  
 Tego się boycie, kto z ciałem y dusze /  
 Jest mocny obić, tu się ruszcie k skurze .

## O S. APOST. BARNABIE .

Barnabas Święty kruszon kamieniami / Iun: n.  
 Z Pawłem Dwa Cerkwi Ci byli Stłupami

Gdy

Gdy Páwel kiedyś Chromego uzdrowił,  
 Lud ze Merkurię tak naniego mówił.  
 A zaś Barnabę Jowiśsem nazwano,  
 Jak Bogom takim dać im pokłon chciáno.  
 Lecz Páwel głowę Bogu Prawdziwemu  
 Jak skonił scieta: y Barnabas Temu  
 Calopalone przyniosł Osiara,  
 Ogniem doswiadczon, złota świecił Wiara.  
 W Który wprzód, czysłych tak srebro słow Pástich,  
 Doswiadczał dosyć, kámen z rak pogáńskich.

## O S. APOST. THOMASZ V

**A** z Reka Thomáš Wiary się domácał, Octobr: 6.  
 Potym y Drugich do Wiary nawracał.  
 Gdzie Włocznia w Páńskim Boku wykopała  
 Jáme: tam Reka Thomáša slegála.  
 Dosłagł tey Wiary, bo záraz zawola  
 Thomáš: że Pán moy y Bog Chrystus zgola.  
 Reka co goršy, odciąć ia kazáno,  
 Lecz ta niegoršy, káry tey niedáno.  
 Jak Thomáš Reke w Bok Chrystusow włożył,  
 Na Písmie taką Wiare nám położył:  
 Pán moy y Bog moy, w Bokum to wyczytał,  
 Trzeba Chrystusa aby Świat tak witał.  
 Rozsiął po Ziemi Indyjskiej te Wiare,  
 Na nie, macáiac Reka Bok, wziół miaré.  
 Drzewo zbet wielkie ktore á ni kómie,  
 Tli Ludzie dzwignąć megli, á ni Stonie,  
 Kiedy się z Pásem swym Thomáš przyłożył,  
 Wnet przez dzieśieć mil ciągnie ná Dom Boży.  
 Reka ta ktora Boku się dotknęła,  
 Jaka moc ná sie, pátrzcie, z Boku wziela.  
 Osiarownicze ieden zabił Syna,  
 A Thomášowi dána im przyczyna;

Tho.



Thomaś innego Prattyka niebierze,  
 Ciało umarłego Dziecięcia w tej mierze.  
 Kto by wierzył? Thomaś uwolniony  
 Dziecięciem, Ociec zaśle obwiniony.  
 Jak przedtym Półem, tak Thomaś pociągą:  
 Brol z Ludem wierzy, a Oyca wraga.  
 Tak Thomaśowa Niewinność mówiła,  
 Gdy w Niemowiattku zabitym ożyła.  
 Gdy Thomaś Świety przed Krzyżem się modli,  
 Strzela y Włocznia na ten czas go zbodli.  
 Beka się Pánstich Rán Thomaś dotyka,  
 Dla Pána y sám od Rán niewmyka.  
 Gozdzie y Włocznia Poránili Pána,  
 Od Strzał y Włoczni Thomaśowi Rána.  
 Tyś Pánstich, my się twoich dotykamy  
 Rán, o Thomaśu, a to przyznawamy:  
 Żeś Żołnierz Pánstki, maś dla Pána rany,  
 A w Niebies zato Wtoronowany.  
 Pánus pokázał ktoreś ponioś rązy,  
 Krwia farbowane, sadził Pan obrązy.  
 Podnies do Pána Thomaśu te Beka,  
 Na ktoreys ponioś dla Chrystusa meka.  
 Beka za nami taka podniesiona,  
 Wiemy nie będzie Pánem odtracóna.  
 Pán moy y Bog moy, náuczeni toba,  
 Y my lub grzeszna mówimy osoba.  
 Tak Niewowiarstwo Szczęśliwe Thomaśa,  
 Że im ztwierdzona stała Wiara náśa.  
 Jak Rán na Beka Pánstich nieobátze,  
 Rzekł Thomaś, tego nigdy nie odpłátze,  
 Y niewierze, by nie leżał w Grbie  
 Chrystus: tak Thomaś prze żał mówił sobie.  
 W takim niewiarstwie trwał przez ósm dni całę,  
 Gdy mu się zjawił Pán, oddał mu Chwałę.

Rzekł

Rzeet do Thomasa Pan / Uczniu moy mily /  
 Patrzy iako w Reku przebito mi zyly.  
 Palcem twym Reku moichsie dotykay /  
 Uczniu od Mistrza twego nie vmykay.  
 Przy nies twa Reke / a w Jame Bokowa  
 Wloz / na niewiarstwo weznies rade zdrowa.  
 Rzeet Thomasz: Bog moy / widze to na oko /  
 Ze Panu Rany zadano gleboko.  
 Na Tey Gledzinie Perlem ia wlowil  
 Wiary: gdym / Pan moy Bog moy / to wymowil.  
 Thomaszu tys mie widziaszy wierzyl /  
 Rzeet Pan / ze Wlocznia y Gozdz mie vderzyl;  
 Błogosławieni ktorzy nie widzieli /  
 A Wiare temu wshytkiemu prziieli.  
 A Tys Thomaszu iest Błogosławiony /  
 Twoim wyznaniem Chrystus iest wstawiony.  
 Lubo Kamione ma Rece y Nog /  
 Pan moy y Bog moy Odkupiciel Drogi /  
 Moy Odkupiciel na Rekach ma Známie /  
 Ze iemi liczył Ocy okup za mie;  
 Na Bok przebity patrząc tym sie chlubi  
 Thomasz / ze Pan go wshytkim Sercem lubi.  
 Pan moy dal zámie co miał y za skura /  
 W Rekach y Boku Pánska chlubie dziura.  
 Na Ranach Pánskich iasnom to wyczytał /  
 Dla mnie być meczon na świat Pan zawitał /  
 A Umart dla mnie / ia zaś Smiercia żyie  
 Pánska: czart iego Smiercia nie vtyie.  
 Smierć Pánska wieczna smiercia przekletemu /  
 Smierć Pánska Wiecznym Żywotem Wiernemu.  
 Jhes Thomaszu w Chrystusa Wierzyl /  
 Dobrześ twa Reka w Boku Wiare zmierzyl.  
 Jako nám Reka ziawiony od Jana  
 Baranek Boży / tak Reka pisana

Miara



Wiara ta / Christus ze Bog iest Prawdziwy,  
 Lubo na Ciele z Kainami / lecz żywy.  
 Rany iasnieysze nad Swiazdy na Ciele /  
 Tłaczę namich Czkowiectowi wiele.  
 Ma Czytać zawsze / dla niego pisano /  
 Jemu na wieczna pamiatke oddano.  
 Tobie Thomášu kazano Pierwszemu /  
 Czytać na Reku / Boku / tak milemu.  
 Czytaś wołając : Pan moy Bog moy Drogi /  
 Dla mnie ma Rece przebite y Tłegi.  
 Wsłyszcy z Thomášem Swietym to czytáycie /  
 Bog w Ciele cierpiat / to głosno wyznáycie.  
 Storo wyznácie / za Wyznawce swoje /  
 Christus was przyzna / da w Ciebie Pokoie .

## O S. APOSTOLE IAKOBIE

BRACIE PANSKIM , PIERWSZYM EPISKOPIE  
 IERUZALIMSKIM .

Octobr. 23.

**T**Am gdzie Cierniowy Pánu Wieniec dáno /  
 Jakoba Bráta Pasterzem obráno .  
 Jeruzalimie iestliś zabił Pána /  
 A iakaz Brátu cześć bedzie oddána :  
 Cerkwi Pasterzem wprzód obráli sobie /  
 Z Cerkwi zrzuciwszy položyli w grobie.  
 Drzewem mu wielkim tak skrużyli Głowe /  
 Ze Swietobliwa swoia zamknót mowe .  
 Sam go Pán Jezus Pasterzem postáwił /  
 W Jeruzalimie / Brátem ten Thron wstáwił.  
 Pierwszy napisał Liturgia Swieta /  
 Z Bazilim z Janem te w Cerkwie przyjeta .  
 I iako Pasterz uczył wszystkich Wiary /  
 Żydow y Pogan / zabity 3tey miary .  
 Ma wierzch Cerkiewny náprzód wysádzony /  
 Od wierzchu Cerkwi napotym zrucony .

Dro.

Drogim Kamieniem iak prosim rzucata /  
 Bosie na Drogich Kamieniach nie znata .  
 Kamien sam Chrystus / Kamien ten przyjmie /  
 Drogi sam Kamien / drogosc y wnim czuje .  
 Jakob mu Bratem / mial byc Kamien drogi /  
 Niewadzenie go strusyl narod stogi .  
 Do Jeruzalem Gurnego przyieto /  
 W Ziennym zas lemu pchwalono Swieto .  
 Cierpiac tu bity wiedzniogo swiata /  
 Jakobie Ciebie iak Panskiego Brata  
 Pokornie prosim / iako Brata Ciebie  
 Wyslucha w naszey gdy rzeczesz potrzebie .  
 W Jeruzalimie wprzod zabito Pana /  
 Tam twaz Jakobie niewinnosc starana .  
 Dla tey niewinnych smierci / niech my mamy  
 Pokoy na Ziemi / a nie przepadamy .  
 Ato codziennie umieramy w swiecie /  
 A to niechce to nas wcikiem nie gniece .  
 Jeruzalimski Pasterzu / za twemi  
 Owcami modzisz / lubo y grzesznemi .  
 Bron nas od wilkow / ktorzy naostrzyl  
 Zeby / aby nas co predzey pozyl .  
 Jesli Pasterzu nie staniez za nami /  
 Nie wcieczemy pewnie przed wilkami .  
 Pasterak ktoryc Pan darowal w Rece  
 Otrece na wilki / nie przydzien ku mece .  
 Pasterala sie twoiego poboia /  
 Owieczkom twoim zlego nie wystroia .  
 Amy pokl nam ducha w Ciele stanie /  
 Dziekowac bedziem za takie staranie .  
 Pana y Ciebie iako iego Brata /  
 Chwalic bedziem pokl plynna lata .  
 Miec nie w opiece grzesznego Jakobie /  
 Niech sie po Bogu twa opieka chlubie .



# OS: APOSTOLE IVDZIE,

BRACIE PANSKIM.

Iun: 19.

**I**ednakie Imie, nie iednaka Cnota,  
 Juda Brat Panski, Judaś zaś niechnota.  
 Nie za tym Bratem, Judaś bedł za światem,  
 Pánu sie sławił nieśluga lecz kátem.  
 Brat Panski ztad ma zalecenia wiele,  
 Zeczyniac wole Pánska, Brat mu smiele.  
 Pán iesli kogo Bratem zwát niewstydzi,  
 Jak co y láná Brwia zán, Brevnym widzi.

# OS: APOSTOLE SIMONIE

Z E L O T V

Mái: 10.

**S**ymon w Egypcie opowiadał Wiadre,  
 W Brytaniei wziół Bryżowa miadre.  
 Na Bryżowym go drzewie zawieszono,  
 Doyrzáło na nim Pánu winne grono.  
 Apostoł ten był Gorliwym nazwany,  
 Duchá Swietego ogniem tak zagrzány.  
 Znám Symonie tegoż vdział Ducha,  
 Tlieh im gorliwie duch náś do Cnot rucha.

# OS: APOSTOLE MACIEIV

PRZYLICZONYM NAMIEYSCE IVDASZA ISKARIOTA.

**K**ore swa zdráda Judaś mieysce strácił, August: 9.  
 Zate swa Cnota wnet Máciei zaplácił.  
 Na Macieia Los ten pádł, aby siedziál  
 Na Apostolstwie, o swym Pánie wiedziál.  
 Tierád o swoim Judaś wiedziál Pánie,  
 Gdy za srebrnikił przedał żydom táníe.  
 By wśystkie kruszcy Ziemia swe dawála,  
 Sphera Tliebieśka by swe Gwiazdy láła:

Iliady

Nigdy by Maciey nie przedawał Boga,  
 Tę wſzystko, iedna, Bog, rzecz tylo droga.  
 To o Macieiu Świetym wyrzec moge,  
 Nie zdrądzi Pána całuiac y wnoze.  
 Judaś całuiac w Oſta zdrądził Pána,  
 Całuiac zdrądzić ieſt rzecz nie widziana.  
 Waż to był z iadem, Baranku niewinny,  
 Maciey twoy Dzeń w obyczaiach inny.  
 Chytry liſ Judaś, Los pałł na Macieia,  
 W tym Dzeń Panie, pewna ieſt nadzieia;  
 Że cie nie zdrądzi, ſwa położy głowe  
 Za Cie, zdrażliwa nieda na Cie mowe.  
 Lub na Macieia kamieniami ciſtano,  
 Chryſtusa Boga Kamieniem znał, znano.  
 Drogie kamienie Brwia iego ſie ſtały,  
 Ktore Korone temu haſtowały.  
 Do Siekierysie na koniec rzucili,  
 Aby Macieia iak wola zabili.  
 Wol Pracowity był to Pańſkiey roli,  
 Jak na Oſiäre tak onego ſkoli.  
 Przeo Zwycięzcami Siekierę noſono,  
 Zwycięzyl Maciey, toż mu czynia pono.  
 Ży Judaś zawiſł, Tyś go za ſiadt ławe,  
 Na Boza y ſwa wiekuiſta ſławe.  
 Gdy Kamieniami na Ciebie ciſtano,  
 Na Apoſtołſtwe Loſy toć dawano.  
 A gdy Siekiera Szysie oſieczono,  
 W Apoſtołſtwo to w piſano Cie pono.  
 Do Cieſielskiego kiedyś przyſtał Syna,  
 Siekiera w takim dworze nienowina.  
 Syn ten Cieſielski Siekiera poſtawić  
 Dom Cie nauczył, y tak ſiebie wſtawić.  
 Siekieras ſobie Dom wieczny zbudował,  
 W którym byś z Pánem na Ciebie Brołował.



Za Srebrniki pomroz kupił Juda,  
 Sietiera bąrzley Macieiu sie wda.  
 Gdy na Macieia Kamieniem rzucano,  
 Dom mu Kamienny trwały budowano.  
 A gdy Sietiera wcinano Głowe,  
 Puśćzone z Szyle nam strumienie zdrowe.  
 By dla Chrystusa w Łatowym potoku  
 Utonał Judaś, swegob wśedł skoku:  
 Lecz co ma wiścieć, pono niey tonie.  
 Na Abramowym Maciey Świety Łonie,  
 Juda z Srebrniki pośedł do plutona,  
 Judzie gospoda drogo zapłacona.  
 Macieiu Świety Łos Ci opowiedział,  
 Na Judaśowym abyś mieyscu siedział.  
 Lepiey Judaśu siedzieć tobie było  
 Przy Pannie: niżli cosie wdkawilo.  
 Takie nośenie na byi miewaia,  
 Ktorzy swiego Mistrza przedawia.  
 Nie przedał Maciey ale kupił Pána,  
 Drogo, Krwia własná ta rzecz łacowana.  
 Macieiu Świety iak Łos pádł na Ciebie,  
 Niech pádnie na nás byśmy byli w Ciebie.

## OS. APOS. TIMOTHEVSZV

B Rt Timotheusz Uczeń dość Bożany Januar: 22.  
 Pawłow: Ephezom za Pasterza dany.  
 Gdy ich skrofule ze cząrtom kłaniaia,  
 Oni co w reku mieli nan rzucáia.  
 Obalonego po Ziemi włoczylł,  
 Timotheusza tyranisko zabili.  
 Aby iak żołnierz wcierpiál dla Pána,  
 Od Mistrza ta mu nauka jest dána.  
 Uczeń prawdziwy naukę wykonał,  
 Cierpiąc dla Pána iak na placu stonał.

Páwel

Paweł Tłaczynie wybrane, co wiano  
 Łaski y Chwały w Pawła: Uczniu dano.  
 Do niego Listów Dwóch Pawłem pisanie,  
 A nam jest Łaski y Chwały ziednanie.

## OS: APOSTOLE TITVSIE

August: 25.

**R** Adze każdemu aby przez Titusa,  
 Spróżba wdawał do Pána Chrystusa.  
 Umiał ten Titus służyć Chrystusowi,  
 Dla niego Chrystus łacno nas uzdrowi.  
 Fortuniski Pasterz ten gdy za nas słowo  
 Rzeknie do Pána, to będzie gotowe.  
 Apostoł Paweł do Tita pisanie  
 Pisał, czym dał znać, był iego kochanie.  
 Co niedostawa, Pisał, by naprawił:  
 Obyż y nas wśech niedostatków zbawił.

## OSS: APOSTOŁACH

PROCHORV NIKONORV TIMONV Y PARMENV.

Iul: 28

**Z** Cztery Stłupy w Terkwi postawieni,  
 Prochor, Nikonor, Timon, y Parmeni.  
 Za Apostoły z nich był każdy dany,  
 Z pożyicia onych wzor brali pogany.  
 Diaconami byliście; Wezwanie  
 Wasze się Modlić: minie nas karanie.  
 Jaz Diaconi na Gurnym Ambonie,  
 Pánu o Ludzkim czynicie Modły gronie.  
 Znowu y Znowu Modły swe w Pokoju,  
 Przynoscie Pánu, a nie będziemy w bólu.  
 Ale Modłami oproście swemi  
 Pokoy: nie wzgardzi Pán wami Swietemi.  
 Od Czterech liczba was, y Części Świata  
 Cztery, spokojne beda miały Łata.

OS:



## O SS. APOSTOŁACH

SILE Y SILVANIE.

Iul: 3.

**S** Ilo day siła Swiety Apostole,  
 Kiedy w niemocy zdeymuia mie bole.  
 O Tworca Siły wproś Siło siły,  
 Oślucha Ciebie, boś Apostoł miły.  
 A mnie z przyieta siła od Cie Siło,  
 Już by sie Bogu y Tobie służyło.  
 A Siluanie Apostole drugi,  
 Day y ty siła na Bożkie Oślugi.  
 Siła dobrego nam podać możecie  
 Apostołowie, jeżeli zechciecie.  
 A po Imieniu waszym przynależy,  
 Od Sił niech ku nam słabym siła bieży.

## O SS. APOSTOŁACH

STACHYM AMPLIM VRBANIE Y NARCISSIE.

Octobr: 31.

**S** Ładzi Ampli Urba n y Narcis Apostoli,  
 Za Pánem posłli, swojej odstąpiwszy woli.  
 Ten Pán obiecał, Gdzie Pán tam y sługa  
 Bedzie: potkala y ich ta wysługa.  
 Taz bli za Pánem, ze Pán sedł do Ciebie,  
 By tamże došli byla ta potrzeba.  
 O Krzyżo Cztery Rogi sie wydali,  
 Do nich sie Cztery Apostoli zdali.  
 Cztery Czterech sie y Rogow trzymaia  
 Krzyża: tym czartow mocno odganiaia.  
 Odpedzcie od nás niech nie przesladuia,  
 Swym podniecieniem niech nás nie turbuia.  
 Ze Czterech Czesći przesladować moga,  
 Czworaka onych odracáycie noga.

O S:

176.  
O S: ROWNYMAPOSTOŁOM

WIELKI CESARZY CHRZESCIANSKŹ PIERWSZY

KONSTANTINIE,

Y SWIĘTEY MATCE IEGO HELENIE. Mai: 21.

**K** Rzyż na powietrzu gdy Konstantin widzi /  
Złapise, że w Tym Zwyciężysz, wnet brzydzi  
Pogańska wiara: do Rzyża przystaie /  
Maxenciuszu Rzyżem odpor dacie.  
Wpuł miasta Rzymu na Kamiennym Stupie /  
Rzyż: z tym Złapsem postawił nie głupie.  
Od tyrańskiego iarzma że wybawił  
Miasto Rzym: przeto Rzyż nawiecey stawił.  
Cerkwie po wśystkim świecie rozkazuje  
By budowano / kosztu nie żaluie.  
Tradem po Ciele wśystkim był starany /  
Lekarzy ródza / by był Brwia skapany  
Niewinnych dzieci: Lecz gdy płaczą Matki,  
Nad trad Cesarza boli żal o Dziatki.  
W tradzie zostawać raczey obrat siebie /  
Niz gubić dziatki, by też był y w grebie.  
Piotr z Pawłem wesnie Jemusię zjawili /  
To mu że dziątek nie gubił chwalili.  
Nas Chrystus posłał do ciebie sta rzecza /  
Nie mordowane dzieci Cie vleczą.  
Jch krew niewinna wołała do Pána /  
Byś sie tradowa twa zleczyła rana.  
Tyś sie nad dziećmi / a Pán zaś nad toba  
Zlitował / wiecey nie bedzieś z choroba.  
Przyzow Sylwestra / co sie w gurach kręje  
Od Ciebie / Ten Cie z tego tradu zmyje.



Wystawy Cerkwie / pogańskie bałwany  
 Bruś: Brzyja się iak mieney trzymay słońcy.  
 Szukać Sylwestra Cesarz roztazuje /  
 Mniema Sylwester że go zamorduje.  
 Kler swoy pożegnał / iachal iak na mąry /  
 Nieznał że Cesarz odmienia ofiary.  
 Ktoremu wszelkie kolano wpada /  
 Tego Cesarzka iakże trzyma rąda.  
 Przyiōł Sylwestra zradością / pyta się:  
 Na Pietrze Pawle Bogach iesli znaśie?  
 Których on przez sen widział; nie Bogowie  
 Sa (prawi) Sładzy Panscy to Vozniowie.  
 Obrząz onych Sylwester gdy stawi /  
 Takichem właśnie widział / Cesarz prawi.  
 Skoro się Cesarz omyl w Brzeczzenia wędzie /  
 Trud wnet opada / Cesarz na swobodzie.  
 Jasność nani z gury iak Pawła napada /  
 Chrystus do niego iak do Syna gada.  
 Był Niałasnieyby / przy Jasności zgury /  
 Wszystkie pogańskie wsiąpił chmury.  
 Helena Młotka Brzyż Pansky narodzi /  
 Za wszystkie Bruśce lepiej weneruje.  
 Na Cerkwie wielkie Jalmuzny wydała /  
 Nie żal iey tego / Niebo odebrała.  
 Ze Korzeń Debry Dobre Drzewo plodził /  
 Chrześcianom się naybárziej przygodził.  
 Konstantinopol Miasło wysbudował /  
 Rzymem go Cłowym Konstantin mianował.  
 Cesarzich skarbów na Cerkwie wydawać  
 Nie żal mu / bo młak naglekciey dostawać.  
 Miasło w opiekę dał Niałwieckey Pannie /  
 Tłic niezostawił boginie Diannie.  
 Plwał na bałwany / Brzyż ieden ocalował /  
 Jego trzymać zámpe tryumfował.

Niecz to mu pewny bywał na pogány /  
 Tym nieprzyziaciel przezeń był kárany.  
 W Koronie chodził na Ziemi, y w Ciebie  
 O Konstantynie Koronui Ciebie.  
 Diamentami tu była sadzona /  
 Ale Ciebieśka bázyley ozdobiona.  
 Oby twym śladem nam trąścić do Ciebie /  
 Ślód nam na Ziemi, a tam pełno chleba.  
 Modliś za nami o Cesarzu Świecie /  
 Abyż nas tożdy w Ciebie był przyziety.  
 Żelno Świeta Matko Cesarzowa /  
 Za nami twoja niechaj będzie mowa.  
 Krzyż tu cierpiemi porci żyjem w świecie /  
 Jam Krzyż znalazła czy tego niewiecie.  
 Gdy to nam rzeknieś / Krzyż który cierpiemy /  
 Mamy nadzieie toba poźledziemy.  
 Szesc dziesiat trzy lat Konstantin żywota  
 Miał: w nim stateczne gniazdo zwiła Cnota.  
 Trzydzieście ieden rok na Rzymskim Państwie  
 Żył: nic nie styśeć o jego tyranstwie.

DO TEGOŻ S: RÓWNE<sup>o</sup> APOSTOŁOM WIELKIE<sup>o</sup>  
 CESARZA KONSTANTINA, Y S: MATKI IEGO.

W Jakiem Cie dosyc a ktoż być niepowie:  
 Gdy Cerkiew Równym Apostołom zowie:  
 Za Równie im Twe Dzieła Konstantynie,  
 Ta Wielkość słyńie.

Od Wschodu Słonica by aż do Zachodu /  
 Chwalone było od wszelkiego Rodu /  
 Imie w Wielkości Niezmiernego Pána /  
 Tę sprawą dana.

Na Wszystkie Ziemie, Twe wyśko wyznanie /  
 R na kráy Świata Twa Wiara o Panie:  
 Dla wszystkich wżegłes Światło na Lichtárzu /  
 Wielki Cesarzu.



Dwie Świata Wiekie kiedyś się zjawili,  
 Piotr z Pawłem, Tegoś Świata odzielili:  
 że iuż Cesarzski Thron Twój nakładał Skonca,  
 Świeci bez Konca.

W Skoncu Przybytek Twój jest położony,  
 Kiedyś w Chrystusa przyodzian Okrzyszony:  
 Świeciś więc wbytkim iak Skoniec bez miary,  
 Promieniami Wiary.

Świeciś yż Drugim Światłem też niemającym,  
 Jako Kiezycem wpelnia Dostkonalym:  
 Z Helena Świata Twoja Rodzicielka,  
 Światłości wielka.

Z Taką Światłością Wiary, jest wyrzana,  
 Świątłość Świetego. Krzyża zakopana:  
 Który nam przy was, Krwie Pańskiej kroplami,  
 Świeci Świązdamy.

Sprawy o Wielki z Matką Konstantinie  
 Siła Krzyżowa, niech znas nikt nieginie:  
 Lecz ymy w Znaku Tym niech zwyciężamy,  
 Do Was bliżamy.

## OS. ROWNYM APOSTOŁOM

WIELKIM XIĄZECIV ROSSYISKIM

## WŁODZIMIERZ V. Iul 15.

Włodzimierz Świety, Tyś na Ciebie wzięty.  
 Amy niech na Ziemi, Za Modłami Twemi  
 Jesteśmy pożyjemy: Tym w Ciebie będziemy  
 Rusias Okrzyszci Ziemie, Dzidałak Ciebieu plemie.  
 Orye Rusi Krzyszony, Dodać nam obrony.  
 Na twych Synow zdrowie, Klasiędli loitrowie.  
 Przy twojej obronie, Ciebie będziemy wzley tonie.  
 Loit poydzie we wstydzie, Rus ni bezie wbidzie.  
Jed

Jedney trzeba zgody /  
 Włodzimierz u zgoda  
 Tatárzyn wojuie /  
 Jakś bit pogány /  
 Tatárzyn wciela /  
 Tliehay wšyſcy znáta /  
 Tlieh od Twoich dzieci /  
 Struſyliś bałwany /  
 Dziwy porobili /  
 Redreś ty poſtawił /  
 Sám ſkarz Tatarzyna /  
 Tlie napina ſtrzały /  
 Cerkwie wyſtaw z aſie /  
 Ruś ktorá omdełwa /  
 Bogu: a dziekule /  
 Przy Twoiey obronie /  
 Wtory Konſtantine /  
 Do Pánſtwá Monárcha /  
 Włodzimierz u Święty /  
 Wproś módy twem /  
 Boryſa y Gleba /  
 Za Planety máia /  
 Oycze y Synami /

Ruś dozna pogody /  
 Wproś / dáy swobode /  
 Tlieh Cie przy náſ czuie /  
 A dziś miech ſkarány /  
 Jak biegat od wieta /  
 Ruś Cie Oycá máia /  
 Proś Tatárzyn leci /  
 Pokroś y pogány /  
 Cerkwie popalili /  
 Te Tatárzyn ſtráwił /  
 Tlieh na Twego syna /  
 Tatárzyn zuchwały /  
 Tlieh beda w okraſie /  
 Tlieh znómu zaſpiewa /  
 Ze Cie Oycá czuie /  
 Czego chce dogonie /  
 Ruſin Toba ſynie /  
 W Wierzeſ Patriárcha /  
 Bym nie był przekłety /  
 Żeby był z Świętymi /  
 Syny Twoje / Tlieba /  
 Imi ſie z dabiáta /  
 Pomiędzy ſie za námi /

O SS. DWU SYNACH TEGOŻ ŚWIĘTEGO  
 RÓWNEGO APOSTOŁOM WŁODZIMIERZA  
 XIĄZETACH ROSSIYSKICH CVDOTWORNICH

## BORYSIE Y HLEBIE.

Pozabianych na modłach, od trzeci<sup>o</sup> brata Światopołka,  
 w Życiu Ich po przyjeździe Wiary, Niewinnym, Świętym,  
 Gorliwym, y Równopostołskim. Iul: 24.

**B** Rat. zabił Bracia Borysa y Gleba /  
 Szedł zato w piekło, Oni szli do Tlieba.



Ze ich z Ziennego Kieziwa wypędzano /  
 Aby Górnego szukali kazano /  
 Nalezli / już tam Panuia bezpiecznie /  
 Nikt nie zabije / beda żyli wiecznie /  
 Borys Kopia niby Pierścien taki /  
 Wziol Ciebie / Żołnierz to nieladaiaki /  
 Gwałt cierpi Ciebie / gwałtem sie dobijał /  
 Gdy sie z Kopia o niego wwił /  
 Bruśa Kopia przy Żolnierskim grobie /  
 Świety Borysie skrzył brat na Tobie /  
 Za Ciebiebiegoś przyięty Żusarza /  
 Ciebieżdemu sie to Żusarzu zdarza /  
 Wielka sie w świecie liczy Żusarya /  
 Lecz Kopiami swemi Ciebie mija /  
 Trafił Kopia Borys w Ciebie gładko /  
 Żusarzowi sie to przytrafia rzadko /  
 Pán Chrystus za nás Kopia przebił /  
 Świety Borysie stoisz przynim y Ty /  
 Głeb Świety z Tiożem pośedł z tego dołu /  
 Na Wieczne Gody do Gurnego Stolu /  
 Szczęśliwy ktory Obiad iada w Ciebie /  
 Wziń Twym Tiożem y nášey potrzebie /  
 Tiożem Cie Głebie niby iakie Grono /  
 Pánu do Stolu na Wety wriniono /  
 Z Ciernias sie wyrznoł na Ciebiebie Roże /  
 Rzadkie takowe znayduia sie Tioże /  
 Jako Baránek Tiożemes zakłoty /  
 Chrystus Cie przyiol náš Baránek złoty /  
 Gurne Kiazeta za Ziennemi Tłami /  
 Ráczcie sie modlić wáśsemi Zienniami /

ONALEZHENIV CIAŁ TYCHZE SS: XIAZAT,  
 BORYSA Y HLEBA.

Lub

Wb zarzucone wążę byli Ciąła /  
**L** Ogniska z Nieba Kolumna wydała .  
 Zgubionej Drachmy szukać trzeba z świeca /  
 Tu ogień w słupie Nieba nato wznieca /  
 By Ciąła wążę Rossyjscy Synowie  
 Znalezi, które chorym dąta zdrowie .  
 Nie zakrytego nienaydziś na świecie /  
 Nie przychodziło by w odkrycie przecie /  
 Was brat zabiwşy chciał utać Ciąła /  
 Odkrył ie Pán Bog, posła wśedzie sława .  
 Zesćcie niewinnie mordowani bratem /  
 Was w Niebo wzięto, on sie wwiódł światem .  
 W wążę czesćci chciał otrzymać w kupie /  
 Jako łakomy pądl na Brátnim łupie .  
 Zabit Dwóch Brátów morderca łakomy :  
 Im Niebo Domem, on ich pobrał domy .  
 Lepiej sie było swoim łorcem mierzyć /  
 Niżeli na śmierć swa Bráćia wderzyć .  
 Aż sie Brwia let wo Dwóch nasycił Bráći /  
 Ze stracił Bráćia duşe z ciałem traci .  
 Z Juda z Kainem y Swiatopełk zginól :  
 Borys y z Głębem wiecznie będzie synól .  
 Rodzeni Bráćia, nie Rodzeni ale  
 Od Rodzonego zabici sa w Chwale :  
 A ich Rodzony od Boga zabity /  
 Nie żyje bo był Bráći nieżyty .

DO TYCH ŻE SĄ : PATRONOW OD AVTORA.

**R** Odzeni Bráćia Borysie y Głebie ,  
 Za Rus modlciesie aly byli w Niebie .  
 Ruscy Kiozeta pemnicie o Rusi ,  
 Modlcie niech Rusi pokusa nie kuśi .  
 Niechay Tatarzyn Rusina nie ruszy /  
 Cia prozbe naša słoncie Bráćia uszy .

Wam



Wam sława będzie, kiedy Rus zwoinier  
 Wy w Niebie, w dole niech Rus triumphuje.  
 Przy Mocnym Panie w Niebie Kroluiecie,  
 Zem słaby o tym Swięci! dobrze wiecie.  
 Mocny słabemu wproście u Pána,  
 Prośac was oto pądam na kolana.  
 A iá przez Modły wasze posilony,  
 Boga y Was Czcic bede nawsze strony.  
 Udzielcie siły Modłami waszemi,  
 Y mnie grzesznika policzcie z Swietemi.  
 Godnie dla grzechow y mey plomności,  
 Ciemoga Waszych Czcic Droczyłości.  
 Przebaczcie Swięci, a poprosicie Boga,  
 Bymnie minelá zató meá srogá.



## O SS. PASTERZACH.

O NAYBLIZSZYM DO APOSTOŁOW  
 S. ŁAZARZ SPRAWIEDLIWY  
 NAZWANYM OD CHRISTVSA PRZYIACIELEM,  
 EPISKOPIE KITEYSKIM W CYPRZE.

**A** z płakał ponim, tak Łazarza lubił  
 Pán, nie płakał by, choć by co y zgubił.  
 Przyjacielem go Christus swoim zowie,  
 Ze go serdecznie lubił, znać po mowie.  
 Bierzey z uczynku znać kiedy go wskrzesza,  
 Uczynionemu Cudu dziwi rzesza.  
 Byłes Kochanym Apostole Janie,  
 Kochany Łazarz gdy nad nim płakanie.  
 Ze nie miał umrzeć o Janie mówiono,  
 Umarł był Łazarz ale go wskrzeszono.

Janie

Janie Panna Cie Naswietła lubiła /  
 A Łazarza / bo Omophor mu była .  
 A tak obadwa Boguście Kochani /  
 Nas Pán y grzešnych dla was niech nie gáni .  
 Jak Pánies wskrzesił martwego Łazarza /  
 A moy sie moca Twa niech grob otwárza .  
 Z Truny On na Thron Pastersti wsadzony /  
 A Omophorem Panna nadarzony .  
 Trzydzieście lat był po swej śmierci żywy /  
 O Grobu swego y dziś czyni dziwy .  
 Cztery poležał dni / a cuchnął w grobie :  
 Dziś długo leży już w inšey ozdobie .  
 Wydaie záпах niezwyčajny Ciáto /  
 Ze Pán go wskrzesił dla tego tak státo .  
 Łazarzu Świety Twemi wonnościami /  
 Spraw niech nie cuchniem naszymi grzechami .  
 Niech y my w grzechách nie leżym tak w grobie /  
 Niechay wychodzim wślad z grobow po Tobie .  
 Gorzkiego grzechu niech nie kóstuujemy /  
 Lecz sie stódkami Cnoty niech karmujemy .  
 Błogosław jako Pasterz swa Owczárnie /  
 Ktora z pokóra do Ciebie sie gárnie .  
 Tym Omophorem ktoryć Panna dáła /  
 Prosimy by twa nás Ręka odziála .  
 Zmiłości tobie ten Omophor dány /  
 Zmiłości byles onym y odziány :  
 A Miłóść ma to że grzechi pokrywa /  
 Niech że go na to twa ręka zájyma .  
 Powiedz Łazarzu co sie w Grobie dzieie ?  
 Tłie nie powiáda / ani sie inż smieie .  
 Ze Łazarzem umárłym plakáno /  
 Aby sie Łazarz nie smiał wśkazáno .  
 Błogosławiony kto sie tu nie smieie  
 Z Łazarzem wiecznych ma vciech nadzieie .



NA PRZENIESIENIE RELIKWIY S<sup>o</sup>: ŁAZARZA.

W Konstantinopol Łazarz przeniesiony, Octobr: 17.  
Za Lwa Cesarza dla Miasta obrony.

Biedy te Ciało Lew Cesarz przynosi,  
Czego chce przezeń u Boga wprosi.  
Miaćac Świełego Łazarza Cne Ciało,  
Miasto postąpić może sobie śmiało.  
Miastu za mocne Ciało stanie Mury,  
W nim Nieprzyjaciel niewziym dziury.  
Wielkim sie Stąrbem Miasto możesz chwalić,  
Nieprzyjaciel cie nie może obalić.

Poteżna z Ciąła masz obronę sobie,  
Drugieć już Miasto nie zrowna w ozdobie.  
Masz już dobrego Miasto sobie Strożę,  
Przy Towarzystwie Bożym Pomoc Bożę.

Łazarza lubi Pan, będzie waga,  
Ciad Miastem Pańskim, że go minie plaga.  
Paćhnace Ciało, Duchowna Apteka,  
Co żywo do niey niechaj się wcieka.  
Vzna pomocy, niech z Miata przychodzi,  
Bożdey potrzebie te Ciało wygodzi.  
Lub marte we leży, da ratunek żywym,  
To Pan zwykł czynić u sługom prawdziwym;

Coż nie uczyni tego Łazarzowi,  
Osobliwemu iak Przyjacielowi?  
Pomniż u o nas Przyjacielu Boży,  
Będzieś li pomniak, to nas nie niestrwoży.

Plakał nad Tobą Pan, niech nie płaczemy  
My, oto Ciebie Łazarzu prosimy.  
Plakał nad Tobą, Ty się Ciebieś w Ciebie,  
Miłość to, na nas bierz miarę y z Siebie.

Z Potora Ciało całujemy Twoje,  
Ktore zbolałym leie zdrowe zdroie.  
Przeto Łazarzu bierzemy ka Tobie,  
Byśmy o swoim pamiętali grobie.

Smie.

Śmierci się boim / grzechom nie strzeżemy /  
Lubo od grzechom rot zisze śmierć / wiemy.  
Dobrześ Ty umarł / iak umierać mamy /  
Niechay od Ciebie wrym naukę znamy.  
Z Grobu Twótego iak z Katedry iakiey /  
Ostrożności nas nauczay wśhelakiey.  
Ostrożnieś sobie w Świecie żył po Grocie /  
Oby też y nam tak postąpić sobie.  
Na Twą rzy widzieć niedałeś swey smutania /  
Dałeś znać że grob godzien iest płakania.  
Do Twóego Grobu kiedy przychodzimy /  
Łazarzu Świąty niechay się ci ślimy.  
Daway ratunek w potrzebie każdemu /  
Otworzyś drogę tak tu Grobu twemu.  
Jeśli do Grobu twóego każdy bieży /  
Łazarzu Świąty / Wnie bierziesz należy.  
Jám za Patrona Ciebie obrat sobie /  
Łazarzu Pomni o Wnie leżac w Grobie.  
Umierałeś ale Cie wstrzeżono zaszle /  
Szczęście takowe rzadkiemu nadaszle.  
Luboć się umrzeć ráz zdarzyło drugi /  
Szedłeś do Ciebie między Pańskie Slugi.  
Wcz y nas byśmy tak dobrze pomarli /  
Żebyśmy w Ciebie samym się oparli.  
Umierałeś Ty ná Świecie sówicie /  
Postąpiłeś w tej śluzie znamienicie.  
Rnas umierać wcz Łazarzu Świąty /  
Niech każdy gódiesz Ty tam będzie przyiety.  
Ze Discipulow ná Ciebie obaczysz  
Swoich / wcieżyć z tad się pewnie ráczysz.  
A Discipulom náwielkie wesele /  
że się wczyli umrzeć przy Twym Ciele.  
Na to Pán Ciało twe całe zostawił /  
By Przyjaciela Ciebie Świątu wstawił.



Niechay je Pánu náprzod będzie Sláva /  
 R Przyiacielu potym sie dostawa .  
 Niech y Kto Wskrzesił, niechay y wskrzeszony  
 Przyiaciel będzie na wieki wstawiony .  
 Dla takiej Chwały wprowadz mie do Ciebie /  
 Łazarzu, Pánka, twa, y ma potrzeba :  
 Pánka, bo Pána bede záto chwálit ,  
 Ze mie grzesznego á ogniem niespálit ;  
 Łazarzu twoia / zá twoia Przyczyna ,  
 Stáne na Ciebie , a wiecznie nie zgine .  
 Moia potrzeba / bom náto stworzony ,  
 Aby mna Pan Bog był wiecznie chwalony .  
 ŁAZARZ AVTOR OD PATRONA ,  
 DO SŁABOSCI SWEGO THRONA .

**V** Miera Łazarz , z Łazarzem bądź Boże ,  
 R Mnie być musi w oczách smierci toże .  
 Oslabiałemu mnie każda godzina ,  
 Smiertelna truna na myśl przypomina .  
 Umrzeć sie dobrze Łazarzu przydało ,  
 Kiedy po Czwartym Dniu od Grobu wstało .  
 Lecz mnie Łazarza gdy poloza w grobie ,  
 Wstania takiego nie zamierzam sobie .  
 Chiba ostatniey traby czekać musze ,  
 Na ten czas powstać z grobu sobie tusze .  
 Choć by y w ten czas powstać tak na nogi ,  
 Zeby mnie Dekret minot Pánski srogi .  
 Jak nad Łazarzem wysłates lzy Pánie ,  
 Wzalsie y nad Drugim, niech powstanie .  
 Kiedy umierać Łazarz sie gotuje ,  
 R mnie ma słabosc to już obiecuie .  
 Gdy umarl Łazarz, wzałit na Grobie  
 Pán, nán zawola : Wstań wzywey Osobie  
 Jezeli umre y nad grobem moim  
 Zawolay Pánie, wstáne Głosem Twoim .

TENZE OD GNOIV ŁAZARZOWEGO,  
DO SIEBIE SŁABEGO.

**G**łilem nie żyłem, wtałowym ieczeniu,  
prawiem Łazarza wyraził w Imieniu.  
Z Gnoiu Łazarza podniosł aż do Ciebie,  
Z mnie lub Gnoiu mocno tegoż trzeba.  
Jak od Pierwszego Pánie Tobie sława,  
Jeś wziół do Ciebie, Łazarza, dostawa.  
Tak gdy mie wziowšy prawie z mego gnoiu,  
W Ciebieškim Twoim postawił Pokoju,  
Tobie się sława rozlecie nawieki,  
Ze osobliwy wzgląd maś na Kaletki.  
Tyś Lekarz Pánie, Ciebie potrzebuia  
Kaletki, pomoc u Ciebie nayduia.  
Zdrowy Lekarza, sámes rzekł tak Pánie  
Niepotrzebuie: Łazarz rád przystanie  
Z swoiey niemocy Pánie do twey Reki,  
Inaczezy swoiey niepozbedzie meki.  
Wšyscy się Pánie Łazarzami brzydza,  
A zaś bogatych radzi wšyscy widza:  
Tobie Jednemu Łazarz ostawiony,  
Nie ratulešli, to bedzie zgubiony.  
Tobieś Pánie oddaie w opiece,  
Biegłys iest Lekarz, wzgląd miey na Kaletki.  
ŁAZARZOWA WIARA,  
DOBRA LUB STARA.  
**Y** Siostram smierdział, a nie smierdział Tobie,  
Łazarz lezacy iuż cztery dni w Grobie:  
Ja y nie w grobie lecż tak gnęje Pánie,  
Ze moy smierdzacy grzech iak wgnisley ranie.  
Ty Kwiat pachnacy, rosnacy na polu,  
Z smrod ten rospodz y poratuy wbolu.  
Ja iuż innego nie szukam Lekarza,  
Łazarzowi się dość Christus nadarza.



Chorego zleczy: gdy sie w grobie zloze,  
 A mnie Łazarza wskrzesiś wierze Boże.  
 Nigdyśże Pánie tey nie puścze wiary,  
 Bra wiadra niechay ide y na mąry.  
 Wstane, tylo mie z grzechow nie sadz Pánie,  
 W Twym Miłosierdziu niech zbawi wśanie.

Ł A Z A R Z A D O P A N A,  
 T A M O W A W Y L A N A.

Póki Tam Ducha w Ciele, do Cie Boże  
 Wcietać bede, nim sie w grobie zloze.  
 Łazarz iám, a zas Łazarzka Osoba,  
 Na Pána swego glos wstała y z Groba.  
 Gdy grob zálege, a w grobie robaki  
 Toczyć mie poczna, Pánie glos dáy taki:  
 Łazarz u Wymidz: chwyce sie tey drogi,  
 A Ja z Łazarzem powstane na nogi.  
 Stane przed Tobą, robaki odpadna,  
 Zem powstał Twoim glosem, wśyscy zgádna.  
 Tys Pán Żywemi y Martwemi włádnies,  
 Dzwignies od grobu, y wgrob zasie wkládnies.  
 Chrystus Co wczora Tenże y na wieki,  
 Ze z námi bedzie, Jego sie Opieti  
 Nie opuścáymy, On chore wzdawia,  
 Kto w grobie leży, On znówu postawia.  
 Niemáš innego na Ziemi y Ciebie  
 Takiego Pána, Chryste oprócz Ciebie.  
 Ciebie sie przeto niech wśyscy trzymáia,  
 A z Aniolámi wiecznie wychwáldia.  
 ŁAZARZ WPADSZY W GRZECHOW DŁUGI,  
 O ŁZĘ DRUGĄ PROSI DRUGI.  
 ZŁś plakał Pánie nad Łazarzem, z Groba  
 Już y smierdzaca powstała watroba.  
 Z Jednego Oka dosć Łzy Łazarzowi  
 Jednemu: Drugi niech sie druga zdrowi.

Jam

Jam Drugi Łazarz / Łza drugiego Oka  
 Mnie żyw / kiedy mnie pokryje opoka.  
 Łza Twoja y moja opokę przebiję /  
 A Łazarz martwy Łza twoja ożyje.

K T O K O L W I E K G R Z E S Z Y,  
 Ł A Z A R Z E M S I E C I E S Z Y.

**G**dy Człowiek zgrzeszy / niechay tak powiada:  
 Dzisiaj Łazarz umarł y już się w grob składa.  
 Jakiś Łazarza wskresić z Groba Panie /  
 Tak z grzechu nasze niech będzie powstanie.  
 Cuchniemyć w grzechu iako Łazarz w Grobie /  
 Wstrzesz Panie / grzechu niech wiecey nie robie.  
 Jak Łazarz niemógł z Grobą powstać swoja  
 Młoca / aż Panie Tyś go dzwignął Twoja.  
 Tak grzesznik z grzechu sam powstać niemoże /  
 Z grzechu iak z grobu aż go dzwigniesz Boże.  
 Gdy Łazarz umarł płakali go drudzy /  
 Siostry / Potrawi / y Domowi służy:  
 Gdy grzesznik grzeszy / niechay się nie śmieia /  
 Lecz iak nad zmarłym niech lzy nad nim leia.  
 Kto zgrzeszył umarł / Panie Twoja Sprawa  
 Umarłym Żywot: nad Cie nikt niedawa.

ŁAZARZ Z GROBA, CHCE DO GROBA.

**S**prawi Naswietła Twa Panno Osoba /  
 Ze Łazarz Autor z bólu iako zgroba /  
 W Twego Grobu z Apostoły stanie /  
 A Pogrzebowe Pannoć odda pianie.  
 Tam gdzie Wsilenie Twoje Cuda sprawuie /  
 Odszle Pán Swym Miłym Sen śmierci daruie.  
 Grob Twój Żywotem będzie Łazarzowi /  
 Tak wierzy Łazarz / dość mu się pozdrowi.  
 Niech Łazarzowi stanie według wiary /  
 Czynn Służę Twemu te łaski bez miary.



## O S. BAZILIM WIELKIM,

ARCHIEPISKOPIE CEZARIEY KAPPADOCKIEY.

**B**azyli Wielkim od Cerkwie nazwany / Ianuar: 1.  
 Wielkim Ognistym Słupem pokazany.

ktory Wypelni y Nauczyl wŹelki

Taki z Słow Pańskich nazywa się Wielki;

Pelnik Bazyli y Nauczyl wiele

Dobrego: Stad go zowiem Wielkim smiele.

Bazyli Wielki, y Wielkiego Boga

Wiele pomagay, kiedy wielka trwoga.

Czystym jest Wielki od wielkiego grzechu

Bazyli: wielka nam z niego pociecha.

Przy swym Bazylim Basilica cala,

Cerkiew przy Czutym Pasterzu zostala.

Bazyli Cara Imie sie mianuje

Ciasto mu iako niewolnik holduje.

Bazyli tak zyt Basilicę prawię,

Po Cársku y tu, y dzis w wieczney slawie.

Bazyli Basis Cerkwie Fundamentem

Byl po Chrystusie, statym Diamentem.

Wielka gdy Burza Arianska wstala,

Wielkim Bazylim Cerkiew od niego cala.

Na Bazyliska nastepowal smiele

Wielki Bazyli, wskurac na nim wiele.

A Ci co prawię Bazyliski byly,

Dwa Cesarzowie zlesie mu stawili,

Julian, Valens, przezeń pokonani,

Piektu nazly raz za swa zlosć oddani.

Wiele zas yz Słych Tym Wielkim Dobremi

Juz z Zatraconych stali Wybranemi.

Wiele sie sili Wielki nasz Bazyli

A Tam na pomoc: bysmy go Wielbili.

107.  
O S. GRZEGORZ V THEOLOG V

ARCHIEPISKOPIE KONSTANTINOPOLSKIM.

G Rzegorz od Miasta Tazyánzen słynie / Januar: 25  
Theolog / że mu Bozka mądrość płynie .  
Kiedy do Athen po Mądrość żeglował /  
Przeciwnych wiatrów tak bázro sprobował ;  
Iż szlub uczynił / jeśli w brzegu stanie /  
O Lepsym życiu że miał mieć staranie .  
I wody wziół / że się Krzścić obiecał w Wodzie /  
Mieścić w Zakonie a nie na swobodzie ;  
Gdy mi Pán tych wod wypłynąć darule /  
W Lepsey Krzstu Wodzie zanurzyć szlabule .  
Kiedy takowe Bogu śluby daie /  
Wstali Wiątry / cicho w brzegu staie .  
Czegoż Okretu już temu potrzeba ?  
Nie tak do ziemi przyptyl iak do Nieba .  
A ni by dobre wiątry to sprawili /  
Żeby tam gdzie te złe zaprowadzili .  
Czystość y Mądrość Atheny widziały /  
Grzegorza / inney młodzi wzor go miały .  
A dzisia młodzi Nauki szukaia /  
A Czystości się często opuśczaia :  
Duch zaś Mądrości do nieczystey duży /  
Nie rad się zgola z swego domu ruszy .  
Nalazł Równego Bazylego sobie /  
Grzegorz Kompana / rad był tej Osobie .  
Razem Zakonne Wstawy pisali /  
Razem przeciwko Aria stawali .  
Dwie te Athenskie prawnie Świązdy były /  
Ktore Mądrością Athenom świeciły .  
Lecz w Cerkwie bázniej zaświecili potem /  
Kiedy się Wiecem ozdobili złotym .

A a

Wier



Wielka Athenskiej Madrość pokazali,  
 Gdy Pisma swoje nam na świat podali.  
 Grzegorz miał Oycę takiegoż Imienia,  
 Grzegorza, y z nim równego Rządzenia.  
 Ociec tego był też Episkopem  
 Nasionzanskim, Syn będl Oycę tropem.  
 Pietna y rzadka na świecie nowina,  
 Oycu Pasterzu mieć Pasterza Syna.  
 Jaki Synu Sława z Oycy, tak Synowi,  
 Winkować tego mamy Grzegorzowi.  
 Biskupi byli na to nastąpili:  
 Niektorzy, by go z Pasterstwa złożyli.  
 Niewinny będąc wskazy: możecie  
 Pasterstwo mi wziąć, Boga niewieźmiecie.  
 Posiedł na Puszczę, gdzie między lasami,  
 Ten nasz Orpheusz bawił się Wierszami:  
 Zbijał wirs Apollinarowe,  
 Ten nasz Apollo pisał Chrystusowe.  
 Szkoły rzucaycie Poetów pogańskich,  
 Grzegorza Wierszów weźcie Chrześcijańskich.  
 Pisales Wiersze Cerkwie ku Ozdobie,  
 Grzegorzowi pomni o Piskacym Tobie.  
 Zostawił w Mieście swoy Pastorał smiele,  
 Miał zato w Puszczę Pastorałow wiele.  
 Mądrze czym wspierać, ma czym Owce bronić,  
 Do tego radze Owcom się nakłonić.  
 On się y Lasem samym kontentuje,  
 Y w Lesie Boga ma co go miłuje.  
 Lecz Owcom iako przebyć bez Pasterza,  
 Bto Onych będzie ochraniał od zwierza.  
 Człotkom potrzeba chylić się do Głowy,  
 Czeka potory Grzegorz paść gotowy.  
 Ja Tobie mile głowę skłaniam mętu,  
 Błogosław zato, Ty miż ręką swoją.

## OS. IANIE ZŁOTOVSTYM

ARCHIEPISKOPIE KONSTANTINOPOLSKIM.

**Z**łote ma Usta Złotousty / Cnote      Nouébr: 13.  
 Pełamy: dajmy onym vsy złote.

On iako złote z Usta swych leie Słowa /

Czemuz żelazna to przymuie głowa /

By to Złotem robiono Rełoma /

Co złota rzekła Mowa Chrystofoma.

Jak Złotousty złota Słowa prawi /

Złote uczyni tak niech każdy stawi.

Złoto czy Słowa Złotem przetykane /

A nasze Dzieła czemus ołowiane.

Spraw Złotousty Złotem Modłami /

Niechay błyszczemy w Niebie y z Gwiazdami.

Thron twoy iak Słońce na Niebie iasnieie /

Nia ziemi niechay złote krusze dzieie.

Żelazne serca niech sie przetwarzają

W złote: a Bogu w podarze oddają

W złotey niech welnie twe Owieczki chodzą /

Złotoustemu takowe sie zgodzą.

Droży takowa Owce osłacują /

Nia ktorey złota welne poślakują.

Lub Złotousty w życiu swym był złoty /

Lubić łakomy niemiął go ochoty.

Był Złotousty Ciaczynie wybrane /

Au Czi zrobione złote nie gliniáne.

Nie próżne było te Ciaczynie złote /

Jak w złoty Liquor było pełne w Cnote.

Nie ieden z tego Ciaczynia sie napil /

Nia inne trunki po złotym nie kwapił.

Złotego Pána Jan y Sluga złoty /

Sluge złotego z złotey znać roboty.

A a 2

Ekon.



Członki to różne / Stądzy sa o Pána /  
 Pan wyszedł Złoty za Osta wziął Jána :  
 Tym Odkom Złote Słowa swoje daie /  
 Ze Pan dostąpi Stądze słow dostáie .  
 O Złotym Wieku Złotousty prawił /  
 Złotej Wolności na Ciebie nabawił .  
 Dzisiaj wiek żelazny / niewola cierpiemy /  
 Złotoustego że tu niesłyśmy .  
 Przyznać ci Ciebie żeś na Złoto chciwe /  
 Złotoustego wzięles Złoto żywe .  
 Co żywo to by raczy pozwoliło /  
 Żebyś się żywym Srebrem wyplaciło .  
 Do Złotych Planet wzięles nam Planete /  
 Złota: wzięles nam y Złota Monete ;  
 Poznales naniey Boże wyrażenie /  
 W Skarbcu Ciebieślim dales iey złożenie .  
 Sokoł oto aby na Ziemi złodzieie /  
 Ciebie stradli Skarbu: w którym masz nadzieie .  
 Naś to Skarb wzięles: Gdzie Skarb by tam było  
 I Serce nasze ; obyś to sprawiło !  
 Świat tego Złota: błotem był : o Chocie  
 Jego świat mówił / Złoto się Lśni w błocie .  
 Teraz gdy Złoto te już w Złotym Ciebie /  
 Złotoustego ozdabia y siebie .  
 Przy takim Złocie y Ciebie zdrożało /  
 Przedtym takiego Kleynotu nie miało .  
 Na Wągach które w Zodiaku chowa /  
 Te Złoto wzięć Ciebieśla namowa .  
 Waj Ciebie Złoto / a przyznaś to miśle /  
 Złota takiego y w Ciebie nie miśle .  
 Cośie na Ziemi niewała / y w Ciebie  
 Złoto jest złotem / w popiele nie grzebie .  
 Złotoustemu Bathedre Gwiazdami  
 Upstrzona dano: rzecz ma z Aniołami .

Złoty chłyst w świecie Ludzie smakowali,  
 Medrzym się w Ciebie słuchaczom dostali.  
 A złoto co raz to się poleruje,  
 Ciebie we złocie, złoto w nim smakuje.  
 Ztaniała Ziemia bez takiego złota,  
 Wziomłszy go Ciebie zamknęło y wrota.  
 Owieczki twoje w pogańskiej niewoli,  
 Nikogo, Ciebie to Pasterzu boli.  
 Wykup ich swemi złotemi Modłami,  
 Niechaj wyszedłszy witają Cię znami.

NA PRZYWROCENIE RELIQUW IY  
 S. IANA ZŁOTOVSTEGO. Ianuar: 27.

**Z**łotoustego w Rómie leżało,  
 Gozie Bogu Ducha oddał, Świete Ciało.  
 Theodozego Cesarza wiec wola,  
 By Wrocono do Konstantinopola.  
 Kiedyś się Ciało nie dało porużyć,  
 Musiał się Cesarz nąto wiele strużyć.  
 Piśe List Lzami zaldwłszy zrenice,  
 Prosił Powrócić by chciał na Stolicę.  
 Gdy List włożono Cesarzki na Grobie,  
 Ciało się dało ruszyć w teyże dobie.  
 W Okres Cesarzki w prowadzone Ciało,  
 Do Winograda Wdowiego przysłało.  
 Od Cesarzowej, która broniac Świetę,  
 Był na wygnanie aż do śmierci wzięty.  
 By ten winograd Wdowie był wrocony,  
 Tam był wiatrami naprzód zanieśiony.  
 Konstantinopol ze Powraca Ciebie,  
 A na Witanie z Cesarzem się spieszy.  
 Spotkał go Cesarz sam ze wszystkim Dworem,  
 I Patriarcha z Duchownym Soborem.  
 W Cesarzskim wozie Ciało prowadzone  
 Było, do Cerkwie Apostoła wniesione.



Na Patryaršym gdy był posadzony  
 Thronie: Połoy wam; głos iego pušczony.  
 W Świetym Ołtarzu położony potym  
 Był Żłotousty godnie w grobie Żłotym.  
 O Ciała iego y dziś dzieła cuda,  
 Kto się do niego tyło z wiara wda.  
 Mąrtwy pamiętać niechce, co żywemu  
 Z tego działano Pasterzu dotrema:  
 Śludem Pasterza co na Krzyżu prosił  
 Oycy: By zboycy pomsty nie odnośli.  
 Pasterzu ktoryś kładł za Owce Duże,  
 Niech się modłami twemi w żywych ruże.  
 Chciał bym za grzechy ieſzcze co popłakać,  
 Jako zagrąia zgury, muſze ſłakać.  
 Certiewna Traba wmodl to y Pána,  
 By Traba śmierci ieſzcze nie ſtyſšana,  
 Obyś zapłacił Żłotemi wstami,  
 By mi swym Rydlem śmierć nie ryła idmy.  
 Połoy wam, iakoś rzekł na twoim Thronie,  
 Rzekni dziś y nam, ſkonim mile ſkronie.  
 Kto iakich Cudow chce, my proſim o tym,  
 Zdąrz Żłotousty żyć w Połoiu żłotym.

O SS: TRZECH ORAZ TYCH ARCHIEREECH,  
 BAZILIM WIELKI, GRZEGORZV THEOLOGV,  
 Y IANIE ŻŁOTOVSTYM.

A Rchierystkie Świecy Troyca zwane, Ianuar: 30.  
 Archiereom Trzem maia być dane.  
 Wy Światłość Świata, zeście Trzy świecili,  
 Troyca Świec ſłuszna byście się ſzczycili.  
 Archiereie ktorzyście Świecami  
 Trzema nam byli, Trzema lichtarzami;  
 Archierystkich Świec Troyce przyimicie,  
 Trzy Wy nam iako Trzy Świce świecicie.

O TYCH

## O T Y C H Z E .

**T**o Doktor co Sam y Dczy y Czyni /  
 Nie Ow / nie czyni sam a inne wini.  
 Nie wiele takich Doktorow znaydziemy /  
 O Trzech ze tacy byli pewnie wiemy .  
 Bazili / Grzegorz / Jan z Vsty Skotemi /  
 Ci Doktorami byli takowemi .

O S. NIKOŁAIV CVDOTWORCV  
 ARCHIEPISKOPIE MIRYLICIYSKIM.

**C**zulę Pasterzu Niołalu Swięty / Decębr: 6.  
 Dla Cnot smych na Thron Mirliciysky wzięty;  
 Na wyspy Stolek gdyś był podniesiony /  
 Wielkemi Cnoty byłeś ozdobiony .  
 Jakes na Ziemi Ludziom tak na Wodzie  
 Pomagał / aby niebyli przy Skodzie .  
 Twym Pasteralem Ludzie sie wspierali /  
 Onego sobie za podpore znali .  
 Skotás nie kronic komu było trzeba /  
 Z twego sie stołu zetrak na iadł chleba .  
 Ktorem nad była Miecz już wisiak prawie /  
 A Ci twa sprawa żywi ku Twey sławie .  
 Wie Pasterz Dobry komu Owce zwierza /  
 Po Sercu swoim dał Cie Bog Pasterza .  
 Twemi modłamy Bog Owieczki chroni /  
 Zeby drapieżny wilk ich nie vgoni .  
 Miras niecierpiak Ariusza w Trzodze /  
 Preczes odrzucił zabiegaiac Skodzie .  
 Zatkales usta otwarte na Boga /  
 Lagodna postać kedy trzera sroga .  
 A ktorys Miro iako Pasterz swiecił /  
 A po smierciś nas do Mira zachecil .  
 Bo Miro cieczę z Swiętych twoich kości /  
 Ktore vzbawia wśelkie vłomności .

Po-



Spraw nam tym Mirem/ niech swadę grzechowym  
 Nie tracim/ ale twoim Mirem zdrowym.  
 Jakes na swiecie Ludziom Błogostawil/  
 I teraz gdy Cie Pán Bog w Ciebie wstawił/  
 I Ciebie Błogostaw/ mamy te nadzieie:  
 Błogostawieństwem twym sie Dobrze wsleie.  
 I Błogostawieństwem to pozniemy mile/  
 Błogostawiona zdarz Boze te chwile.  
 Na gardło moje nawązyl przeklety/  
 Bron mie od gardła Mikolaju Swiety.  
 Chce mie zatopić w piekielney przepasci/  
 Rátuy Modłami mie od tey napasci.  
 Od grzechu broniac niebroniles Złota/  
 Nie bron go y mnie/ bom ia jest niecnota.  
 Pierwszy wstawales do Bożego Domu/  
 Spraw niech sie nie dam vprzedzić nikomu.  
 Wyzwoliles Ty z Wiazienia Młodziana/  
 Mnie wieznia grzechu oby wolności dana/  
 Wczyń te Cudo/ niech sie Toba chwale/  
 Ze lubo grzeszny ogniem sie nie pále.  
 Wczyles Owce swe Wstrzemięzliwość/  
 Przyczay y mnie do takiej karności.  
 Szode y Piatek zachowales w Poscie/  
 Niechayże y mnie chęć do tego roście.  
 Jam sie rozpascil na swawole zgola/  
 Chiba w tym Twoia moc Swieta wydoła.  
 Twych Cudotworco tu Cudow nie zlicze/  
 A Liczyć iako Gwiazd Niebieskich zycze.  
 Niemoge: Tłowe by to Cudo było/  
 Gdy by sie wśelkie twe Cudo zliczyło.  
 I Ten by pewnie Cudotworcem zwany/  
 Którym by poczet twych Cud zachowany.  
 Sam który Gwiazdy zachował na Ciebie/  
 Zachował wiele y Cudow o Ciebie.

WIMIENIWECHOŁAIE,  
A NIKOLAIE DAIE.

**W** Imieniu swoim Święty Nikołaię,  
Czy komu czy też nikomu nie Łaię ?  
Łaię / a wiecież Nikołaię komu ?  
Kto postępuje iak wilk w iego Domu .  
Taki był Ary / Nikołaię temu /  
Godzien był tego / Łaię iako złemu .  
Łaię y Bije / wśak głupiego wśedzie  
Bija / bo godzien na każdym wrzędzie .  
Niko / nikomu / Ten Święty nie Łaię  
Nikolaię / lecz kogo prosi daie .  
Nie żał mu Złota było / byle Cnota  
W Pannach zostala : komuż nie echota  
Do tak Dobrego garnąć się Pasterza ?  
Daiac Chleb Pasterz Ten wcz y Pácierza .  
Lub Łay / lubo Bierz / Święty Nikolaiu .  
A Owcom się paść dobrze w twoim Gaju .  
Biaś to gorśe Imię / niżli Łaię /  
A Nikołaię Chleb ubogim krąie .  
Z Imienia tylo Nikołaię Łaię /  
A Nikolaię wśystkie wielbia Bódie .  
Rdziśta Cuda czyni / Cudotwórcem  
Przeto go zowa : Świeca nie pod Porcem  
Lecz na Lichtarzu Jasno Ta dośc świeci /  
Do tej Jasności co żywo to leci .  
Świeć nam od Boga Świeco zapáloną /  
Grzeńnych przed Begiem Obróną zaśłona .  
Wproś u Boga Nikolaiu Święty /  
By był odemnie zły nálog odciety .  
Niko bądź Nika / Święty Nikołaię /  
Do Cie Zwycięzcy niewolnik przystaię .  
Po Łasce twoiej Obiecuje sobie /  
Ze mie ratować zechceś w mey chorobie .



# NICO LAVS :

NICO Zwycięzca / a LAVS Sława znaczy /  
 Kto / NICOLAVS że Sławny / niebaczny /  
 Dobry Zwycięzca / kiedy Sława łaczy /  
 Do tego Światy NICOLAVS raczy .  
 W Imieniu Sława maś y wsamey rzeczy /  
 Dobry Pasterzu miey y nās na pieczy .

## OS. AMBROZYM,

EPISKOPIE MEDIOLANSKIM.

Decēbr: 7.

NJech sie Ambrozy Pasterz tym podwali /  
 Ze do Vst iego Pŕczolki przylatali .  
 Za Pasterzami Owieczki biegaiā /  
 A za Ambrozym y Pŕczolki lataiā .  
 Ambrozy Pŕczolka z żądlem Aryanom  
 Był : ā zaś z Słodkim Miodem Chreścianom .  
 Dali znać Pŕczolki że z vst Miod popłynie :  
 Słodkim Ambrozy Orátorem stynie .  
 Słodkiey sie mowy Cerkiew nasłuchā /  
 Pasterza tego iak Miod smatowā .  
 R dŕŕŕia kto sie onego Skriptami  
 Bawi / smakuie własnĕ iak Pasterami .  
 Ambrozy Świety Ciebieſka Paſtka /  
 Kto kiedy widział Vt w Vsciech Cŕłowiekat  
 Niechāy obaczy / āno z Vst wychodza  
 V Ambrozego / a Miod Pŕczolki rodza .  
 Ziemia Paſteki lepſzey niekāje /  
 Tego koſtować Miodu ſie odwāje .  
 Kto ma Pragnienie / niechāy ten Miod pĕje /  
 Upewniam / zdrowy na ſwiecie pozĕje .

Na

Klasycił kiedyś Pán Miodem z kamienia /  
 Ambrozy Kamień studkiego Strumienia .  
 Kamieniem stałym był Ambrozy w Wierze /  
 Stał nieporuszony przy Pánstwiej Ofierze .  
 Z Tego Kamienia Miod studki wypływał /  
 I Sam go JEZUS Klasycił zażewił .  
 Miod ten przeznaczał / że Świeca być miała /  
 Która by w Cerkwie wbystrich oświecała .  
 Była ta Świeca Jasna na Lichtarzu /  
 Widziana była przy samym Wtárzu .  
 Dzis iasniey świeci / wyżej podniesiona /  
 I Ziemi iasna lubo oddalona .  
 Przyswieca Świeca ta Jasnieyszemu  
 Krolowi Krolowi / Bogu Wszechmocnemu .  
 Przyswiec je y nám / a Łaske zgubiona .  
 Jak Dráchnie Światłem day twym należona .  
 Jak kiedyś mała gwiazdeczka przy Złobie /  
 Świeciła swemu Pasterzu : y Tobie .  
 Dziecko iak iedna gwiazdeczka świeciła /  
 Która Pasterza Cie być oznaymiła .  
 Jak Claywyszemu Pasterzowi chwála /  
 I był Ciemowiatet śśacych się dostała :  
 Tak Dziecko iedne / Ambrozy Biskupem /  
 Opowiedziało / będzie Cerkwi Stupem .  
 Był Stupem Jásnym prowadzącym rzode /  
 Mieliżeni we dnie y w nocy wogode .  
 Jak Stup Mojżeszow do Ziemi prowadził  
 Lud Obiecaney : Twoy w tymie nám radził .  
 Zaśli Twym Stupem do Ciebie niemáto /  
 Zdárz by się y nám tymie zaréć dostało .  
 Wśak za Pasterzem Owce chodzić máia /  
 Żes ty iuz w Ciebie / tam Cie niech szukáia .  
 Szukajac znáda / wydaś się Jasnoscia /  
 Gdzie świecić będziesz z Onemi wiecznoscia .



S. WIĘTY AMBROŻY,  
WONNIEJSZY OD ROŻY.

**S**łodki miód biora pszczołki z wonnej Roży,  
Wielka słow słodkość, Cnota wność Ambroży  
Wydawał, która wabił i Teyssodsemu  
Jezusu, Bwiātu Ráia dośc Wonnema.  
Słodkością wonna ta był ożywiony,  
Kto heretickim iadem już struiony.  
Od Manicheyskiej sekty Awguština  
Odwiódł Ambroży, wielka to zwierzyzna  
Złowiona słodka przynęta żywota,  
Która wabiła słodkomowna Cnota.  
Prawie uczynił Bog go Łowcem ludzi,  
Ktoż się Pasterzem Czulym tym Ciebie wzbudził  
Który gdy słuchał, Spowiedz zwierżających,  
Płakał nądniami, wzbudziac grzeszających.  
Pościł Ambroży inne dni, w Sobote  
Tylo obiady czynił miał ochote.  
Żony nikomu nie rósł, ni Chleba  
Jesć pod chorągwią, czekać łaski z Nieba.  
Na żadne wzięty do ludzi nie chadzał,  
Ale w Siebie gości mile sádział.  
Bármiey nasytał ludzic Klaukami,  
Tłiz wydmownemi z Kuchni potrawami.  
Theodozego Cesarza, że łomił  
Lud mieczem, iako Pasterz za to gromił.  
Niepuszczał w Cerkiew samego Cesarza:  
Ca się owieczkam nie wółkom otwára,  
Tysiał will potiadł, tak ludzic nie máło,  
Takiemu w Cerkwie stawać nie przystáło.  
Przywodził Cesarz grzechi Dawidowe,  
Ambroży taką dał mu ná to mowę:  
Wassladowáles Krola grzeszacego,  
Wassladuy Tegoż Pokutuiacego.

209.

Gdy plakać będziesz z Dawidem pospołu,  
 Aż przydziesz w ten czas do Pańskiego stołu.  
 Mówił przed Brolm bez wstydu żadnego,  
 Nie słysym dzisiaj Pasterza takiego.  
 Wstyd nam Pasterzmi co się nazywamy,  
 Aco Pasterka tego nie patrząmy.  
 Narazie słowy nie chcemy nikomu,  
 Skąd o porządek trudno w naszym domu.  
 Ambroszy Święty naucz nas karności,  
 Naucz ku Cerkwie, swojej Gorliwości.  
 Z Vla twójego niechaj Pszczółki Roje  
 Rozmnożą w nas, broń w nas iak swoje  
 Owieczki, y iak plastrami słodkimi,  
 Karm Pasterstwiem Naukami Twemi.

## O S. SPIRIDONIE CUDOTWORCY,

EPISKOPIE TRIMITHVNSKIM W CYPRZE.

Decébr: 12

**Z** Pasterza Owiec, był Spiridon Święty  
 Dość na Cudowna Pasterwe Ludzi wzięty.  
 Ten pasc Duże, y Ciałom w potrzebie,  
 Przy Słowie Bożym, przemyslał o Chlebie.  
 Dla Wrodzaju Dzieci Modłami zwodził,  
 I zatrzymywał gdy by już ten skodził.  
 Niemalacemu czym kupić teść Męzu,  
 By się przemienił w złoto kazał Męzu.  
 I Gdy w głod zboże zbyt drożył Bogaty,  
 Sprawił, bracie darmo z salamey mu chęty.  
 Dość y słodziejom pokazał Dobroci,  
 Wtorzy gdy Owiec przyszli doni kręć wroczy:  
 Moca ich Bozka związanych zastacie,  
 A Rozwiazawszy Sam im Owce daie.  
 Cerkle swa z Grobu wezwał, gdzie by skryła  
 Cudze schowanie: a ta oznaymika.



Wskrzęcił y Matce Umarłego syna /  
 Ktorey y samey śmierci tuż godzina .  
 W żniwa goracość Słońca gdy palila /  
 Rosy mu z Nieba Głowa pełna była .  
 W Pierwszym Soborze głównym / tey to Głowy  
 Pełney Niebieskich Darów / był sad zdrowy .  
 Konstanciuska ozdrowił Cesarza  
 Spiridon dziwnie: záco go nadárza ;  
 Święty nie bierze / lecz go wpomina /  
 By był pobożnym / iáko Ociec syna .  
 Wolność więc dáie Cesarz na Duchownych /  
 Niebrać z nich dátkow / nie mieć świeckim rownych .  
 Gdy chwálił Boga Spiridon / Anieli  
 Pospołu z onym Święte modły pieli .  
 Rzekł : Pokoy wszystkim / w Cerkwie trybem swoim /  
 A Głos Anielski / rzekł: y z Duchem twoim .  
 Cudoś był y iest Spiridonie w wielu /  
 Przy Pomocnikuś mochnym Zbawiciela .  
 Niechże Dławnemu w Świętych będzie stawa /  
 Ktorey na pomoc Ludziom te moc dáwa .  
 Pomágay y nám Święty Spiridonie /  
 A gdzieś sám y nás nátym posádz Łonie .  
 Święty Pasterzu pásles Owce swoje /  
 Dostć zdrowa páska / zdrowe dáiac zdrośe .  
 Dżis Cie samego pásie Pasterz Hoyny /  
 Z Pasterzem hoynym w tymżes Pasterz stroyny .  
 Pás nás Pasterza / do tweysie Owczárni  
 Z Chacia garniemy / a ty nás przygarni .  
 Zbaw y nás głodu Clasy: eniá Sławy /  
 Wskrzęś y wnas duśe martwa przez złe spráwy .  
 Sprusć Rosę káski gdy gniew Boży pali /  
 Spraw by Anieli y z nami spiewáli .  
 By rzekli y nám: Pokoy z Duchem waszym /  
 Jáś z Spiridonim / y z Anielskim nászym .

# O S. SYLVESTRZE

P A P I E Z V R Z Y M S K I M .

Ianuarz 2.

**B**ł Rzym Oyczyzna Sylwestru Swietemu /  
Sylwester Oycem był Rzymowi swemu .  
Rzym sie miał cieszyć ze Sylwestra zrodził /  
Ktory sie Oycem Rzymowi być zgodził .  
Z Rzymu Oyczyzny Sylwestrowi sława /  
R Rzym Sylwestrem dość sławy dostawa .  
Brom insey sławy Rzym ztad dosyć wzięty /  
Ze wnim ten Ociec zrodzony jest Swiety .  
Każda Oyczyzna życzyła by sobie /  
Przez Tych co Rodzi zostawać w ozdobie .  
Oyczyzna Oycy rada by Rodzila /  
Dawby im żywot / aby przez nich żyła .  
Dokazał tego Rzym / zrodził Papieża  
Sylwestra: ten był Rzymu mocna Wieża .  
Chciał Tarquiniusz walić Gilar taki /  
Lecz sam pasc musiał na ost atnis baki .  
Bo weda śmierci nagley wlowiony /  
Gdy ledzac Rybe łoscia wstawiony .  
Z Rzymu kwił / Sylwester pochwała /  
Ciesć Bozka przezeń co raz gore brala .  
Krzści Konstantina Wielkiego Cesarza /  
Rzymowi chwasty ztad wielkiey przysparza .  
Tad zmywać we krwi Dzieciatę odradził /  
Na to Sadzawke pewnieysza wysadził .  
Wprzod w Macierzynskich Łach by Cesarz brodził /  
Gdy by niewinney krwi dziecinney skodził .  
Zerodowego coś by w tym zakroil /  
Gdy by dziecięcia krwi siebie napoill .  
Sylwestra Pán Bog posłał Cesarzowi /  
Zdrowym sposobem ktorygo wnet zdrowi .

Ozdrowi



Oздrowiał Cezarz na Ciele y Duszy,  
 Ciosć oddał Bogu, a balwany kruszy.  
 Wielkie wolności Chrześcianom dał,  
 Pierwszym Cezarzem Chrześciańskim stał.  
 Modłom Sylwestra dał Bog Owrca Złota,  
 Cezarza: tego on przyioł z echota.  
 W innym zaś Złocie nie miał on kochania,  
 Niefurczył ręki niedznym do dawania,  
 Złota wolnością Duchownych darował,  
 By nie sadzeni od Świętych, warował.  
 Synod Nicenski stwierdził y sam w Rzymie,  
 Potepił by był Ary w wiecznym dymie.  
 Nad Smokiem Połtem otrzymał wygrana,  
 W Rzymie pod gura Tarpium nazwana.  
 Od Czarownika zabitego Wola  
 Wskrzesał Sylwester: a wnet lud zawola,  
 Ten Bog prawdziwy, którego Czcą Święty,  
 A Oprócz tego inny jest przeklęty.  
 Jeżeli wskrzesił zabitego wola,  
 Sylwestrze modłom twym dusamy zgola:  
 Żywe bydłaci nasz martwy napoły,  
 Wskrzesiś, wstaniemy iak zabite woły.  
 Rył podnieśliemy do Boga y Ciebie,  
 Prośac Modłami twemi by być wniebie.

## O S. GRZEGORZ V

EPISKOPIE NISKIM.

Januar: 10.

B Rat Bazilego Wielkiego Rodzony,  
 Grzegorz ten Święty, nie był ymniejszy  
 Y Sam od niego: Dziel dość Wielkich względem,  
 Świetobliwośćia, Madroscia, Drzedem,  
 Nazwyskiem tylko Pasterstwa był Czystym,  
 Episkop Nyska: a Nazwisku bliskim  
 Był y Pokora dość niska y Świata,  
 Ktora też brła w Wielkiego mu Brata.

To

Co Wysockiego w Ludziach Bóg się trzyma /  
 Dla Niskości sam żędzi, y ród niskości widzi.  
 Tlic Wysockiego głubnego nie było  
 W Grzegorz u Niskim, iak Imię znaczyło.  
 Niskim Pasterzem był, nisko się nosił,  
 Nisko się Bogu kłaniał gdy go prosił.  
 Za niskość swoją dzisiaj podwyższony,  
 Wysockim Stolcem w Ciebie nadarzony.  
 Śludem Niskiego Pasterza iść trzeba,  
 Kto Wysockiego chce dosięgnąć Ciebie.  
 Co Niski Pasterz napisał, Wysocko  
 Cerkiew wyniosła, mile czyta Oko.  
 Niski z Imienia, ale miał przyniosy  
 Wysockie w sobie, y Wysockie Cnoty.  
 Nie był nad niego w Krasnomostwie wyższy,  
 Ni w Gorliwości Bogu On był niższy.  
 Ze od Aryan mocno bronił Wiary,  
 Osm Lat w wygnaniu cierpiał bód bez miary.  
 Poselsk w Synodnych sprawował Urzędy,  
 Wykorzeniając Aryanские błędy.  
 Gorliwe jego dosć w Cerkwie Usługi,  
 Oglądał Sobor Generalny Drugi:  
 Gdzie naprzeciwko Ewnomiuszowi,  
 Były Czytane Nazyanzenowi  
 I Jeronimu, Kiegi Tyssenowe,  
 Wyśce Czczące Bóstwo Chrystusowe.  
 Podwyższał Sławę Bożą Grzegorz Niski,  
 Jąco sam w Sławie Burney Bogu bliski.  
 Pasterzu Niski, nąnas niskie swoje  
 Owce, Patrz zgory, niech nas wilk nie poie.  
 Niech Wysockiem i Modłami Twoiemi,  
 I my ztey niskiej w Gura poydziem Ziemi.  
 Niski na ziemi, Wysocki na Ciebie  
 Pasterzu, nąsęj daj vcho potrzebie.



# POSS. ATHANAZY CYRILL

ARCHIEPISKOPACH ALEXANDRYISKICH.

**A**lexandryjskie Dwie świeca Planety, Ianuar: 18.  
 Te potrzebuia niemaley zalety.  
 Athanazyusz y Cyrillus Swieci,  
 Wielce o Boga y o ludy wziesci.  
**S**XTA BOZESO bronit Athanazy,  
 Cyrill sie MATK BOZEX wzioł wraży.  
 Athanazego na Pasterstwo dzieci  
 Zbierala, a Duch Swiety na to leci.  
 Obranie dzieci Syn podobal Boży,  
 Ktory ich sobie przyswiec dosyć droży,  
 Mowiac: Nie broncie Dzieciom tu przychodzie,  
 Te niedopuszcza kiedyś mnie zaszkodzie;  
 Athanazego otora Obronce,  
 Ten Arianska cien spedyt iak Stonce.  
 Athanazy Nie przed ludzmi wyznawa,  
 A nalezyta Bozka Cześć oddawa;  
 I Ja wyznawam przed Oycem go moim,  
 Od Arnysha byc obronea swoim:  
 Rzekla MATKA, Wielbit Nie Tarody  
 Beda: z Cyrilla dosć ma w tym wygody.  
 Cyrill naybarzkiey, nie Wielbi azali:  
 BOZARODZICE twierdzi by splewali.  
 Nie moze wielke Matce byc Wielbienie,  
 Iak wyznać: Tworce rodzilo stworzenie.  
 Wyznac, Bog: Slowo z Panny Cralem stalo,  
 Błogosławiestwa Pannie to niemalo.  
 Wyznac to: Sama co Panna wyznala,  
 Wielka to prawi Rzez mł Możny dziala.  
 Boga w tey Matce Cyrillus Pokoiny  
 Widzi: nie widzi Testory bezbożny.

Nie

Nie bładzace tu Dwie Planety byli /  
 Wierzyć bez błędow co Cerkiew uczyli .  
 Aria wespół z Nestorem wykleli /  
 Jak gnile członki od Cerkwie odcieli .  
 Bicz Athanazy na Aria srogi /  
 A Nestoremu Ciryllus start rogi .  
 Przed Athanazym nie niewstukał Ary /  
 Na uczył w Cerkwie Athanazy Wiary .  
 Zatkumily mu usta fałsz mowiące /  
 Athanazego Dowody burzace .  
 A Dusia Cerkiew Jego Dowodami /  
 Kona Aryán iako Orezami .  
 Wielkie potwarczy Cierpiał Athanazy /  
 Wstyd był potwarcom / On został bez zması .  
 Wszak wkoło Słońca chmury ciemne leca /  
 A Słońce iasne / namięny go nie speca .  
 Jak wtory Jozeph / rowney mu Czystości /  
 Był potwarzony od niewieściey złości .  
 A o Zaboystwo było potwarzono /  
 Lecz zabitego żywym obaczono .  
 Wagnanie Cierpiał / gdzie był wesół w Pánie /  
 Z Którym Oyczyzna było mu wagnanie .  
 Pisma Poważne Cerkwi Swe zostawił /  
 Jak Czuly Pasterz Pasterstwo odprawił .  
 W Rowney nie wydał Cyrillus Czulości /  
 Cerkiew zarowno Czi Obie Jasności .  
 Christus posyłał Dwa Dwa Dcznie swoje /  
 W tych Dwóch Pasterzach także czyni stroje .  
 Obadwa Świeci Pasterze / za nami  
 Rączcie się modlic / byśmy byli z wami .  
 Zebrałiście się w Imie Pánskie Oba /  
 Jest Chrystusowa wposrzodku Osoba .  
 Pokoy wam / stoiać wposrzod was powiada /  
 Przez was się y nam niechay Pokoy składa .



# O S. MELETIM,

ARCHIEPISKOPIE ANTIOCHENSKIM. Febr: 11.

**A**ntiochensky był Pasterz Melety,  
 Z tego samego ma dosyć zalety:  
 Ze Bazilego Swiecił na Diałony,  
 Im Patriarcha Grzegorz Poswiecony.  
 Przezeń Okrzczony y Chrystom Swiety,  
 Od Tegoż potym na Kleriki wzięty.  
 Dosyć Melety tym sie dziełom wstawił,  
 Kiedy Trzy Swiecy Te w Cerkwie postawił.  
 Niekożdy Pasterz Troyca Swic ma taka,  
 Antiochenski zdobył sie na taka.  
 Z Ta Troyca Bogu w **TRÓJCE** Jedynemu  
 Przyswieca: oby nas oswiecił Jemu.

# O SWIĘTYM LW V

EPISKOPIE KATANSKIM. Februar: 20.

**G**dy Lew Episkop Służbę Celebrował,  
 Tam Ilodor czary swe sprawował.  
 Poskrzegl Episkop Duchem Swiętym czary,  
 Bogu zaczętey poprzestął Ofiary.  
 Poymał go / y sarym związał Omophorem,  
 W Rynek prowadził z niemającym soborem.  
 Poarzodku Ryntu aby rozmierony  
 Ogien / przykazał, by z drąca spalony.  
 Sam związanego Omophorem Swięty  
 Pytał o czarach: prawił mu przetlety.  
 Jako sie długo zabawił czarami,  
 Jako nakładał wiey mierze z czartami.  
 Na rospaloney sam nim stał patynie,  
 Nie zbedł zniey czekał nim czarownik zginie.

217.

Zgorzał sły człowiek / a Świety wychodzi  
 Tłienarušony / Ogien mu nie škodzi.  
 Zpaliby zdrayce / v Oltarza stanie /  
 Pánu dziekuie / za złego karanie.  
 Jáko Pán Crístus w Cerkwi kupczyć bronil /  
 Jego Tlauce y Lew sie naklonil.  
 Poarzod Owieczek nie dał sie wilkowi  
 Paść / niecháy prawi Owiec mi nie łowi.  
 Zeliaš wtory w Bozkley Gorliwoš ci /  
 Tliechciat wcierpieć czarnopiestiey złošci.  
 Złego złe zgubil / Pšenice ošławił /  
 A łakol rzucił w Ogien / by go stráwił.  
 Lwa v Oltarza kiedy bráta strucha /  
 V czarownika postrzegł złego ducha :  
 A Moca Boža z Cerkwi go wypedza /  
 Czarownika sie okazała nedža.  
 Lwa takim cudem Pán Bog wielce wšławił /  
 Cały od ognia gdy Lud Błogostáwił.  
 Ani sám / a ni Omophor spalony  
 Ogniem byl / lubo zewšad ogarniony.  
 Lew y Konstantin poštyšawšy otym /  
 Pádli mu do nog lub y z Berlem Złotym ;  
 Prošili aby chciat ich mieć w obronie /  
 A Błogostáwił Cesárskiey Koronie.  
 Tlie tylo Cuda czynil za Żywota /  
 A po swey Śmierci Lud zbáwia kłopotá.  
 Do Lwa sie tego wdámy bešpiecznie /  
 Dobrze nam spráwi tu / a w Tliebie wiecznie.  
 Lew ten Żwierz Mleżny / nie boi niłogo /  
 Wilkom z Owczárni swey šławišše srogo.  
 Bron nas od wilkom Lwie Pásterzu drogi /  
 Zewšad Owieczek twych ščišneli trwogi.  
 Všámy Tobie przy Twym Pástorále  
 Czuly Pásterzu / ze zošłaniem wrále.



# O S. MITROPHANIE

ARCHIEPISKOPIE KONSTANTINOPOLSKIM.

**K**onstantinopol Mitrophana sobie, Iun: 4.

Miał Patryarchę tu Wielkiej Ozdobie.

Chrystusa Oycu y Duchu Świętemu,

Równym być uczył, tak wierzyć każdemu.

Równie im Czczonej **TRÓJCE** była Wola,

Rzecz Trzem Im Mitra Konstantinopola,

Oycu y Bratu tego Mitrophana,

Równa swych czasów, Cześć y Jemu dana.

Rodzaj Cesarzski to był, lecz światowa

Wzgardził Korona, przyiół Chrystusowa.

Mitry Pasterkiej Mitrophan był godzien,

Kto się pisał w Państwie jego, był nie głodzien.

Chlebem Niebieskim karmił, poił woda

Żywa: Owieczkom swoim był wygoda.

Po Bogu ufność kto ma w Mitrophanie,

Mitry Niebieskiej Sławy, godnym stanie.

# O S. TICHONIE

CVDOTWORCV, EPISKOPIE AMATHVNTSKIM.

**T**ichonie Święty, spraw by było Ticho, Iun: 16.

Świat wszyszek wzełm, w nim żyłacym licho.

Twemi Modłami niechaj Ticho będzie,

Wawiecie, wsumnieniu, spraw na cichosć wszedzie.

Cuda Twe z laty rosty, gdyś Pšenice

Jalmuzna mnożył, y sucha Macica,

Ktoras gdy wszczepił, dość przed czasem rodzi,

W czerwcu na twój Fest, gron Cerkwie wygodzi.

Balwanyś krążył zich czarty y z czary,

Dawałeś zdrowie, gdzie dawano mąry.

Nam Tichon Cichosć w Lud day, a zleczy chorych,

Leżym w leniwstwie, uczyni Bogu sporych,

O S:

219.  
OS. IANIE IALMVZNIK V

ARCHIEPISKOPIE ALEXANDRIYSKIM.

V Bogim Złoto dąciś reka Janie / Nouēbr: 12.  
R o nich iako Ociec maś staranie .  
Bogo Złotemi Dŝy powiadaia /  
Vbodzy Ciebie Reka Złota znaia .  
Oley po śmierci chorym leie z kości /  
Jan y po śmierci zażywa litości .  
Jan Miłościwy dla tego nazwano /  
Miłości wielkiej od niego doznano .

IAN MIŁOSCIWY, DZIS W NIEBIE ZYWY.

N Je wiele świat ma Miłościwych Janow /  
Wiecey ŝie w świecie nayduie tyránow .  
Jan Złotem dawał / świat żelazem dąie /  
Taka ialmużna nie tak nám przystaie .  
Bądźcie iak Ociec Miłosierdny / prawil  
Pán: Miłościwy Jan taky ŝie stąwil /  
Gdy by Jan mieŝkał wieku Piotrowego /  
Jak wskrzeŝil Wdowę / wskrzeŝil by y iego .  
Vbodzy płacza / że Tabitha zmarła /  
Ich ŝie ialmużna z Ona w grob zawarła ;  
Proŝa więc Piotra by dla ich potrzeby /  
Tabithe wskrzeŝil karmiaca ich chleby :  
Kto nás odziewać będzie : tak vbogi  
Płacze: Tabithe Pietrze aroc nám z drogi .  
Piotr ŝie ożalił / Wdowę Miłościwa  
Dla ich potrzeby znowu wskrzeŝil żywa .  
Jan Miłościwy wieleb miał vbogich /  
Ktorzy skarb z iego rał bierali drogich ;  
Ktorzy by z płaczem y Pietra proŝili /  
Aby Janowey Ialmużny zażyli .

Tak



Tak by ożywił iak Tabithe Jana /  
 Niedziym iakmużna aby była dana .  
 Pasterze z Jana wzięcieś litości /  
 Odziecie widząc niedziych nągie pości .  
 A Was Pán wieczna Szata przyodzieie /  
 W Jalmużnie swojej mieycie te nadzieie .  
 Srebra y Złota niemáš wmaie zgoła /  
 W Imie Chrystusa powstán/ tak Piotr woła ;  
 Ján Miłosciwy że nie ma/ nie prawi  
 Złota/ aleśie z Złotem dobrze stáwi .  
 Biada wám ktorzy wiele mácie Złota /  
 Lecż dąć wboгим/ owás nie ochota .  
 Chcieycie śie wżyć ochoty v Jána /  
 Jego Skarbnica wboгим rozdána .  
 Rdza wásze Srebro poiáda/ y Száty  
 Molem śie trawia lub nie máia táty .  
 Rdze Ján przecierał wboгим rekoma /  
 Wniego zebrał miešťkał iako doma .  
 Mol Száty nie ziađł/ krył nágość wboгим /  
 Wśiebie tak Szát być śacował drogich .  
 Za Złoto ktore wboгим rozdzielil /  
 Gwiazdami w Ciebie dżis śie wreselil .  
 Dáno na Pálce Piersćien mu Wieczności /  
 Temi ka niedziym że zázył litości .  
 Za Száte w Ciebie Odzienie mu dáno /  
 Wbierał nągich y Jego wbráno .  
 Porachuycie śie ktorzy Złoto mácie /  
 A y Pieniażka wboгим nie dácie .  
 Blyśkać iak Gwiazda nie kedyś na Ciebie /  
 Śes przed wboгим stryl Złoto v siebie .  
 A Tobie Száty na Ciebie nie dádza /  
 Wboгим Száty niedáne iak wádza .  
 Złoto Wboгим dáy/ y nągim Száte /  
 Jesli chceś kupić w Ciebie wieczna cháte .

Glu.

Głupia rzecz złoto tylo darmo chować,  
 Ciebie nie kupić w którym by wiekować.  
 Złoto dla tego drogie, że drogiego  
 Co kupię za nie, a inak co z niego?  
 Darmo ma leżeć, tak pożytku wiele  
 Czynn, na Duszy cie zgubi y Ciebie.  
 Rozdaway złoto, nie trzymay w Skarbnicy,  
 Ubogich Nągich pełne są olicy.  
 Szata na nagość, przykry swego Brata,  
 Droga o Boga będzie taka Szata.  
 Jan nie żałuje że zbył dobrze złoto,  
 Byś czynił także, choć do Jana poto.  
 Złota by z soba nie wziął Jan do Ciebie,  
 Dziś mu Ciebie a nie złota trzeba.  
 Dobrze się złoto Janowi nadało,  
 By tak kto z złotem postąpił, też mało.  
 W złocie tak w błocie tak wgnął Bogaty,  
 Co miał za korzyść z złotogłownej Szaty?  
 Zgorzała w piekle, a za złoto swoje,  
 W pragnieniu hojne czy kupi napoie?  
 Prosi o wody kropelkę Łazarza,  
 Nie nadarzał go, y on nie nadarza.  
 Zabiegać było Łazarza na ziemi,  
 W piekleb nie wołał Bogacz leżąc zle mi.  
 Uciecie się z Jana iak postąpić z złotem,  
 Nie żałowali byście tego potem.  
 Lepiej go nie mieć niż nie kupić Ciebie,  
 A barzniej go nam niż i Chleba trzeba.

OS. GRZEGORZ V CUDOTWORCV  
 EPISKOPIE NEOCEZARIYSKIM.

K To by Grzegorza Cudotworcy sprawy Nouēbr: 17  
 Wypisał, byłby Cudotworca prawy.  
 Niewiasta ktora Jego potwarzyła  
 O nierzad: czartem tego przyplaciła.

D d

Bie.



Kiedy wyznała grzech swoy przed wŹyskitemi /  
 Wnet wolna Jego Modlami Swietimi .  
 NaswietŹa Panna y Jan Wczyciele  
 Onego byli : Czysy byl na Ciele .  
 V Czyslych Mistrzow nauczon CzyskoŹci /  
 Do Episkopskiey podnieskon godnoŹci .  
 O Swietey Trocy wczyla go Małka  
 BoŹa yz Janem : Małka to rzadka .  
 O Swietey Trocy naymedrzejŹa Źtuka /  
 Wczeñ potraŹil swych Mistrzow nauka .  
 Vmiał Czcić y Te ktora porodŹila  
 Z Trocy Jednego : Wczycielka miła  
 Miłego sobie y Wcznia obrala /  
 O Swietey Trocy Rozum mu podała .  
 Bałwan o przyŹlych ktory rzeczach prawił /  
 Grzegorz go niemym przed ludzmi postałil .  
 Braciom ktorys sie swarzyli o wode /  
 Wode wysuŹyl / tak wczynil zgode .  
 Bazał wstapić Gurze w inne Źrone /  
 A tam Cerkiwna postałil obrone .  
 Co to za PaŹterz co Woda kieruie /  
 V Ktory Gury indzie przestawuie z  
 Kiedy sie naŹbyt Rzeka wylewała /  
 Aby potopem Ludzi nie lekala ;  
 Vbrzegu wetknol Łaska MoyzeŹ drugi /  
 Wiernego z Rzeki oraz doznał slugi :  
 Ze daley Łaski iuŹ niecierka Rzeka /  
 Potopem wiecey nie zlekla Człowieka .  
 A sucha Łaska galezie puŹciła /  
 Przybrzegu liŹciem chłodek wczyniła .  
 TydŹi raŹ Źydzac ze niema Bozego  
 Ducha : zmyŹlili mairwym być jednego /  
 V Bery miał iŹc Swietey / potozyli /  
 By Ciało potrył / o Litosć proŹili ;

On na pokrycie Płaszcz dawszy odchodzi :  
 Śmiejąc się rzekli, martwy niech przychodzi ;  
 Alie prawdziwie martwy się nie rucha /  
 Tak śmiech Bożego moca skarał Ducha .  
 Nieprzychylnie ktorzy go gonili /  
 Z Diakonem go iak dwóch drzew zoczyli :  
 Modła Świętego mocna to sprawiła /  
 Nieprzyjacielska że się moc myliła .  
 Zaskat Owczarnia zarosta chwastami /  
 Po Krzesczeniu woda te stali Kwiatkami .  
 Oby się Tacy Pasterze rodzili /  
 Pewnie by Owce przynich się mnożyli .  
 Tylo Siedmnastu ktorzy wyznawali  
 Chrystusa, zaskat, wszyscy przezeń stali :  
 Kiedy umierał już tylo zostało  
 Pogan siedmnastcie, tak się wetowało .  
 Bazał się zagrzesić nieznacznie z innemi /  
 Tlie wiele braku, rzekł, między martwemi .  
 Po samey tylo Chocie go poznano /  
 Ze nieprosłego, Pasterza chowano ,  
 Cudotwornego, czarci się lekaia /  
 W Jego Grobu Anieli spiewaia .  
 A Dusia Cuda Kości jego stroia /  
 Tak Bog tych wstawia, ktorzy sie go boia .  
 Grzegorzowi Święty y nam Cudo sprawiś /  
 W życiu y w Śmierci gdy od pokus zbawiś .  
 Pycha iak gura nam się wysypała /  
 Dzwigni ją od nas, niech znas Bogu chwala .  
 A Tias oblały nieprawościę wody /  
 Te nam niemało naczynili szkody :  
 Wysuś te wody, niech nie zatapiaia /  
 Wglebine piekła niech niezaplawiaia .  
 Uczyn te Cudo, niech y grzesznik w Ciebie /  
 Grzegorzowi będzie, gdy poprosi Ciebie .



## OSWIĘTYM PIETRZE

METROPOLICIE KIOWSKIM. Decēbr: 21.

Piotr Metropolit był Kiowskie Słonce /  
 Wbył: go Rus ma za swego Obronce .  
 Gdy ież: ze Matka w matrobie go miała /  
 W Niedziele rano sen taki widziała :  
 Jaki by Baranka naswych rek nieśie /  
 Niedzy rogoma Drzewo mu iak wleśie /  
 Drzewo z owocu przyjemnie pachnace /  
 Na którym Świecy idąno goraiace .  
 Do Szkół był dany gdy rok siódmy ronit /  
 Biegle sie czył: młot go nie degonił .  
 Sen miał iako by Pasterz takis stary  
 Wstał mu iegnał: nadsł: Boskie dary .  
 Gdy miał Dwanastcie lat siedł do Zakonu /  
 Tam sie Boskiemu nisko kłaniał Thronu .  
 Jaki sie pokory w Zakonniczym dziele /  
 Do Postuśenstwa kożdemu sie ściela .  
 W Buchni y w Prátwie oprowadzał roboty /  
 Do Zakonnicey tak nawyskal Cnoty .  
 Do Cerkwi we dzwon skoro wderzono /  
 W Cerkwie pierwszego wnet go należono .  
 Stał iak Kolumna / a wielka w nim strucha /  
 Do Klubożenstwa rad nakłaniał vcha .  
 Na Diałkonstwo za wola Starżego /  
 A na Kapłanstwo przedko świeca Jego .  
 Wziósł sie do Kunstu / Obrázky malował /  
 Boga Serdecznie w tym dziele miłował .  
 To na Obrážkach siebie Piotr maluje /  
 Naco y patrzać kiedyś obiecuie .  
 Nad Bzeka Rata Dom Zbawicielowi /  
 Nie małym Kořtem na chwale stanowi .

Nie-

Nie mało Braci do niego się zbierze /  
 Wtupie y z Piotrem spiewaia Pacierze .  
 Pokore / Miłość / inne Cnoty drogie /  
 R osobliwy wzglad miał na vbiegie .  
 Wtym Maxim Pasterz aż do śmierci boli /  
 Ducha oddaie Bogu z Bożey woli .  
 Thumen ieden Geronty nazwany /  
 W Pastersti obior pragnac być vbrany /  
 Ten po Maximie bierze y z nim w droge /  
 Do Carogroda nakierował noge .  
 Książę Wołyńskie Piotra prosi oto /  
 By wprochu nie był bedac w Cerkwi Złoto .  
 Lecz by się na Thron Pastersti gotował /  
 Do Carogroda droge mu kierował .  
 Długo się zbraniał / lecz przemegli modły  
 Książecie / Piotra do drogi przywiodły .  
 Do Patryarchi dał Książę pisanie /  
 Piotra Pasterzem je godne obranie .  
 A Gerontemu wiatry przeszkodzili  
 Na morzu / że y pływć niedopuszczili .  
 Wiatry pogodne służyli Piotrowi /  
 Tak bywa komu Bog wieniec gotowi .  
 Czysta się Panna Gerontemu zjawi /  
 A to mu iak by je na iawie prawi .  
 O Stan Pastersti prożne maś staranie  
 Nie tobie / lecz się Piotrowi dostanie .  
 Thumen Rátsti Piotr Nie co malował /  
 Thronem Pasterstim ten będzie kierował .  
 Wymalował Nie / sam nie malowanym  
 Pasterzem będzie / iuż Bogiem obranym .  
 Ten dobrze będzie rzadził Owieczkami /  
 R One zbawi swoiem modłami .  
 W pełney starości odeydzie do Nieba /  
 Tu Pasterstiego dawszy Owcom chleba .



Jeroniy nie krył sna tego powiedział /  
 Wola Marię by Piotr wyżej siedział /  
 Do Patriarchi kiedy Piotr przychodzi /  
 Z przychodem wdzięczna plac tam wonność rodzi.  
 A Patriarcha rad temu Gościowi /  
 Ze to Chrystusow Dobry Zapach / mowi.  
 Tam Zebranemu Kleru Duch otwiera /  
 Ze sie Pasterzem Piotr godnie obiera.  
 Światłem byc Świata gdy był Poswiecany /  
 Ze Rozswieciła Twarz Jego / widziany.  
 Z Błogosławieństwem Pasterstwa powraca /  
 W Kossiey Jasma była Jego Praca.  
 Jak Piotr z Patronem Piotrem Boga Lubił /  
 Owce mu pilno Pást / by wilk nie aubił.  
 Jak Słonce wbiegu niewstátym świeci /  
 Po roznych mieyscach swey Pástwy / Piotr leci  
 Strzyżły miłości / ku Wiernych Zbawieniu /  
 Nauka / Dziełem / nie daie zginieniu.  
 Z Potwórzcy Czyst był Sobórem uznany /  
 Bład Heretycki im był przeronany.  
 W Wielkich tych Dziełach w Wielka Rus przybywa /  
 Z Wielkimi Cudy gdzie y Odpoczywa.  
 Tam Matce Bożey by sie Dom zmurował /  
 Piotr Błogosławił / onim Prorokował:  
 Ji przy Tej Cerkwie Bog Póblagosławi /  
 Wielko Kossyska Stolica dość nławi.  
 Śmierci czas przeżyzył / Grob sobie wystawił /  
 Wiozian na Mórach ie Lud Błogosławił.  
 Grob iego zlecił Rece nie władnace /  
 Głuchosć / y Oczy zdawná niewidzace.  
 Błogosław y nás Pasterzu náš Pietrze /  
 Tak żadna niemoc y śmierć nas nie zetrze.  
 Z Błogosławieństwem lub sie w Grob wśleiemy /  
 Błogosławieństwo Żywota pózniemy.

## OS: ALEXIM

METROPOLICIE KIOWSKIM.

**M**etropolita był Alexi Święty      Februar: 12.  
 Kiowskim / maż to w Rusi wszystkie wzięty.

W leciech dwunastu kiedy ptaki łowił,  
 Spiacemu w Puşcy Pan Bog mu to mówił.

Alexi darmo psłom cie ten trudzi,  
 Odrad już samych będzie łowił ludzi.

W piętnastu leciech wstąpił do Zakonu,  
 Metropolego potym doszedł Thronu.

Gdzie łowił ludzie siatka Chrystusowa,  
 Gárnac dosiebie ich Pasterka mowa.

Bełdebek gdy Cár Tatárski wołował,  
 Alexi Pokoy iak Pasterz sprawował.

Amurat drugi Cár sławny v swiata  
 Tatárski / żone miał ślepa trzy lata;

Żadał by mu iak Alexi vzdrowił,  
 Inaczej woyna z Rusia mieć stanował.

Alexi y Kler gdy na modłach stali,  
 Przy Grobie Piotra Swieca się zapali.

Wziwşy te Swice y Swiecona woda,  
 Idzie do Tatar czyni wygoda.

Pokropił woda / zapaliwşy Swice,  
 Ślepa Tatárska ozdrowił Caryce.

Powraca zmiłym pokojem zdarami,  
 Wyśkawnia Cerkiew Michála z Cudami.

Wiedzac o Śmierci swoiey / grob gotuje,  
 W droge posilek Sakramet przysnuje.

Tam w Cerkwi Cudow leżac / Cuda czyni,  
 Bóży vznawa takim się przycyni.

Pasterzu Święty rącz y nam Cud sprawnić,  
 Sterany pokoy / rącz go nam naprawnić.

Daj widzieć swiata iakies dół Carycy,  
 Niech nasze widra twa chwale zrenicy.

O S:



## O ŚWIĘTYM IONIE

METROPOLICIE KIOWSKIM. Mart: 30

**K** Jedy Słonce w Baranie, to Cerkiew wsromina  
 Jone Metropolitę: co w tym zaprzęczyła?  
 On Słonce, swe owczarnia promieniami grzeje,  
 Pásze dając duchowna, y rzodziło im leie.  
 Jona ten iako Jonaś w Morzu Bostwa płynie,  
 Ale Je godnie chwali dlatego nie ginie.  
 Jaki Jonaśa tak Jone morze nie polyka,  
 Wie Jonaś, wie Jona do tego wmyka.  
 Z Głębiny modły wyley Jono do Boga,  
 Aby co dzienna w Rusi ominela trwega.  
 Rossyjski Cudotwórzec kto się modli iemu.  
 Predko może zablężec nieść jaściu wśelkiemu.  
 Piotr Alexi Jona Ruscy Trzy Pasterze,  
 Mocno swoje Owieczki vmocnili w Wierze.  
 Bazili Grzegorz y Ján, Trzy Teczy na Tłebie,  
 Piotr Alexi Jona drugie rodza z siebie.  
 Zwyczajna to na Tłebie, od Teczy odbija  
 Druga Teczka: Piękna ta ale predko mija.  
 Lecż na Cerkiewnym Tłebie inaczey się dzieie.  
 Bazili Grzegorz y Ján gdy trzy Teczy leie,  
 Te trzy Teczy, tizy drugie Teczki potażuia,  
 Piękne Pierwsze y Drugie pięknie się farbuią.  
 Klauka polewala Te Trzy Teczy, Role,  
 Pšenice dobra rodza, nierodza kakole.  
 Ciało Czarť y świat trzy nám są nieprzyiaciele,  
 Piotr Alexi Jona Obrońcow tak wiele.  
 Od trzech tych nieprzytaciot bronicie Trzy Pasterze,  
 Tłechay nás niepolyka te troiakié zwierze.  
 Náswietła TROJCE trojco rácz modlić zanami,  
 Pasterze się przyczyniać mają za Owcami.

229.  
OSS:MECZENIKACH  
OS:PIERWSZYMECZENIK V  
APOSTOLE Y ARCHIDIAKONIE  
STEPHANIE.

Decembr: 17.

**P**ierwszy Meczennik Kamieniem zabity,  
Z Kamienia Strumen popłynął Obfity.  
Zdżiśia ieścze Krewia Meczennska cieczce,  
Głowy ochoczo skłaniają pod miecze.  
Mocno Budynek na kamieniu stoi,  
Zadnych się wiatrow a ni dżęza nieboi.  
Meczennstwo Kamień ma fundament trwały,  
Wytrzyma by nani mocne wiatry wiały.  
Wprzód się oreże Tyranskie stepili,  
A Meczennikom nic nie uczynili.  
Tłiedkam o Ciało, a wiem to że Duszy,  
(Głos był Meczennski) Tyran nic nie struszy.  
Tłiedh dzieli na poł Ciało reka sroga,  
Tłieoddzielił mie od moiego Boga.  
Ogien Bog, Serce iak wosk wemnie tanie,  
Do Ciebie predko przylgnie przeto Panie.  
Z Kamienia przedtym Pan Bog puścił wody,  
Dziś Krew Meczennska, z tey wiecey wygody.  
Dla swey Otrasy źródło Cerkiew takie  
Chowa, a zmaży im zmywa wszelakie.  
Mowa Meczennska głośno Krew do Pana  
Za nami: dla niey złość nam nie karana.  
Krew Brasomowcy krasna mowa płynie,  
Ma wżglad Pan dla niey że grzesznik nie ginie.

E e

Grze



Grzech nam wstyd odioł / rumienia przydaie  
 Krew Meczenników : zna nam wstyd staie .  
 Jak isć poczeła Meczennska z kamienia  
 Krew / nie hamule y daley strumienia .  
 W Ciebie Okrasy z Meczennikom wiele ,  
 Ciebie y na ziemi tak sie ich Krewia sciele .  
 Czerwone Roze Wirydarze zdo bia /  
 Krople Meczennskie cos wiekszego robia ;  
 Przy Rozach Ciernie sa / co zakloć moga /  
 Przy Krewie Meczennskiej ta nie trapię trwoga .  
 Ale mi Serce roście przy Krewie takiej /  
 Ze sie y śmierci nieboie wśelakiej .  
 Boże mogacy Abramowe Plemie  
 Z Kamienia wzbudzić / napeln swoia ziemia  
 Meczennikami : a iakos Pierwszemu  
 Meczennikowi Swemu Kamiennemu /  
 Dodal Kamienia na Korone Złota /  
 Ktora On przyioł od Ciebie z ochota ;  
 Tak na Kamieniach staw mocne filary /  
 Wspierasz sie niemi niech mlody y stary .  
 A z tych kamieni Wiekszego Kamienia /  
 Ciebie patrzym Ciebie wśech Swietych Klasienio .  
**ARCEBISZEP** : Archidiaconie  
 Stephanie / On twe Wiecem odkrył skronie .  
 Za swoje zbojcy Christus modlić raczył /  
 A Stephan prosil by im Bog przebaczył /  
 To / ze Kamieniem onego zabili /  
 Prosil za ten grzech by sie nie meczyli .  
 Zbojcy na niego Kamienie rzucacia /  
 A Stephanowe Wśa modly daia :  
 Panie za grzech im tego nie racz stawic /  
 Ze nawadzili Sluge twego stawic .  
 Gdy Kamieniami na Sluge rzucacia  
 Twego / Kamiennac to Cerkiem stawidza .

Kto-

231.  
Która ze własna Stephan Krwia Jarbuie/  
Sąby tak drogiey dla Ciebie nie żalwie.  
W Kamienney Cerkwie Stephan ma Kazanie  
Głosne, otwarto Ciebie na słuchanie.  
Ze o Kamieniu Chrystusie miał mowę,  
Stad od kamienia swa położył głowę.  
Kamienney Cerkwi Chrystus Fundamentem,  
Stephan się takim szczeci Diametrem.  
Kiedy Stephana z Ziemi wyganiał  
Kamienimi, Ciebie się mu otwierdza.  
Sam Chrystus stoiac Stephana do Ciebie  
Wzywa, Osadził że godna potrzeba.

## OSS: MECZENIKACH

SPALONYCH DWA MILIONY.

Dwa Meczeników Miliony spalono / Decébr: 28.  
Oraz Świec w Cerkwie wiele zapalono.  
Nie tak y Gwiazdy na Ciebie błyskały /  
Jako te Świece z siebie Promienia dają.  
Madre Panienki Olej w Lampy wlały,  
Ci Meczenicy Krwie nie żalowali.  
Jasna Krew, jasno y Lampy gorąca,  
Gwiazdy im Jasność większą przyznawała.

## OSS: MŁODZIANACH

POZABIANYCH OD HERODA W BETHLEEM.

Rozkazał Herod wyciąć wszystkie Dzieci, Decébr: 29.  
Żołnierz śalony iako na miód leci.  
Czerwone morze ze krwi uczynili  
Dzieciecy: kiedy One wygubili.  
Nie tak Wirydarz czerwieni Kozami,  
Zaczerwieniła iak Ziemia Dziatkami.



Aby Jednego Dziecięcia zabili,  
 Cia wszystkie Dzieci tej Huki żążyli.  
 Zerod się tego obawiał Balony,  
 Aby mu Chrystus nie odioł Korony:  
 Przeto na Słowe nawążył, by sobie  
 W Krolewskiej chodzić upewnić Ozdobę.  
 Jesli w Purpurze chce Krolewskiej chodzić,  
 W własney mu prawi pozwole Krwie brodzić.  
 Moiey Purpury nie dam ja nikomu,  
 Ani Krolować w mym pozwole Domu.  
 Ciemnowatkiem jest, lecz Świdzda powiada,  
 Ten w Skobie leży co w Ciebie zasiada.  
 Bać się go maże aby nie niezłodził.  
 Wycinać Dzieci Krol sobie porądził.  
 Azali kiedy Dzieci wycinaia,  
 A Rodzonego Cłowo, namacalia.  
 Od Macierzynskich pierś Dzieci brano,  
 A w trwawey one kapieli kapano.  
 Wielkie niż Cłaka, Kany w Dzieciach byli,  
 A Matkom oczy we Łzach zatopili.  
 Krzyk Macierzynski słyseć był na Ciebie,  
 Ze tak zmieniała Matka Dziecie grzebie.  
 Jednym Dziecięciem Świat się kontentował,  
 Wszystkich swych dziatok świat dąć niezałował.  
 Swois im mieysca Pán w Ciebie naznaczył,  
 A własna ich Krwia onych wpisał rączył.  
 Ze Pán Dziecięciem wprzód się światu zjawia,  
 Dzieci Nieszasta wprzód Korona wstawia:  
 A potym iako Sam podrasnąć będzie,  
 Roznych na rozny posądzi wrzędzie.  
 Matki Nagrobek taki Dzieciom daciez,  
 Których czy we Łzach, czy we Krwi chowacie.  
 Wielkieście Pánu wy przynieśli dary,  
 Młżi Krolowie z Fersey bezmiary.

O tych to Dziatkach je Pán smierci wiedział,  
 Nie bronicie do mnie przysć Dzieció, powiedział.  
 Mátki dla Ciebie niebronili Pánie,  
 Oddali Dziatki na smierci karanie.  
 Z Dziatkami Mátki przymi do swej chwały,  
 Niech by się Mátki wždy tam pociešaty.  
 Nowemi Pán Bog Ciebie Gwiazdeczkami  
 Osadził, kiedy nie gárdził Dziatkami.  
 Jeżeli iako Dzieci niebedziecie  
 Reory Rzeki, w moim Ciebie nieśledziecie;  
 Ten Dzieci napriod do Ciebie prowadzi,  
 I nam takiemi Dziatkami być rádzi.  
 Anieli Pokoy na Ziemi spiewają,  
 Pokoy lecz wieciny Dzieci odbierają.  
 Przed czasem Dzieci zplodem swym doyrzeli,  
 Gdy ich żołnierze iak kłósy pozeli.  
 Chwalcie Młodziecy Pána, że w młodości  
 Was zwiata bierze, nie dał znać złości.  
 Jak Aniołowie wzięci między Chory  
 Anielskie: Dzieciom w Ciebie przystep spory.  
 Młode Zwiasteczki przed czasem wrwano,  
 Doyrzają wonność onym przypisano.  
 A myśle w grzechach tylko postarzeli,  
 Do Ciebie iak wy Młodzi niedoyrzeli.  
 Młode przyrzeczy do Gurnego Ráin  
 Pobrano, w Ziennym rość niedano gáin:  
 Bo wtym by leśne drzewa podzićzeli,  
 Gurnego Ráin Owoców nie mieli.  
 Teraz te Drzewka młode przesadzone,  
 Owoców dali w Cerkwie, Wielbione.  
 Wielbi Te Cerkiew Młode Maczeniki,  
 Między Maczeskie ich policza byli.  
 Brzawescie modły przed Pánem wydali,  
 Zmyście nas temi, że śmy się zmażali.



Jakes cie z Swiata posli w Niewinności,  
 Nasze swemi Mody znieście złości.  
 Długo żyjemy, czy raczej grzeszymy,  
 Wąszym lub młodym Łatom a zayrzymy.  
 Z Młodych Zwiaticzkow wam Wieniec wróto,  
 Gdy w Niemowiecich Leciech was zabito.  
 Tłecście iękoże w Swiecie niemowili,  
 Rany wam miasto wst, zli otworzyli.  
 Ze nie możecie nic mówić wstami,  
 Mowcie za nami Brwawemi ranami:  
 Niechay się Pán Bog zlituje, a potym  
 Zelezie, Ciechy nas Pokoim Słotym.  
 Ze Niemowiecie Ciało wam grabano,  
 Za grzechi nasze iak by was karano.  
 Przez Smierć niewinna ktora Młodziankowie  
 Podieli, naszey Pánie przebacź głowie.  
 Ta Brwia niewinna omył nasze zmaży,  
 Za grzechi do nas iuż niemiey wraży.  
 Myślasmy Mowa y Dzieły zgrzesyli,  
 Co Niemowiatka? nic nie zawinili.  
 Za nasze grzechi sadz ich Pánie Meki,  
 A nam surowey nie pokazuy Reki.  
 Lzy Macierzynskie y krew Dziatki Młoda,  
 Pánie niech będzie nam grzesnym ochłoda.  
 Niewinność wasza Meczenniki Młode,  
 Wielka uczyni mym grzechom wygode.  
 Niewinnym wąszym Swieci Ciałkom pono,  
 Dla nasych grzechow to nie przebacżono.  
 Niechay dla waszey niewinney Brwie, rączy  
 Pán być miłościu, y nam grzech przebaczy.

## OS:MECZENIK v MAMACIE.

Māmánt był Ciemy pięć Lat nic niegádał, Septébr: 2.  
 Māma po Rzymisku że aż w pięć Lat skłádał,

Prze.

Przeto Māmāntem Świetego przezwāno /  
 Od Māma mowy y nazwiſko dāno .  
 W Jezyku przyioł On Świetego Ducha /  
 Jezyk na Chwale Pānſka głoſno rucho /  
 Wiec gdy Māmānta za Pāna meczono /  
 W Głoſny ten Dzwonek poteżnie dzwoniono .  
 Nie Ciemy Māmant y dżiſta na Ciebie /  
 Z Anioły Pānie głoſno chwali Ciebie .  
 Māma tak dzieci Mātke nazywāia /  
 Ze Māmant Mātki wołał / domniemāia  
 Do Mātki Bożej Māmant wołał pono /  
 Przeto przyiety ieſt we Świetych Grono .  
 Modliſie za nami Świety Meczenniku /  
 Wspomni że wspomniat Pān o Rozboyniku .  
 Luboſmy grzeſni nie gārdz y grzeſnemi /  
 Dzwigni nās z grzechu rekoma Świetemi .  
 Gdy ſie poſtāwiſz grzeſnym tak kaſławie /  
 Māmāncie Māma nazowiem Cie prāwie .

# OS: MECZENIK V NICETIE

**R**oznie Niceta meczon ieſt za Pāna / Septēbr 15.  
 Świeca ta ogniem potym dokonāna .  
 Nāprzod v Świāta był Œolnierzem / potym  
 Rzućil żelāzo ſtal Œolnierzem Œlotym :  
 Jak pałaiacy Ogień Pānſcy Œludzy /  
 Tak i Niceta był / niech beda drudzy .  
 Bog Ogień / ogniem spalony za Boga /  
 Ta ſmierć ieſt ſroga komuſ / iemu droga .  
 Niech y my Ogniem do Pānā pałāmy /  
 Od Ognia twego niechāy Ogień māmy .  
 Nic nie ubywa Ognia / kiedy ſiebie  
 Innym wdziała Ty Pałāſ na Ciebie /  
 Niech my na ziemi pałāmy do Boga /  
 Nie zlekāmſie lub y iāka trwoga .



OS: WIELKIM MECZENIK V  
EVSTACHIM PLACIDV.

Placidus Hetmán Cesárza Trojana,      Septēbr: 20.  
Był zácny, z Mészwa Stawá iemu dána.  
Czasu iednego gdy gonit Jelenie,  
Takie miał między rogámi widzenie.  
Między rogámi Krzysł sie iásny zláwił,  
Z Ktory Cierpiał nánim, tomu práwił:  
Czemu Mie gonisz Placide? Jam Meki  
Cierpiał dla ludzi od Tyránskiej reki.  
Zlátsie zpad z konia, a przyszedłszy ksobie,  
Rzekł z Páwłem: Pámie co chceš to wrobie z  
Pan do Bapłána onego odsyła,  
Ewangelia gdzie go oświécila.  
Z Jóna y z Dziećmi Krzest Śmiety przycieli,  
Połom ná Puszcy znamienty wzięli.  
Za Obiawienie gdy Pánu dziełował,  
Ze miał zán cierpieć, Pán mu oznáymował.  
Placidus ná Krzestie nazwany Eustachi,  
Z Bogiem namśkeltie odważnie strachi.  
Doświadczał go Pan iáł wtorego Jóbá,  
Przedko sie tego zmieniła Ojzoba.  
Przepuścił znaczna Bóg mu ná dom káre,  
Wielkie powietrze, doświadczać Wiáre.  
Na Rydło padło powietrze y Slugi,  
Placidus co był bogáty, wpadł w długi.  
Jác do Egiptu z Rzymu pomyslił,  
By w nieznałomey stronie snádnię żyli.  
Okretu bierze Pan, za przewóz żone,  
W frásunku iego iedyna Obrone.  
Ze była piękna zlá był chucia zięty,  
Rozbić wiec z Onęy kusił go przekłety.

Záko.

Z płaczem Łusłachi prosił by żalości  
 Tej mu nieczynił, lecz ni przemógł żalości.  
 Ogładał się nanie długo, Syny  
 Prowadzi w cudze dalekie krajiny.  
 Sieroctwo Onych meke mu czyniło,  
 Że dla Pána cierpiać, te mu miło.  
 Nie koniec żalu, bo większy nadchodzi,  
 Płodna jest biada, ieżna druga rodzi.  
 Trafił na ieżne bystra rzeka worodze,  
 Gdzie był skrośłany od tresunku grodze,  
 Przenosić musiał poiedynkiem syny  
 Słuchay tresunku nagłego przyczyny:  
 Jednego przeniosł, po drugiego wróca,  
 Po kturego brnoł, Lew syna utracą,  
 W groga paśczeke pąznołty ostrami,  
 Wziół y w las bieiał by go zjadł z innemi.  
 Żał mi to piśać, patrząc Rodzicowi  
 Jak nie żał syna na pożarcie Lwowi?  
 Tu nie opłakał ieżdynego syna,  
 Po złey nowinie zła druga nowina:  
 Nazad obróca do drugiego, ali  
 Tym go dochodzi, Wileż z nim włás się wáli,  
 Dwuch synow stracił, wpul rzeki sám płynie,  
 Tylo z żalości co wrzece nieginie,  
 Ktorę utonąć na wodzie Piotrowi  
 Miedał, y temu Tenie Rodzicowi.  
 Dał mu to Pán Bog dość nani była trwoga,  
 Wtey swey żalości nie kemrał na Boga.  
 Lew nic synaczka nie obrąził, ale  
 Pasterzom ktorzy krzykneli dał, wcale,  
 Wileż orążom gdy nani zawołali  
 Porzucił, oni całego dostali.  
 Dziwnie nabyte, wychowane syny,  
 Doczekali się dobrej wśey godziny.



Bracia mieścili blisko siebie oni /  
 Ucieznąć siebie / Bog ich tylo chroni /  
 Wewsi Badyana Rodzic z Bożej wole  
 Przez lat piętnaście kmićciem robi rolę /  
 Jak drzewo kwitnąć w sławie y zacności /  
 Stał iako sucha Lpa bez wdzięczności /  
 Ogród bez wody / tak bez przyjaciela /  
 Kustachi nie miał już pocieszyciela /  
 Żona stracona / pożarte tak srodze  
 Syny / sam mieśka jako Groch przy brodze /  
 Jobowi żona wżdy została przecie /  
 A Kustachego zewszad nadza gniecie /  
 Krzyż się wypełnił widzianny w Jeleniu /  
 Przeznaczał że miał cierpieć po Odrzyszeniu /  
 Tłochay się wola prawi Boja Dziecie /  
 W Tobie wżdy Panie nie trące nadzieie /  
 Karześ iak Ociec karawszy zmiłujeś /  
 Smetnemy radość Ty zawsze gołowieś /  
 Tak się pocieszał Kustachi w swej toni /  
 A kto nadzieia / Pán go zawsze broni /  
 Od wdzięczności iako druga Sare /  
 Żone Pán bronił zate tego Wiare /  
 On sprośnił skoro w dom swoy zaprowadził /  
 Zachorzał ani co wchorebie radził /  
 Umart / a one tak czysta zostawił /  
 Wnieście w pokoiu żyła / Bog tak sprawił /  
 Cesarz nie miał godnego Hetmana /  
 Wspomniat Placidu by Eulawa dała /  
 Sile poi Rotmistrze którzy z Onym żyli /  
 Jego dobremu rzadu przypatrzyli /  
 Poznal Kustachi ich / nie znali Oni /  
 Wiedza tu ziemi tego nie nakłoni /  
 Kustachi kiedy to przypomni sobie /  
 Biedys nad one tyl w wielkiej ozdobie /

Lzy musie rzuca/ onim sie pytaia /  
 Im odpowiada/ onego nie znaiia .  
 Do gospody ich prosi swego Pána /  
 Nial to odsluzyc wzym by Czesć im dana .  
 Tam gdy im sluzyl/ poznawać poczeli /  
 Z Rány na byie pewny dowod wzieli .  
 Padli mu do nog poczeli całować /  
 W takowym razie cieszyć y żałować :  
 Wnet go wbrali/ od swego Cesarza  
 Czynia Posellstwo y czym go nadarza .  
 Wiezdzia do Rzymu/ zdasie sprawa dzika /  
 Nie zna powagi Sam Cesarz spotyka .  
 Jaki Syna prawie swojego całuje /  
 Sowicie wbystkim co miał tym daruje .  
 Hetmānem czyni/ pilno prosi oto /  
 By nieprzyiaciol bil/ a dāie Skoto .  
 Widzja Rustāchi że woysko niecāte /  
 Nieprzyiacioly zaś nāzbyt zuchwāle z  
 Woyska przybiera/ wrodziwse brāno  
 Zemli/ y Syny dwa iego wpisāno .  
 Coś nie kmiaciego w swojej Twarzy mieli /  
 Z Oyca Hetmāna chęć do woyska wzieli .  
 Niewiedzac co zacz/ Rustāchi do stolu  
 Bierac ie poczoł/ sładāia pospolu .  
 Jāchał na woynie a Imieniem Pānskim /  
 Gure otrzymał nad ludem pogānskim .  
 Do teyże przyšla Zona iego ziemie /  
 Māiac Ogrodek swoje niosta brzemie .  
 Rustāchi z Woyskiem trzy dni w tey wsi stoi /  
 Pātrzcie zrzadzenie Bozkie co tu stroi .  
 Synowie iego tuż wedle Ogrodā /  
 Swoy Namiot stāwia/ przy Rzece wygodā .  
 A iako bywa miedzy Żolnierzāmi /  
 Zabawiaia sie czesto rozmowāmi :



Jeden powiada: że mie Hetman zroził /  
 Ociec moy zemna y z Brátem vchodzil ;  
 A na Przewozie nam Mátka zostála /  
 Tę mege wiedzieć kedy się podziála ?  
 Płakał tedy Ociec / nas w droge prowadził /  
 Tráfił na iedną rzekę / tak nam rádził :  
 Przenosić Bráta mego / mnie zostáwił  
 Tę drugim brzegu / a wólk Bráta stráwił ;  
 Mniezas Lew porwał / do lasa prowadzi /  
 Zaloshny Ociec nie nam w tym nie radzi .  
 Lew rzekę / w zebach niosąc mie / przepłynól :  
 Na głos pasterzów rzucił / zem niezginiól .  
 Brat tego słuchał wiadomy tedy spráwy /  
 Poznáł że to był Brát onego práwy .  
 Rzucił się k niemu / cblapiasie mle  
 Cieścąc z poznáńcia / chwalał Boskiej Sile .  
 Rozmowy oney / będąc w swym Ogrodzie  
 Słuchała Mátka / ciechy o swym Rodzie .  
 Podnosić Oczy w Niebo / Bogu dzieci  
 Czyniła / Syny że nie spuścił z Reki .  
 Pomyślić wiecey niż się mówić może /  
 Jak Mátka miała radość / Miły Boże .  
 Ogłosić tego niechciała że Mátka /  
 Acz ta już była nieodmienna gádka .  
 Jść do Hetmána poto vmyśliła /  
 Z Woskem posposu aby w Rzymie była .  
 Tam żeby kćmies swych Synów poznála /  
 R z Mężem co się dziecie dowiedziála .  
 Hetman kaskáwie Oney się postáwi /  
 Przyrzecze że tedy według chęci spráwi .  
 Poznála iż tedy Mátka to był prawdziwy /  
 Bogu dzieckuie ięceże że jest żywy .  
 Jako był smutek po smutku / Wesele  
 Tak po Weselu biedney żenie ściele .

Wes.

Westchnie a zplaczem Meju miły rzeczce,  
 Bogu dziełule / iefcze wiel nasz wlecze.  
 Placide na Krście Eustachi nazwany,  
 Toba był Chrystus w Jeleniu widziany.  
 Zemnaś sie okrzcił, poznay Twoia żone,  
 Miałem w Czystości mey Boska obrone.  
 On lotr który mie wziol Bogem skarany,  
 A mey czystości Skarb niepokalany.  
 Mowie przed Bogem który wszystko wiodzi,  
 Jak prawdę lubi tak sie klamstwem brzydzi.  
 Tys jest Maż miły moy, Paniu dziełuyemy,  
 A iego łasce nad sobą dziwuemy.  
 St, Pac Eustachi iako obudzony  
 Ze snu, Weselem nie zmiernym natchniony,  
 Przypatrzył się sie Tworzy ley, poznawa  
 Ze żoną iego, Bogu cześć oddawa.  
 Mile ja wita a obłapia z łzami,  
 Ona sie pyta, co dziele z Synami?  
 Westchnowśy rzeczce, Bog przepuścił wrodze,  
 Wilk zjadł iednego, Lew drugiego srodze.  
 Jak nad nadzieie dał mnie nalegć Ciebie  
 Pan, Żona rzeczce, y Syny nie grzebie;  
 Oto y Ciebie sa, Ty patrzyś nanie,  
 Z Toba Chleb iedza, maia swe kchanie.  
 Opowiedziała wszystko co stała,  
 Jako Synaczkom para rozmawiała.  
 Nad wymowienie Eustachi zdumiała,  
 Za Miłosierdzie Bogu oddał Chwały.  
 Przyszawśy Onych Młodzianow pytał sie  
 O Ich Rodzeniu, za Oycą być znalsie.  
 Staryś powiedzial, Oycasmy Getmiana  
 Mieliz, leci wielka była nam odmiana.  
 Gorśy od zwierza perwał Matkę naszą,  
 My Bracia zwierzom ślalsimysie pása.



Nie dając dłużej mówić, Ociec Syny,  
 Obląpia/ dziwne wesela przyczyny,  
 Badz pochwalony Panie jes zachwał,  
 Mnie z żoną z Synimi, a dziwnie piastował.  
 Jozeph y z Bracia gdy do znajomości  
 Przysli: tu równa przyczyna radości.  
 Gdy sie żołnierstwo dowiedzieli otym,  
 Wiektem ciebyli po żelazie, złotym.  
 Dwoje wesela sobie uczynili,  
 Jedne ze swoich nieprzyjaciół zbili.  
 Drugie z Pocięchi tak dziwney Hetmána,  
 Ktora pociękon od Gurnego Pána:  
 Jaki zabija y Ożywia zaśie,  
 Porąca Pán yleczy w krótkim czasie.  
 Umarł Trajánus, nim Eustachi z woyny  
 Wrocil, Adryan nastal niespokoiny.  
 Gdy za Zwyciestwo bogom dzieki daie  
 Adryan: ktemu Hetman nie przystaie;  
 U progu wrocil nie bedl do bożnice,  
 Jaki od marności swe odwrocil Lice:  
 Chryścianinem, ia sie Chrystusowi  
 Jednemu klania, to Eustachi mowi.  
 Wziot mu Hetmanstwo z żoną y Synami,  
 Wydal Adryan by byl ziedzon Lwami.  
 Nładzy leżeli, nie ich nierazili  
 Srogie Lwi do swych łam sie powrocili.  
 Rozpalić kazal miedzianego wolu,  
 Władzić ich czworo do niego pospołu;  
 Jaki ciepla łaznia Ogień tak sie zdawał,  
 Eustachi z swemi Chrystusa wyznawał.  
 Ktoremu Dusze swe w Rece oddali,  
 Ciała ich całe od ognia zostali.  
 Cesarz sie wstydził, Chryścianie Ciąka  
 Pogrzebli, Bogu y dzis od nich chwala.

243.  
O S. MECZEN: DIONYZYM

AREOPAGICIE. Octobr. 3.

**K** Jedy Pán Cierplal, a wśelkie stworzenie  
Swe pokazało nad nim wżalenie :  
Ze sie y ziemia trzęssa, y padały  
Z żalu wielkiego aż napoty skały ;  
Cmilkosie Słonce niedało swiatłości ,  
Dionyzy te widzac odmiennosci /  
Biegły w Clauce Astronomskie gada :  
Lubo Bog cierpi, lubo swiat vpada .  
Kiedy mu potym otym powiedziáno ,  
Ze Boga w Ciele na Krzyżu widziáno ;  
Zaraz wen wierzy, bógami sie brzydzi ,  
Ztego ze kiedy był poganin wstydzi .  
Apostołowie gdy Matka chowali  
Boża, y iego do tegoż przyzwali .  
Kiedy ia widział, dla wielkiej slichności /  
Takowe słowa wyrzekł zgorliwości :  
Miał bym za Boga gdyby wiara moia  
Boże nierzekła, że to Matka twoia.  
Leżał na łóżku ogniem podnieconym /  
Rnáním snem sie cieşył ulubionym .  
Z Dionyzego niechay wzor miewaia ,  
Ktorzy namielich poscielach legdia .  
Miedzy zwierzety srogie był wrzucony ,  
By był ostremi zeby ich ziedzony ;  
Dionyzego sprawiła Pokora ,  
Ze sie nie tkneła od nich iego skora .  
R Drugim razem w ogień był wrzucony /  
Ale iak żłoto nąmniey nie spalony .  
Był zawieşony na Krzyżu napotym ,  
Tłaním Krolował iak na Thronie żłotym .

Krzyż



Krzyż wielki sadził gdy by był złożony  
 Z Krzyża: tak Krzyżem chciał być wielbiony.  
 Bogu ofiarę w więzieniu odprawił,  
 A tak Więzienia swoje wiele wstawił.  
 Jako żywota Pawła naśladował,  
 Tak się do śmierci równej nagotował.  
 Dionizego kiedy już scinano,  
 Od Aniołów mu pieśni przyspiewano.  
 Scięta do grobu Dionizy nosił  
 Głowe: sam się grzebił nikogo nieprosił.  
 Żywa ta głowa rzadzić ciało em znała,  
 Jeżeli ścięta grob mu pokazała.  
 Merzyla ciało głowa za żywota,  
 Scięta do grobu włożyła wrota.  
 Szedł Dwa tysiące królów w ścieżku swoim,  
 Amż wżym razie zaraz nie ofkoim.  
 Kto by go spoikał nioścącego głowe,  
 Na laskoby się przednim zdożył mowe.  
 Głowe tak świece niósł na swym pogrzebie,  
 Temu pogrzebu dziwunia się w Ciebie.  
 Niesko przed Pana Dionizy stawa,  
 Co miał droższego onemu oddawa.  
 Cerkiewney Głowie swa oddawa głowe,  
 Lub milczy głowa, te głosia ma mowe:  
 Atom dla Ciebie głowy niejałował,  
 Tobie tak Głowie głowem ofiarował.  
 Głowy wez głowe: niose sam piechoto  
 Po ścieżku moim, Panie wez zochoto.  
 Król wie Panu drogie niesli dary,  
 Wpodarzu głowe niesli Doktor stary.  
 Mała ta głowa y złoto przechodzi,  
 Wpodarzu Głowie głowa wcześniej zgodzi,  
 Gdy chodzącego z Scięta widzim głowa  
 Dionizego, rzec: widzim nowa.

Przekł. to Salomon: Tlic nowego w świecie /  
 Ścieta nieśt głowe / nowa rzecz rzeczenie.  
 Jakes niośt głowe / tak kiedy pomrzemy /  
 Tlicchay sie twemi rekoma nieścemy.

## O SS : MĘCZENIKACH

SERGIUSZ Y BAKCHV.

**S**ergi y Bakchus sa Cerkiewne Oczy /      October : 7.  
 Postrzega skoro kto od onych zboczy.  
 Wpatrzyć nasze niedostarki moga /  
 Do nich sie przeto spiescie przeda noga.  
 Na Sergiusza Tyrana tak był luty /  
 Ostrych mu gozdzów kazał nakładać w buty.  
 Sergi sie ciebie przypominawszy sobie  
 O Gozdzach Pánstlich: Pán mie w swej ozdobie  
 Chce mieć: dopuścił by me grzeszne nogi /  
 Takie przebił gozdz nawiłot sregi.  
 Temim gozdziami przybił sie do Pána /  
 Kto mie od Pána odlaczy: Tyrana  
 Gozdz sregi bodzie w serce a nie w nogi /  
 Sergiuszowi je bol stałe drogi.  
 Nogom czynić gdy już nic nie zdoła /  
 Tlicchay scinania Sergiusza wola.  
 Za nieprzyjaciół swoich Sergi modli /  
 Tlic niedba oto je go gozdzami bodli.  
 Słyży Głos Pánstli / wzywa go do siebie:  
 Przyjdź moy żołnierzu domnie po potrzebie.  
 Zochota pod miecz sćagnol katu byle /  
 Zdał sie je umarł / a on y dziś żyje.  
 My umieramy co dzień / Ta Bratna  
 Dość me krwi brodzi: śmierci co godzina  
 Czekamy: iako sam żyjeś na Ciebie /  
 Na żywot y nas powołay do siebie.



Bakhus z Inienia tuż dość z dzieła trzeźwy /  
 Kto don wieka pomagać mu trzeźwy /  
 Bito Go srodze aż Ciało padało /  
 A Krwie strumienie z siebie wylewało /  
 Zmordowali sie katowie w męczeniu /  
 A Świetry stonał iako w odpocznieniu /  
 Gdy by takimi byli Bakhusami /  
 Ludzie, nie tak sie bawili trunkami /  
 Lecz Brwawe pił ten Bakhus, a dziś gdzie Anieli /  
 Po Klelichu Lecz y Krwie zniemi sie weseli.

## OSS : MECZENIKACH

NAZARIM, PROTASIM, HERWASIM,  
 Y CELSIM.

Octobr: 14.

**C**ELsus, Protasij, Herwasij, Nazary,  
 To Chrystusowej męczent Wiary.  
 Chwałę sie chwali Ray Czterna Rzekami /  
 Jak sie wasemi chwalemy Ciałami.  
 Z Czterech Ciał waszych cztery pływają zdroje /  
 A Cerkiew mówi, Rzeki to są moje.  
 Cztery to Kwiaty Rajske prawie byli /  
 Przy Czterech Rzekach Rajskich sie rodził.  
 Że byno rośli, Cierpim zaydrości /  
 Podcinąć kaje z swej tyranskiej złości.  
 A Kwiatki pachną lub ich podcinają /  
 Trudno im odiać co z przyrody mają.  
 Z Tych Kwiatków w Ciebie Wienie czyniono /  
 W takichże własne głowy ie włożono.  
 Jak byśmy radni z tego sie cieżyli /  
 Gdy byśmy na was Kwitnących patrzyli.  
 Samemu Różu przybyło ozdoby /  
 Barziej by zwąbesz chłystł sie wody.

Ciz Adamowey, co obrzcił Pána,  
 Wám daleko większa Łaska dana.  
 Wyscie Brwia własna swoja zapisali,  
 Jesce serdecznie Boga miłowali.  
 I Ewangelistow Czterech Cerkiew chlubi,  
 Was Maczenikow Czterech rowno lubi.  
 Nie tak żywioly Cztery nam potrzebne,  
 Jak Maczeniki Cztery sa chwalebne.  
 I Ziemi iaszczożki y żaby wychodza,  
 A wasze Ciata chorym zdrowie rodza.  
 Jak nie iednego Woda zatopila,  
 Krew wám wylana Cerkiew ozdobiła.  
 Czesko Powietrze zarazone bywa,  
 Wasza Modlitwa Cerkiew ieszcze żywa.  
 I Ogien czesko pali znaśa škoda,  
 Gorace Modły wasze nam wygoda.  
 Tak nad żywioly wysle nam stawicie,  
 Oco prosimy nam nie odmowicie.  
 Boday sie takie żywioly rodzili,  
 Nie iednego by pewnie ożywili.  
 Czterech Was maia Cztery Cześci Swiata  
 Patronow: pedzim niech za Wami lata.  
 Wschodem, Zachodem, Poludniem, Pólnocą,  
 Niechay pożyiem za wasza pomoca.  
 Wszyścyscie pod miecz swois glowy dali,  
 Wszyściscie godne Wiece odebrali.  
 My nogi wasze, niech idziem, za glowa  
 Ochote mamy do istia gotowa.  
 Cztery swe Kce podnoscie za nami,  
 Mamy te Wiare wroca sie z Darami.  
 Umodlcie Pána niechay nie toniemy,  
 Spuscicie swe Kce za wiosla wezniemy.  
 Swemi Kretoma k sobie nas ciagniecie,  
 Milosierdoniecie wiem nie odracicie.



A my waszemi Reki przyciagniem  
 Wyznamy: Wami zechmy sa Zbawieni.  
 Straszno iest w Rece wpasc żywego Boga/  
 w Wasze nam Rece wpasc iakos nietrwoga;  
 Jakosie w Rece wasze dostaniemy,  
 Smielszemi zaraz do Boga staniemy.  
 Dla Czistych waszych Rak y nasze rece,  
 Mocno vsamy nie wydadza mece.  
 Nie tak sie Certiew Czteroma slupami  
 Wspiera: iakosie Swteci wspiera wami.  
 Za Swe Meczennstwa Kroluiecie w Ciebie,  
 Badzcie pomocni nam w naszej potrzebie.

## OS: WIELKIM MĘCZENIK V

A R T E M I M .

Octobr: 20.

W Jeltiego Artemia wielkim Meczennika,  
 Lub mezon za Chrystusa: z placu nie omyka.  
 Poti mu tylo Ducha w Ciele dostawalo,  
 Chrystusa Bogiem Przym byc wynawal smialo.  
 Jak chcecie meczcie srodze potk bedz żywym,  
 Wyznawac smiele bedz Bogem go Prawdziwym.  
 Gdy o Bogu Chrystusie dawal ta wyznanie  
 Swiety, Meczestie przytol na Ciele karanie.  
 Ciało jego wslawione po smierci Ludami,  
 Wiece pachnace miby masezone masciami.  
 Kto z ludzi z Wiadra tylo do niego przychodzi,  
 Jesli goracy w grzechu, to sie wnet ochlodzi.  
 A iesli tenze zimny iest do Boskiej chwaly,  
 Juz w Slabojestwie od tad tywa swoim staly.  
 Mile Cie Pan Bog przytol do swego pokoju,  
 Bos zan glowe polozyl na Meczennskim boiu;  
 Swietisz na iasnym Ciebie twoiemi Ranami,  
 Tak wlasnie iako Ciebie swoiemi Swiazdami.  
 Ciem.

Ciemne nas wŹyŹŹkich grzechy przed Pánem zaćmili /  
 ProŹimy Źwieteny by twe Źwiazdy rozŹwiećili .  
 Jako PerŹcy Krolowie trzymaćcie Źwiazdy /  
 Do Źłoworodzonego niechibili iázydy :  
 Tak my Artemi na twe poglądać Kány,  
 Bies w Źiebie doydziem sobie zdáwna poŹadány.

## OSS: MECZENIKACH

MARCJANIE Y MARTYRIM.

Octobr: 25.

**M** Arcjan y Martyr za ChriŹtusa meŹi /  
 Podieli od tyránŹkier AryánŹkier reŹi .  
 Troyce Źwietená bronili, gdzie Źie Dwa zebráli,  
 ChriŹtusa Boga wpoŹród Źiebie wyznawali .  
 Troyca mile przyieła czeŹć swá od nich taka /  
 Dála w domu im swoim záto czeŹć wŹeláka .  
 Dwoiákiey być czi godnych Kaplánow powiáda  
 ApoŹtol: ktorých Mádra do ludzi bieŹáda ;  
 Wás Troiákiey czi godnych Troyca osadziła /  
 Gdy za Troycy wyznánie w niebie poŹadziła .  
 Gdzie wám Troyce lubiacym to Źie zgotowało /  
 Źtego Oko y Vcho y Serce nieznało .  
 Bo Okiem Syna w Źiele, Vchem w ŹloŹie Oyca,  
 Sercem Ducha, rzekliŹcie poŹnać dála Troyca .  
 Gdy kto ie żykiem chwáli Boga, dobrze dzieie,  
 Lepiey ieŹe o chwále BoŹa gdy Krew leie ;  
 WyŹcie byli tákimi tu Krasomowcami /  
 PánŹkáŹcie czeŹć piŹali Krwawemi Kroplámi .  
 Wyleyćie Krwáwa wáŹa za námi modlitwe,  
 Modlitwa Krwáwa BoŹe Krwawa oŹŹaw biawe  
 Meczenicy nám drogá Krwáwa swoia Kropili,  
 ZebyŹmy śládem ich Źli, tak nám naznaczyli .  
 Wygoda nám w tym będzie, nie będzie Kuzáwy /  
 NiezaproŹony Okie doyrzym w Źiebie Śláwy.



# OS: WIELKIMĘCZENIK V

D I M I T R I M.

Octobr: 16.

**D**ymitr był Święty Kopymi przebity,

Krwie z siebie wylał strumień dość obfity.

Tym Duśa jego do Nieba popłynęła,

Dobrze się w własnej Krwi swej wybieliła.

Na Dwuch Kopyach Pańskiego Żołnierza,

Reka Tyrńska taki był rozmierza.

Wielki był Żołnierz Wielkiego Hetmana,

Krola nad Krolmi y nad Paną Pana.

Samego Pana Kopia przebito,

Nad Sluga jego też skute żątyto.

Sluga się Pański ze Kopia wali,

Z tego się cieszy y z tego się chwali.

Kopia jedna Pany otworzono

Boł, słudze zaś y druga przyłożono.

A Dymitr sobie tak ślad obiecał,

Bierzcie mnie Sluge Pan z tego miłując;

Ze mi y druga Kopia przydać,

Z Łaski się jego Dar mi ten dostać.

Z Drugiej Kopiey nie mam ja kłopotu,

Pan to mi jeszcze przydać Błęnotu.

Dwie te Kopia Herby to są moje,

W polu te Krwawym wypuścili zdroje.

Dymitr swa Święty Krwia Cerkiew farbuje,

Pan Cerkwi Głowa, tym Krwi nie żałuje.

Obrocić lepiej Krew się ma nie może,

Jak gdy na Cerkiew prawi ją wyłoży.

Nie tak na Niebie Gwiazdy polyskują,

Na Męczennikach tak Rany hańsują.

Rana Męczennika jak Jutrzenka ranna,

Wśhelako w Gwiazdy Cerkiew jest obrana.

Cer.

Certiew takowy skarb wesolo liczy /  
 Na Miecznikach co nakresla bicz /  
 Gdy Mieczniki Rany cierpia srogie /  
 Niebo Kamienie zato dacie drogie .  
 Z nich Miecznikom Korony hastruie /  
 Temi ich Wienczy godnie korunnie .  
 Ze Krew wytoczył Dimitr z swego Ciela /  
 By Miro teczyl Bozka wola chciała .  
 Zeliaż zmnozył Oliwe v Wdowy /  
 Miro Bog teczyc z Dimitra gotowy .  
 Nie oflawalo v Wdowy Oliwy /  
 Nam Mira Dimitr dodacie iak żywy .  
 Nie trzeba zdrowkei iaz maci na rany /  
 Jak Miro w ktore Dimitr iest przybrany .  
 Do tego Mira ktorzy wcielacie /  
 Jak wam pomaga Miro, wznowacie .  
 Cuda ktore sie przytym Ciele dzieia /  
 Ktorzy doznali ci prawic vmieia .  
 Jako wezrzodle woda nie ofstae /  
 Tak z Mira tego Pan Bog Cuda dacie .  
 Spytae Nestora iako Lya sprawil /  
 Swiety wtem Dimitr iego Błogosławil .  
 Opowiedzial mu ze pokonał Lya /  
 Lecz twa za Pana poydzie pod miecz slyia /  
 Tak sie y stalo, y Proroka macie /  
 Z Swietego sami gdy chcecie znacie .  
 Do Dimitrego kto zprozba przytozy /  
 Tak nieprzyiaciol swych koždy polozy .  
 Gdy Dimitrego Mirem sie pomaze .  
 Wnet nieprzyiaciol mych dużnych poraze .  
 Grzechowe cuchna zgoła nasze rany /  
 Swiety Dimitri Ty w Miro przybrany /  
 Pomaz nas Mirem niech zapach wydany /  
 Do Pana snadny przyslep z Mirem mamy .

Miro.



Mirotociacy Mieczniku Boży /  
 Miro twe pachnie bärzciej niżli Boży .  
 Koże lub pachna ale ciernie maia /  
 Miro twe zápach bez kolenia daia .  
 Przeto pobieżyj po twoie wonności .  
 Pełne wciachi pełne y wdzieczności .  
 Ze źródła ludzkie im wiecey cierpáia /  
 Tym czystszej wody ięście dobywáia :  
 Z źródła twoiego miro gdy czerpamy /  
 Wiecey przybywa / ni go wyczerpamy .  
 Przeto nám nie bron niech czerpamy smiało /  
 Mira czerpiacym doda twoie Ciało .  
 Jako palacym ognia nie wbywa /  
 Choć kto na wylleł smiało ognia zażywa /  
 I ięście wiecey przybywać go będzie .  
 Dimitri Świety udzieli mira wśędzie /  
 Tak mira twego każdemu dostáie /  
 Lubo go hoynie twoie Ciało dáie .

# OS: MĘCZENIK V NESTORZE.

Octobr: 27.

**N**estor że zabił Lía Boża moca /  
 Przeto samemu mieczem zymot troca .  
 Na pojedynek Lii wzywał smiele /  
 Dufał w swej mocy / dufał y swym cieie .  
 Nestor zaś dufał w Dimitrego Pánie /  
 Ze walczac z Liem w bitwie nie wstanie .  
 Lii w swej hardości pokładał nadzieie /  
 Dufał że nikt się z niego nie nasmieie .  
 Nestor iak Dawid z pokora wychodzi /  
 Tak Goliátha wtorego ugodzi .  
 Nigdy nie trzeba wiele dufać w sobie /  
 O kim nie trzymasz ten Cie złoży w grobie .  
 Na pojedynek ten się dobrze stawi /  
 Komu Pan rękę ku bitwie Sam prawi .

Nie

Nie Ludzie ale Pan w ludziach wojnie /  
 Nad hardym zawse skromny triumphuie .  
 A Dimitr Swiety pomogl Tlesorowi /  
 Kiedy go Brzyzem náto blegostowi .  
 Tlesorze smialo na hardego Lya  
 Idz / idzie tobie slawa / iego miya .  
 Hardosc onego predko sie vstromi /  
 Reka Tlesora raktu mu nadloml .  
 Tlesor gdy w Brzyzu natzieie poklada /  
 Z Brzyza Lyemu predka idzie biada .  
 Tak skoro Tlesor z Lyem wysli w pole /  
 Dopiero stal Lyy / a teraz na dole .  
 Tlesor nie sobie / Panu cześć oddacie /  
 Ze Lyy przegráva y z plácu vstáie .  
 Jezeli swego chcemy konac wora /  
 Bitwy wzor násey mozem wziac z Tlesora .  
 Tlesor Lyego przypatrzyllsie dumie /  
 Vczynil mu Pan co w Kapernaumie :  
 Kapernaum byl podniosllsie do Nieba /  
 Upadl do piekta gdy byla potrzeba .  
 Tlesor ten pewnie Tlesorowe Lata  
 Wieczne ma w Niebie lepsze niz v swiata .  
 Tlesorze y nam takie Tlesorowe  
 Spraw Lata Duszy y Ciátu miec zdrowe .

OSS:MM:SIEDMIV TERENCIUSZY  
 NEONILEYICH synach .

Szoro sie z Ctala Sprawiedliwych rusa / Octobr: 28.  
 Teraz dostacie w Rece Pánskie Dusza .  
 Siedm Meczownicy Ci szoro pomáli /  
 Az sie v Reki wnet Pánskiey oparli .  
 V Reku Pánskich co Siedm Swtazd swiećili /  
 Siedm Meczownicy Ci sie to zjawili .  
 Gdy Dusza w Reku Pánskich stáie /  
 Sprawicie ze nam Reka Pánska daie .

h

VR.



W Reki Pánskiey iáť Gwiazdy Swięćcie /  
 Tłowe nám Tliebo a lepszé czynicie .  
 W Reki Pánskiey bedac kólatáyćie /  
 Z Pánem pospolu swa nám Łáste dáćcie .

## O SS : MĘCZENIKACH

AKYNDINIE Y PIHASIM, Y INNYCH. Nouébr: 1.

**A** Kyndin, y Pihass, Anpodist, Aphthoni,  
 Y Elpidiphor, Pieć ich, przyieli Korony,  
 Za Pieć Rán Páńskich że swa Krew wyleli,  
 Z Którym cierpieł, ztym Krolestwo wzieli.  
 Szczęśliwa Ziemia, która krew wypila  
 Wása, zdatosie iey iáť by ożyła;  
 Wonne puscila wten czas kwiatki z siebie,  
 Były te na niey iáť Gwiazdy na Tliebie.  
 Co drogo w Tliebie, drogo y na Ziemi,  
 Ziemia nie skotem droga lecz Swiętemi.  
 Krwia Męczeńskow niech sie Ziemia chwali,  
 Krwia ia skropili, sami leża cali.  
 Już od Krwi Swiętych y Ziemia iest Swięta,  
 Abyła kiedyś od Pána przekłeta.  
 Krwia Męczeńskow Ziemia poświęcona,  
 Obywatelom swym mocna obrona.  
 Inna sie Ziemia żrzody fontetnie,  
 Tey Krew za żrzodła Wása Pán darze.  
 Jeżeli żrzodło zdrowe ciałom bywa,  
 A od Krwie wászey ducha bedzie żywa.  
 Często na Ziemi deszcz z Tlieba wpada,  
 A Krwie Męczeńskiej coż Ziemia nierada?  
 Malarz by Ziemię tak nieod malował,  
 Jáť Pán Krwia Swiętych one ofarbował.  
 Tlie tak Rubiny cene w Ziemi máia,  
 Jáť Męcznicy gdy ta Krwia skrapiaia.

Swie.

Swieci ktorzyscie Krwia Ziemię Skropili /  
Prosimy byście y nas oświecili.  
Do Pana modły wylećcie za nami /  
Tłech zmaży zmyie Krwie waszey Kroplami.

## OS: M: PAWLE WYZNAWCY

Ktory był Archiepiskopé Konstantinopolski. Nouébr: 6

PAWEŁOWI SEAWA, GDY PANA WYZNAWA.

**W**yznawca Paweł, to wyznawca smiele /  
Co Piotr: że Christus Bog Prawdziwy w Ciele.  
Omophorem go własnym odławiono,  
Wino Klauki z Grona wycisniono.  
Paweł ten Pawła niewydał Pierwszego /  
Pana wyznajac aż poległ za niego.

## O SS: MĘCZENIKACH

WIKTORZE, WINCENTYM, Y MINIE. Nouébr: 11

WIKTOR WINCENTY Y MINA,  
CHWAŁA TROYCE COGODZINA.

**W**iktor Wincenty Mina trojca się zebrata /  
Jak na Ziemi tak w Ciebie, z nich iest Trojcy chwata.  
SAMEDV WIKTOROWI, S: MĘCZENIKOWI.

**W**iktor Zwyciezca, Imie znamionuie /  
Ze tu zwyciezyl, w Ciebie Triumphuie.  
Wiktorze widzisz ze na Ziemi wojny /  
A tyś z Imienia do Zwyciestwa hojny;  
Kto kolwiek nąnas z złym wmysłem bieży /  
Wiktorze Tobie Zwycieżyć należy.

## OS: MĘCZEN: PLATONIE.

**P**lato Męcenik to Philozoph prawie / Nouébr: 18.  
Przy Chrystusowey stał do meki sławie.  
Przed tym Platonem Pierwszy zgłupiał Plato /  
Philozophował, Ciebie niewziol zato.

z h 2

Aristo.



Aristoteles miał mistrza Platona,  
 Nie mądrzy oba, bo sili do plutona.  
 Tęż Platon mądrze postępował sobie,  
 Tak był że leższe życie y po grobie.  
 Chrystusa obrał sobie Uczyciela,  
 Przejści wiecznego dostąpił wesela.  
 A pierwszy Platon yż argumentami,  
 Trafił się wpiętkle wiecznemi mełami.  
 Modli się za nami grzesznymi platonie,  
 Tak znasz, nikt w wiecznym ogniu nie utonie.  
 Z Philosophiei ktoś dykturę sieie,  
 Ze z nimi ginie, Platon tęż z nich smieie.  
 Platon najlepiej nasz argumentował,  
 Kiegi dom w Ciebie sobie wfundował.  
 Philosophowie bierzcie wsięci miare  
 Z Platona tego, mięycie Jego Wiare.  
 Tęż Platona Wiara y was zbawi,  
 Tam gdzie Onego y was z nim postawi.  
 Pierwszy o Ciebie Platon dykturował,  
 A przecie Ciebie sobie nie zgotował.  
 Ten Platon kiedy na Ciebie Broluie,  
 O Ciebie w Ciebie lepiej dykturuię.

## O S:MECZEN: MERK VRIM

**M** Jedzy Planety Merkury wliczony, Nouébr: 24.  
 Od Miesiaca jest drugi położony.  
 Pan jest wymowy, Pan y nad wodami,  
 I Zawiađuie na polu siewbami.  
 Światey Merkury Meczennik na Ciebie,  
 Znáczni: yże Światko, zameczon wpotrzebie.  
 Tąmten Merkury wstepuie temu,  
 Jest dawne prawo: wstąpić Wielkemu.  
 Pan jest wymowy, Boga Słowa Pana  
 Obrat: Jani głowa mieczem mu karana.

Tam.

Tamten nad woda / On nad Krwia pánuje /  
 Já siewbe siebie Pánu ofiaruje .  
 Głowa wpada iako Siewba iaka /  
 Przyznámy / Siewba to nielada iaka .  
 Krwia tropi Siewbe / dość buynego Kłosa  
 Merkuryusza obacza Niebiosá .  
 Co Siał na Ziemi / wyrosło na Ciebie /  
 Sciety Merkury nieżałuje siebie .  
 Drugim po Lunie iesli on Merkury /  
 Tłáś tuż przy Słonicu Prawdy / pátrzy z gury .  
 Certiowne Ciebie / ma Planety swoje /  
 Tład Astronomskie te droższe metroje .  
 Bo Wierza w Tłoycy Jedyneho Boga /  
 Przeto Certiownych Planet Świátłość drega .

## OS: MECZENIK V IAKOBIE

P E R S I Y S K I M .

Nouébr: 17.

**K** To na wstugi dáie Pánu Raka /  
 A Jakób wšyſtkie dáł Człontki na meke .  
 Kto sie swa Raka tyło zapisuie /  
 Jakób wšyſtkiemi Człontki to sprawuie .  
 Bazał Pán / by go wšyſtkiemi Siłami  
 Lubiono: Lubi wšyſtkiemi Człontkami .  
 Lubi gdy na rzeź wydaie dla Pána /  
 Gdy wšyſtkie Człontki ogarnela Rána .  
 Ktoś sie pochwali: Jáś gotow na Rány /  
 Jakób ná wšyſtkich Człontkach był karány .  
 Wšyſtkie tłu Człontki iak tłacice rzuciono /  
 Człontki mu a nie Pána oddzielono .  
 O Pánſka Száte rzucáno Łosami /  
 Jakobowemi rzucáno Człontkami .  
 Tłie Száte / Pána samego wygráwa /  
 Przyznać Świetemu / dobra iego spráwa .

S b 3

Post



Postrádał wšyſkich Członków Jakob, ále  
 Má záto wšyſtko / gdy má Pána cále.  
 Stračiwiſy reke / Reke má od Pána /  
 Stračiwiſy noge / Noga Pánſka dána.  
 Stračiwiſy ramie / má Pánſkie Ramiona /  
 Za serce Serce / Część za część kładziona.  
 W głowach za głowe oddána mu Głowa /  
 Lubo na Ránach lecz odmiána zdrowá.  
 Przy kożdym Członku w przydátku dáł Pienie /  
 Tleważnym prawi, wiec na dolożenie.  
 Spiewał przyrekać / Rece twe ſtworzyły /  
 Przy nogach / Práva twe Nógom ſwieciły.  
 Przy rámiu ſpiewał / ſtworzył moc Ramiony /  
 Przy sercu / Sercem czyſt obym ſtworzony.  
 Przy głowie ſpiewał / Chriſtus Certwi Głowa /  
 Pielna zamiána / piękne przydał ſłowa.  
 Zupczyć Pán kazał nim przydzie / Kupie  
 Jakob / y Członków ſamych nie żaluje.  
 Kupie dobrze a rzecz wielce droga /  
 Za członki ludſkie bierze cále Boga.  
 R Dziſſa ieſzcze Pán Towar przebáie /  
 Coż gdy Jakobow takich tuż nieſſáie /  
 Ze ſie Obrzynać Pán zezwolił w Ciele /  
 Jakob obrzynać dáie ciało ſmieie.  
 Jakob Pánſkiego wdzieczen Obrzynánia /  
 Zochota ſwoie wšyſtkie Ciało zránia.  
 Wšyſtkie ſwe Członki obrzynać pozwála /  
 Pána ktory był Obrzynan wychwála.  
 My ſwemi członki obrażamy Pána /  
 Náſze by Członki potkać miáta rána.  
 Jakob niewinne członki ſwoie dáie  
 Obrzynać / iáko Máciſce ich tráie.  
 Za winne członki náſze / ta Oſiára /  
 Pełna Krowie Bogu ta przyiemna miára.

159.  
OSS: PIĘCIV MĘCZEN:

EWSTRATIM, A WXENTYM, EWGENIM,  
MARDARIM, Y ORESTV. Decēbr: 13.

**E**wstrati Swety, Awxenty, Ewgeni,  
Mardari, Orest, godni od nas pieni.  
Pieć Męceników, Pieć Talentów prawie  
w Stąrbie Cerkiewnym: Kto Dufę w zastawie  
ma: niechay takim Stąrbem okupuje,  
Popłaca w Ciebie, Pan one przyjmie.  
Pieć Męceników, Pieć Sadzawek macie,  
Wszystkim pieć Smysłom tu zdrowia wznacie.  
Nie prosto ciekła te Sadzawki woda,  
Ale Męceniska strwawiona lagoda.  
Dla Pąskich Pieciu Kan, Pieć się zebrali/  
Kswoia dla nich Krew chetnie wylali.  
Jako Pieć Madrych było Pánien tyle,  
Tak Męceników Pieć się liczy mile;  
Inne swe Lámpy naleli Oliwa,  
Ci Męcenicy nalali Krwia żywa.  
Nie tak nam Smysłów Pieć potrzebne w ciebie,  
Jak Męcenicy ktorych także wiele:  
Piećmi Smysłami Boga obrazamy,  
A z Męceników Pieciu pomoc mamy.  
Nie odstępowała te Pieć na piedz Pána,  
Dla Jch Męcenstwa ta im Bliżkość dána.  
Na Ketu máiac Pieć Palców, liczymy  
Pieć Męceników, y Jmsie modlimy.  
Pieć Męceników iak Pieć Chlebow mamy,  
Ktoremi Dufę náše posilamy.

PIĘCIV MĘCZENIE, ICHZE WIELBIENIE.

**E**wstrati różnie Męczone, wrzucone  
Na koniec w ogień, y tak jest spalony.

Jako



Jako Ofiara / Bogu przyniesiono /  
 Jako Kadzido pachnace palono .  
 A Awentego za takowa mowa /  
 Chrystus jest Głowa / wcieto mu głowe .  
 Swa głowe stracił / lepsza Głowe bierze /  
 Chrystusa Pána / gdy wen / woła / Wierze .  
 Święty Ewgeni przynąć Języka /  
 Dla Boga Słowa namniey niewmyka .  
 Język przyniony ma a chwali Boga /  
 Lub sroga meka dla Pána to droga .  
 A Keco daie przynąć z ochota /  
 Tyran sie sroga przyklada robota ;  
 Odciete Keco do Boga podnosi /  
 Czego Ewgeni iemi nie sprosi .  
 Święty Mardary piety miał przekłote /  
 Dla Chrystusa to cierpieć miał ochote :  
 Wiecział ze Gozdzmi przebodli mu Nogę /  
 Przeto nogami cierpieć / miał skarb drogi ;  
 Głowa do ziemi zawieszony srodze /  
 Przybyło bolu od głowy y nodze .  
 Ogniem palony / probowano złota  
 Jak zwyczaj w ognia : świeciłasse Cnota .  
 Orest na tożku rospalonym klądnie /  
 Tłaním zasypia sen iak w cieple snadnie .  
 Pewnie na Łono poszedł Abramowa /  
 Po swoim tożu nálażł tam gotowa .  
 Ze sie na tożku swoim srodze pali /  
 Na Abramowym záto Boga chwali /  
 Orescie Święty spraw niech toże moie  
 Nie páła / ale leż wylewa zdroie .  
 A iesli páła / niech páła do Boga  
 Tylo samego : indzie marna droga .  
 Wpysci Dieć liezba / modlciesie za nami /  
 Niech zdrowie mamy wasemi Ranami .

261.  
OSS: TRZECH MŁODZIANACH

MĘCZENIKACH BABYLONSKICH. Decēbr: 17.

**T** Royga Młodzianow w Piec wrzucono oto,  
 Aby za Boga mieli szczyre złoto.  
 Sami iak złoto w ogniu polor brali,  
 A być za Boga złoto nieprzyznali.  
 Złoto iest błoto, rzekli, a wylanie  
 Bałwana, Ludzkiey ręki iest staranie.  
 Ogień nie palił Młodzianow, karania  
 Nie byli godni, owżem dziekowania.  
 Ze Bożkiey Chwały stworzeniu nie dali,  
 Złoto za złoto nie za Boga znali.  
 Co by miał palić ogień ich ochłodził,  
 W całosci wyszli, niwczym im nie škodził.  
 Ci którzy Piecu ognia dodawali,  
 Przez ogień w popioł sami powracali.  
 A Młodzianowie oddawali dzieki,  
 Że za całemi od Tyranskiey ręki.  
 W Piecu do Boga podnosili głosy,  
 Ogień chłodzacy dodawał im resy.  
 Postanowione do potłonu złoto,  
 By wiele potłon stało by sie błoto.  
 Dosyć ze złota że iest Krusiec drogi  
 Bogu sie może kiedyś zdać pod Tłogi.  
 Ale by potłon odbierało Boży,  
 Stusnie sie nąto złoto z soba trwoży.  
 Blyszczę sie w waszych oczach, mowi złoto,  
 Zrownane z Bogem, iak istotne błoto.  
 Bogu sie Bogu Kłaniajcie Jednemu,  
 Nie Bałwanowi mnie lubo złotemu.  
 Reżami temi które mi wylano,  
 By mi kto kłaniał, nic nie będzie dano.



Bałwan mój złoty niema, takiej siły,  
 Aby się moie członki porużyły.  
 Stoje iak bałwan właśnie nie porużny,  
 W was jest dusza, ia stoje bezdusny.  
 Ktoż mi się z duszy klaniać będzie w świecie,  
 W Rozumie, same ten niedożydzie dziecko.  
 O iak Młodzieny dobrze uczynili,  
 Ciebie niebotac że w Ogień skoczyli.  
 Poznał y Ogień że ślania Boga,  
 I w Ogniu meka nie trapi ich sroga.  
 Jak by kto w Młodzie tak w Ogniu pływał,  
 Za co stworzenie do chwasty wzywał.  
 Wszystkie stworzenie Boga się trzymajcie,  
 Jemu iednemu chwale oddawajcie.  
 Ogień takiego nie spali, ni Woda  
 Wrocić może, wszędzie mu wygoda.  
 Który Ciemiastom płacz w Radosć zamienił,  
 Ogień tu z Woda, że chłodzi, czenił.  
 Jak Salamandra ogniem się nie pali,  
 Tak Trzy Młodziecy y w Ogniu są cali.  
 Z tych żadz piec w świecie zawsze rospalony,  
 Każdy z Młodzianow tam bywa wrzucony.  
 Jakos Młodzianow Trzech Boze ochłodził,  
 Spraw by nam y ten piec żadz nic nie skodził.  
 Jak Deż na ziemie spuścilesię Panie,  
 Niech tym Diczem będzie żadz naszych zalanie.

## OS: M E C Z E N I K V

SEBASTIANIE.

Decébr 18.

Sebastianus Strząty wpiertony,  
 Leciał iako ptak iaki w gurne strony.  
 Miley przyleło z piorami takimi  
 Ciebie, niżli by tyl z przyrodzonemi.

Seba.

Sebastianie dziś taka nowina /  
 A na nas strzały Tatarzyn napina .  
 Strzałami byłeś wyszyteł postrzelany /  
 Spraw niech my od strzał już nie cierpim rany .  
 Jako Cel byłeś wystawiony strzele /  
 Nie jedna strzala w Twymśie skryła Ciele .  
 Niech by naszemu pokoy ciała dała /  
 Ponieważ Twego dość się naszpilała .  
 Pokaż przed Bogiem Ciało swe strzelane /  
 Ze y za nasze było już karane .  
 A od naszego oddal ciała strzały .  
 Ktore się Tobie y za nas dostały .  
 Strzelca w Niebieskim Zodiaku znamy /  
 Za Herb to właśnie Twoy być przyznawamy .  
 Tyś dla Chrystusa wyszyteł postrzelany /  
 Słuszną by Strzelec Tobie za Herb dany .

## OS: MĘCZENIK V

BONIFACIUSZ V. Decébr: 19.

**B**onifaciusz Imię same spiewa /  
 W Dobrze się Dzieła iak w Szate odziewa .  
 Czyniesz dobrze / czyni y mnie grzesznemu /  
 Modłami Twemi przywiedź ku dobremu .  
**M**alefaciusz mógł się zwać z początku /  
 Gdy występował z Boiego porządku .  
 Bo był z Aglais swa Pania nierzadnie /  
 Jako miał y znia w piekle gorzeć godnie .  
 Skruca na Pania Boża wderzyła /  
 Do Nierzadnika swego tak zmowiła .  
 Od nierzadnego czas nam przestać dzila /  
 Aby nas kara Boża niezakładziła .  
 Gdy bym Męczennskie kości miała w domie /  
 Wierze żeb dla nich zgąsto nasze płomie .



Idź Bonifáci / a przywieź mi Kości  
 Męczennika / dla nich Pan nam zgładzi złości .  
 Rad Bonifáci że się kręży Páni /  
 A y On sobie grzechy ten w sercu gani .  
 A Kęce: Moieć tu przywioża Kości /  
 Ja dla Chrystusa wcierpie srogości .  
 Ale żartuy prawi a czyni moie wole /  
 Za żarty już nam czas też wspomnieć bole .  
 Inaczej Pan Bog nieprzebaczy winy  
 Ciąm : dla Męczennickiej chiba aż przyczyny .  
 Szedł Bonifáci / a wyrzy iak wiele /  
 Cierpia dla Pána Rány na swym cieles  
 Zayrzeć im pocznie / wprzod casuie Rány /  
 A potym żyćy by był sam karány .  
 Storo Chrystusa Bogiem wyznał głosnie /  
 Wnet od Tyránów oto męczon sprośnie .  
 Na katowni go wprzod ciągnąć kazáno /  
 Rány napotym do Kości zadáno .  
 Na Męczenniki poglądać smiele /  
 A Bonifáci Cierpi na swym Ciele .  
 Za paznokcie mu zabijano Trzaski /  
 Bolem od Bożkiej chcac oddalić łaski .  
 Trzaskami temi ięć je podpalili  
 W Miłości Bożkiej ognia nie zgasiłi .  
 Pán moy na samym Cierpiak dla mnie Drzewie /  
 Sluga dla Pána Trzaski cierpieć niewie .  
 Niecháyże Trzaski wDragi się obroca /  
 Moiey Miłości tu Pánu niestroca .  
 Wnet wrzacy kocioł zgotowano smoly /  
 Gdzie Bonifáci był wrzucony goty .  
 Jak Czwarły Młodzian y w Potle niegore /  
 Ale do Pána modły spiewa spore .  
 Tyrán mu pod Miecz kaze skłonić głowę /  
 Widzac że maki nie morza sarowe .

Podnieście w Niebo Bonifacy Rece,  
 Rád naznaczoney dla Chrystusa mece.  
 Zapomni grzechow moich prośba Pánie,  
 Rád dla Ciebie Mieczem przyjmie karanie.  
 A moia Dusze między Mieczem i  
 Racz liczyć Pánie, a nienie rzadniki.  
 To mówiac pod Miecz sציagnol swoje szysie,  
 Na czas umiera ale wiecznie żyje.  
 Pieć set pieódziest lat pogański wa patrzało,  
 Co z Mieczem Bonifacym stało.  
 Chrystusa Pána za Boga wyznali,  
 Miedzy Wiernymi wnet się porczytali.  
 Ktorzy przybyli z Bonifacym z domu,  
 Gdzieś on podział nie rzetna nikomu.  
 Ze szedł na nierząd, tak onim mniemali,  
 O Jego Mleczach tak żywo nieznali.  
 Dowiedza potym że srodze zabity  
 Za Pána Bonpanich stał znamienity.  
 Poznali swego Towarzystwa Ciało,  
 Zyczyli by się im słowa dostało;  
 Pieć set aż trzytych odważyć musieli,  
 Toż Towarzystwa swego Ciało wzięli.  
 Do Aglaidy wioza Miecznika,  
 Kto się spodziewał kiedy z nierządnika.  
 Ta zrozumiałaby że to Dár jest Boży,  
 Pachniace który w Cierniach dacie Kozy:  
 Sobie Prorocstwo onego wspomniata,  
 Ze mu Korona Mieczenska dostała.  
 Z Kapłany przed Rzym Te potyka Ciało,  
 Ktore Mieczenskiej trwie Purpure miało.  
 Zwieltka Cicia wdom swoy Świętego prowadzi,  
 Tle jako Słudze, jako Pána radzi.  
 Jego się Modlam w obrone oddaie,  
 Do Miecznika za sługę przysłaie.



W Rzymie y Cerkiew iemu zbudowała /  
 Bytám przez niego Bogu cześć oddała .  
 Tego nie słychać było z wieku pono /  
 Nierządnik wliczon je w Meczeńskie Grono .  
 Wiele się Cudów dzieje przytym Ciele /  
 Ociekłymysie grześni kniemu smiele .  
 Agláis dacie maietności swoje  
 Obogim: rzuca precz światowe stroie ,  
 Przez lat piętnaście tak dość ostro żyła /  
 Ze się y czartom s ánym wprykrzyła .  
 Piękna odmiana: wbyłkie nierządnice  
 Y nierządnik! tu swoje zżenica  
 Obrocie: a tak odmiennie nałogi /  
 Wezniecie w Ciebie záto żywot drogi .

## OS: MECZEN: IGNACYM

BOGANOSZACYM.

Decēbr: 20.

**B**Oga nošacym słuſnie go nazwano /  
 Od rzeczy samey y Titul mu dano .  
 Atlas je noſił Ciebie / rzecz ta droga /  
 Droſſa Ignáci kiedy noſi Boga .  
 Jonáš w watrobie Rybiey zachowany /  
 Daniel między Lwami niekaſany ;  
 Ignáci ieden tráſił na Lwy głodne /  
 Ze Ciało iego było im wygodne .  
 Na ſebach iáko na mlynſkim kamieniu /  
 Zemleć ſie przyſzło Pſennemu naſieniu ,  
 Na Ignacego ſercu / ſnamienite  
 JEZUSA Imie naleſzłi wyrte .  
 Kto do bogáctwa ſerce ſwe przykłada /  
 Bogáctwa lubi Ignáci nieláda .  
 W Miłóſci mu iáť woſł ſerce topniało /  
 Imie tak JEZUS iáť pieczęć przyſtało .

Imie.

Imieniu JEZVS / aby napisano /  
 Na Krzyżu kiedys Tablice przydano .  
 Ignaci Serce za Tablice daie /  
 Lepiej tu Imie nizli tam przystale .  
 A moje serce chetnie ofiaruje /  
 Tliech Imie JEZVS nanim sie rysuje .  
 Tak Serce czyste stworzyś wemnie Boze /  
 Imie two JEZVS to uczynic moze .  
 A ia mym Czyszym Sercem / przy Imieniu  
 Twym Bózym / Boze wyzrze Cie w zbawieniu .

## O SWIĘTYCH DZIESIĘCIV

MECZENIKACH WKRECIE. Decébr: 13.

**M**eczenikow sie w Krecie zgromadzilo  
 Dziesiec / Meczenie ukupie bylo mило .  
 Ze Dziesiecioro Bozych Przykazani  
 Dziesiec peknily / przeto sa karani .  
 W Dziesieciastunney Arsie tak Ci grali /  
 Przy takim graniiu skotiem w Ciebie stali .  
 Dziesieczu kiedys Pan ztradu oczyścil /  
 Ale z nich jeden tylo wdzieczność zyscil ;  
 Tu wszyscy Dziesiec za swe Oczyśczenie /  
 Arwia ich Meczensta : wdzieczne dali pienie .  
 Dziesieczu Panien liczy Pismo / ale  
 Piec tylo Madrych / a piec glupich cale :  
 Tu wszyscy Dziesiec Madrzy ktorzy ukupie /  
 Za Madrosć Bozka Cierpieli nieglupie .  
 Prædicamenta Madra Dziesiec prania /  
 Tliech Meczenikow Madrych Dziesiec stawia .  
 Krzyz Dziesiec znaczy / za Krzyz gdy Krew lali /  
 Ci Dziesiec madrze Krzyz to Arwia pisali .  
 Na Dziesiec Palcach was liczac modlimy /  
 Tliechdy sie do was w Ciebie przyliczymy .



## OS: MĘCZENIK V: ARKADIM

Arkadij lubo miał wcieta Tłogi /

Ianuar: 12.

**A** Męczeństich Zaslug nie wchibit dregi.

Lub Arkademu y Reke wcieta /

Męczeństa ona Borona przyleta.

My máiac Tłogi / czemu do Korony

Nie bieżym? w świecie kres nasz zamierzony.

My mamy Rece / kiedy z Ciebie daia

Dary / przecż Rece ich nieodbieraiat

Arkadij Swiety na Reke y Tłoge /

Co mamy czynić daj swoia przestroge.

## OS: M: MAXIMIE WYZNAWCY.

**M**axim z Inienia Tłaywiskiego znaczy /

Ianuar: 21.

Maxim na Ciebie Tłaywiskiego bacz /

Maxim y Jezyl máiac inż wyrznięny /

A Boga chwali ktorym iest stworzony.

Wszędziesie ktorzy lub iezyl mácie /

A Boga przecie táf nie wychwalacie.

## OS: MĘCZEN: KLEMENSIE.

Ktory był Episkopem Ancyranskim.

**B**ie ktorego Ociec syna lubi /

Ianuar: 23.

Nad inne Klemens syny stad pochłubi.

Dwadzieścia osm lát ie on Cierpiał mełi /

Od rozmaow Rzymie Panuiacey Rełi.

Niebyło w Rzymie żadnego Tyrana /

Ktorego nad nim złość nieprobowana.

Oreże na nim swoie przytepił /

A do pokłonu Bogom nie skłonił.

Co Klemens cierpi / cżłowiek nie wydoła /

Wszeli Tyrani mamy w nim Anioła.

Jaf

Jak sie Tyránow nani wiele zebrato /  
 Tak wiele Niebo Koron mu nadało .  
 Gdy iuz Mieczenstwa prawie spełnit midre /  
 Szedł do Ołtarza by przyniość Ofiare .  
 Gdy v Ołtarza z Bogem skonczył mowę /  
 Toż przy Ołtarzu wcieto mu głowę .  
 Kto sie na Służbę Boia tak gotuje  
 Jak Klemens / kiedy głowa pieczętnie .  
 Ofiare naprzód bezkrewna odprawił /  
 Druga Ofiare wetrań swej postawił .  
 Miedzy Ołtarzem Zachariaś Świety  
 Zabity / Klemens przy Ołtarzu ściety .  
 Do ostatniego tchnienia służył Bogu /  
 Przy Ołtarzowym Klemens ściety Rogu .  
 Gdzie Klemens Bogu dobrze zasłużony  
 Był v Ołtarza / tamże położony .  
 Taki Nagrobek piście Klemensowi /  
 Ze v Ołtarza y dziś z Bogem mówi .  
 Jeżeli mówisz / przemów za mna słowo  
 Grzešnikiem : ścieta v Ołtarza Słowo .  
 Klemensie Świety ścietyś v Ołtarza /  
 Gdy sie tam modliś pomni na Łazarza .

# O S : M E C Z E N I K V T R Y P H O N I E .

Februar: 11.

T Boyca sie Jednym Bogem Tryphon chwalił /  
 Tym mnoztwo bogow pogańskich obalił .  
 Zameczon / w Trocy ze wyznawał Boga /  
 Bomu żyć miło / iemu śmierć ta droga .  
 O Jednym Bogu / iak słyszcie moia  
 Mowę : toż właśnie piśe y Brwia swoia .  
 Jeżeli meley nie wierzycie mowie /  
 A toż ia przytym pieczętnie Zdrowie .

K E

Peti



Poti Jezyka w mym sławo ciele /  
 Bogam Jednego chwalił / ganił wiele .  
 Kiedyscie mieczem odcieli mi głowe /  
 Luboscie oraz zamkneli y mowe ;  
 Ciepla gdy leie krew ma z tym sie chlubie /  
 Boga Jednego ze goraco Lubie .  
 Naucz nas Lubie Jedynego Boga /  
 Tliech nam dla niego smierc niebedzie sroga .  
 Kiedy na ciepla twoia krew patrzymy /  
 Tliech y my Boga goraco Lubimy .  
 Jesli nie swoia krwia / twa podpisemy  
 Pod to ze Boga goraco Lubimy .  
 Co Bog Lubiacy siebie obiecuię /  
 Wierzym ze y nam Lubiacym daruje .

## OS: MECZ: THEODORZE

STRATILACIE.

Februar: 8.

**T**heodor Hetman Rzymstey rotę Sławny /  
 Zaczego rodu / Chrześciani iawni .  
 Gdy w Lechaicie Oyczyźnie smok zjawił /  
 On na Kon wsiadłszy wnet sie z nim rozprawił .  
 Kon go nogoma przycisnął do ziemię /  
 Tak mu lew wciot / zgubił krzydke plemię .  
 Otrumiętego miał drugiego smoka /  
 Liciniusa / nie krył przednim oką .  
 Bzeł mu / przysłał do mnie bogi sroci /  
 Ja im u siebie skłonie głowe moie .  
 Posłał Jowisa / Marsa / y Wenere /  
 Bogi bogate / złote na nich cere .  
 Theodor rzecze / bogi by sie dali  
 Takie ubogim gdy by sie dostali .  
 To rzekł y straszył / rozdał na ubogie /  
 Złotyrego złota bogi dosyć drogie .

Ubo-

Wbodzi noża bogi polamane /  
 Rozno miedzy sie brylamy rozdane .  
 Ktos glowe / rece / a ktos nogi nosi /  
 Theodor dale gdy ubogi prosi .  
 Liciniusz powiedza / ze boga  
 Widziána byla v zebrała noga .  
 Przed Theoderem / y z nogami bogi /  
 By y nie zlamal / nie porwali drogi .  
 Jowiš sie zlotym piorunem nie bronil /  
 Mars y z Wenera y strzaly pronil .  
 Theodor Swiety Zolnierz znamienity /  
 Na zлото iako łup łoczył obfity .  
 Gdy sami bronić nie mogli bogowie /  
 Licini za nich swe odważa zdrowie .  
 Osadza na Krzyż Theodora / srogi  
 Wydaie Dekret / ze mu strużył bogi .  
 Oczy wystrzelać obie rozkazuje /  
 Lecz y bez oczu Pána wpatruie .  
 Jak Pan na Krzyżu swoim perorował /  
 W tym y Theodor Pána naśladował .  
 Boże czemuś mie opuścił na drzewie /  
 Licini zemna co czyni sám niewie .  
 Mam Ciało wšyſtkie iak przetał dziurawe /  
 Cierpie to Pánie wšyſtko na Twa sławe .  
 W tym mowe zamknął / ze umarł mniemano /  
 Przyda na załutrz / alie nie zaſtano ;  
 Zdiatego z drzewa Aniol wnet vzdrowił /  
 A takie słowa do niego wymowil :  
 Pán z Tobą / czemu ieć opuścił prawiš /  
 A toś zdrow / ieſzcze daley Pána wſławiſ .  
 Theodor rzecze : po ki ducha ſłanie /  
 Ześ mie vzdrowił / bedeć chwalił Pánie .  
 Licini w morze myśli wrzucić Ciało /  
 A otym niewie ze iuż ozdrowiało .



Nie wie że morze Jonáša wydaie /  
 R3 Theodorem toż sie własn timer staie ;  
 Oddał go y Krzyż zdrowego na Ciele /  
 Lub cierpiał na nim aż bez miary wiele .  
 Na takie Cuda gdy patrza Żołnierze /  
 Każdy z nich woła / y ia w Pána wierze .  
 Trzysta Żołnierzow postanych gdy widza /  
 Że zdrow Theodor / bogami sie brzydza .  
 Ludzie bez liczby wołali: Prawdziwy  
 Bog Theodorow / y zabity żywy .  
 Cuda sprawował Reka dotykaniem /  
 Niemocy leczyl mocy przykładaniem .  
 Wyganiał czarty / bał sie go czart srodze /  
 Że Światy wołał na Krzyżowej drodze .  
 Niemogl co temu Licini poradzic /  
 Mieczem wymyslił Theodora zgładzić .  
 Zochota pod Miecz sciagnol swoia srie /  
 Umiał tak światu / ale Niebu zgie .  
 Dla mał tych ktoreś w cierpiał dla Boga /  
 Niechay nas meka nie potyka sroga .  
 Theodor / Boży Dár / Boże nam Dary  
 Z Imienia twego odzielay bez miary .  
 Theodora my Tego / Stratiłata  
 Żowiemy dla Pána on swe stracił lata  
 Nie stracił / bierzey lata nabył sobie /  
 Dzis wieczne lata prowadzi po grobie .  
 Ten tracił lata kto ich nie oddaie  
 Pánu na służbę / do świata przysłaie .  
 Kto Pánu lata oddał / ten wolnością  
 Odbiera / Pán mu nagradza hojnością .  
 Stratiłatami badzmy wśysci / lata  
 Tráćmy dla Pána / nie tráćmy dla świata .  
 Stratiłat stracił lata swe na mece  
 Dla Pána / Pánu Dusze oddał w Rece .

Ze stracił ciało, nie nie stał o ciało,  
 A te nie stracił, bo nie nie sprochniało.  
 Stracił by ciało gdy by go nie stracił  
 Dla Pána, Pan mu wtrąte zapłacił.  
 Wstał wil Ludami y po śmierci ciało,  
 Cile iadł go robał, cile sie dostało.  
 Dla Pána piękna na ciele wtrąta,  
 Co żywo bierzmy przykład z Stratilata.

# OS: MECZ: THEODORZE

T Y R O N I E

Februar: 17.

**T**heodor Tyron Ogniem iest palony,  
 Skoty to krusiec do Ognia wrzucony.  
 Czy to z Pšenice dobrej chleb pieczono,  
 A na Stół Bogu godnie przyniesiono.  
 Czy Trzech Młodzanow y ten Młodzian Czwartý  
 W tym nasładuie, że w Ogniu zawarty.  
 W Ogniu Theodor iak wosł nie topnieie,  
 Ziemia zliłości Ogień woda leie.  
 Dziwi sie Tyran że Ogień nie pali,  
 Wiec trzeba by mu Konie dołachali.  
 Wydany dekret by byl tak karany,  
 Theodor Czterma Konimi rostarwany.  
 Bto iak? on Cztermi w Ciebo Konimi iedzie,  
 A Dziś o Pána na wiecznym obiedzie.

## OTY ZE WSVBOTE PIERWSZA WIELKIE POSTV

**W** Pierwszy Wielkiego Tydzien Postu bylo,  
 Gdy Chrześcijaństwo od zmaż sie czyściło:  
 Julian Tyran chciał Chrześcian zmażać,  
 Theodor Tyron omiał to odradzać.  
 Tyran chciał Duśam Chrześcijańskim szkodę,  
 Tyron zaś temu zabiegł Żołnierz młody.  
 W wszystkich Theodor na Koliwo prosi,  
 że krmia zmażany chleb na rynku głosi.

K E 3

Prze.



Przestrzegł, by tego iść nie kupowano,  
 Krwia z Ofiar było co sprofanowano.  
 Ale Psenice by sobie warzyli,  
 Tak czysto by Post Świety odprawili.  
 Nie kazał się tkać Theodor kaola,  
 Rądził Psenice, że znia lepsza dola.  
 Od Theodora dano te Koliwo  
 Niechaj zaiwie, zdrowe iest, co żywo.  
 Theodor Boży Dár, Psenicy dary  
 Gdy dacie wiernym, chwálmy go bez miary.  
 Przed Bogiem stoiać Theodor z swej ręki,  
 Poday nam Boży Dár, a przyjmí Dzieki.

## O S: MĘCZ: THEODOCIE,

Który był Episkopem Cyrineyskim w Cyprze.

**D** O Męczenika wszystkich Theodora, Mart: 2.  
 Przybiegać niechaj nas bierze ochota,  
 Ten dla Chrystusa wcierpiał niemato,  
 Na rozne męki wydał swoje Ciało.  
 Sabinus Książę Cyprskie kazał żyły  
 Surowemi go bić: że Bog mu miły.  
 Mle dla niego przysłał takie rany,  
 Dziękował Panu że był tak karany.  
 A Ciebie Panie żyłami sieczono,  
 Dobrze na studze że toż wyrażono.  
 A żelaznemi paznokty drapano,  
 By się pokłonił bogom przymuszano.  
 Gdy się pokłonu na nim nie dobili,  
 Żnowu go z drzewa w ciemnice wrzucili.  
 Pán do ciemnice posłał mu Anioła,  
 By wtakich mękach nie nie mārsczył czoła.  
 Lubi się było od bicia spadało,  
 Ale Aniołem wleczone Ciało.  
 Kazał Sabinus Gozdzie wbić mu w Tłogi,  
 Ostrey dla Pána Świety zaiył drogi.

75.  
 Cie był sie, Pána ze wtym nasladował,  
 Pán to mie swemi Gozdmi podarował.  
 Znowu go kázal wrzucić do ciemnice,  
 Zwniey Theodor nie vznał testnice.  
 Pán Oswiecenie moje, ia ciemności  
 Nie mam w ciemnicy, Pán moja Swiatłość.  
 Gdy mi y w mełach widział iasne Lice  
 Sabinus, wrocil Pasterka Stolicy.  
 Dwie Lecie naniey ieszcze pozyl Bogu,  
 Do smiertelneho potym przešel prog.  
 Umarl cty ráczey lepiey Bogu iyle,  
 Po Czasy gorzkiey, Słodka w Ciebie pije.  
 Kiedy sie zmodly wdaiemy do Cie,  
 Taktón nam wcha swego Theodocie.  
 Ty sie na Ciebie pásieš dobra páska,  
 Mniey wzglad na szupla ziemna páska nása.  
 Twemi nas z gory pošilay darami,  
 Nam grzešnym swemi pomagay modlami.  
 Od twego stolu kúć nam edrobina,  
 Ta pošilony wiem pewnie nie zgine.

## OSWIĘTYM MĘCZENIK V

KONONIE OGRODNIK V. Mart: 5.

**Z**ie Pán w Ogrodku na Modlach poymány,  
 Był Kononowi Ogrodek kochány.  
 Pán swoy Ogrodek polewał Wroplami  
 Krwawemi: Konon polewał go Łzami.  
 Woto Ogrodow dla pilney roboty,  
 Gdzie rodza Kwiaty v Konona Cnoty.  
 Pánskie w Ogrodku náprzod byli Włogi,  
 Potym ie przebil nawylot Gozdz sregi.  
 Z Ogrodka takay pošedl Konon droga,  
 Na sregie Gozdzie trařil swoia Włoga.

Ostra



Ostra do Ciebie droga y Konona /  
 Bo żelaznemi gozdziami sadzona .  
 Po ostrych drodze, znalazł w Ciebie gładko ,  
 Inaczej Ciebie dać też nam rzadko .  
 Gozdziłi wonne kto sádzi w Ogrodzie ,  
 Ciebie wonny Gozdził: Gozdzi Konona łodzie .  
 Z innych Ogrodów wienca wwiláta ,  
 Które wiednieła, máła cena máła ;  
 W Ogrodku Konon wwil Wieniec sobie  
 Niemiedniełacy, ku wieczney ozdobie .  
 Wdziel z tych Kwiatków y na náše stonie .  
 Z Ogrodka swego nám Świety Kononie .

## OSS: CZTERDZIESTV

Y DWU MECZENIKACH W AMMORIY  
NOWOZIAWIONYCH.

Mart: 6.

**C**zterdzieście y Dwa Meczeniki byli  
 W Amoriy: Ci iak pospołu żyli ,  
 Tak umrzeć była im spólna ochota :  
 Do rowney śmierci rowna wiodła Cnota .  
 Kiedy pospołu Chrystusa wyznali ,  
 Pospołu pod miecz y Głowy oddali .  
 Do życia przedzey ludzie się zbierali ,  
 Nie tak ochoczo kiedy umierali ;  
 Tu się ochoczo do śmierci zebrawi ,  
 Dla Chrystusa im nie stráśne y páłi :  
 Nie stráśne miecze, złożyli się głowa ,  
 My za Chrystusa ginieemy, zta mowa .  
 Nie giniełacie y bez głow życie ,  
 Wlepił na Ciebie niepomierzłym świećcie .  
 Czterdziestu y dwom wam wystarcza głowa ,  
 Jedna najlepsza Głowa Chrystusowa .  
 Tej się swoimi pomodłcie głowami ,  
 By y nam grzesznym a w Ciebie być zwami .

O SS:

177.  
O SS: CZTERDZIESTV  
MECZENIKACH

W SEBASTIEY ZAMECZONYCH.

Gdy okrucienstwa już Ziemi nie stało,  
Swa na was morze tyranstwo wylało.  
Przez Ogień, Wode, przešli Meczennicy,  
Niemiałac żadney w Meczennstwie testnicy.  
Włosowżście z Głow nie pogubili,  
Aleście w Wodzie leście ich wymyli.  
Gdy zimno w Wodzie nieznosne cierpicie,  
Piekielny ogień ta Woda gasicie.  
Na Kamieniuscie swoy Dom budowali,  
Lubo nan rzeki nąśli, nie zalali.  
Na Kamieniu, bo was bito Kamieniem,  
Drogiu Kamiennym te było odzieniem.  
Tonol na Wodzie Piotr, Wy nie toneli,  
Boscie Co Wody Stworzył, z soba mieli.  
Obiecał nas Pan wezynie Łowcami  
Ludzi, dziś jest czas wychodzić z Sieciami.  
Gdy Meczennicy po Wodzie pływali,  
Ktorzy wychodzą z Sieciami, połow mają.  
Gdy Czterdziestu dni Post odprawuujemy,  
Meczennikami Czterdziestu chwalemy.  
Ci Meczennicy Post taki poscili,  
Tłuc pianego, Wode tylko pili.  
Wstydzicieście ktorzy innego napoju  
Brom Wody chcecie do Postnego stroju.  
Tylo na Wodzie że Święci przešli,  
Wiencami zato z Ciebie się odziali.  
Ktorzy pragniecie mieć Korone z Ciebie,  
W Post wielki prześłać wam na Wodzie trzeba.



Kto się zgrzytańia w piekle zebow boi,  
 Ten niechay w Wodzie na mrozie postoi.  
 Zeboma zgrzytać lepiey na czas mądy,  
 Tłizeli zgrzytać w piekle przez wiek cały.  
 Ktorzy ta śmuno ucierpia na ziemi,  
 W Ciebie się Szaty odkryia ciepłemi.  
 Komuś rzezono: Czemuś nieodziańy  
 Szedł na Wesele: był zató karany.  
 Ci Meczownicy lub się nie odziali,  
 Nłago po Wodzie w mroz wielki plywali;  
 Nłagich przyieto mile na Wesele,  
 Inna widziano Szate na ich Ciele:  
 Drogo pożyta Szata Cierpliwości,  
 Ta się odziali dla Pánksiey Miłości.  
 W tey lubo nagich na Ciele widziano,  
 Godna Korone iako Godnym dano.  
 Wyzycie y nam swoiey Cierpliwości  
 W Wodzie, a ciepłey wyzycie Miłosci.  
 My w Ciepłey izbie a Ciepła nie mamy  
 Ku Pánu, nie tak goraco blagamy:  
 Jako wy w śmimney Wodzie a palacie  
 Miłoscia, kiedy y mrozu nieznacie.  
 Z śmimneyście Wody Cieplice zdiatali,  
 Cieplice zdrowe Lud zwyczajnie chwálł.  
 Jezeli ktore, te Cieplice waże,  
 Rány wśhelakie pozmywáia náśe.  
 Jakoście sami Woda dopłyneli  
 Szczęśliwie portu, y Korone wzięli.  
 Sprawcie to y nam niechay nie toniemy,  
 Na morzu Świata plywać nie umiemy.  
 Wy Meczownicy badzcie Styrnikami,  
 My dopłyniemy kiedy będziem zwańmi.  
 Jeden do tázni z nich šedł z śmimney wody,  
 Szukać ciepłey po mrozie wygody.

Kto

Kto się wmywa w łazni / a iedyny  
 Z Czerdziesu / nabył zmaże wieczney winy .  
 Tam gdzie żywota szukał / śmierć znalazł /  
 A Pan kto umrze zań / żywot daruje .  
 By śmierci szukał / żywot by ugonił /  
 A ni by Wieniec Niebieski wronił .  
 Stroż widząc Wience / wpatrzył pogodę /  
 Sam dobrowolnie wpada w zimną wodę .  
 Widząc Królestwo / skoczył po Koronę /  
 Za ten skok wszystkim nogi potruszone .  
 Jakoby w Ciebie zachodzą nogami  
 Tyran rozumie / niewie że Cnotami .  
 Wylowłszy z Wody w Ogień ich wrzucono /  
 Debrze zmoczonych snąć Ogniem suszono .  
 Woda tych Świętych iak nie zatopiła /  
 Tak y goracość Ognia nie spaliła .  
 Młodłszy z nich nie był do Ognia wrzucony /  
 Ramiony własney Matki tam wniesiony .  
 Własnie go Matka nowonarodziła /  
 Gdy dla Chrystusa śmierci mu życzyła .  
 Taką iey była w Ogień nieść ochota /  
 Jakkby watrota przed tym do żywota .  
 Vczcie się Matki nie żałować syny /  
 Wydawać na Śmierć dla Páńskiej przyczyny .  
 Świeci ktorzyście w Wodzie zimney trwali /  
 Prosimy byście y nas ochładzali .  
 Gdy przyrodzone nas zapáli płomie /  
 Gaście ten zapal Woda w naszym domu .  
 Gdy w Nabożenstwie zaśie ochłodniemy /  
 Ulehay się waszym Ogniem zapalemy .  
 O Mody wasze prosimy vsilnie /  
 Ze nam pomoga wiemy nie omylnie .  
 Gdzie Dwa zebrani w Imię Chrystusowe /  
 Tam Miłosierdzie Páńskie jest gotowe ;



Wy sie Czterdzieście iak w snopki zebrali /  
 A w Imie Pánskie / byście pomagali /  
 Pomagáycie nám glosy Czterdziestemu /  
 Niech pokoy mamy modlami waszemi .  
 Zagniewanego Abram pita Boga /  
 Dla Dobrych Miasto zle czy chibi trwoga /  
 Dla Czterdziestu obiecal całemu  
 Przebaczyć Pán Bog miastu Sodomskiemu ;  
 Dla Czterdziestu Meczenników pewnie /  
 Przebaczy grzesznym gdy zaplácza rzewnie .  
 Gdy Pán za grzechi Karal Woda Ziemi /  
 Zgubil z człowiekiem inne żywe plemie ;  
 Lat Czterdzieści Woda dni y nocy /  
 Nie bylo ktoby dat Ziemi pomocy /  
 By Czterdziesti Meczenników skalo /  
 Niebo tak Ziemi dsiężem by nie zalalo ;  
 Dzis ze Pán znova dsiężem nie topi Ziemi /  
 Czterdziestu Swietych Modly to Swietemi .  
 Nadzy w Jezierze Skudzi Twoi Pánie /  
 Bos y ty nágo Sam stat na Jordanie .  
 Jak sie Duch Swiety nosil nad Wodami  
 Nad Toba Pánie / tak y nad slugami .  
 Ten ich zagrzewal Językiem Ognistym /  
 Ten ich Krolewstwem cieszył wieknistym .  
 Stad y Korony nad nimi wistaly /  
 Po ich Meczennstwie te sie im dostaly .  
 Po Wodzie do Tych aże sie Wod dostali /  
 Ktore nádsame Nieba sie rozlali .  
 Chwali sie Pawel / ze Nagosc od Pana  
 Nie lacz go / y tu Nagosc wdziana /  
 A Meczenników od Pana nie lacz /  
 Bo dy Meczennik nágo i ywor konczy .  
 Jak z Jobem nágo na swiat sie rozdzi /  
 Tak nágo z swiata tego wychodził :

Nie

181.  
 Nie nągo, szata Męczenka okryci,  
 Z Męczennikami w Ciebie znamienici.  
 Przez Czterydzieści lat był prowadzony  
 Lud Izraelski w Obiecane Strony;  
 Przez Czterydzieści waże w mekach trwania,  
 Cerkiew prowadzi nas do Zmartwych wstania.  
 Birie eleyson raz Czterydzieści czyta  
 Cerkiew, Czterydziestu z tym Męczennikow wita:  
 Wierzym że za ich Czterydziesią modłami  
 Pán nas wysłucha, zmiłuj nad nami.

## OSWIĘTYM MĘCZENIK V K O N D R A C I E.

Mart: 10.  
**O** D Declusa, Rufinassa tryła  
 Wgurach, Kondrata Dziecięcia powiła.  
 Zmarła, a kiedyś iak Wode Opoki,  
 Tak Mleko dała Kondratu Obloti.  
 Dziecku tajemni iak Ciebie nie miło  
 Był miłoś, gdy go Ciebie wykarmiło.  
 O Mleczyno Drodze w Ciebie powiadała,  
 Gdy Mlekiem karmion Kondrat niech wierzyła.  
 Jak Mleko, słodka Dziecięcia dawała  
 Rose tu Ciebie, tak go wychowywało.  
 Z daley Ciebie Mlekiem potrapiaćcie,  
 Na życie Ciebie Dzieci wykarmiaćcie.  
 Od Ciebie Kondrat wychowany sztucznie,  
 Do Chrystusowej Wiary przybrał Wcznie:  
 Cyprian, Anekt, Dionyzij, Swięci  
 Paweł, y Krysent, na Męczestwo wzięci.  
 Patrząc na Mistrza ochorzo wyznali  
 Chrystusa Bogiem, pod miecz głowy dali.  
 Gdzie krew wylali, tam pociekła woda,  
 Duż Chrzesciánstich ta była ochłoda.



Nie ugasała ta Woda pragnienia /  
 Lecz zapalała wiernych do Cierpienia .  
 Kondracie Swiety Ciebie m wyfarmiony /  
 Modlisa by y my posli wtamte strony .  
 Nie tak Bliznieta Ciebie sie nadali  
 Co w Zodiaku / Te krwi nie wylali .  
 Kondrat za Mleko krwie swej nie zatował /  
 Tak Ciebie Pana serdecznie miłował .  
 W Ciebie nad Ziemię Ludzie sie pochajcie /  
 A Niemowiattkom ma Mleko / to znaycie .  
 W miasto Krolebki Kondrata na Szale  
 Swe Ciebieo wzieto / wychowalo cale .  
 Ziennego myslie Kondrat niemogl zgoła /  
 Ciebieo onego matka / Ciebieo szkola .  
 Alekiesi Synu Kondracie iedyny /  
 Rzadka to Ciebieu by karmilo syny .  
 Bethleemskiemu Dzieciatciu sluzyla  
 Swiazda / ze Pan byl Ciebiea / to znaczyła /  
 Kondrata kiedy Mlekiem poia Ciebiea /  
 Znacza Ziennego nieskostnie chleba ;  
 Lecz Ciebiestiemu karmiony slodczy  
 Bedzie : Ciebiestiey nauki wyczwicz .  
 Wszyska mysl w Ciebie / dla niego y Slowy  
 Niejal mu / omrzec dla Ciebiea gotowy .  
 Nie zatowalo Mleka Kondrat on /  
 Ciebie / dla niego la Krwie / Kondrat mowi .  
 Innym zelazne Ciebiea sie stawiala /  
 A Kondratowi Mleka dodawiala .  
 A Dziecia Ciebieiosa Ziemi nie dawali /  
 A dla Kondrata y Mleka dostali .  
 Wziol Matke ziemna / dal Ciebieiska zanie  
 Pan / nad Kondrata z Ciebiea Mleko kanie .  
 Ciebie m karmiony o Ciebie y mowi  
 Kondrat / nad inne Pan go Błogoslawil .

Kiedy by Ciebie y innych karmiło  
 Mlekiem, Kondratow wieleb namnożyło.  
 Gdy Ciebie Mlekiem karmiło Kondrata,  
 Szac takie pierś, młode trawił lata.  
 Ciebie karmiony niechciał długo chodzić  
 Po Ziemi: Ciebie chciał sie bázniej zgodzić.  
 Zochota Głowe pod Miecz swoia daie,  
 Rzuciąc ziemię do Ciebie przysłaie.  
 Jezeli Pawłu Mleko ciecze z Szyie,  
 Coż Kondratowi, który Mlekiem żyie.  
 Gdy go Malarze malować bedziecie,  
 Maluycie Ciebie Mlekiem karmi Dziecie;  
 Pieluści dáyce Gwiazdami sadzone,  
 Dziecie Ciebieście tak ma być opstrzone.  
 Ześ od umarla Matka, Boża wola  
 Była Kondracie, a twoia wtym dola.  
 Bogata Matka Ciebie wnet przydało,  
 By cie karmiło Mlekiem przykazało.  
 Król Zeliáša, Król y Pawła żywi,  
 Ciebie Kondrata, kto temu nie dziwi?  
 Ktory Cie Ciebie wrodził, na Ciebie  
 Dla Syna swego Mleko ma v siebie.  
 Ciebieści Chlebem posilayšie Dziecie,  
 Nie náydziesz Mleka słodszego na świecie.  
 A Pána twego świat Octem napał,  
 A coż by słudze tego nie wystroł?  
 Ciebie napał ale Krwia też twoja,  
 Takie sie w świecie krwawe wozty stroja.  
 Mlekiem sie słodkim posilay dowoli,  
 A swoiac Czasie świat dobrze przysoli.  
 Kiedyć na świecie Mieczem ścięto Głowe,  
 Niech Krwia za nami ta wylcie mowe:  
 Dla mey Ktora ci pod Miecz Głowe daie,  
 Pánie do ludzi niech Miecz nie przysłaie.



# OS: WIELKIM MĘCZENIK V IERZYM.

April: 23.

S WIĘTY BOŻY IERZY,  
DOBRZE WNIEBO MIĘRZY.

**K**opia swoia zabił Jerzy smoka /  
Który zabijał ludzi iadem oka.  
Grzech tak smok taki / tak nam barzo škodzi /  
Kopia swoia Jerzy go ugodzi.  
Balwany kruchy / Mąrtwym żywot dał /  
Czym Czarnopieźnik ku Panu przysłał.  
Czarnopieźnika Cesarz ściać rozkazał /  
On Krwia wybielał / a Cesarz się zmdzał.  
A Aleksandra Cesarzowa smiele  
Zawola: Chrystus jest Prawy Bog w Ciele.  
Cesarz Mąż Słowa a stoi bez Słowy /  
Kiedy Chrystusa wyznać nie gotowy.  
Przez trzy dni w Wąpnie niegasiłony cały  
Jerzy zostając / Bogu dawał chwały.  
Wcale Wieloryb Jonaśa oddało /  
Tak w Wąpnie Jerzy a żywy został.  
A ni Trucizna co mu zaškodziła /  
Gdy z Jerzym Świętym Bozka była siła.  
W Ciemnicy Kamieni na Piersi włożono  
Świętego / y tak nic nie obciążono.  
Leżcie mu iarzmo te było dla Pana /  
Mnie Chrystus Kamieni / y latał mi rana:  
W Boty ostrego na bito żelaza /  
Aby wchodzeniu iela go wraza:  
Dla Słow twych Panie twarda ide droga /  
Tak rzecze Jerzy / ale zdrowa noga.  
W Deski ostrego żelaza nabito /  
Ciadnimi Boko / ały tak zabito.

Pre.

Brecać na Kole Jerzego: do Kości  
 Przenikali go żelazne ostrości.  
 Anioł Jerzego wwalnia od Kola,  
 Woiny Chrystusa Bogiem Jerzy wola.  
 Z ziemnego Kola do Gurnego wzięty,  
 Kola: z Anioły aby śpiewał Świąty.  
 Kolem Niebieskim kierują Anieli,  
 Bądźcie przy Kole Jerzego być chcieli.  
 W Kole Niebieskim są iasne Planety,  
 Jak Jerzy takie nie mają zalety.  
 Za Kolo Wieniec Jerzemu podano,  
 Godnie Mieczemstwo wkoronowano.  
 Który w Niebieskim już Królów Kola,  
 Spraw y nam którzy w tym płaczu padole,  
 Przez twoje Kolo niech Gurnego Kola  
 Doiedziem, oto schil przed Panem czola.  
 Żołnierzu Pánski na Koniusz wołował,  
 Starłsi Kopia smokas triumphował.  
 Zsądzisz takich nie wiele liczymy,  
 Godnegoć chwały chwalić nie umiemy.  
 Kiedyś do wieczney już się dostał chwały,  
 Jerzy Rycerzes pewnie okazały.  
 Przyznać to, pewnych nog, twemu Koniovi,  
 Jesli na Ciebie, przyznać y Jezdzo w!  
 Ze siedział dobrze, gdy dołachal Ciebie,  
 Daley już iachac Jerzemu nie trzeba.  
 U nas pod Koniem kto na Koniu siedzi  
 Bywa, trefunkiem tym Jerzy niebiedzi.  
 Kon był Jerzego mocno wkorwany,  
 Jezdzen y sobie nie uczynił rany.  
 Ciału pod Tłogi gdy Górdzie wbiłano,  
 Konika Łusy jego to kowano:  
 Ten nieomylny Kon na wybawienie,  
 Same zbawienie jest nam iezdzenie.



## OS:MECZENIK VIVSTINIE

PHILOZOPHIE.

Iun: 1.

**I**ustinus Madrym Philozophem synol /  
 Chrześcianinem niestawby by zginol .  
 Argumentami nie dojedol by Nieba /  
 Madrości insey iemu bylo trzeba .  
 Wlec Chrześcianin kie by zostal prawy /  
 Wieksey jest teraz niż Philozoph Slawy .  
 Byl ten Philozoph y Theolog wkupie /  
 O Bogu pisał wiele a nie głupie .  
 Wymawia Żydom że Psalm zfałszowali /  
 Z Drzewa Krolute Part / z Drzewa zmazali ;  
 Ze Krol Żydowski / na Drzewie pisano /  
 Krolewstwa w Drzewie czemuż nie przyznano ;  
 Siedmudziesiąt tak te mieysca tłumaczyli /  
 Dzielę że Kiegi co nam utaili :  
 To Doktorowie starzy wyswiadczała /  
 Ze zfałszowali żydom przyznawia .  
 To na Cesarzu wymogl / Chrześciany  
 Z Imienia tylo by nie brać na rany ;  
 Aż kto zawinił takiego karano /  
 Chrześcianinem zas być wolność dano :  
 Na Antoninie tego sie domowił /  
 Tlic niedbał o to by go ynie zdrowił .  
 Krescens Philozoph tu sie trzymał błota /  
 Do Wiary w onym nie byla ochota .  
 Jako pies szczełać zwykl na dworzanina /  
 Justina w dzac już Chrześcianina ;  
 Ze Chrześcianin przed wszystkimi prawi /  
 Chrystusa Bogiem wklar Justinus sławi .  
 Dekret itao dano / by cieto głowe  
 Justinu za te sprawiedliwa mowe .

W szyle

W Szysie siekiera wiec go vderzono /  
 A Brwie Meczenskiey żródło otworzono .  
 Z ochota żywot dla Pána vtrácił /  
 Wiecznym żywotem Pán mu go zaplácił .  
 Gdy by Justinus nie vmarł za Pána /  
 Vmarł by wiecznie/ dzis mu Sláwa dána .  
 Vmarł na ziemi a żyje na Ciebie /  
 Dobrze za Pána vmierac w potrzebie .  
 Justinus Justus już z Sprawiedliwemi /  
 Wychwála Boga pieniami wiecznemi .  
 Justinie Swiety mołł sie y za námi /  
 Tłech nie ginie my yz nieprawosciami .  
 Jakes sam Justin/ uczyn Mołły Twemi /  
 Justinami y nas Sprawiedliwemi .

## O SS: MECZENIKACH

CYRVSIE Y IANIE BEZSREBRNIKACH .

Iun: 28.

**C**hrus yz Janem sa Cudotworcami /  
 R Bezrebrnemi Oba Lekarzami .  
 Cudo nademna Swieci pokazecie /  
 Gdy do pokuty z grzechow przywiedziecie .  
 Grzechi mi rany na duszy zadali /  
 Lekarze Swieci wy darmo zlecžali ;  
 Zlecžcie też y mnie wy darmo Lekarze /  
 A ia wam siebie oddam za pedarže .  
 Powinien bede was chwalic bez miary /  
 Kiedy zlecžycie w duszy grzech mój stary .  
 Lecžac mi dusze wlecžcie y ciało /  
 Lekarze Swieci/ y te ostabiáło .  
 Pokażcie drogę ie memi tropami /  
 Bedzie sie do was lud ciśnot kupami .  
 A Wy iak żródło vdiełcie kōżdemu /  
 Tłic nie vbedzie z tad żródłu waszemu .

M m 2

O SS.



## O SS: MĘCZENIKACH

KOZMIE Y DAMIANIE BEZSREBRNIKACH.

Iul: r.

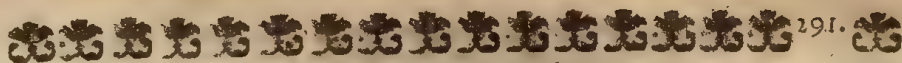
**Z** Drowo sie Miesiac ten Cerkwi postawi /  
 Gdy napoczatku Dwa Lekarzy w slawi .  
 Kozma / Damian / nie da za chorobie /  
 Jako Lekarze lud pokladac w grobie .  
 Ze napoczatku Lipca polożono  
 Tych Swietych / Lipna ku nam z lek pono .  
 Tylko my Sercem iak wost topnieciacym /  
 Lipnimy do nich modleniem goracym .  
 Prebro wlecza / ieszcze nie nie biera /  
 Pomoc: Kozdemu udzielala spora .  
 Bezsrebrnicy bezsrebra wlecza /  
 Co sie knim garni gdy bole kalcza .  
 Kto srebrnem daie iakmużne / Ci zdrowie  
 Wmiastko iakmużny daia chorey glowie .  
 Ci Slepym darmo otwierala oczy /  
 Tu chremy darmo iako Jeleni skocz .  
 A iesli kogo iaka sciska biada /  
 O tych Lekarzy Swietych zdrowa rada .  
 Donich sie przeto wcielacycie smiele /  
 Wlecza rane na Dudy y Ciele .  
 A nie niewierna chiba dadza tyle /  
 O tych Lekarzy iak sie leczyc mlie .  
 Broga choroba grzech mie trapi srodze /  
 Do Bezsrebrnych Lekarzy nadrodze .  
 Wlecziecie proste te chorobe moia /  
 Potazcie namnie vmietetnosć swola .  
 Wielka to w Ciele ze leczycie razy /  
 Wielka gdy z Duszy omyle ie zmaz .  
 Ciestim Leni wostwem do modl lezac chory /  
 Wazba pomoca trzeta by wstal skory .

my.

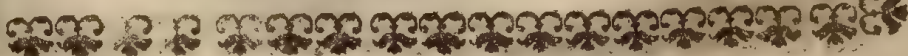
Wyście czułem na Modlitwach byli,  
 Prośbę Czułości byście udzielili.  
 Choroba ma to: rozpierać człowieka,  
 A rzadki ponieć by był nie taletka.  
 Po doskonałe kwam zdrowie przychodzi,  
 W Gorączce moiej od was się odchodzi.  
 Opatrzył Chrystus Cerkiew Doktorami,  
 Nadął bieżniemi ona Lekarzami.  
 Was takich mamy Lekarzy bez srebra,  
 Wami się w ludziach leczy wszelka febra.  
 Febra do chwasty Bożej trąpi Ducha,  
 Bosie zaledwo kiedy do niej rusze.  
 Te niemoc moja wleciecie Lekarzy,  
 Na chwastę Pańską niechaj się rozżarzy.  
 A iam zmąrzył zgofa, y ciepłego ducha,  
 Żadna się wemnie nigdy moc nie rucha.  
 W żadnym się srebrze innym nie kochali,  
 Ci Bezszerebrnicy takie Srebro brali:  
 Srebrem są Pańskie Słowa rozpalone,  
 Nie ciskałiscie te Srebro nastrone.  
 Nie Bezszerebrniki inżecie tak byli,  
 Na Słowa Pańskie wsiy naklonili.  
 A inne srebro mieliście za błoto.  
 W takiejże cenie było wam y Złoto.  
 Klauzcie y nas kochać w Srebrze takim,  
 A oprocz tego pogardzać wszelakim.  
 O Szerebrnikach Świętych nie cysłamy,  
 Bezszerebrników was Lekarzy mamy.  
 Ci Szerebrnicy Święci ktorzy drogie  
 Swoe Srebro dawać zwykli na ubogis.  
 Jaki On Święty był Jan Miłościwy,  
 Ktorego Srebrem był niedźny co żywy.  
 Ktorzy zaś s ebro swoe wżemi kopia,  
 Takowych srebra nie ceny niemają;



Bo nie kupili Ciebie sobie iemi /  
 Leci załopane tak zgineli wziemi .  
 3 Srebrnikami zle sie Judaś sprawił /  
 Żanie zbył żywot y sam sie odsławił .  
 2 Ci Lekarze bez Srebra kupili  
 Ciebie / gdy Ludzie bez płaty leczyli .  
 Wlecicie y nas niech y wam przybedzie  
 Chwały siedzącym w Ciebieście Wzredzie .  
 Cietylo Ludzie y bydło w niemocy  
 R w śmierci / od was ożnało pomocy :  
 Jesli sie by dłu w pozyciu zrownamy /  
 Wied od was rowney łasti doznawamy .  
 W Słabości Morze W is w młakach wżacili /  
 Wycie z Jonaszem tam Pana chwaliłi ;  
 Burzyli morze w Sercach naszych wielkie /  
 Grzechi iako gad w nim plewala wśelkie :  
 Wrzucicie sami y w Serc naszych morze /  
 Wcichnie predko stanie w swoim sferze .  
 R w Rozniecony Ogień Was wrucono /  
 Ale iak czyste Złoto nie spalono :  
 Wrzuccie swa pomoc w ogień nasz domowy /  
 Tak znas niezgore żaden / bedzie zdrowy .  
 Strach iakis Serce opanował moie /  
 Sam niewiem kogo y nie trzeba boie ;  
 Wy Boga w Sercach swoich zawiśście /  
 Żnim sie nikogo nigdy nie lekacie :  
 Wprostie Boga by omnie mieszkańie  
 Wlubił / żnim by nie było lekacie .  
 Bog wasz Leka Tym nas wzdrowicie /  
 Kiedy go ty wnas mieszkań wprosticie .  
 Bog wasz Leka Tym wśelkie choroby  
 Lecycie / Tym wam przybyło ozdoby .  
 Beztrebniycście ale nie bez Boga /  
 W Lekarstwie waszym kierujecie droga .



Bogiem wlełaś łaskę wdziałaycie,  
Darmoście wzięli Boga, darmo dajcie.  
Bog Ogień, iako ognia nie wbedzie,  
Lubosie ogień y wdziała wbedzie:  
Tak Boga y wam y nam sie dostanie,  
Wdziałileś sie im, dzielsie nam Panie.  
Prawa to Boże jesteśmy Cie niegodni,  
Wdziałileś Chlebie wspomni jesteśmy głodni.  
Wszak sam to Rzecz: Darmoście przyjęli,  
Boysie im nie dał, oniby nie mieli.  
Toba takowe poczynili Tuda  
Lekarze: z Toba każdemu sie wda.  
Teraz dobrego nie mam zgola w sobie,  
Bedali Bog: miał wnet sie ozdobić.  
Bog wszystko Dobre, Boga kiedy mamy,  
z Bogiem y wszystko dobre otrzymamy.  
Bez Boga człowiek nie dobrego zgola,  
A z Bogiem Tenie wszystko dobre zdola.  
Bismy zoziałali wszystko Dobre Tobie,  
Dobry miew miewsce Boże y nas siebie.  
Obaczysz iako dobrze sie dziać bedzie,  
Jako sie człowiek z Bogiem ruszy wbedzie.  
Be szubrenicy gdzie sie obrócili  
z Bogiem, nie mocne ludzie wnet leczyli.  
z Bezszebreników wychodziła Siła  
Bezka, ta darmo niemocne leczyla.  
Niech lezy y nas nie wbedzie Siły,  
A nam przybedzie, wiemy Boie Miły.  
Ta Cie y Świętych, wychwalać będziemy,  
A bez Twey Siły tego niemożemy.  
Dwa Bracia tey mi łaski waszey trzeba,  
Rmnie w Bratersstwo przyjmiecie do Nieba:  
Jednego Boga niechay wkupe chwale,  
Ta wasza łaska spuśczaam prozbe całej.





# OS: MĘCZ: HYACYNTHV

Był Pokoiowym Jacinth v Trojana / Iul: 3.  
Głodem umorzony iako od Tyrana.

Potym się głodzie gdy dostał do Ciebie /

Dano mu żyć Anielskiego Chleba.

Głód nie odłaczyć nie może od Pana /

Mógł się pochwalić służąc v Trojana.

Po Głodzie w Ciebie dziś v Stole siedzi /

Z Chlebem żywotnym głodem się nie biedzi.

Clasycon prawi bede gdy Twoja Sława /

Ziawi: Ta już się Jacinthu deśtawa.

My tu o chłodzie żyjemy y o głodzie /

Modl Święty byśmy byli na swobodzie.

Tu Pokoiowym byłeś v Trojana /

V Ciebieściegoś Sługa został Pana.

Gdzie Pan y Słudze posposu być miło /

Ta tobie Pánskie Słowo się spełniło.

# O ŚWIĘTYM MĘCZENIKV INNOCENTYM . Iul: 6.

Y Imię same znaczy Innocenty

Nie winien / samym Imieniem jest Święty.

Lacińskie Imię ma / który niewinnie

Cierpiał za Tego / co mu polacinie.

Od Lacińskiego Pilata pisano

Imię na Krzyżu: gdy bez win karano.

Jak Innocenti Niewinnego znaczy

Imieniem: rzecza toż wyrażać rączy.

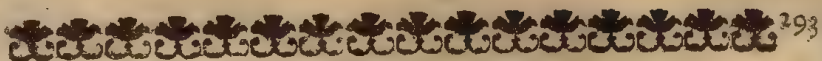
Alle jeżeli niewinien / męczono

Czemur: w Prawego Boga wierzył pono.

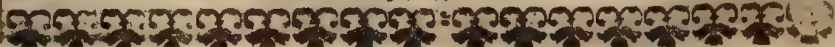
Wierzył / preto go Tyren y rączył /

A Innocenti iak w Boga umierzył /

Tak



Tak dusza swoia wyszłelil do niego /  
 Przelieli Nieba Strzelca tak dobrego .  
 Strzelil do Boga nieraz postrzelony /  
 Dla Boga / aż też na śmierć porażony .  
 Inni Rubinow dla Boga żalnia /  
 A Miecznicy gdy się Brwia farbuia /  
 Swoy Brwie Rubiny w dar Boga przynoszą :  
 Przynich przymuia oco Boga proszą .  
 Dł Innocenti Bogu swoe Rubiny /  
 Szczęśliwych matek szczęśliwe te Syny .  
 Kto się czym wpisał / w Niebo się wpisuje  
 Brwia Innocenti / czego nie żaluie .  
 Kładzie za Owce dobry Pasterz Dusze /  
 A Dobra Owca mowi / iásie ruże  
 Z ochota na śmierć za mego Pasterza /  
 Tak Innocenti dobrze w swoy cel zmierzają .  
 Ze dobra była Owca / dusze swoia  
 Kładzie za Pána / niech mi co chce stroia .  
 Niechay mie Pala / Bog moy Ogien prawy /  
 Ogniem nabede prawi wieczney sławy .  
 Niechay mie topia / Bog Morze Dobroci /  
 Za krotki żywot Wieczny mi przywróci .  
 Niech mie Scindia / w mnie Chrystus Stowa /  
 Innocentego była mądra mowa .  
 Niech Kamionuia / w mnie Kamien drogi  
 Chrystus / dlaniego nie czynia mi trwogi .  
 Nielekam słupow / v słupa sieczono  
 Moeego Pána / mnie naprzykład pono .  
 Niechay palami ostremi nie strąsa /  
 Na Brzyżu mamy my Otucha naszą .  
 Na pal Brzyżowy przybito Chrystusa /  
 Dlaniego przeto nie lekam się strąsa .  
 Niech wszystko wezma / że niewezma Boga /  
 Przy Bogu má się niepowinie noga .





Tak Innocenty do Tyránów prawi,  
 Nieżnie na placu iak Rycerz się stawi.  
 Nie mie od mego nie od strąsy Pána,  
 Pan moy raniony, mnie nie strąsna rana.  
 Macie oreże, Jámgotow na rany,  
 Wiem Męzenitom Wieniec zgotowany.  
 Nie strąście, zaerca że Boga miłwie  
 Calego, każda śmierć miłe przymnie.  
 Umre za Pána, Pán moy żywot wieczny,  
 Czemuż umierać nie mam, zań bezpiecny?  
 Niewinnie umart, mowi Innocenty,  
 Pán moy, niewinnie ja zań chce być Sciety.  
 Iak na wesele tak się na śmierć prosił,  
 Duże Ofiars swa Bogu przynosił.  
 W Julu gdy Słońce we Lwie bieg swoy artoi,  
 Że Innocenty iak Lew się niebot,  
 Szosłego Julu onego wspomina  
 Certiew, bo go ma Lewu rownego syna.  
 Brońa Noc w Julu dzieśńeć godzin tyle,  
 Czuly był żołnierz nieospaty wsile;  
 A te Noc Swięty na Modlitwie trąwił,  
 Co chciał o Boga to przez ona sprąwił.  
 Modlił się za námi Innocenti Swięty,  
 Modlitew twóich Bogu dár przyięty.  
 W Ciebie wiecznego zażywaś Pokoy,  
 Wproś nám Pokoy, my mięskamy wboiu.  
 Ty za Niewinnym Barántiem tuż chodzisz,  
 Iak Innocenti, ná Niewinność godzisz.  
 Myśmy winnemi, Innocenti Ciebie  
 Za Niewinnego przeznáno na Ciebie;  
 Za winnemi się racz włożyć do Pána,  
 Twa nas przyczyna za grzech chibi rana.  
 Sam Innocenti sprąw Modlami twemi,  
 Abyśmy byli my Innocentemi.

A Który Ciebie obrał za Patrona /  
 Osobliwa mu u Ciebie obrona .  
 Jaki Innocenti wnet Innocentego /  
 Łatwo go poznał z Imienia samego .  
 Sam Innocenty wiem że prosi Ciebie /  
 By Twoa przyczyna z Tobą był na Ciebie .

## O S: MECZ: PROKOPIM

Iul: 8.

**D**ziślećian by Chrześcian grodzie  
 prokopiy meczył stał: a Christus w drobze  
 pokáže się mu na Krzyżu wiśacy /  
 To za Wiernemi swoimi mowiacy :  
 Gdy Chrześciany Prokopi mordujesz /  
 Nie Chrześciany ale Nnie krzyżujesz .  
 Cośnoś się z drogi wnet Prokopi takiey /  
 Niechciał tey sprawy konczyć ładaśkiey .  
 Krzyż sobie kazał wdziać ze Żłota /  
 Do Krzyża wielka w nim rosta ochota .  
 Dziwna rzecz, kiedy Żłotnik Krzyż gotuje /  
 Krzyż z Ciapisami sam się wyrzuie :  
 Emmanuel na wirzchu było napisano /  
 Michael y Gabriel po stronach przydano .  
 Żołnierz Christusow chwycił się tey broni /  
 Pewen y czarta że Onym dogoni .  
 Abyśle bogom klaniał przykazano /  
 Ze tego zbraniał / grodzie go karano .  
 Naprzód na Drzewie zawieszony / grodzie  
 Tuż ból zadany y w głowie y w nodze .  
 Żelaznemi go Paznokty drapano /  
 Prawie po Ciele iak Ziemi orano .  
 Napoty żywy wrzucon do Ciemnice /  
 Gdy Christusowe iak obaczył lice ;  
 Wszystkie na Ciele swoje zgolił rany /  
 Tak właśnie iak by nigdy nie karany .



Modlitwa skru:yl Trzydzieście bawianow /  
 Tlic niedbał ze miał obruszyć Tyranow.  
 Wiele do Wiary Chrystusowej sęlonił /  
 Tlic żal na służbie Boskiej ze wiel ronił.  
 Żołnierze jego pod Miecz Szyie dali /  
 Tlicwiast Dwadzieście do nichże przyskali.  
 Theodozia Matka jego Święta /  
 Tuż dla Chrystusa Mieczem była Ścieta.  
 Żelazna Reka bito go po twarzy /  
 A on sie o Cześć Chrystusowa swarzy.  
 Przypomniat sobie że bito y Pána.  
 Po Tworzy: lekka w tym mu była rana.  
 Krew mu sie z twarzy potokiem puszcila /  
 A sucha pod nim Ziemia okropila.  
 Tyran Just widzac że niemartwiczy czola  
 Mieczem: y ze onego niezdola /  
 Zdechł od fraszku: Gławian przodany.  
 Surowy Tyran by Święty karany.  
 Pod Miecz mu Szyie kazał nagotować /  
 Ale kát porzół yz Mieczem falować.  
 Szyie Mieczem wyciągnie z ochota /  
 Wszakże popisać kát niemogl zrobot.  
 Rece zmartwieli: Miecz wypuścił goły /  
 Sam pódł na Ziemię Tyran niewesoły.  
 Na grzbiecie Świętego káže sypać płomie /  
 Tym wyleżdżać: że ta go wstronie.  
 Z Ognia żelazem zadano mu rane /  
 A sola leśsze były przysypáne.  
 Kazał Obieścić Świętego za rece /  
 Dął dwa Kamienie do nog / godził mece.  
 Potym go wrzucił w Piec Ognisty káže /  
 Wiara Świętego ni sie ogniem máže.  
 Wrzucon do Pieca znał Krzyż: uczynił /  
 A Ogień w nogi: kát by co zawinił.

Popalił wszystkich co stali dookoła /  
 Z Pieca wynidzie wesołego czoła .  
 Brzykna niewierni, zgubić go potrzeba /  
 A tu łakome nani czekała Ciebie .  
 Już biegłego kęta zawołano /  
 Aby był ściety ostro przykazano .  
 Obrócił Święty na Wschód Słońca głowa /  
 Do Boga Pusił modląc się mowa :  
 Pokoy day Cerkwiam / wykorzen łacerze /  
 Potrzymay Ktorzy w Prawosławney wierze ;  
 Sierot Obogich y Wdow miej w obronie /  
 Kto się wieknie do Ciebie niech nie tonie .  
 Gdy się tak modli, wieśto mu Szyle /  
 Krewiego Święta nąże zmązy myś .  
 Prokopi, Drugi Paweł, zawołany  
 Chrystusem / Mieczem iad Paweł starany .  
 Jeszcze Prokopi w tym prawie przechodzi /  
 Ze Matke swola Chrystusowi rodzi .  
 Porodzi nas Bogu mąrtwismy dla grzechu /  
 Placzemy w bidach, bądź nąśa pociecha .  
 Co żywo blagay Świętego Prokopa /  
 W Imieniu samym iest oniego kopa :  
 A kopa taka, kupiś ona Ciebie /  
 Kopy nam takiey wśat koniecznie trzeba .

## OS: WIELKIMĘCZENIK V PANTELEIMONIE MEDIK V.

Iul: 27.

Vzdrowiał Święty Panteleymon chore /  
 Biegać do niego mieycie nogi spore .  
 Kto lub na łożku y smiertelny leży /  
 Pantel ymonem ozdrowion przybieży .

U n 3

Cier.



Cierpiał za Pánstwa Ten Maximiana,  
 Od niego gesta spotkała go rana.  
 Był bity srodze / Swieczami palony,  
 Potym we wrzacy Ołow był wrzucony.  
 Ze nie spalili płomienie Herokie,  
 Po Ogniu w Morze był wrzucon głębokie,  
 W Morzu to właśnie Perla droga była,  
 Reka ja Pánstka w Korone zażyła.  
 Ozdoba Perle kiedy na Koronie,  
 Pánstkie ozdabia swa białością skronie.  
 Był y zwierzetom Panteleymon dany,  
 Był y do Kola z goźdzmi przywiązany.  
 Jako Pasterza zwierze go lubił,  
 Goździe na kole nic go nie rusyli.  
 Kiedy na Ściecie już go osadzono,  
 Jak cięto w Szyle ostrzy Miecz skrzywiono.  
 Drugi raz pod Miecz podał Światy Głowe,  
 Scinay dla Pána / taka wyrzekł mowe.  
 Nie Krew lecz Mleko wylejesie z Szyle,  
 Ziemia takowe mile zdroie pije.  
 Panteleimon udzieli twego Mleka,  
 Wiem że ozdrowi chorego człowieka.  
 Nie tak Doktorzki syropet pomoże,  
 Jak Mleko twoje / białe iato roże.  
 Drzewo przy którym przywiązano Ciało  
 Świetego było / Owoc wnet wydało.  
 A Zdrowe pewnie te byli Owocy,  
 Pomagające Chorym od niemocy.  
 Panteleymonie Lekárstwem wstawiony,  
 Chory niech toba bede ozdrowiony.  
 Niech y ja Twoie opowiadam Cuda,  
 Niekożdy Lekarz tak sie iak Ty uda.  
 Panteleimon y Ciało y Dusze  
 Leczyś, rád do Ciebie iasie Chory rusze.

199.  
OS: MĘCZENIK V KALENIK V.  
Iul: 29.

**K**alenik pąta Miłością do Boga,  
Dla niego śmierć mu yw Ogniu nie sroga.  
Lub Męcenikow tu na Ziemi pąta,  
A Oni cali Bogą w Ciebie chwala.  
Jako z popiołu Phenix zassie rodzi,  
Tak z Ognia w Ciebie Kalenik wychodzi.  
Ogień się w gure z swej natury bierze,  
Kalenikowi nadassie wtey mierze.  
Bo go do gury w Ciebie zaprowadził,  
Kalenikowi Ogień nie zawadził.  
Nie zgorzał lubo y gorzał za Pána,  
Żłota część Ciebie yz Ognia oddana.  
Wozieblým naszym sercu zapal płomie,  
O Kalenicze Kład czyń w naszym domie.  
Niech twa Miłością do Boga pąłamy,  
Bez twej pomocy nic Ciepła nie mamy.  
Serce nam niechay iako wół topnieje,  
Od Ognia twego niechay się rozgrzeje.  
Żłakiego Serca Swice uczynimy,  
Twoim się Ogniem niechay zapalimy.  
Niechay ta Swieca na część Bogu pąła,  
Bogu y Tobie z Serca poydzie chwala.  
A dzisiaj Serce nam do ziemi gore,  
O Kalenicze ozdrow serce chore,  
Zgas w sercu ogień do ziemi ma kury,  
A inny Ogień w nim zapal do gury.  
Jak Ty do Boga pąłasz Sercem twoim,  
Takowyż Ogień wznieć y w Sercu moim.  
Niechay do ziemi iak łód bede chłodny,  
Jednemu Bogu nie ziemi wygodny.  
Niechay dla Boga w Sercu Ogień nosze,  
O jedna tylo Miłość Bozka prosze.



300  
OSS: SIEDMI V BRACI  
MĘCZENIKACH STAROZAKONNYCH  
MACHABÆACH.

y Mistrze ich Eleazarze, y Matce ich Sólomoniey  
Przy Zaczęciu Postu do Vfnienia Panny Nafwietszey.

**S**iedm Bráci Cerkiew Machabæow stawi, August: 1.  
Starozakonnych Męczenikow sławi.

Siedm to Lichtarzow w Cerkwie idšno gore,

Siedm Dárow máia, temi lecza chore.

Vlecicie Swieci y náše choroby,

Nám zdrowia, a wám przybedzie ozdoby.

Pierwszy Dzień Postu do Krolowey Nieba.

Wám dány, zwás nám wrzyc Postu trzeba.

Wy wkazáli, gdyście iesć niechcieli

Potrąw nad Zákon, zbyć żywot woleli.

Dzis sie Niebieskiey nasycáycie Mánný,

Widzac przy Synie sławe Mátki Pánný.

Doktorey jesmy Post Swietý zaczęli,

Słusna abysmy odwas pomoc wleli.

Jak dobrze wkupie Siedm tu Bráci staia!

Oraz od Siedmiu Bogu część oddaia.

Rzekł Prorok: Siedmkroć w Dzień chwalitem Pá na

Itych Siedmiu włásnie część Siedmkrotna dána.

Zgoda takowa Duch Swietý lubuie,

Golebim Piorem ich w Niebo wpiśuie;

A Męczenicy Ci Krew ná to lali,

Do Jego Pióra swoy Cenobr przydali.

W Siedm Bráci zgoda ta z Swietego Ducha,

Z Jego Siedm. Dárow wnich ta zgodna skrucha.

A Kain z Ablem czemus niemiał zgody,

Abý go zabił tey szukał pogody.

Siedm

Siedm tu a przecie zgode Bracia mieli,  
 Z Reki Maiacey Siedm Swiázd, Wiece wzieni.  
 Pomnázay Boze y dñs Bracia taka,  
 Ktorzyby zgodnie dali część wśelaka.  
 Z Eleazarem Mistrzem Matka Wása  
 Solomonia tuż pociecha naša.  
 Bupasie taka Swietych tu zebrała,  
 By sie nam Wielka od Was pomoc dała.  
 Niech Matka Wása nam do Bozey Matki  
 Posćcie pomoże: Pość nam będzie głodni.  
 Eleazarze y ty Mistrzu Swiety,  
 Do Ciebie z owemi Dziećmi przylety,  
 Pomagajcie nam Pość zacząć szesćliwie,  
 Niechay Was v nas Pość zaśle ożywie.  
 Jakoście Boga błagali Pośćami,  
 Jakoście iego Thron ciciłi Modłami:  
 Tak nas nauczcie Pośćow y Modlenia,  
 Gdy od Waszego Pość idzie Imienia.  
 Cerkiew Poswieca mtenio dzień y Wode,  
 Pragnacey Duszy podate ochłode.  
 Kto szczyrze Pości, na Wodzie przestanie,  
 Przeto Swiecona Cerkiew Wode daie.  
 Jak kiedyś Morysz Łaska gerzkie wody,  
 Słodkie wczynił dla ludzkiej wygody;  
 A Cerkiew Wody tak Krzyżem osładza,  
 Jak Matka Dzieciom swym na Pość wygódza.  
 Pod Krzyżem stała kiedyś Matka Boża,  
 Brawa rumieniata Synowska ta Roża.  
 Jako na Krzyżu Vmarł Syn patrzyła,  
 Pod Krzyżem stoiac prawie Vmierzała;  
 Pość zaciynamy do Panny Vsnienia,  
 Wod Czynnac Swietym Krzyżem poswiecenia:  
 Ze do Vsnienia Matka Krzyż nosiła,  
 Cerkiew od Krzyża Pość kniey naznaczyła.



Póścić do Ciebie pomoż Boża Matko,  
 Bez Twęj pomocy Post sie wda rzadko.  
 Idzie wprzód Twęgo Syna Przemienienie,  
 Swym Skoncem grzechow niech mi spędzi cienie.  
 A niechay Panno Twoimi Módlami,  
 Uczyni Litość nad memi grzechami.  
 W Post Twęj pamiętaj omnie Panno proś,  
 Niech wstąbym ciele siłę iaką noś.  
 Wproś u Syna grzechow odpuszczenia,  
 Uczyni Syn Twęj dla Twęgo Imienia.  
 Zmiłuy się Panno tym rzecz konkludie,  
 Niech Twa przyczyna grzechem nie choruje.

# OSS: SIEDMIU MŁODZIANACH MECZENIKACH EPHESKICH SPIACYCH.

**W** Ephezie Siedmiu Młodzian za Chrystusa (August.  
 Deciusz trąpił: od którego musa / 4.  
 Gdy ich zniewalał bogom dać ofiary,  
 Brył się wółli Świeci do pieczary.  
 Trzysta siedm dziesiąt dwie lecie tam Spali,  
 Przy Theodozým Wiekim aż powstałi.  
 O Zmarłychwstania tak ludziom stwierdzenie  
 Dali: w czym było powstało wątpienie.  
 Przed Przemienieniem Pánstkim to Czyta się  
 W Cerkwie: że Pán spał w Grobie y wstał zaszę,  
 A błysnął w słońcu, iak na Thabor górze  
 Słoneczną tego Twarz niebyła w chmurze.  
 Tuż przed Wstaniem Panny gdy Post mamy,  
 Spamiętaj Siedmiu Młodzian poczytamy:  
 Różnie Młodzian po Śnie zaśle wstałi,  
 Tak Panna po Śnie Śmierci, Syna chwali.  
 Młodzian po Śnie długimśle wstali,  
 Lud ma nie przedko Zmarłych wstać, wzięli.  
 Lecz przedko od Śnu Maria powstała,  
 Bo irzadni w grobie swym tyło leżyła.

Dzisiaj już w Ciele Królaie na Ciebie :  
 A Lud do Strašney aż sie Traby grzebie .  
 Jaki Spać tak długo Młodzianom nowina ,  
 Tak Wstać tak predko Pannie do Jey Syna .  
 Wielbić pragnącym Twoe Panno Wsienie ,  
 Spraw po snie śmierci w Ciebie o poczienie .  
 Siedm Darów Ducha Ci Siedm Młodzian mieli ,  
 Smaczny y długi zniemi Sen zasnęli .  
 Nie sprawiliby tego nie spiac drudzy ,  
 Co Spiac sprawili Ci Siedm Panscy Studzy .  
 Lub oni spali / na ich dobrym polu ,  
 Ich nieprzyjacieli nie nasił katolu .  
 Nie spicie / w napast abyście nie wpali ,  
 Rzekł Pán / Siedm Ci Spiac tego nie znali .  
 A my gdy śpiemy nadąsali niewamy ,  
 Bo nie na Jmie Pánskie zasypiamy .  
 Spali Ci Studzi / a czuli o Panie ,  
 A nasze pewnie nie czuło by spánie .  
 Ja Spie a Serce moje / rzekł Pán / czuie /  
 Poczuie Pána ktory tak nocuie .  
 Ci Siedm tak Bracia lubo długo spali ,  
 Skoro Pán przyšedł do nich wnet powstali .  
 Drugi y nie spi anie spotka Pána ,  
 Godna złość taka by była karana .  
 Kto spi nie grzeszy / Ktoś kiedyś wymowił ,  
 W Siedmi tych Bráci prawdę by ponowił .  
 Snem swoim Bracia Siedm Ci nie zgrzeszyli ,  
 Zgrota powstania snem swoim nauczyli ,  
 Daj Boże byśmy tak tak Ci powstali ,  
 Bożdy inich Boga ze snu swego chwali .  
 My kiedy śpiemy nie pomnim o Panie ,  
 A y na łozku onim mieć staranie  
 Przykazał Prorok : Na łozku o Tobie  
 Pomniatem Panie / pomni o mym grobie .



Ospałcy macie nauka do spąta /  
 Spicie iak Ci Siedm / wydziecie karania .  
 Ci Siedm właśnie sie Ciiba doleżeli /  
 Snu by takiego wielce sobie chcieli .  
 Ze dobrze spali / dobrze snąc postano /  
 Żadnegoż za sen taki niekarano .  
 Jak kto posciele tak spi / Tys im Boże  
 Postat / przeto sie im nadalo toż :  
 A my ze sobie sami posciliśmy /  
 Przeto z sna tego pożytku nie mamy .  
 Dobrze spi przed snem kto Krzyżem zamierzy /  
 Już czart takiego by chciał nie oderzy .  
 Bedzie miał wolny sen od czarta taki :  
 Kto sie nie żegna / sen mu ladałak .  
 Ci Siedm ze byli Chrześciane / znali  
 Krzyżem sie żgnąć / przeto dobrze spali .  
 Venoł na Krzyżu Pán / gdy zasnąć mamy /  
 Dobrze o Krzyżu kiedy pamiętamy .  
 Kiedy przeżegnam posciel Krzyżem / prawie  
 Krzyż na posciel moley sobie stawie :  
 A tak przy Krzyżu wane mila sobie /  
 Dobrze ze posciel Krzyżem swa ozdoble .  
 O Chrystusowym Kościele ze przypominie  
 Sobie / na swoim wane przeto stromnie .  
 Bez Krzyża myśli niepotrzebne wchodzi /  
 Ktore ciego byś niechciał toć wrodza .  
 A kto sie Krzyżem przeżegna / takowy  
 Złaznie smaczno y powstanie zdrowy .  
 Spać nas nauczcie / boż ie sen przespałi  
 Mile / kiedyście Pánu zaśli a stali .  
 O brámy wáśnym snem Świeci zasneli /  
 Ktorzyście po snie Koronę przyieli .  
 Nam po snie naszym niczego nie dala /  
 Bo z snu naszego pożytku nie znała .

Wy y spiac przecie wiele uczynili /  
 Gdy wstawſzy, Zmartwychwſtanie ogłoſili .  
 Siedm Dziwowiſkow w ſwiecie powiadaia /  
 Ze Siedm tak dluſgo ſpało, Dziw niech znaia .  
 Kiedy ſie dluſgo tak w ſwiecie wyſpali /  
 Bieda na Ciebie z ochota ſpiawali .  
 Ten ich ocnił co im ſen darował /  
 Do odpoczynku w Ciebie tak kierował .  
 Powſtań ma Sława powſtań / tak ich pono /  
 Z Ciebie ogromna traba obudzoſo .  
 Powſtał y dziś tuż na Ciebie ſtoia /  
 Sławe z Anioły Panie głoſia Twoia .

## OS: MECZ: LAWRENTYM ARCHIDIAKONIE.

NA Koſpaloney ſmażony Patynie ,  
 Lawrenty rzece, Duſa mi nie ginie ;  
 O Ciało nie dbam, obroć, iedna ſtrona  
 Walerianie dobrze wyſmażona :  
 Coś ſmażyć kazał, to iedz ieſlis głodny .  
 Takiey Potrawy niebył Tyran godny .  
 Ciebieſti Bankeł wziął Potrawę taką  
 Do ſtołu ſwego / zgodnoſcia wſelaka .  
 Niechſie do Ciebie każdy przygotuje /  
 Tam te Potrawe tak ſmaczna ſkoſtuje .  
 Ktory Pieczona iadł Rybki na ziemi /  
 Mieczenikami cieſzy Pieczonemi .  
 Lawrenty Świety ſmażony dla Pána /  
 Pres by oziebłość naſza nie karana .  
 Goraco Pánu modliłſie Lawrenty /  
 Smażony w Ciebie Mieczenił przyięty .  
 Zellaſ Wozem Ogniſtym wieziony /  
 A na Patynie Lawrenty ſmażony .

August: 10.

Prze.



Przešedł przez Ogień / w Ciebie ma ochłodę /  
 Po swym smażeniu wieczna ma pocudę .  
 Gwałt Ciebie cierpi / doznał tego Święty /  
 Kiedy dla niego smażony Lawrenty .  
 Przez twe smażenie wproś nam u Boga /  
 Gdyż smaża niech nas minie męka sroga .

O S: MECZENIKV MIRONIE KAPŁANIE .

**M**iron Mir roni / Miru nam potrzeba / August: 17.  
 Mir Miru niema / wron nam go z Ciebie .  
 Rzecz jest Kapłanska / Mir ludziom powiadać /  
 Komu Mir składniesz / iak Mironu siadać .

O SS: MM: FLORV YLAWRV

**D**uch Meceników Flora z Laurę mamy / August: 18.  
 Flora być Kwiatkiem / Lawra Wincem znamy .  
 Do Wierca Kwiatów zwyczajnie prz: staie /  
 Floru y Lawru ieden się dzień daie .  
 Florus że męki wciertał dla Pána /  
 Cera Kwiateczka tego jest rumiana .  
 Lawrus że wylał krew dla swego Boga /  
 Korona z tego kwiecia pewnie droga .  
 Bracia to byli / zmarli pospół /  
 Miłša to była Osiara niż wola .  
 Mile żyć w kupie Braci / Tych powiada /  
 W kupie y umrzeć ato Bracia rada .  
 W głęboża studnie Licinij ich wrzucił /  
 A tam im lata Swietobliwe strucił .  
 Siekli Kamienie / same w dol w zucono  
 Kamienie Cerkwi Te w Fundament pono .  
 Gdy porażone Te Drogie Kamienia /  
 Popłyni czyssey Rwie z onych strumienia .  
 Te gdy Kamienie w studni Cerkwie mamy /  
 Wierzym / żywotna Woda poczerpamy .

O S:

# OS: MĘCZEN: ANDRZEIV

STRATIŁACIE.

August: 19.

**N**A Rozpalonym Andrzeu Łożku leży,  
 I Leżąc za swym Panem w tropy bieży.  
 Na Abramowym za to leży Łonie,  
 Wiecem mu wiecznym ozdobione skronie.  
 Żołnierzom iego rozbito na pale,  
 Oddali w Rece Ducha Boga wcale.  
 Wielom od niego pokazana droga  
 Żołnierzom była do Prawego Boga.  
 Za co Antioch ściał mu kazał Głowe,  
 Że do Chrystusa uczynił namowe.  
 I Tych Żołnierzom Wieczem pogolono,  
 I do Świetych posłał w Niebo piękne Grono.  
 Andrzeiu Świete z swemi Żołnierzami,  
 Luboście sami zścietermi głowami:  
 Chrystus wam Głowa dość Jedyna w Niebie,  
 Prosimy broncie głow naszych w potrzebie.

# OS: MĘCZEN: ADRYANIE

August: 26.

**A**Dryanowi y Rece y Włogi  
 Poucinano, że niechciał czcić bogi.  
 Bez Rać Chrystusa trzymał się serdecznie,  
 Bez Włog za Panem siedł, y z nim jest wiecznie.  
 Żona tuż iego Natalia stała,  
 Ta Rece Meża swojego dostała.  
 Reka do Pana ta y Świete żona,  
 Przez sen śmiertelny była prowadzona.  
 I Pobożna żona y Mezu Pobożny  
 Modlicie się, taksi abym nie był próżny.  
 Gdy mie modkami w Niebo wprowadzicie,  
 Tak mie tak Syna swojego spłodzicie.

O SS:



# O SWIĘTYCH MĘCZENICZKACH.

## O SWIĘTEY PIERWSZEY MĘCZENICZCE THEKLE

ROWNEY APOSTOŁOM. Septēbr: 24

**I** Ak Męcenikom Stephan / w Wiencu Czoło /  
 Tak Męceniczek Thekla traży Kolo.  
 Od Męceniczek Pierwsza Święta Thekla /  
 Męczeństwem Twoim uchron nas od piekła.  
 Jakieś na ogniu z ochota gorzała /  
 Spraw nasze serce niech do Boga pęta.  
 Miedzy Zwierzeta wrzucono Cie progie /  
 Rużyć nie smieli Ciało Twoje drogic.  
 Spraw y nam swemi Świętymi Modłami /  
 Byśmy nie byli ziedzeni zwierzami.  
 Czart jak zwierz ryczy na nasze zginienie /  
 Twemi Modłami niech mamy Zbawienie.  
 Pawkem Ta Święta nauczona Wiary /  
 Bogom pogańskim nie dała ofiary.  
 Owszem y wielu Wiary nauczyła /  
 Y Sama Rowna Apostołom była.  
 Oddała Bogu za Ofiarę Siebie /  
 Męczona roznie / dziś Kroluie w Niebie.  
 Lat Dziewięćdziesiąt w Panienskim przeżyła /  
 Odnierządnych / Joy Czystosc Stęła skryła.  
 Tak z Reki Trojcy nie tylo Męczeński  
 Ma y Doktorcki Wieniec y Panienski.  
 Wiele Małacy Wiencow Oblubieniec  
 Wielce dat Thekla y pros y nam Wieniec.

309.  
OS: MECZ: CHARITINIE

CHARITINA, To WSPOMINA. octobr: 5.

**G**dyś Cie szukała Oblubienice miły,  
Ciagnać od Ciebie targali mi żyły.  
Krzyż twój przyjmując przypominam sobie,  
Żes Pannie dla mnie położył się w Grobie.  
Cierpie dla Ciebie, gdy Królewstwo Twoje  
Przyjdzie, racz wspomnieć na Cierpliwość moie.  
Umieram za Cie, abym żyła z Tobą,  
Wszystko mi smiećmi, Tyś moja ozdoba.  
Za Ojciec mnie przymi sobie dąca,  
Racz przysłać Dufę od Ciebież mi włada.  
Stoisz to mówiąc, przed Panem, obrana  
Purpura własney krwie Panno wybrana.  
Pełnas jest Bożkiej Łaski y Miłości  
Cna Charitino, po Tyrąńskiej złości.  
Lżyś laska y Krew, Cieżyś z Aniolami,  
Madra z Madremi złączona Pannami.  
Pamiętaj o nas, y modłami Twemi  
Spraw, by też byli my Bogu Miłemi.

OS: MECZ: PARASCEWIE

**O** Piątku w którym zabito nam Pána, octobr: 28.  
Trzeba by pamięć była wspominana.

Nad Parascewe kto barziej wspomina,  
Bożego w Piątek że zabito Syna.  
Piątka nazwana, bolejąc że w Piątek,  
W Ciele na Krzyżu konczono Początek.  
Pieciu Ran Pánstich chce być uczestnica.  
W Piątek zadanych: rzekła ta Dziewica.  
Co się kolwiek w Piątek mu dostało,  
Na Parascewie toż się rysowało.  
Bita żyłami, na Drzewie wieśniana,  
Żelaznych Gozdziy paznokty drapana.

Pp

Arw



Brwia sie ta włásna iak Bata odziála /  
 A tey sie szádce w Ciebie dáie chwála .  
 Pewnie w Rozánym Wiecu niechożila /  
 Gdy Głowa Pánska Cierniem sie obwila .  
 Manel na Reku nie nosila pewnie /  
 Pátrzac ná Pánskie wiem płakála rze wnie /  
 Ze tam nie Berlo / ale Gozdzie dzwiewu  
 Żelázne w Pánskich naczynili Reku .  
 Ze nie Purpura Królewska odziány  
 Pán / lecz na Ciele wšyšet pokratány ;  
 To Parascewe na swym farbowała  
 Ciele : Tyrána zamalárza miála .  
 Serce sie oney napóty padáło /  
 Pomniac ze Pánskie Włocznia sie králalo .  
 Sklonit na Krzyžu Pán Głowe / to Swieta  
 Pomniac / swa stánia pod miecz / za Krzyž ścieta .  
 Pomnim o Piaktu / niech iak Parascewa  
 Nad Piaktiem Pánskim Duša nám omblewa .  
 Pamietay onás Parascewe Swieta /  
 By Duša náša byla w Ciebie wzjeta .  
 Jesli Lotrowi rzekł Pán wišacemu /  
 Dopomożesz mi w Káiu bedacemu ;  
 Swey Meczéniezcze wišacey na Drzewie /  
 Jákoż nie rzecze tegoż Parascewie ;  
 Dziś zemna bedziesz w Káiu Meczénica /  
 Pánskiego pátrzac naciebyš sie Lica .  
 Pánaš wewšyškim nasładowac chciała /  
 Obyš też y wtym iego niewydała :  
 Oycie przebacž im co czynia nie máła /  
 Tłechay od Ciebie karánia nie máła .  
 Toż Parascewe wišac na twym Drzewie  
 Rzekni : yž Grzešnik co czyni sam niewieš ;  
 Pánie przebacž mu / nie stáw grzech przed sobą /  
 Biedy poštáwiš / ktož stánie przed Tobá ;

Pan

Panno krew leiac / wyley takie modly /  
A iuz by grzechy nas pewnie nie bodly.  
Wyslucha iako z Kathedry Krzyzowej  
Bog Ociec Panno / twej nam mowy zdrowey.

## OS:MECZ:KATHARZINIE.

**S**zczescie na Kole / obracasz Kolem / Noubr: 24.  
Już Katharzynie raczy bicie czołem.  
Która na Kole za Chrystusa stoi /  
Szczesliwa co sie takim Szczesciem stroi.  
Do Otragłego iak kto Ciebie skoczy /  
Kolem sie w Ciebie Katharzyna toczy.  
Ktorzysie w Tancu Kolem obracala /  
Tiechay na Kolo Swietey pogladala;  
A tak tancuila / iak ona tanczyła /  
Cierpiac na Kole a Boga wielbila.  
Kto sie gdzie ciechy / Katharzyna w Kole /  
Ja za Chrystusa cierpiec prawi wole.  
Kiedy te Kolo Panience przydano /  
Kolo za Pierscien Panienki obrano.  
Na Kole Kiedy krew Panienki lala /  
Pierscienia tego Rabinem sie stala.  
Ku Panu gdy sie w Dierze nie struszyła /  
Pierscienia swego Dlamentem byla.  
Tyran sie w Kole Pannie stawi srogi /  
Gdy trwala Panna / Kamien byla drogi.  
Z Kola dość drogi Pierscien uczynila  
Panna / gdy nanim krew leiac zdrosila.  
Przyiol ten Pierscien Oblubieniec z Ciebie /  
Ten Pierscien dla mnie / nosic go potrzeba.  
Gwiazdeczny w Ciebie czesto Moz widacie /  
Do Wozu Kolo Katharzyny macie.  
Kolem sie Ciebie obracala / mile  
O Ciebie myslac Panna te trwa chwila.



Za Cierniowy dał Katharzynie Wieniec  
 Koło: że wzięła, wziął ją Oblubieniec.  
 Kto gdzie co czyni, Katharzyna w Kole,  
 Dla Oblubienca podeymnie bole.  
 Przez różne drogi Koło te iachalo,  
 Gdzie Chrystus Droga na Taylepsey stało.  
 Już też te Koło w Bresu stało,  
 Za Koło: Wieczne sobie Koło wzięło.  
 Wóz Zeliassow z Kot był czterech, ale  
 Żadne nie było żnich w takowej chwale;  
 Wiakiey twe Koło Katharzyno Święta,  
 A chwala wszelka od Ciebie mu wzięta.  
 Nie wóz, lecz Ciebie te wożilo Koło,  
 Tłaním sie Twoje Brwia potniało Czoło.  
 Tymś to Kolem sobie doiachała  
 O Katharzyno, czegoś tylo chciała.  
 Tłasse sie Kola czemuś rozbiegała,  
 Że Drogi Twego Kola nie trzymała.  
 Na Kole siedziś tak na iakim Thronie,  
 My Tobie wszyscy nizkie chylim Fronie.  
 Tobie y Twemu Szczęściu sie kłaniamy,  
 Ciebie za Szczęście, nie Fortune mamy.  
 Ty nasze Szczęście z Kolem, lecz stateczne,  
 Krolestwo sobie doiachałaś wieczne.  
 Spuść y nam swoje Koło pewne Drogi,  
 Tłech nas do Ciebie wiezie w Gurne progi.  
 Dopiero tysmy Szczęście przypisałł  
 Sobie, gdy byśmy Ciebie doiahałł.  
 Doiedziem, tylo spuść nam swoje Koło.  
 A my poiedziem im w Ciebie wesolo.  
 Gdy na Twym Kole nas ludzie ebaćza,  
 Że z Szczęściem iedziem, niechay tak kłumaćza.  
 A pewnie z Szczęściem, bo tym iadac Kolem,  
 Stanowby w Ciebie Bogu damy czołem.

A Tobie ze Twym Bolem doiedziemy,  
 Cna Katharzyno nizko pokloniemy.  
 Jak Panna Wieniec Katharzyna nosi,  
 O Drugi Wieniec Christusá prosi.  
 Kolo za Wieniec Christus icy daruie,  
 A Katharzyna nanim Triumphuie.  
 Poiejdźay Panno na Triumph do Ciebie,  
 Wietsegoć nad ten Triumph nie potrzeba.

Philozophowie o Wystepnym daia  
 Znac Kole, ale tu go nie przyznadia:  
 Nie wystepne iest Kolo Katharzyny,  
 Gdy im Ciebieściey doiejdza dziedziny.

OD TYRANA INVENTIVA  
 NA KATHARZYNE ZE ZYWA.

**P**atrz Katharzyno, Kata masz w Imieniu,  
 Bogom nie kłaniaś, Kata masz k Zginieniu.  
 Rzekł Katharzynie Tyran, Imie same  
 Kata Twe wola, wykopam ci iame.  
 Jesliś bogom nie pokloniś nizko,  
 Masz Katharzyno Kata do sie blisko,  
 W samym Imieniu, wiedz v tego swiata,  
 W twymże Imieniu nie obieżyś Kata.  
 Katas Tyranie w mym prawi Imieniu  
 Nalazł: Kat twoy sie niech kłania stworzeniu.  
 Stworzycielowi Ja sie kłaniam tyle,  
 Katem mi strążyś, Já swa glowa mile  
 Sklonić gotowa, dla Christusa mego  
 Kata nie lekam, ni Niczą gołego.  
 Kata w Imieniu Katharzyna nosi,  
 Bogom nie kłania sama Kata prosi.  
 Nie lekam Kata, Glowe mi osiecz,  
 Ale znies Mleko a nie Biew pociecz.  
 Kata w Imieniu Katharzyna nosi,  
 Christusa ktory Ssát Mleko Ta głosi.



MLECZNA DO BOGA  
KATHARZYNIE DROGA.

**M**leko wylała Scieta Katharzyna /  
 Inni krew leia, wielką to Cłowina.  
 Niemaś pod Stolicem Cłowiny, ktoś prawi /  
 Pod soba Miecz nam Cłowa tu rzecz stawi.  
 Pod Mieczem Mleko, krew zwyciężynie bywa /  
 Niewinnie Scieta Katharzyna żywa.  
 Niemowiatta się Mlekiem zatrapiać /  
 Od Katharzyny słodkie Mleko macie.  
 Jaki Niemowiatto niewinne u Boga /  
 Tak Święta lub ia śmierć poikała sroga.  
 O Mlecznej Drodze powiadała w Ciebie /  
 Dost Katharzyna Mleka ma u siebie;  
 Mleczna to Droga wniey się wylała /  
 By Mleczna Droga do Ciebie iachala.  
 Tak Katharzyna przy Chrystusie stała  
 Meżnie, że meżkie meżtwo pokazała;  
 By Katharzyna niewylała Mleka /  
 Za meżskiej plci by sadzona człowieka.  
 O Pawle że też Mleko wylał prawi /  
 Znim Katharzyna pospółu postawia;  
 Oboie byli Cłaczynia wybrane /  
 Mlekiem dla Pana wylanym nalane.  
 Z Tego Cłaczynia sam Pan mile pije /  
 Wsmak to ciętey dla Chrystusa Szyle.  
 Gdyś Mieczenska Panu zdanie Szyla /  
 Słowy takowey Korona niemija.  
 O Obiecanej Ziemi powiadała /  
 Ktorzy wniey żyła, Miod z Mlekiem piją;  
 Rzecz też możemy, Ziemia Obiecana  
 O Katharzynie, gdy Mlekiem polana;  
 Kiedy słodko o Panie mówiła /  
 Miodem tych ktorzy słuchali poika.

# O S: MĘCZ: BARBARZE

**B** Arbára Swieta,      Od Oycy Scieta.      Decēbr. 4.  
     Tle Oycy káta /      Miałá y Swiata.  
     Ta Ciebie Drugi /      Za Jey usługi  
     Był Ociec Prawy:      Wziot Ja do sławy.  
     A Jey Tyránia      Słóć wnet starána /  
     Piorunem z Ciebie /      Słych karać trzba.  
     Nad inne w swiecie ta strážna Ciowina /  
     Barbáre Corce włásna Ociec scina.  
     Oycowskiy nie ma tu Corce miłóści /  
     Ale katowskiy zażywa srogóści.  
     Ciebie sie same tego vżalito /  
     Kiedy morderce piorunem zabiło.  
     Ciwinnie Scieta Twa Barbáro Głowa /  
     Swiat ia za Kleynot iak náydroższy chowa.  
     Za Christuwa Głowa polożyła  
     Barbára głowe / tymci ia zdrożyła.  
     A Keta leżcze do tego przydała /  
     Jak by też służyć Kętodáynie chciáta.  
     Dla Tego ktory Pierśi osat Panienskie /  
     A swoje Pierśi vtráca Meczenskie;  
     Tłozem przynać niebroni dla Pana /  
     Barbárze miła dosyć ciężka rana.  
     Tle Mleko z Pierśi / Břew Barbára leie /  
     Ze Pán ia przymie / wte tylo nadzieie.  
     Przylmúie / y Křwia wpisywac w żywota  
     Kiegi / Barbáre Pánu iest ochora.  
     Wpisac sie w Ciebie czym komu nie stále /  
     Barbára náto Břew swa włásna dáie.  
     Wpisz y mnie w Ciebie Křwia Barbáro swoia /  
     Bo iasie náto nie odwáże zmoia.  
     Trzy Okna w Lázni postáwić kazáta /  
     Ze Troyce Swieta czci / tym wyznaczáta.

W Te



W Teżę Krzyż Łazni Barbara rysuje,  
 Bosse Krzyżowym potokiem maluje.  
 Kiedy Krzyż sobie przed oczy postawi,  
 Przy Łazach obfitych wnetże Łaznie sprawi.  
 Bodąysie w takiej Łazni myli wpyści,  
 Pewnie by w Páńskich oczach byli czyści.  
 Barbáro Swieta nám ná złe Barbáry,  
 Pomoż na pogan złoſzczących bez miáry.  
 Ktosie do Swietey wdaie Barbáry,  
 Ten bez spowiedzi nie kładnie na máry.

## O S: MĘCZEN: IVLIANIE.

Decébr: 11.

**N** Adobna twárza Juliána była,  
 Ale nadobnie oney y zażyła.  
 Ze od Pięknego Boga twarz iey dána,  
 Piękna Pięknemu y Ofiarowana.  
 Elewziy darmo oniey miał staranie,  
 Nie mogła prozba, nie mogło łatanie.  
 W którym sie Ciele był rośkoſchat mile,  
 Zeby sieczono wydał tegiey zyle.  
 Kazał zawieścić Te Pánnę za włosy,  
 Ktorey rád skłaniał wſy náley głosy.  
 Do ktorey páłał był przed tym miłoscia,  
 Pálić ia kazał, miłosc kónczył złoſcia.  
 Jak Salamándra w Ogniu nie zgorzáła,  
 Pánná tu Bogu swym Ogniem pálała.  
 Do Matjenskiego zwiázku nie przymusił  
 Elewziy Pánnę, wiec ia zwiázac kusił.  
 Ze ia namowić nie mógł do łóznice,  
 Przeto ia wrzucić kazał do Ciemnice:  
 Tam czart przychodził w Anielskim odzieniu,  
 Do niey rzecz miałac swa o Ożenieniu.  
 Chciał zwiázac Pánnę, ále sám zwiázany,  
 Przyiot od Pánnny iáko złodziey rány.

Dob.

Dobrego miała w sobie Anioła /  
 Panna nie dała zmrużyć sobie oka .  
 Anioł jej Dobry z temu nie dał skodzić /  
 Za rzekłszy drugi raz do Panny chodzić .  
 Siewziy prosi aby dała rękę  
 Panna iść za ma / a nie śła na mek .  
 Nie dąm ci rękę / Panna taka mowa  
 Wyrzekła : weleć dać y sama Głowa .  
 Mám ja Matkonia innego na Ciebie /  
 Nieporo wianie Piękniejszy nad Ciebie .  
 Onemum swoia Czystość poślubiła /  
 Strążył mi śmiercia; ta dla niego miła .  
 Weznieś mi żywot / nie weznieś Czystości /  
 Dla Chrystusowej oddałam Miłości .  
 Byś mi na sztuki rwał / moje ciało  
 Od Pana by się tak nie odłączało .  
 Możesz mi Duszę od ciała odłączyć /  
 Miłość ku Panu ma niemożesz ścaczyć .  
 Jak mam od Pana wdziałonej siły /  
 Te się ninaćco / nąto naważyły;  
 Aby po ki ich stać / swego Pana  
 Wielbił / temu moc moja oddana .  
 Darmo się kusisz o mnie / serce moje  
 Panu oddane iak ścaczyć na dwole i  
 Tobie go żadna nie wdziale miara /  
 Zwłaszcza kiedyś jest zemna rożny wiara .  
 Siewziy taka powatpiwszy mowa /  
 Rzecz / iak śłyke że nalożył głowa .  
 Kazał rożnemi mazać iak mekami /  
 Nie mogąc przywieść mowa ni darami .  
 Wrzucona w Ogień Łzami go zalała /  
 Ucieta Mieczem wkrwi swej pływająca .  
 Siewziy w woderzucił się balony /  
 Wyrzucon z wody od psom był ziedzony .



Pieć set się Meżow do niego przyłaczylł /  
 Ktorzy znia pod miecz swe głowy sklonili .  
 Sto y trzydzieści liczba białogłowy /  
 Znia pod miecz y te naklonili głowy .  
 Na Twoe Meczennstwo mile poglądało  
 I same Ciebie do siebie wzywalo .  
 Jeśli Cię ziemia wypędza od siebie /  
 Daleko lepsze miejsce masz na Ciebie .  
 Czekają tu Ciś Rowne Meczennice /  
 Ktore krwawili dla Chrystusa lice .  
 Zniemi triumphuy po podzięce mece /  
 Do Pana podnieś za Lud grzeszny Kace .  
 Jako Meczennstwo przyioł Twoje wdziecznie /  
 Tak modły za nas Panno przymie zrecznie .

O SWIĘTEJ MECZENICZCE ANASTAZIEY .

**N**A czterech palach Święta przywiozana / Decembr: 12.  
 Tak na spalenie ogniovi wydana .

Anastaziey Ołtarzem te były  
 Pále / co się tej członkami świeciłł .  
 Na tym Ołtarzu tak Oskara cała .  
 Przez Ogień Bogu samemu dostała .

O SWIĘTEJ MECZENICZCE TATIANIE .

**I**Ne się Panny farbami malują / Január: 12 ,  
 Clich Tatiane Krwie własney winiła .  
 Ktorasie ona wółsta zmalowała /  
 O y dla Chrystusa na meki oddała .  
 Podobą takie Chrystus malowanie /  
 W takich On farbách ma swoje toczanie .  
 I Sam pozwołił takim farbami  
 Się bte malować ostrymi pezlami .  
 Na malowanie gdy Panisłie patrzyła /  
 I Tatiana malować się dala .  
 Sliczna na Ciebie okrasę twą krwawą /  
 Panienko przyioł Pan z Meczennia słowa .

O S:

# O S: MĘCZEN: A G A C I E

**A** Gatha bogom klaniać się nie chciała / Februar: 5.  
 Na meki ciała ochotco wydała.

Zwinciuś Oney Pierśi roztążnie  
 Targać kłeszczami: Panna nie żałuje.

Od Pierśi Matki mey Pán me Kochanie,  
 Słusne mu Pierśi mych oskarowanie.

Ztorego Panna Pierśiami karmiła,  
 Tłech mu osłara Pierśi będzie miła.

Matka mu mleko z swych Pierśi dawała,  
 Jam mu od Pierśi moich Břew wylała.

Oblubienec się Biący y Rumiany  
 Żowie: wiec mleka y trwie liquor dany.

Piotr Święty zlecił ja Pánem posłany,  
 W wrwanych Pierśiach nie znać było rany.

Kiedy zlezione Pierśi okazała,  
 Panna do chwály Bożey pochop miała.

Ze Męczenicy Pána poczynie chwalić,  
 Zwincian káže ja na Ogniu palić;

A Ona w Ogniu lat Trzey Młodzianowie,  
 Cała została; włos nie zgorzał w głowie.

Ziemiasie trzęsie; dwóch zabije ludzi,  
 Czym się do skruchi lud snadnie pobudzi.

Wola; by z Ognia Panna była zdieta,  
 Same trzęsienie wołało ze Święta.

Oddał Starosta Pánne do więzienia,  
 Gdzie pełna była Pánstkiego chwałenia.

By ja z Ciemnicy wywiodł Pán Światłości  
 Prosiła: Pán ja osłuchał złości.

Duże swa czysta z Ciemnicy oddała  
 Bogu Światłości: awrym Pogrzeb miała.

Ze Sta Pacholat wbrany chędogo  
 Młodzian przybywszy; pochował ja drogo.



320.  
 Tablice przydał z Tapisem: Myśl Świeta,  
 Część wolna Bogu, Oczyszczona niewzieta.  
 Tablica taka w Truncie Młodzian włożył,  
 Swa przytomnością Panny pogrzeb zdrożył.  
 Zwincian gdy iey dobra bracie namierzyl,  
 Kon jeden skasał, drugi go wderzył;  
 Tak aż wpadł w rzekę, utonol wglebinie,  
 Słusznie że Tyran tak okrutnie ginie.  
 Kiedy przychodził rok iey smeczenia,  
 Tam gora Aethna wydała płomienia.  
 Kamienne kule ogniste padały,  
 Katany miasto wypalić strachaly.  
 Płaszczem Tey Panny ludzkie zagaśli,  
 Który na Grobie iey byli włożyli.  
 Gniewu Pánskiego dziś kule lataia,  
 Modły Agátho niech Twe ich zagaia.

O ŚWIĘTEY MECZENICZCE PHOTINIEY  
 SAMARITANCE.

Mart: 10.

**W** Cerkwie kázáno milczeć białogłowie,  
 A z Cerkwie Głowa z Pánem na rozmowie  
 Samarytánka: Mesiáša pyta,  
 A niewie że sie z Mesiášem wita.  
 Wzróżdła stoiać na Wzróżdło napada,  
 Swe porzuciwszy do niego sie składa.  
 Prosi, by żywa dał iey Christus wode,  
 W zapale oney uczynił ochłode.  
 Pieć meżow miała, zapal to nie mały,  
 Woda od Pana, te istry wsiąły.  
 Samarytánka gdy z Pánem gadała,  
 Przyznać to oney że wode czerpała.  
 Na żywa wode natem czas trafiała,  
 Żywey sie wody napiwszy ożyła.  
 Czába Meczennstwa przepiła do Pana,  
 A iey Zbawienia Czába játo dana.

O 5:

O SWIĘTEY MECZENICZCE MARYNIE.

**M**arynie Swietey Mieczem ścięto życie, Iul: 17.  
 Kto sciol ten umarł, Swieta wiecznie żyje.  
 Miecz twoy niechay nas iako Łaska wiedzie,  
 Żakowa bronia niebedziemy w biedzie.

O SWIĘTYCH MECZENICZKACH  
 MINODORZE MITRODORZE YNIMPHODORZE.

**M**inodora y Mitrodora Nymphodora, Septēbr: 10.  
 Te Trzy Siostrze przysłali do Pańskiego Dwora.  
 Trzy Siostrze Troycy Swietey służyli serdecznie,  
 Do Ciebie wzięte aby tam służyli wiecznie.  
 Pieć Madrych Pánien mieli Lämpy zapalone,  
 Y tym Trzem Siostram Lämpy niebyli zgaśone.  
 Tąmte aby nie gaśły Oliwy dodali,  
 Ate siostry do swych lámp krwie własney przolali.  
 Jeszcze Madre Panienti, przyznámy wám smiele,  
 Oddaliście Duch Bogu meczone na ciełe.  
 Dár Boży w swym imieniu kóždy z tych ma Cora.  
 Minodora y Mitrodora Nymphodora.  
 Trzy Meczeniczki Troycy ulubione,  
 W Ciebie mieściacie na naszą obrone.  
 Modlicie się Troycy troycy ziemna naša,  
 Gdy puydziem w Ciebie, sława będzie naša.  
 Minodora tu ora, y kóždy to składa,  
 ora zaś Modlisz się za nás tak łacina gáda.  
 Wiec Swieta Minodora Mitrodora ora,  
 ora modlisz się za nami Swieta Nymphodora.  
 Biedy Trzy Siostry Te spalone byli,  
 Z Ciał swoich taki popiół zostawili;  
 że Trzy Phenixi zrodzone z popiołu,  
 Duże ich w Ciebie wlecieli pospołu.  
 Jeden sie Phenix rodzi powiadała,  
 W Trzech Corach że Trzy, niech tu przyznawáła.



Troyce w Aniołach maluia: te Cory  
 Leciąły do nich spadolu do gory.  
 Do Troycy troyca ochocio leciąła /  
 Troyca tey troycy pior nie załowiała.  
 Trzy Phenixowie Aniołom słuchacie  
 Pielacych Bogu / y zniemi spiewacie.  
 Proście o Boga byśmy się dostali  
 Tąmże / a wafsey muzyki słuchali.

O SWIETEY WIELKIEY MĘCZENICZE  
 E W P H E M I E Y.

Septébr: 16.

**W** Jelta się Święta Euphemia zowie /  
 Dla Pána w mełach nie folguie głowie.  
 Szukając Pána dosyć wcierpiła wiele /  
 Głodu / mrozu / wiatu / y bolu na Ciele.  
 Z Przyjowanym Krzyżem cierpiła sama /  
 A z Pogrzebionym kopala ją sama.  
 Zmarła dla Pána / dzisiaj z Pánem żyje /  
 Trzodła pragnęła / dziś z Onego pije.  
 Modlisz się za nami Euphemia Święta /  
 Wierzący prosba twoja będzie przyjęta.

O S: MĘCZ: SOPHIEY y TRZECHEY CORKACH.

**S** Ophia Matka Te Trzy Corki miała / Septébr: 17.  
 Miara / Ciadzieis / Miłość: dość przybrała  
 Ciadobne Corki: Imię same gada /  
 Z tych Corek Corka że każda nie lada.  
 Miara ofiara y Ciadzieis była  
 Bogu: y Miłość Siostr nie odskapiła.  
 Tak Bogomysłne nazywamy Cnoty /  
 Dobre y Siostry te miały przymoty.  
 Za Troyce Święta ta troyca poległa /  
 Lubo żywota / Boga nie odbiegła.  
 Umarzeć za Troyce troyca wlubila /  
 Miara / Ciadzieis / Miłość / tam ożyła.

Mat.

Mátta Sophia Ciałem nie Meczona /  
 V grobu Corek mártwa należona .  
 Trzy dni się modlać nie odchodząc groba /  
 Ta za Cerkami była w Ciebie Osoba .  
 O SWIĘTEY MECZENICZCE ZVZANNIE .  
 Zuzánna Pánna Służebnica Boża / Septēbr: 19.  
 Na Swiecie takto między cierniem Roża .  
 Vrwat Łatowa iść ciernie skarowie /  
 Zadał Rożę: vrwane im zdrowie .  
 Dwie są Zuzánnie, iedna Cna Matrona /  
 W Kłeynocie czystym swym nie naganiona .  
 Druga Ta Pánna Bogu się odala /  
 Maximianem przeto pogardzała .  
 Vmiała sobie obrat Oblubienca /  
 Temu swojego nie zbraniała wleca .  
 Za wieniec Wieniec Oblubieniec daie /  
 Mądra Patientka wie kedy przystaie .  
 Co do Czystości Roża była biała /  
 Co do Męczennstwa Roża szczerwieniała .  
 Biały Rumiany przyioł Oblubieniec /  
 Biały rumiany od Zuzánnie wieniec .  
 Zuzánno Pánno pomodli się zanami /  
 Nie mamy wleca niech będziemy z wlecami .  
 Na Ziemi złe mi, gdyem wieniec utracił /  
 Wiecem Cierniowym Pán zato przypłacił .  
 TAK IAKO IASNE SWICY .  
 PAŁALI MECZENICY .  
**N**ic Wás od Pána nie mogło odlać /  
 Chiba Wás Mieczem aż musieli konczyć .  
 Nie spalono Wás Ogniem, ani Woda  
 Dropić mogli, Pán wám był wygoda .  
 Cierpliwość się wáśey dostatecznie  
 Zdziwić nie mojem, takście statecznie  
 Stał przy Pánu, Braw wám z Istała cieczę /  
 A wy z ochoty lećcie pod Miecz . O SS.



# OS PVSTELNIKACH Y ZAKONNIKACH

WYZNAWCACH Y INNYCH SPRAWIEDLIWYCH

## OS : PAWLE THEBEYSKIM PIERWSZYM PVSTELNIKU.

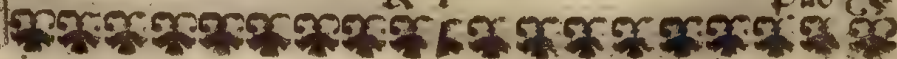
Ianuar: 15.

**D**ziusia sie Pawel barzley trwozył,  
Cizli Pustynie, bo w niey mile pożył.  
Z Deciušem żyć nie mógł żadna miara,  
Ktory pogardzał Chrześcijańska Wiara.  
Do Sta trzynastu Lat swego żywota,  
W Jaskini mieszkał nie mając kłopotu.  
Drzewo Palmowe daktyli dawało,  
Też go listami swemi y odżytało.  
Bożym natchnieniem Antoni go Święty  
Nawiedził mile, tak Gość był przysięty.  
Rzeczę Paweł: zżiwieć się niemoge,  
Antoni poroś podiós taką drogę.  
Zwielekies to kumnie uczynił miłości,  
Trudzi się, stara by me widzieć kości.  
Co się zawiąże Antoni zjad tobie?  
Jam już struchlały predko bede wgrobie.  
Powiedz mi coteż tam w świecieście dziele,  
Kwie Chrześcijańskiej Cesarz li nie lele?  
To rozmawiali dwa siedząc pod Tiejem,  
A z Cakym donich Brak przyleci chlebem.  
Takiemu słudze Antoni dziwule,  
Ze Brak nad zwyczaj z Chlebem przylatule.  
R Brak Goego tego by niesprawił,  
Tamten się scierwem a nie chlebem bawił;

Wsu.



Ustugi z swego nie miał Tioie : iak  
 Z Kraka ustuga tu nie ladaiaka.  
 Rzecie Pawel : Szescdziesiat lat temu ,  
 Jak posluganie ten Kruk stolu memu.  
 Przeczym przynosit tylo mi pol chleba ,  
 O Goscicu pomniat ze calego trzeba .  
 Zazyli tego chleba Aniolowie ,  
 Barzicy mowili , lecz kto to wypowie ?  
 Tamze ze zredla wody sie napili ,  
 Dostatecznie sie zsoba namowili .  
 Namowie Pawel gdy z Antonim siedzial ,  
 Ze go mial pogrześc to mu opowiedzial .  
 Dlat : gosc Bogiem domnie przysc dostalo ,  
 Bys Ziemi moie grzeszne oddal ciasto .  
 Zplaczem Antoni nato Pawlu rzecie ,  
 Antoni z Teba wgrob niech wespól ciecie .  
 Pawel mu nato : Bog zachowa Ciebie ,  
 Jezze dla Braci zemna nie zagrzebie .  
 Joz a Plaszcz przymies na otrycie ciata ,  
 Athanazego ktoryc Reka dala .  
 Jak to on wiedzial , Antoni dziwuie ,  
 Spokora po Plaszcz predko isc gotuie .  
 A skoro przyshed do Braci , zawola :  
 Bracia widzialem w Puszczy dziwo zgota .  
 Zeliakam y Janam widzat w gcin  
 Pustelnym : Pawlam widzial wlasnie w Rain .  
 Biada mi ze sie Pustelnikem gloze ,  
 Pustelniczego wsobie nic nie nosze .  
 Bog mi ogladac dal Aniola w Ciele :  
 Wziowscy Plaszcz biezy nie mowiwszy wiele .  
 Kiedy Antoni bieg sprawuie spory ,  
 Dusze obaczy z Anielskimi Chory ,  
 Podniesionego w Ciebo z Prorekami ,  
 Swietego Pawla y z Apostolami .





Padłszy na Ziemię / prochem posypaś  
 Słowa Antoni / a tak lamentaś :  
 Czemuś mie Páwle Towarzysu miły  
 Opuścił ? stáre już mi myła siły ;  
 Nie rychłom poznał iak Antola ciebie /  
 Rychłom utrácił / pomni o mnie w Ciebie .  
 A przybieżawszy do iaskini / Ciało  
 Obácii włásnie iako by kłeczáo .  
 I Słowa tak prosto k Ciebie yz Rełoma  
 Podniesłonemi : Ducha niemaś doma .  
 Plászczem nakryte / z płaczem Psálmny spiewa /  
 Straciwszy taki Skarb / prawie omdlewa .  
 Dwa Lwy na pomoc z puszcy przybieżali /  
 Swemi pajury doł mu wykopáli .  
 Sprawiedliwego Mędrzec Lwem nazywa /  
 Páwel iako Lew / służby lwiesz używa .  
 Ktory zwyciężył iak Lew / z tym Królaie /  
 Przybywszy do Lwa na lwach Triumphaie .  
 Antoniemu sie Plászcz dostał Palmowy /  
 Prawie na Triumph apparat gotowy .  
 Wten sie na Swieta Chayniek sie obierał  
 Antoni : we dnie powszechnie nie terał .  
 Páwle z Antonim obádwaście w Ciebie /  
 Prośe o moim pomnicie pogrzebie .  
 Mógim na Duszy y na Ciele / mácie  
 Obádwa Pláscze / dufam że mi dacie .  
 A ia waszemi Plászczami okryty /  
 Bede miał Pogrzeb pewnie znamienity .  
 Z takim odzieniem będziesz brat smiele  
 Pomym pogrzebie / w Ciebie na wesele .

## OS : ANTONIM WIELKIM

Antoni Wielki w wielkiej czci na Ciebie / Ianuar: 17.  
 W wielkiej nám moze dopomoc potrzebie .

Kto

Bto sie do Ciebie pieteka Antoni /  
 Pomoc ten náydzie / a niemoc wroni .  
 Silny w Modlitwach y w Bozkiej Miłości /  
 Trwałys był w Postach a cały w Czystości .  
 Bog Cie posilał Btory mieszkał w Tobie /  
 Zniemes poczynal we wsem mocno sobie .  
 My sie lekamy y samego cienia /  
 Nie miałes tego Antoni dreczenia .  
 Bogas sie tylo bał / owszem go lubił /  
 Bto sie czym chwalił / Ty sie Bogiem chwabił .  
 Nic na Tym Swietym czarci nie wsturáli /  
 Lub y smiertelne rany zadawali .  
 Raz nań napadli iak różne zwierzeta /  
 Lecz y ta wzięła wstret rzęsa przekleta .  
 Krzyżem ich Swiety daleko odpędził /  
 Postem Modłami siebie srodze znedził .  
 Y Imienia sie iego czart bał srodze /  
 Na Antoniego nie śmiał postać drodze .  
 Opetanych on wwałniał od czarta /  
 Łatwo mu głowa Swietym była starta .  
 Wiec że y na nas naciera przeklety /  
 Prosimy aby nas ratował ten Swiety .  
 Pytał sie Pána: Gdzieś był JEZU Mily /  
 Kiedy sie z czarty me targaly żyły /  
 Patrzałem prawi na Twoje postkanie  
 Z czarty: masz Wieniec za takie wytrwanie /  
 Niebo: sie bedziesz Mnie miał Pomocnika /  
 Odtad sie na Cie niech czart nie pomyśla :  
 Po wshytim swiećcie Antoni Cie wstawie :  
 Ze Cie mam Sługe odważnego prawi .  
 Antoni temi słowy posłony /  
 Od rón zadanych był záraz zleczony .  
 Jót wglebka Pusaże nakłerował nogi /  
 Czart iępcze ztey go kusił sie zbic drogi :



Srebrna mu misa podrzucił przed oczy /  
 Ciekaw z łakomstwa donieć czy nie skoczy ;  
 Antoni zata misa się nie żenie /  
 Czarcie mieć srebro swe na potępienie :  
 To skoro wyrzucił / misa wnet zniknęła .  
 Pokusa nazał do siebie ją wzięła .  
 Drugi raz rzucił bryle szatan złota /  
 Tu Świętego nie zmyliła Cnota :  
 Od złota zapal iako od płomienia /  
 Postrzegł czartowski Święty omamienia .  
 Przez Lat Dwaścieścia mieszkańie mu puścza /  
 Uczniow się zeństa doni niemała tłuszcza .  
 Postrzegali czarci że naybárziej szkodzi /  
 Ludjom łakomym / których bárzo zwodzi .  
 Kaział się Krzyża trzymać y Modlitwy /  
 Jak nayostrzeyszey broni do tej bitwy .  
 Czcicie / Post / Cichosc / Wboystwo / Pokora /  
 Czystosc / Jalmuzna przykim : Palma spora .  
 Miał dar Leczenia y Prorokowania /  
 A Aryany niechciał mieć widania .  
 W Alexandrie tłumil Aryany /  
 Powiadał je ci rowni sa z pogany .  
 Kostantin Wielki tu Wielkiemu Temu  
 Czesne Pisania swe stał Antoniemu .  
 Ten odpisywał chwalać Wiadre prawa /  
 A w danowaniu radzac twarz łaskawa .  
 Widział Antoni że szatan na świecie  
 To tylo czyni / na lud sieci plecie ;  
 Pytał się : komu sieć czaita nie skodzi ?  
 Odpowiedziało : kto pokornie chodzi .  
 Sto pięć Lat żył : oddał Bogu ducha /  
 Wskonaniu wieka widzi na nim skrucha .  
 Athandzemu Plasci stary zostawił /  
 Ten jego żywot światu piotem wlał .

**Heliasz Drugi Elizenowi**

Szate oddaie, co tez przytym mowi  
Pokrywam Ciebie jesz znal Imie Moie,  
Co na Mym bylesz godne Ciasto Twoie.

Lub Plaszcz wytarty Athanazy bierze,  
Allesz w Swieto chiba wen w bierze.

Plaszcz ten wytarty byl takiey roboty,  
Athanazego umial pokryc Enoty.

Athanazego kiedy w nim widano,

Ze chodzil w Szacie Anielskiej przyznano.

Oycam Ociec Antoni, Heliaszu rowny

W Gorliwosci w Modlitwie do Boga wymowny.

Bazyli Wielki miedzy Pasterzami,

Antoni Wielki nad Pustelnikami.

Jakes jest Wielki z mieryc Cie niemoge,

Dla twej Swietosci zadalesz mi trwoge.

# OS: THEODOZYMPVSTELNIKV.

Januar; II.

**T**heodozjusz tak w Pustynnym Kraiu.

Wesolo mieszkal, iako by kto w Kraiu.

Ziołkami sie pisl, pil od Czystey wody,

Te mial potrawy za naywieksze gody.

Sladzaia wody zwyczajnie miodami,

A Theodozy rozwodzil ie Lzami.

Nie tak w Pustyni Wiatry mile wiall,

Jako gdy Piersi Swietego wzdychall.

Nie tak wniey wdzieczne wymkall Zdroie,

Jako gdy z Oczu wlyneli Lzy Twoie.

Nie tak wniey lube bylo Ptaszat Pienie,

Jako do Boga Swietego Modlenie.

Nie tak wniey bynie Drzewa wgure roslly,

Jakes ty Phinix o Cebr byl wyniosly.

Nie tak Ptajeta wyloko latall,

Jak sie do Boga Niesli iego brall.

R 1 3.



Nie tak Jelenie pragneli wniey wody /  
 Jak ty pragnot Boga dla ochłody /  
 Nie tak wtey Puszczu Bruksy znalazł snadnie /  
 Jako na Enoty Twa kózdy napadnie /  
 Nie tak sie wopny Bwiat Konwaliy rodził /  
 Jak sie Ten Swiety Bwiat Pustini zgodził /  
 Ni w Wirzdarzu taka jest Lilia /  
 Jak sie w Pustyni Twa Czystosć rozwija /  
 Raz tylo wtydzien potarmow żayw al /  
 Przez lat trzydzieści chleba nie widywał /  
 Ztak wielkiej iego Czystosć wynikneta /  
 Wstrzemięzliwości : o Anielskie dzieła /  
 Gdy iedne Żłarno Pŕenne Błogosławil /  
 Błogosławiestwem zniego Gumno sprawil /  
 Gdy pamięć śmierci Braci kommendował /  
 Brat sie Bazyli umrzeć nagotował :  
 Ktory po śmierci był wiozian Swietemu /  
 Ze miedzy Bracia spiewa Nasysskemu /  
 Dziecie opadł do studni ratował /  
 Odległym bedac przytomnie sprawował /  
 Niewiaśta ktora trwie plynienie mi ła /  
 Waznemi iego Modly ozdrowiała /  
 Hetman Swietego włosienice wlozyl /  
 Za Kierys nasze / nic sie wniey nietrwozyl :  
 Zwyciezal w Oney nieprzyaciol wboiu /  
 Szczesliwy Hetman w Pustelnicznym stroiu /  
 Jesli sie wnetrznym nieprzyaciol srozy /  
 Niech włosienica kózdy nasze wlozy /  
 Przy włosienicy włos nie spadnie z glowy /  
 Cia ciełe bedzie y na Dufy zdrowy /  
 Smierć jest rozdego Swietego pocziwa /  
 Tu Ciało całe / Dufa w Niebie żywa /  
 Wielbim was Swięci / jesteście Żalonniki /  
 Życ nauczyl / tak Anielskie byli /

331.  
 Jeseze Jordánskie hymny odprawia /  
 Theodozego kiedy Celebrua .  
 Gdy płakał / Rzekę Jordán w Oczach czynił /  
 Większą Potutą nieżeli zawinił .  
 A Duch się Boży zawsze nad nim nosił /  
 Ciebie otwarte stało / gdy eo prosił .  
 Jána Brzściiciela w życiu naśladował /  
 W Pustyni tegie Posty odprawował .  
 Theophanía Theodozi w Ciebie /  
 Boże zjawienie Boży Dar u ciebie .  
 Zdąrzcie y náń ten niech Dár Boży mamy /  
 Ciebie Boga w Trocy z Tobą ogladamy .

## O S: IANIE KALIBICIE

I ANI Kalibita w Rzymieście prodił Január: 15.  
 z Sławnych Rodziców / lecz sławy wchodził .  
 Inni się nie tak znacznie prodził /  
 Od Macierzynskiej watooby zmylili .  
 Tytuły sobie y Herby zmyślał /  
 Lub prozienia tego y nie miał .  
 Miał Kalibita Herby swoje w świecie /  
 A dla Chrystusa iemi wzgardził przecie .  
 Ewangelia za Herb sobie stawil /  
 Takimśie Herbem w samym Ciebie wstawil .  
 Bybliotheki większy mu nie trzeba  
 Było / z ktoreyby mógł doczytać Ciebie .  
 z Ewangeliey do czytałśie drogi  
 Do Ciebie kiedy nakierował nogi .  
 Szedł za Chrystusem / Rodzice ostawil /  
 Ewangelia czego wczay sprawil .  
 Inaczejne postęptki płazał w Zakonie /  
 Statku onego dziwili w Syonie .  
 Dienne y noce odprawiał Modlitwy /  
 Postami z Ciałem swoim toczył bitwy .

Sta.



Starby odradzał abyśie hamował /  
 W Zakonnych trudach lekko postępował .  
 By nie osłabiał / a straciwszy zdrowie /  
 Nie sporo w Modłach iużsie ślaniać głowie .  
 Szest lat w Klastorze gdy tego wyżyie /  
 Alie pokusa ta na niego bile :  
 Grzech maś / Rodzice do smutku przybawił /  
 Jes Je opuścił / czas byśsie iuż zlawił .  
 Niemogl pokonać trapiacego wora /  
 Musiał dla niego aż wyrzść z Klastora .  
 Pojechał do Rzyma oglądać Rodzice /  
 Nie mogł w Klastorze tey ponieść testnice .  
 Prosił o Modły / aby głowa czarta /  
 Modłami Braciey przezeń była starta .  
 A Rzekł wychodząc / Dufam memu Bogu /  
 A w Rzymie czärtu ta nachile rogu .  
 Przed Domem w Rzymie swych Rodziw leżał /  
 A leżąc skromnie tak czarta obieiał .  
 Na żebractim trwał chlebie przez trzy lata /  
 Wydawała go być żebractiem lata .  
 Gdy šli do Domu Bożego Rodzice /  
 Syn niewiadomie patrzył na ich Lice .  
 Ociec onego iako człowiek prawy /  
 Od stołu swego stał temu potrawy .  
 Postemśie trapił / co od Oycy bierał /  
 Drugim żebractom z tym rękę otwierał .  
 Matka gdy taka nadze obaczyła /  
 Na nadze iego takich słow zażyła :  
 Niedziwy to żebrał / znieść go ta nie moze /  
 Tiedchay na inśa sobie podyśie droze .  
 Maż iey odpowie : nie moześ żebrała  
 Cierpieć / a Syna fortuna trze iaka i  
 Czyimy mu dobrze / żali kto nassemu  
 Czyńć tak będzie Synowi milemu .

Po trwaniu trzech lat, Pán sie ukazuje /  
 O zeyściu z swiata Jánu oznaymuie .  
 Szle Jáń po Mátkę bysťe z nim widziata /  
 Já nán nípátrzyť moge, respons dáta .  
 Po trzech dniách vmre niech sie zemna báczy /  
 Tiespodziána Bog pociecha wráczy .  
 Przychodzi Mátká nie poznáta syna /  
 Dáť Kriážke ktora wziol bedac dziecina .  
 Ewangelia gdy Mátká wyzrzáta /  
 Ze byl iey Synem naniey wyczytáta .  
 Otwerzył oczy Mátkę, swe zamýka /  
 Chce go zatrzymáť, on z swiata vmyka .  
 Prosiť zagrzebion by byl w teyże szácie /  
 Mátká nim pozná, nieprzeciwi lácie .  
 Nie dotrzymáwšy słowa, zrzuca láty  
 Mátká ubiera syna w złote száty .  
 Jáco powietrzem zaražona byla /  
 Ráda nie ráda zás láty wlożyła .  
 Daleko láty swietleyše na Tíebie /  
 Mátko niželi złotogłow vciebie .  
 Do Łazárza sie Jáń dostáť zlatámi /  
 Jánie z Łazárzem spráwcie bém byl z wámi .

## OS: MAKARIM AEGYPSKIM

Zwot prowadzil ostro ten Makáry, Ianuar: 19.  
 Że nad láty, zwána Młodo stáry .  
 Włeciech Czerdziestu ta mu moc od Pána /  
 Aby wypedził czárty złudzi, dána .  
 Rozmaite inne leczył rázy /  
 A placzliwemi modly zmywał z mázý .  
 O przyšlych rzeczach co rzekł tak sie státo /  
 By Prorokował, Bogu sie to zdáto .  
 Był na Kapláński wrząd poświęcony /  
 Godnemi náto Enoty podwyššony .



Uczniowi swemu powiedział Janowi /  
 Porzuc łakomstwo / bo cie czart płowi ;  
 Gdy nie wstuchał / trudem zarażony /  
 Za swe łakomstwo godnie obwiniony.  
 Ráz Czarnopieźni nauka to sprawił /  
 Tłewi iście Kláczu oczóm ludzkim stáwił :  
 Do Makarego na Púszczę prowadzi  
 Máz iey: chiba wtym ten Świety poradzi .  
 Wzdána iak Klácz była przymiedziona /  
 Utrąpionego Męza tego żona .  
 Wyżzał Makáry / rzecie / Białogłowa  
 Ta tylo w oczách wáśzych nie jest zdrowa .  
 Oczy to tylo pomamione mácie /  
 Ták na Tłewi iście iak na zwierz patrzácie .  
 Storo ia Woda pokropił Świeconá /  
 Oddał Mężowi żonę wzdrowioná .  
 Spáda zniey predko obludná postáwa /  
 Świety Mężowi pierwśia żonę dáwa .  
 Kázal iey iść dác / rzekł: Jes ozdrowiała /  
 Trzeba do Cerkwi byś częścicy chadzála .  
 Tám Sakramentem posłáysze Świety /  
 Ták predko gure wezmiesz nad przekletym :  
 Jes przez pieć niedziel niebyła y Stólu  
 Pánskiego / Kláczys zrownána y wólu .  
 Wykopał sobie głębokie Pieczáry /  
 Tám potáiemnie przynosił Ofiáry .  
 Od ludzi tak sie na Młod litwy skradał /  
 Lzy tylo postny chleb / a nie chleb iadał .  
 Gdy przál heretik ieden Śmártwych wstánie /  
 Mártwego wskrześił Makáry w swym Pánie .  
 Obzarliwego Mátka syna miála /  
 Trzy bochny chleba wielkie iść dawála :  
 Trzy funty tylo dác kázal Makáry /  
 Młodlami swemi do tey przymiódl miáry ;

Obiar

Obżarliwego w nim czarta xchodził,  
 że wiele Mátce na chlebie nie pódził.  
 Obżarliwego y o nás zleczy ducha,  
 Modłami twemi zoleni też y nām brzucha.  
 Niechay Makáry Świety odtad y my,  
 Obżarstwem swemu Pánu nie grzeszymy.  
 Ślądem Krzściciela śedł Świety Makáry,  
 Posił na Pušczy, miał od Boga dary.  
 Cálych Śreśódziesiat lat na Pušczy strawił,  
 Wielkiemi Pán Bog Ładami go wślawił.  
 Żył Dziewiedziesiat lat, dżró żyje wiecznie,  
 Z Pánem łtoremu tu służył statecznie.  
 Makáry Świety Egypśka otrása,  
 Wdzieczny słowiku Egypśkiego lasa;  
 Do Anielskiego gdy Cie Cheru wzięto,  
 Pánu zaśpieway o nás w swoje Świato.  
 Niechay za Twoje Pán wdzieczne spiewanie,  
 Weyrzy na náše gdzie płaczem wygnanie.  
 Który Egypśkie Pierworodne zgubił,  
 Ten Makarego Egypśkiego lubił.  
 Jako z Egiptu wezwał Swego Syna,  
 Tak Makarego wezwać iest przyczyna.

## O S: MAKARIM ALEXANDRIYSKIM

lahur: 19.

A Lexándria nie tak Makaremu,  
 Sławe przynosi, iak on miástu swemu.  
 Ten był Makáry dośedł takiej sławy,  
 Przez siedm lat nie iadł z kuchni żadney strawy.  
 A dżis sie w kuchni kurzy, w piekle prawie,  
 Kładłki przestanie y na iedney strawie.  
 Z swieca nie naydzie tey wśtrzemieźliwości,  
 Buchenney pátřza wśyscy gotowości.  
 Brzuch rozpásali na wśelka swawole,  
 O Makarego nie pomysła śkole.



Przez Dni dwadzieścia od snu się hamował /  
 Nie iedząc nic, Post wielki odprawował .  
 Dzisiaj ospałość w człowieku panuje /  
 Spi dobrze / ięszcże trunkiem sen krepuje .  
 A kżano się obojga warować /  
 A sna y trunku nązbyt nie miłować .  
 Makary Swiety naucz nas Czułości /  
 Udziel lub cienia Twey Wstrzemięźliwości .  
 Gdy Grono Wina dano Makaremu /  
 Z Wstrzemięźliwości słał Brātu drugiemu ;  
 Ten tyło spoyrzał / innemu posyła /  
 Tlic niekoštaiac / lub iagoda miła .  
 A ten odesłał ku Brātu insemu /  
 Aż się wrocilo znówu ku Staršem ;  
 Makary Swiety Bogu podzięknie /  
 Ze Wstrzemięźliwość Brat kżdy miłuje :  
 Dzisiaj posyłane do Braci Jagody /  
 Pewnie by takiey nie mieli wygody ;  
 Tliwstrzemięźliwość iak Jabłko ruszyła  
 w Raju: Jagodom toż by czyniła .  
 Lżami się tyło posilał iednemi /  
 Dzisiaj się Weseli z Błogosławionemi .  
 Ciało tegiem i lub Posty morzone /  
 Do żadz cielesnych było podniecone ;  
 Na sześć Miesiecy wiet swe nągie Ciało  
 Wydał Komárom: by krew z siebie lało .  
 Na Bupidina pułk Komarów zwodzi /  
 Małym żołnierzem wielka rzecz uchodzi .  
 Łatwo zaciagnąć takiego żołnierza /  
 Z swawolnym Ciałem kto niema przymierza:  
 Ten żołnierz służy bez płaty kżdemu /  
 Komar hamulec Ciała swawolnemu .  
 Makary Tworci laska iest szetoka /  
 Bos y z wierzećiu nie odmowił oka ;

Lecz slina swoja onego slepote /  
 Zlitosci miates wleczić ochote .  
 Ciaśa slepote wleczech patrzamy  
 Chto czego sie tu warować mamy .  
 Sto lat żył, lubo w wielkiej surowości /  
 Nigdy nie pieścił Ciała od młodości .  
 A dzisiaj pieczęjąc lata wtracamy /  
 że od pokarmów nie tak wstrzymujemy .  
 Wstrzemięźliwość nam nie wymiue wieku /  
 Z Onę przybwa lat ieżeże Człowieku .  
 O Makarego niech sie Doktorowie  
 Uczą, że Posły ludzioro daia zdrowie .

## OS: EVTHYIMIM WIELKIM

**O** Ewthymim tu Wielkim piśe mało / Januar: 20  
 Szeroko Ciebie szeroko piśalo .  
 Boganoścacy Cerkw Oycem zowie /  
 Boga że nosił On w dziele y w mowie .  
 Wielkim nazywa, wielkie czynił dzieła /  
 Ztemi Prawica Państwa go przyela .  
 Jak Jan co wielki naden nierodzony /  
 Z Nieplodnych y Ten Wielki był splodzony .  
 Potym y inne z nieplodnych plodnemi /  
 Matki y Kole, sprawił Mody swemi .  
 Zeliaż Maki mało, On Chleb mały  
 Wmnożył, gdy Duś Cżterysta zglodniały .  
 Dość sie omarzwał w mieśkaniu Pieczary /  
 Ludzich niemocy wypędzał poczwary .  
 Był Kapłan pełny wśech Cnot y Nadrości .  
 Miał Dār przyniāt serdeczne skrytości .  
 Biedy Ewthymi Służbę Celebrował /  
 Stup mu Ognisty z Nieba wstugował .  
 Do Służby Bożej swice zapalaia /  
 A Euthymiemu Ciebie przyswiecaia .



Z i O N A Y Z S Y N A M I.      Ianuar: 16.

X Xenophon Swiety y z Synami /  
Cześć Bogu spiewa miedzy Aniolami .  
Toto Xenophon Philozop iest prawy,  
Z żona ma z dziećmi Mądrość wieczney sławy .  
W Bogim swoje Bogactwo rozdali ,  
Wielkie Bogactwo na Ciebie dostali .  
Toto Gospodarz / nie z domu nie zgubił ,  
Sam z żona z dziećmi zgodnie Boga lubił .  
Owo i z dziećmi ktoreś mi dał Panie ,  
Nie zgubiłem gdyś miał onas staranie .  
Lotowa żona w słupie obrocila ,  
Xenophontowa z nim wespół zbawiła .  
A Dawid z dziećmi nie zbawion wszystkich ,  
Zbawion Xenophon y z dziećmi swoimi .  
Jak Jacheuśu tak Xenophontowi ,  
Zbawienie domu waszemu , Pan mowi .  
Bogacz zewszystkim Domem zginol , ale  
Xenophon zostal zewszystkim Domem wcale .  
Xenophontowe dobre ożenienie ,  
Z żona go z dziećmi potkało Zbawienie .  
Szczęśliwy komu da Bog tak Cna żona ,  
A Dzieci Ciebie Cnota sporządzone .

3 39.  
 Atrám to wtory miał takowa Säre /  
 I Meiem co Bogu dochowała wiare,  
 I Dzieci jego Isaku zrownali /  
 Postużni Oycu / w Niebo się dostali.  
 Jeden Arkadij, Janem zwany drugi /  
 Bog one przyiósł na swoje posługi.  
 O Xenophancie Philozophie drogi /  
 I nas Ciebieściey rącz nauczyć drogi.  
 Modlił się yż żona yż Działki Świeciemi /  
 Kroluiał w Ciebie / za nami grześnemi.  
 Meju zbaw Meje / żone ty zbaw żony /  
 Dzieci wydzieci zbawcie z swojej strony.

## O ŚWIĘTYM EPHREMIE

W Idzenie przez sen te mieli Rodzice / Ianuar: 28.  
 I Dst Ephremowych wyrosli Macice.  
 Ktore tak były obfite w iagode /  
 Ze wśyskim ptakom czynili wygodę.  
 Im więcej ptastwa ten owoc zobało /  
 Tym więcej iagod jeszcze przybywało.  
 Sen ten na iawie tak się wytłumaczył /  
 Zego Doktorem Duchownym świat baczyl.  
 Im słuchających więcej przybywało /  
 Tym Ephremowi więcej Słow stawalo.  
 I Działka jeszcze Cerkiew się Słowami  
 Ephrema karmi / tak i iagodami.  
 Drugi raz było o tymie Widzenie /  
 Ephemu Kiege dano na ziedzenie.  
 Kto chlebem żyje / a Ephrem Kiegiami /  
 Tak Ciebieściemi bawi potrawami.  
 I nam takowej odzieli potrawę /  
 z Kiegi swych nasyci nas Ciebieściey sławy.  
 Miał to do siebie / nigdy niewidziany /  
 By się pokazał Kiecy zagniewany.

Cie



Nie przedkim wgniewie być A postol radzi /  
 Wsłeki gniew Ephrem rzucił / wsłeki wadzi .  
 Jedna niewiasta gdysie przypatnie  
 Ephremu / temi słowy ia strofuie :  
 Niewstyd Ci patrzeć na męża tak śmiało ?  
 Rzeka: iám zmeża wzięta / mnie przystało ;  
 Jes ty iest z Ziemi mężem uczyniony /  
 Twoy wzrok ku Ziemi ma być obrocony .  
 Za te nauke Ephrem podziękue /  
 Gdzie niespodziewał / tam mądrość nąduie .  
 Komu z nierzadnie do zguby przyczyna /  
 Tu do zbawienia / o Świeta nowina !  
 Ephrem nauczył nas iak Czystość chować /  
 Jak niewstydlivych niewiast sie warować .  
 Ten gdy u stołu raz swego chleb krąie /  
 Rzeczcie Niewiasta: czegoś niedostacie ?  
 A Ephrem / tego / by przez okno moie /  
 Na moy stol oko nie patrzyło twoie ;  
 Kamienia prawie niestaie mi z glina  
 Okno zalepić / tak twe oczy mina .  
 Strzeżmyssie oka niewiasty koniecznie /  
 U stołu Obiad tak ziemy bezpiecznie .  
 Adam do stołu że przysiol z wetami  
 Niewiaste: y nas nakarmił grzechami .  
 Jak stoma ognia / tak maż białogłowy  
 Nasie wystrzegac / iesli chce być zdrowy .  
 Wagieli za n idrem / w domu białogłowa /  
 Męża iak stome podpalić gotowa .  
 Od Ephrema sie nauczmy / iak chronić  
 Niewiast / y odnich iak sie mądrze bronić ?  
 Gdy go Niewiasta na nierząd wabiła /  
 W Ephremie Cnota tej sztuki zażyła :  
 Na Ryntu prawi / nierządna awawole  
 Uczynie z toba / inak nie pozwole .

Niewiasta rzecze: iak nam nie wstyd bedzie  
 To w Ryńku czynić i ludu pełno wśędzie.  
 A Ephrem na to: iesli sie sromamy  
 Ludzi, na Boga wzgledu przecz niemamy i  
 Wszak Oto widzi rzecz naymnieysza Boze,  
 Grzech sie przed onym utać nie moze.  
 Byśmy sie nie wiem wiakim kacie skryli,  
 Ota Bożego tambyśmy nie zbyli.  
 Tym Okiem Bożkim, swoje otworzyła  
 Niewiasta oczy, grzechu sie chronila.  
 A odtad zawsze Oto Pánstwie miała  
 Przed soba: grzeszyć wiec przynim nie śmiała.  
 Na Oto Pánstwie ktorzy poglądala,  
 W szpetny grzech tacy nigdy nie wpadala.  
 Ze Ephrem Pánstwie Oto miał przed soba,  
 Chronił przed grzechem iako przed choroba,  
 Ephremie Swiety staw mi Oto Boze,  
 Niech sie dla niego grzechu pełnić trwozja.  
 Ten slyšac, Wielkim ze Baziliy zwany,  
 Gdy myśli, co zaci i alie mu widziany  
 Skup był ognisty do Ciebie od Ziemi,  
 Przytym glos: Takij Baziliy, Ephremie.  
 Szedł i Bazilemu sam ztego widzenia,  
 A zastal go w fest Pánstwiego Otrzeżenia,  
 Ze Czcia Pasterka Celebriacego:  
 Gorby sie iakby z slawy swiata tego.  
 Alie gdy pocinie Czyć lud Bazili,  
 Z Ost mu iak Ogien słowa wychodzili;  
 A po Bazansu, Ephrema do siebie  
 Wzywa, Ephremem prawi zowa Ciebie.  
 Ephrem sie dziwiac oddał Bogu dzieki,  
 Ciało Krew Pánstwa wziol z Wielkiego Keli.  
 Potym ze nie znal Greckiego ięzyka,  
 Zadać o ten Dár Ephrem sie pomysla.



Oco Baziliy skoro Modli Pána /  
 Ephremu dziwnie Grecka mowa dána .  
 Słowa Diakonkie rzekł Greckie iak moze /  
 Zbaw / Zlituy / Dzwigni / Łaska Twa nás Boże .  
 Na Diakonstwo tamże Poswiecony /  
 Potym od Tegoż Kapłanstwem uczczony .  
 Bedac Kapłanem nie przyniosł Ofiary /  
 Ze był Pokorny / czynił to ztey miary .  
 Gdy o Ołtarza Niebieskiego stoi /  
 Teraz Ofiäre tam Kapłanska stroi .  
 Kazaniem ten się Doktor stary bawił /  
 Zbawienne dość nám swe Pisma zostawił .  
 Jak żył pobożnie na Sad wgotowości /  
 A Kiege wydał pełna tey Mądrości .  
 Kto się chce dobrze na Sad nagotować  
 Straszny: Ephrema trzeba mu wartować .  
 Strachac Strasznegu Sadu nie bedziemy /  
 Z Ephrema na Sad gdy nagotujemy .  
 Złota ni Srebra Ephrem ni Balety  
 Nie ma: Te sobie Sam dáwał zalety .  
 Dżissa Bogaty / Niebo ma z Gwiazdami /  
 Ze tu na Ziemi wżgárdzał pieniądzami .  
 Złotyeh Niebieskich Gwiazd liczy monety /  
 Ze w swiecie Złota nie miał ni Balety .  
 Jesli Skarb komu od Boga przypada /  
 Niech na ubogich swe bogactwa składa .  
 Z Ubogim bedzie Ephremem na Niebie /  
 Oby wnim Boże wiecznie chwalić Ciebie !  
 Ale my y tu trzymamy się woru /  
 A Niebieskiego chcemy dostać Dworu .  
 Ephrem test Siła Głowy mey / powiada  
 Prorok: Tey Siły mola głowa rada .  
 Bądź mi Ephremie siła iak choremu  
 Na grzech: Lekarzu nie dām się innemu .

Nie

Niech sie Twa Sila w mey pełni niemocy /  
 Po Bogu krom Twey nie szukam Pomocy.  
 Posle ci Pomoc od Swietego / prawi /  
 Usam Twa Swieta mnie Pomoc postawi.  
 A ia Pomoca Twoja posilony /  
 Wydam Ci wdzieczny glos na wszystkie strony.

O T Y M Z E

**S**wiety Ephremie /  
 Jes sam na Ciebie /  
 Z Dobrego rzadu /  
 Pan Cie nie sadzil /  
 Ja ze nie boje  
 Niezbyc Panskiego /  
 Kto Sadu bol /  
 Kto sie nie leka /  
 Sadu lekacie /  
 Niech strzeze smlechu /  
 Z placzem czekamy  
 Gdzie nas postawia /  
 Czy nas zkozlami /  
 Policza i tego  
 Baranku Bozy /  
 Ty grzechy gladzisz

Gdy puyde w ziemie /  
 Wez mie do siebie /  
 Bales sie Sadu /  
 Bos nie pobladzil :  
 Sadu / zle stroie .  
 Sadu Strasznegu .  
 Ten sie ostoi .  
 Potka go meka .  
 Pusc na nas Panie .  
 Niech strzeze grzechu .  
 Sadu : nie znamy  
 Zgania czy wstawia .  
 Czy nas z Owcami  
 Nie znam niczego .  
 Niech Czel nietrwozy .  
 Ludziom poradzi .

OS:ISIDORZE PELVSIOTV

**I**sydor Sloncem Cerkwi jest nazwany / Mai : 14.  
 Swiatlem Cerkwie swym oswieca sciany .  
 Mdrzezbawienych do dziesiec tysiecy  
 Epistol pisal / Dziele wczyl wiecey .  
 Pelasotskiey trudzac sie na Gurze /  
 Swiatla Nauki / Dziele nie stryl w chmurze .  
 Z Sprawiedliwemi dzis iak Slonce w Ciebie  
 Swiecisz / Isydor przyswiec nam w potrzebie .  
 Barzies sie Twym niz Ciebie iest im wychwalac  
 Bedziemy Swiatlem / nie racz sie oddalac .



## OS: GERASIMIE

Mart: 4.

**W** Thebeyskiey Pußczy Gerásim sie trudził,  
 A Lwa samego do usług swych wzbudził.  
 Ten mu pást Ośla który nosił wodę,  
 Że Lwá miał wielką iak z usługi wygoda.  
 Ráz gdy Lew vsnół, Kupcy Ośla wzięli,  
 Czego Lwa spiace oczy nie doyrzeli.  
 Lew záte wina musiał wodę nosić,  
 Żá Ośla potí Stárcu stało dosyć.  
 Táz droga Kupcy gdy záśie iacháli,  
 A Ośla tego z Wielblady wwiązáli.  
 Ośla poznawşy Lew y z Wielbladami,  
 Przypedza Stárcu wine z Korzysćami.  
 Stárzec wyzwolił Lwá inż od postugi,  
 Że mu tak wicrnie służył przez czas długi.  
 Lew sie Starcowi pokłonił iak który  
 Z usług wiernych, á sędł do iaskłini wgory.  
 Kóždy Uiedzieli zpokłonem przychodził,  
 Przydzie ráz, Smierćia Stárzec sie odgodził.  
 Lew ryczeć poczníe, serdecznie żaluie,  
 Że Gerásima w żywych nie nayduie.  
 Przyśedşy nad Grob, obwacha Grob wkoło,  
 Ryknie y o Grob swe tak traci czolo;  
 Że sie nad Pánem swym prze žal poloży,  
 Zdycha Lew táńże gdzie zmarł sluga Boży.  
 Itak pobożnego tu Starcowi znaku,  
 Godzien Lew obraz mieć z Lwem w Zodiaku.  
 A Stárzec godzien, co rzeczja wierzamy,  
 Z Dwudziesta cztermi być w Niebie Starcami.  
 Jesliś przyuczyl y Lwa służyć Tobie,  
 Że y zwierz áż sie przy Twym złożył Grobie:  
 Przyucz nás Swiety niech Tobie służymy,  
 A z Toba Pána na Niebie wielbimy.

OS:

# OS: BENEDIKCIE

Mart: 14.

**D**ziewięć Benedykt / ale w Tym Dziecinie  
 Ktoś się spodziewa / idzie na Pustynie.  
 Gdzie Drzewa rośli / Benedykt Tam rośnie /  
 Jako ptak lesny Panu śpiewa głosnie.  
 Kiedy go Ciało rozpalać poczęło /  
 Od Ciernia żądo przedko łazę wzięło.  
 Należę swe Ciało między Ciernie wrzucić /  
 Tak przedko w onym zapalenie strucić.  
 Niekożde Ciernie tak czerwone rodza  
 Roży / iak z Ciąła tego się wywodza.  
 Ciernie na Głowie obaczył o Pána  
 Benedykt / mnie to rzekł nauka dana.  
 Główny grzech w Ciele naszym / Zapalenie /  
 Wylecia li Krew Ciernie / maś zgaśnienie.  
 Gdy Pożądliwość y nam Ciało bida /  
 Niechay się tego między Cierniem wstydzi.  
 Cierniami kiedy krwio wypuścił sobie /  
 Żadza dolegać nie tak będzie tobie.  
 Będzie bolało / lepiej że cie boli /  
 Niż się cielesney dopuścić swawoli.  
 Na czas cie Ciało teraz twoje pali /  
 Cierp / bo cie wiecznie palić piekło chwali.  
 Swoją pożądliwość Benedykt Cierniami /  
 A Młodszy Braci wchodził rozgami.  
 Otruć go chcieli dla takiej ostry /  
 Brzysem przejęga / kubek wylał złości.  
 Gdy miał umierać / od Braci widziana /  
 Szatami Droge w Ciebie mu wstana.  
 Jak Pánu niegdyś poscizano Droge /  
 Do Jeruzalem gdy swa wnosil Noge:  
 Do Jeruzalem Niebieskiego wchodzi /  
 Kiedy Benedykt / wtoż mu Ciebie godzi.

T t 3

Kto



Który potrafił naśladować Boga  
 W Ciebie wstała za Pánem mu droga.  
 Jakos wchodzić umiał swego ciała,  
 Tak Benediktie niech y me nie páła.  
 Błogosławiony Benedikt mianuie  
 Imie: na Ciebie rzeczja to probuie.  
 Błogosławionys Błogosławionego,  
 Gdy Błogosławił Boga Jedyneho.  
 Niech Błogosławim y my Pána w Ciebie,  
 Nauczymy się tey Chwały od Ciebie.  
 Ty Benediktie iak Błogosławiony,  
 Z Imienia Twego, máś być wycwiczony  
 W Błogosławieństwie: wcz nás Błogosławić  
 Boga, y w Ciebie przy sobie postawić.  
 Tam się nauczym Błogosławić Boga,  
 Błogosławiacym gdzie y z Ziemi droga.  
 Kto tu na Ziemi Pána Błogosławi,  
 Błogosławieństwo Pán mu wieczne sprawi.

## O SWIĘTYM ALEXIM

CZŁOWIEKV BOZYM. Mart: 17.

**E**uphemianus był Senátor w Rzymie,  
 Miał z Cnoty sławne y z Bogactwa Imie.  
 Sług Trzy tysiące miał na swoim Dworze,  
 W doślátnim z złota ziedwáblu splendorze.  
 Trzy stoły záwsze w domu swym gotował,  
 Wdow sierot chorych pielgrzymow traktował.  
 Sam o Dziewiatey aż godzinie iadał,  
 Gdy z Podrojnemi Zakonniki siadał.  
 Gdy się dzień trąfił, jesse nie zebráto  
 Wbogich wiele, mniesz chleba kámało;  
 Upadł y na twarz przed Pánem nárzeka,  
 Zgrzeszyłem Pánu, iuż mie pomisła czeka.  
 żona Aglaís iego takáz była,  
 Boga się báła, wboгих lubila.

Redac

Bedac nieplodna prosiła u Pana,  
 By od Potomka Matka była zwana.  
 Dał iey Bog Syna, na Brzście go nazwano  
 Alexim, Dziecie oczciwie kochano.  
 Kiedy miał sześć lat, dany do Uczenia,  
 Dośedł mądrego w Naukach Twiczenia.  
 Kiedy lat dorost żone mu gotula  
 Rodzice ztad się cieścić obiecnia;  
 Ze tak z Potomka potomstwa żadaia,  
 Macosie z chęcia goraco zbieraia.  
 Wpatrzyli mu Panna Znamienita,  
 Purpura ze Krwi Krolewskiej odkryta.  
 W Bonifacego Cerkwie szlub im dany,  
 Przez dość poważne czci godne Kapłany.  
 Gdy do koźnice już był wprowadzony,  
 Pierścien y Pas swoy Rycerski wwiniony,  
 Oblubienicy dał, mówiac, Znak wiary,  
 Oblubienico te chęci przyjąć dary.  
 Niedzy Mna z Toba Matzenska ozdoba  
 Bog będzie po ki iemu się podoba.  
 Szedł nabrał złota z skarbnicy swej sprzętu,  
 A z tym na Morze wsiada do Okretu.  
 W Laodicia Okretem przyplywa,  
 Ztad z Towarzystwem w Edesse przybywa.  
 Gdzie Obraz Pánki nie reka czyniony,  
 Od Abagára ze Czcia postawiony.  
 Tam Dobra wszystkie swe niedznym rozdaje,  
 Do Cerkwi Matki Bożej sám przystaje  
 Za ubogiego, wziowşy podle szaty,  
 Przy Cerkwi mieřka, nie mając ni chęty.  
 Kiedy Jalmużny co dano onemu,  
 Niedzny niedznemu dawał zstarzałemu.  
 Słowe swa ośłaniał, a serce podnosił  
 Do Boga, o nim myślił, z nim żyć prosił.

Mat.



Matka na zaiutrz legły na popiele,  
 Zawoła zplączęm: gdzie meis wesele?  
 Poti nie dowiem co sie z Synem dzieie,  
 Nigdy sie dotad w swiecie nie rozsmieie.  
 Oblubienica do Swiekrzy wołała,  
 Synogarlica iam iedna zostála;  
 Na suchim drzewie iako ta vsiada,  
 Ze Towarzyśa niema opowiada:  
 A Ja sihne, tylo odwilżám sie łzami,  
 Meza tu czekać bede stále z Wami.  
 Sám nie nalazły Ociec, na sukąnte  
 Syna, sile slugi po swoie Kochanie.  
 W Edessie miescie, daie Alexemu  
 Jalmużne sluga, iako w bogiemu.  
 Alexyza to ze odsług przyimuie  
 Jalmużne: Bogu pokornie dziekuie.  
 Sluży sie zewśad do Pána wracáia,  
 Ze nie znalezi o tym powiádáia.  
 Przez lát siedmnáście przy Bogarodzicy  
 Cerkwie, Alexy pozyl bez testnicy.  
 Ze Bogu mily byl, Obraz to zláwia,  
 Alexy ludzkiej cici wtymáie obáwka.  
 Mysli do Tarsu do Páwla Swietego  
 Cerkwie, wchodzie od znania ludzkiego.  
 Kiedy wśedł w Okret, wiatry to sprawili,  
 Ze go aż w Rzymie sámym postawili.  
 Żyje Bog, prawi, przykrzyć sie nikomu,  
 Tłechce: bede żył w Oyca mego domu:  
 Wiem ze mie żaden nie pozna iak żywo.  
 Z Alexim wielkie Pán Bog czyni Dziwo:  
 Gdy Ociec siedł od Thronu Cesarzkiego,  
 Poczet promadzi wiele ludzi iego;  
 Woła Alexy: łaska Boży slugo  
 Pokaż niedznemu, woła zebrać dlugo.

Przypuść mnie w Dom twoy, niechay odrobina  
 Od twego stołu dąta na chudzinę.  
 Niech iem z Czeladzia, Bog cie Błogosławie  
 Bedzie, a łączość to iak Pannę sprawić.  
 Gdy maś w Pielgrzymstwie tego, Bog przywróci,  
 Jesliś obrąził wczym go, gniew swoy skroci.  
 Euphemianus o Pielgrzymstwie słowo  
 Słyszac, rozkazał sługom by gotowo  
 Dla Ubogiego oco prosi było,  
 Pielgrzymstwem syna że mu wspomniat miło.  
 Kto służyć temu ubogiemu będzie,  
 Upewniam prawi śledzie na wrzędzie,  
 Tego żebraka przy drzwiach domu mego  
 Postawcie, z stołu dajcie mu wszystkiego,  
 Wchodzac wychodzac niechay go ta bacie,  
 Śledziny nieborak, niech go czym wradze.  
 Mieśkal Alexiy w Oyca swego domu,  
 Od slug wzgardzony, nieświadom nikomu.  
 Policzkowali, włosy mu targali,  
 Tia iego głowe pomyie wzlewali.  
 Alexiy bączac szatanście pokusy,  
 Cierpliwie znośł te zadane stusy.  
 Z Potraw Oycowskich ubogie traktował,  
 Ciało Biew Pánsta w Tiedziele przyjmował.  
 Mało iadł, wode piął, Modlił tyle,  
 Od slug przyjmował nagrawanie mile.  
 Siedmnaście lat żył w Oyca swego domie,  
 Wzgardzony barzo iak żebrak na słomie.  
 Gdy Innocenti Pápiez odprawule  
 Służbę, głos taki na powietrzu czuie:  
 Co pracuiecie obciążeni sprawy,  
 Przydźcie po pracach do mey wieczney sławy;  
 Ja was ochłodzię po dnia wielkim znoiu,  
 Po bitwie waśey zatycie Pokoju.



Co słyſzac wſzyſcy zlekliſſe / zdumieli /  
 I Zaś powtore głoſ taki ſłyſeli :  
 Szukajcie Meſja Bożego / on leie  
 Za Rzym modlitwe / im ſie dobrze dziele .  
 I w tym Alexy w Wielki Piatek prawie  
 Z Ciała wychodzi / tak zoſtacie w ſławie .  
 Meſja Bożego by w Domu szukali  
 Euphemiana: znaki wſtaſzowali .  
 Ceſarz Honoriy Euphemianowi /  
 Skarb w Domu twoim wielki miał to mowi /  
 Czemu go kryieſ / onim nam nie prawiſ ?  
 Przecz na Lichtarza te ſwice nie ſtawiſ .  
 Alexy przed tym wiedzac ſwe ſkonanie /  
 Jak dobrowolna te przeżył wygnanie ?  
 Żywot ſwoy wſyſtek ſpiſał na papierze /  
 Jak wzgąrdził ſwiatem / a miał paćcierze ;  
 Oblubienicy tak Pierſcien zoſtawił /  
 I Pás Rycerſki : tak ſcena odprawił i  
 Do Alexego Euphemian bieży /  
 Alexy Świety już omáry leży ;  
 Twąrz mu by ſkonice / tak Anielska prawie /  
 Z Twąrzy promienie iſne / znać je w ſławie .  
 Má Kárte w Reku / chce wziąć lecz niemoże  
 Oćiec / zawoła ſłuſnie z ſoba trwoże .  
 Papież z Ceſárzem wpádł na twąrzy  
 Mowili / dáy nam ten Liſt / nam ſie zdarzy ;  
 Coſ ieſt / coſ piſał i niechay o tym známy /  
 Niechay wſdy wiemy kogo pochowámy .  
 Poſał im Kárte / Ktora czytać dáli  
 Kanclerzu Cerkwie: by wſzyſcy ſłucháli .  
 Kanclerz gdy czytał / wielkie tam miłczenie  
 Było / w miłczeniu wielkie zadziwienie .  
 Biedy o Pierſcieniu i Páſie czytano /  
 Aſo był: táčno ſie tego domácano .

Euphi

Euphemianus targal swoje włosy /  
 Zplączęm wypuszczal głos aż pod Niebiosy:  
 Ach mnie niedznemu! że w Oycowskim domu /  
 Byłeś Syn, tegos nie zawił nikomu.  
 Matka pusćcie mnie do Syna / wołała /  
 Miałam stąrb w domu a tegom nie znała.  
 Oblubienica padłszy też v Ciąła /  
 Jak nazyłaosniey mogła narzekąła:  
 Terazem wdowa nie doczekam Ciebie /  
 Tyś w Ciebie / oby z toba mnie żyć w Ciebie!  
 Pápież y Cesarz Ciąto podnieść kaza /  
 Dla mnozstwa ludzi tego nie dokąza.  
 Aż Cesarz kazał miotać Srebro Złoto /  
 Ale przed Ciąłem miáno to za błoto.  
 Nie patrza Srebra nie patrza y Złota /  
 Tylko do Ciąła wbytkim jest ochota.  
 Gluchim słuch / niemym mowasse wracąła /  
 Wązeląta niemoc tam się odpędzają.  
 Sam Cesarz Ciąto na ramionach nosił /  
 Co chciał v Pána dlaniego wprosił.  
 Wzłeczny Oleiek z Ciąła iego plynie /  
 Ziawił się chory / wnet choroba minie.  
 Że szukać Ciebie iak Meza Boiego  
 Razáno / Ciebie szukamy dlatego.  
 Modlę się za nami / dobrze się powiedzie  
 Ciąm: gdy Maż Boży z Bogiem na Blesiedzie.

## OS: IANIE KLIMAK V

**I**n Klimakus nam dał w Ciebie Drabine / Mart: 30.  
 Pojde li ona do Ciebie nie minie.  
 Nie inhem się stoyła stopniami /  
 Tylko własnemi kóždyego Cnotami.  
 Jakób Drabine we śnie widział tyle /  
 Na iawie Jan nam wskazuje mile.



Tam Aniołowie po Drabinie chodzą,  
 W miasto Aniołom tu nas Enoty wiodzą.  
 Po której Jozeph z Krzyżem zdiot nam Panna,  
 Ktą Drabiną owdzie przysiężana.  
 Cokolwiek jest Enot wśystkieś złożyli,  
 A w Tej Drabinie stopnie uczynili.  
 Janie Któryś Sam w Sercu Twym położył  
 Enot Wstępowania, z Enoty w Enotę pożył z  
 Dopomóż y nam wejść na Te Drabiny,  
 Z Toba Gurnego Syon wziąć Dziedziny.

## OS: TITVCVDOTWORCV

**N**Je Cyt że Tit na swietle wielkie czynił Cudo, April:  
 A dziś czyni do niego kto sie z wiara wda. 2.  
 Uczyni te Cudo bym sie grzechem brzydził,  
 Zeby już zemnie czart wiecey nie był.  
 Cudo to będzie Ticie nad Cudami.  
 Gdy grzech lubiacz pogardzi grzechami.  
 Grzechuś nie lubi, lecz samego Boga,  
 Toba sie y mnie niech otworzy droga.  
 Co Tobie miło, żeż tego drugiemu,  
 Bóg Dobry, y mnie przywiedzie ku Dobremu.  
 Grzechu uciekać kazano jak węża,  
 Najmocniejszyego bo wstąpił Meża:  
 Tegoś cudownie zdeptał skorpioną,  
 Cudem twym y mnie niech będzie obrona.

## OS: THEODORZE TRICHINIE

W ŁOSIENICZNYM. April: 10.

**T**heodor Trichin w Włosienicy chodził,  
 Lepiej znia w Niebo niż z Szata ugodził.  
 Wesołney niemaś nierzeczono Szaty,  
 Pan Włosienice Przyiósł nad Bławaty.

Od Włosienicy Włosianym go zwano,  
 Zdziela samego y Titul mu dano.  
 Wrożnych Purpurach w Ciebie nie puszczają,  
 Kto w Włosienicy drzywi mu odmykają.  
 I Przesciradło zostawił na Grobie  
 Pán w Ciebie idac, położył po sobie,  
 Wbogo tylo je chedogo trzeba,  
 Każdemu z ludzi wstępować do Ciebie.  
 Jaka mu Szata kraiano na Ciele,  
 Pán jąta pośedł na wieczne Wesele.  
 Za Gotym Pánem w Włosienym wberze  
 Theodor, idzie nie wstyd mu wtey mierze.  
 Włosienica go żołnierzem wydała  
 Być Chrystusowym: z tey mu wieczna Chwała.  
 Pán káže chodzić za soba wbogo,  
 Kto w Włosienicy ten idzie nie drogo.  
 Do Ciebieśkiego tak idac pokoin  
 We Włosienicy nic nie dba rozboin.  
 Na Włosienice świat łakomy twoia,  
 O Theodorze nazowie ia zbroia.  
 Jako Żeliąś spuść nam Włosienice,  
 Inia w bidnym świecie pozbedziem testnice.  
 Twa Włosienica pokryiemy zmaży  
 Ciąże, wbiegniem tak Pánstkiej obrązy.  
 Na tym to Włosku zawisto zbawienie,  
 Gdy w Włosienicy kto cierpi chodzenie:  
 Takiemu własnje Włos z głowy niespádnie,  
 Kto Włosienica umartwił się zgádnje.  
 Ciąmsie popisać dáy twoia ozdoba,  
 Pląstrem ta będzie nam zdiety choroba.  
 I nas Włosianych niechay nazywają,  
 Gdy Włosienice twoia ogladają.  
 Byłie tak y nam iak Tobie na dala  
 Twa Włosienica, Bogub była Chwała.



# OS: WITALIM ZAKONNIKV. April: 22.

**T**En Witaliy Zakonnik zostawimŝy Cele,  
W Alexandriey Zbawił dość wŝetecznic wiele.  
Młodzian to był ieden co nie gorzał w płomieniu,  
Gdy zawy niebezpieczeństwę ich rądził zbawieniu.  
Witali wżyciu wiecznym Witaliego pewnie  
Zmili zato że stał za grzesznicy rzewnie.  
Bo Aniołowie wielce w Ciebie się radują.  
Kiedy Ludzie na ziemi grzeszni pokutują.

# OS: ARSENIIM. Mai: 8.

**N**auka Stawny Arseni y Cnota,  
Ta się przez wŝytek wiek bawił robota.  
Theodozego Cesarza Cne Plemie  
Wczył, by Ciebie poznali y Złemie.  
Wczył Klauki, wczył ich y Cnoty,  
Cesarskie to rzekł właśnie być Kłeynoty.  
Gdy zoczył Cesarz, ano stojąc Syny  
Arseni wczy, nie zniósł tej nowiny;  
Kosłazał Synom by przed Mistrzem stali,  
Jak przednim samym, y tak go słuchali;  
Ja go za Oycę mam, mieście też y wy,  
Cnotie was rodzi, Ociec wam Prawdziwy.  
Kiedy Arkadiy Syn Cesarski zbladził,  
A Arseniy go troche srożej rzadził;  
Śmierć mu grozić Arkadiy poczyną,  
Nie było karać Cesarzkiego Syna.  
Arkadiy staie Hieronem Mistrzowi,  
Ża Bicie zabić Mistrza się gotowi,  
Do Arseniego z Ciebie zawołano,  
Wciekać, Milić, Pokoy mieć, kazano.  
Kzuca Dwor, idzie w Puścze dla Pokoyu,  
A tak wchodzi Arkadego boiu.

Ze Łzami śmierci swojej wpatrował /  
 Plynące chustka wcierać gotował .  
 Z chustka go przeto zawsze widzieć było /  
 Gdy śmierć przypominał / to mu z oczu płyło .  
 Obyśmy y my taką chustkę mieli /  
 A o swej śmierci ze Łzami pomnieli .  
 Pawłowa chustka niemoc wzdrowiała /  
 A Arseniego śmierć przypominiała .  
 Inże zaś chustki ten pożytek rodzą /  
 Nie wspominać śmierci / w śmierć przywiodzą .  
 Podana chustka bywa k takiey winie  
 Dla ktorey człek jak iadowitey zginie .  
 Nie taka chustka my się wcierałamy /  
 O Arseniego chustce pamiętałamy .  
 Ta na pamięci śmierć przed sobą miała /  
 Przeto płaczące oczy wierała .  
 Pomniac o śmierci ktoś Kiegi gotnie /  
 Arseni chustkę nato wystawnie .  
 O śmierci oczy tak w nim pamiętali /  
 Ze aż Łzy chustka często wierałi .  
 Kto Arseniego ma chustkę / mow smiele /  
 Ze dla niey poydzie na wieczne Wesele .

## OS: PACHOMIVSZ V WIELKIM

Mai: 15.

**K** Jedy Pachomiy w grzechu tego zoczył /  
 Wnet do Płatania / wnet do Modlitw stoczył /  
 Prośąc aby Pán od grzechow go zbawił /  
 Często Modłami to o Pána sprawił .  
 Pachomi w grzechu że nas dzisiaj widziś /  
 Wiem że żal nato / bo się grzechem brzydzisz .  
 Zmyśl Modły twemi Oycze nasze grzechi /  
 Racz spuścić na nas duchowne pociechi .  
 Anioł Tablice dał mu z Regułami /  
 z Zakonniczemi z Nieba Ostawami .

Ta.



Tabenesice tak sie nazywala /  
 Ktorzy wstawy dane wypełniala .  
 Cala noc prawie trawil na Modlitwie /  
 Nie wstal zezarty mezny ten Maj w bitwie .  
 W osobie bialych glow pieknych stawali /  
 Aby Aniola tego iak zmasali .  
 A z fundametu ruszali mu Cele /  
 Zolnierz Chrystusow znosil stusy smiele .  
 Z Drzewa powrozmi list jeden ciagneli /  
 Starec rozsmieszyt tylo czarci chcieli ;  
 Stupstwu sie onych Starzec zadziwile /  
 A Krzyzem Swietym predko ich wotule .  
 Po wezach deptal bez swej zadney skody /  
 A z Krokodilow miewal swe wygody :  
 Na sobie wiezil Staruska przez morze /  
 Same zwierzeta wtakiey mial pokorze .  
 Sam topal / sam siad / polewal ogrody /  
 Z niego miewali chorzi swe wygody .  
 Sam sluzyl Braci Pachomiy do stolu /  
 Tle nakierujesz drugiego tak wolu .  
 Zadnego z Braci niechcial miec Kaplana /  
 Aby pokora w nich byla zrownana .  
 Siostrze rodzoney nie pokazal twarzy /  
 Na Mnicha prawi / czart wshelato parzy .  
 Ociec mial jeden Córke opetana /  
 Ztat ciezka poszedl do Swietego rana ;  
 Prosit by Córka pleczone byla /  
 Z Pachomiusem Swietym rozmowila .  
 Nie zwyczaj mowi zniwiadasy mi gadac /  
 Suknie mi Córki twoy tu chciey pokladac .  
 Gdy suknie Córki obaczysz / sawola /  
 Ta suknia Córki twotey nie iest zgoła .  
 Suknia ta Panny / a twa vtracila  
 Córka swa czystosc / bo wshetecznie zyla .

Daj twojey Corce Oley Swiety / aby  
 Im pomasciwszy wsparla zywot slaby.  
 Smatowniez posklo Corce / poprawila  
 Zywota / a tak yczarta pozbyla.  
 Z Oleiem panna wnet Nadra zostala /  
 Z Oleiem yiey iuz kaganiec pala.  
 Kazal Jednego bez Psalmow grzesz Brata /  
 By nieczcia ta mu w Ciebie dana szata.  
 Philozoph ieden Gadke mu ta zada:  
 Ktosie nie rodzil a umarl? powiada.  
 Kto sie vrodzil a nie umarl przecie?  
 Umarl nie smierdzi? a iest to na swiecie.  
 Odpowie Swiety: Adamsie nie rodzil /  
 Umarl y drugim swa smiercia zaszkodzil;  
 Enoch sie rodzil a nie umarl / zono  
 Lotowa ze w skup soli obrocona /  
 Wtym nie smierdziala / sol smrod odbijala;  
 Questia tak sie Swietym rozwiata.  
 Projne Pytania Jac tak rozwiata.  
 Jes Philozophie poganim zaluje.  
 Tak pobanbiony Philozoph odchodzi /  
 Nadry Swietemu nigdy nie zaszkodzi.  
 Kazal z Oleiem iazzyne gotowac  
 Braci / iak Ociec umial im folgowac.  
 Mial Siedm tysiecz Wnichow w swym Klastorze.  
 A wbystkich trzymal w zakonnym dozorze.  
 Chrystusow Hetman ztatkami pulkami /  
 Lachno woioval z samemi czartami.  
 Pachomi Wielki pomoze nam wiele /  
 Jezeli zechcesz / na duszy y Ciele.  
 Modl sie za nami y z pulkami swemi /  
 Lubosmy grzeszni niech bedziem z Swietemi.  
 Kiedy zeliasz przed Panem powiada /  
 Jedenem ostal z Prorokow / to biada;  
 W w



Ze Siedm tysiecy Meow Pan ostawił,  
 Co Bałowi nie kłaniał a prawił.  
 Twój to Meze Siedm tysiecy byli,  
 Co Bałowi głowy nieśkonili.  
 Pachomi Święty Hetmanem Cie smiele  
 Nazwać możemy, Mnichow tak maś wiele.  
 Egi Siedm tysiecy w kupie zawołaia,  
 Głosu ich Pańskie Wsy wstuchaia.  
 Pachomi Święty yz swemi Puktami,  
 Rącz sie pomodlić za grzesznymi nami.

# OS: ONVPHRIM.

Iun: 12.

**Z** Ginol lub Bogacz odziany Purpura,  
 Wskural Onuphriy z Włosami a zskura.  
 Kiedy obacza że iak Zwierz kosmąty,  
 Wefelney nie ma nie rzekna mu śąty.  
 Boday sie takie Zwierzeta rodzili,  
 W Pusłyniach ktorzy by Boga chwalili.  
 Szukaiac Adam od Drzewa odziania,  
 Iz Potomkami nie wshedł karania.  
 Onuphriy swemi odziany Włosami,  
 Na Niebie z Świętych certwie śatami.  
 Maria Włosy Panu zaleciła,  
 Ktoremi Włogi wmywśy pokryła.  
 Tieraz Staraszek Ten na Pustczy plakał,  
 Nie raz z Poklonem do Włog Pańskich śalał.  
 Gotow był Panu wmyć Włogi Łzami.  
 Gotow był otrzeć y Włogi Włosami,  
 Włogo zliczył Pan Włosy na głowie,  
 Jam Pański wśystek w Włosach, Święty powie.  
 Ezaw kosmąty był Panu nie zreczny,  
 Onuphriy Święty kosmąty lecz wdzieczny.  
 O iak za Włosy świat dziś wiele łowi,  
 Lecz Onuphrego Włosow nie namowi.

Ko.

359.  
 Wtorzy na głowach swych noszą kędzierze,  
 W nich się kochała, świat ich za nich bierze.  
 Onuphriy z włosow swoich sie wrobił,  
 Ta Pustelnicze Cnoty przysposobił.  
 Aniol mu co dzień Chleb y wodę nosił,  
 Lubisz Onuphriy niegodnym być głosił.  
 O Pustelniku Swym Pán miał staranie,  
 Swietemu Pán był na myśli nie ślania.  
 Aż dnia osmego Anielskiego chleba,  
 Dla posilenia duszy bierał z Chleba.  
 Przez lat osmdziesiąt nie widział y człeka,  
 Tak był Onuphriy od świata zdaleka.  
 Paphnutiy jeden z Pańskiego przeżył enia,  
 Przybył dla Ciała Zmarłego grzebieńia.  
 Na Pogrzeb Chory Anielskie przybyli,  
 Anioła w Ciele ludzkim ogłosili.  
 Ciała y Sinię po śmierci upadli,  
 Że mieć równego nie beda to zgadli.  
 Dzw to Onuphriy napuśczy się zjawil,  
 Im się krył bierzcie tymgo Pán Bog wstawil.  
 Kosmate Rece podnieś Twe do Pána  
 Swiety zanami, wnet łaska odziana,  
 Nie goła, przez Twe Rece się odzieli,  
 Jakowej z gołych rąk byśmy nie wzięli.

## OS: IERONIMIE DOKTORZE Jun: 15

Ieronim prawie powsem chodził swiecie,  
 A statecznego w nim nie znalazł przecie.  
 Zbrzydźwiwszy ten świat odal się w Pustynie,  
 Rozumiał bedac że na swiecie zginie.  
 Rád Cicerona czytał, y ztey miary  
 Był od Anioła pytan: iakiey Wiary?  
 Jeronim rzecze, jestem Chrzesciánin,  
 A Aniol, chibaś Ciceronianin.



Był Chrzesciánin był, Xiegi poganiskie  
 To był nie czytał, ale Chrzesciánskie.  
 I by nie czytał daley Cicerona,  
 Była mu zato plaga naniesiona.  
 To mu się smiło, ale razy Ciąto  
 Znaczone na sobie y nazdiutrz miało.  
 Potym cwiczeniu wzgárdził Cicerona,  
 Poznał że marna w onym iest obrona.  
 Piśmem się bawił, wydał swiátu wiele,  
 Cerkiew te czytać ma wielkie wesele.  
 Choć iem, choć pije, choć cokolwiek robie,  
 Ta mnie myśl (mawiał) mocno w głowe skrobie.  
 Strašnego Sadu Traba srodze trwoży,  
 I Grobu wstawáycie ludzie na Sad Boży.  
 Gdy go piekelna vstrašala kara,  
 Ze Lzami v nog Páńskich kładła Wiara.  
 Miał w Reku Kámién którym w Pierśi biął,  
 Tak go strach roznych namietności mijał.  
 Kámién iest Chrystus, Tym snac Serce struśał,  
 Od ziemi myśla ku Niebu się ruśał.  
 Augustyn wielce Jego sobie wáżył,  
 Jeronimowey rád nauki záżył.  
 Greckiey Żydowskiey Łacińskiey wymowie  
 Jego zadziwić było každyey głowie.  
 Sam z żydowskiego ięzyka przekłádał  
 Piśmo, z mądremi żydami nakłádał.  
 Miał z Kaziánzu za Mistrza Grzegorza,  
 Dzien Piśmem w Cerkwie ta zławila Żorza.  
 Boiaście piekła zdreczył Posły Ciąto,  
 Jak v Murzym tak włásnie zezerniało.  
 Toż nic nie wyszło chitá Chrystus na tyle,  
 Słuchać go było iak Anioła mile.  
 I Trupia go Głowa Włólarz malwa,  
 Ze na śmierć pómniał przez to pokazua.

Tam

361.  
Tam umarł gdzie się Pan Chrystus narodził /  
Jeronimowi żłob się na grob zgodził .  
Jeronimowa śmierć się przytrafiła /  
Tam / Bethleemska gdzie Gwiazda świeciła .  
To przeznaczala / Dusza go tam leci /  
Gdzie on iak Gwiazda tak na Ciebie świeci .  
Spraw to Modłami Jeronimie swemi /  
Tłech y my świecimy z Gwiazdami wasemi .

## OS: ATHANAZIM ATHONSKIM.

Ial: 5.

O D Trápezonta Athanázis rodem /  
Dobrych Rodziców Dobrym Ten był Płodem .  
Do Nauk Pisma / w którym Pan żywota  
Badać się kazał / była w nim ochota .  
Lub w młodym wieku stater trzymał stary /  
W ostrym się Poście zakochał bez miary .  
Na Kimeneysta wszedł Gura wysoka /  
A tam pokazał pokorę gleboka .  
Tam nalażł Kłasztor / Michał Jhamenit /  
Ten Athanázis onego namienit .  
Abram był przed tym / plemię Abramowe /  
Z chęcią wziął nasze Jazmo Chrystusowe .  
Z Cnoty na Cnotę coraz postępował /  
Do Athonskiej się Gury iść gotował .  
Z Gury na Gura Athanázis wychodzi /  
Co jest ziemnego weso namniey nie godzi .  
Tam nalażł Stárca wielkiej pobożności /  
Do światła przydał y ten mu światłości .  
Duchowne pracy aż do potu robił /  
Athonska Gura swoia Cnota zdebil .  
W Athonskiej Gurze był iak Krusiec drogi /  
Na Bożej chwale trudił swoje Cłogi .  
Poznał go Cesarz / Matce Bożej sławi  
Dom / niechay Boga z Matką prawi sławi .

W w 3

Wie-



Wiele się Bracia do niego przybrało /  
 Wysłęko się iaska Boża przysparzało .  
 Ławra Zakonnych Ludzi zgromadzona /  
 Buynym Duchownym Winem osadzona  
 Athonska Gura: w ktorey mieścić sobie  
 I Bog podobal tu swoiey ozdobie .  
 Athonska Gura iako Olimp iaki /  
 Chowa v siebie Anielskie Spiewaki .  
 Wiednie y w nocu tam Pánu spiewaia /  
 Athanazego Fundatora maia .  
 Przy Dobrym Wodzu Dobrzy y Żołnierze /  
 Uczynki maia Dobre w Dobrey Wierze .  
 Za Dzieła tego to mu Pán darował /  
 I Cuda czynił y też Prorokował .  
 Ktorzy na Morzu głębokim toneli /  
 Athanazego Modle wiostem mieli .  
 Tredowatego od trudu oczyścił /  
 Prośbacym zawnę rád swa pomoc iścił .  
 Kto się do niego wdawał w chorobie /  
 Pożył na świecie a niekładał się w grobie .  
 Athonska Gura w Thaborsta przemienił /  
 Ten Brat z nim mieścił który się nie żenił .  
 Zebrał Aniołów na Anielskie pienie /  
 W Athonskiej Gurze w Cnoty Przemienienie .  
 Dobrze nam tu być: tak wszyscy wołali /  
 Co na Athonskiej Gurze pomieścili .  
 Sam Athanazy iako Słońce biegł /  
 W usługach Pánskich y Braci vległ .  
 Jak Słońce grzeje swemi promieniami /  
 Tak Athanazy tam błyskał Cnotami .  
 Z Gura na Wieśka ięce Gura wzięty /  
 Na Empiryska Athanazy Świąty .  
 My tu w dolinie Cię nas patrząy z gury /  
 Ciebie nas grzechowe nie zaciemia chmury .

Niechay o Gurze y my pamietamy  
 Niebiestley: w piekła doł niech nie wpadamy.  
 Modlię za nami Święty Athanazy /  
 Niech nam przebaczy Pán swoje wraży.

**OS: SYSOIV WIELKIM**

Iul: 6.

**W**ielkim Syssoia nie darmo nazwano /  
 Ze wielkie poniosł pracy to widziano.  
 Żył na Pustyni iak Anioł bez chleba /  
 Manna czy Rosa padała mu z Nieba.  
 Dzień y noc trąwił z płaczem na Modlitwie /  
 Niepokonany z czarty Rycerz w bitwie.  
 Za pracy swoje w Niebie odpoczywa /  
 Za malowaną radość dana żywa.  
 Płakał na ziemi cieśy sie z Anioły /  
 Daj Boże by tak był każdy wesoly.  
 Wielki Syssoiu pros Wielkiego Boga /  
 Nie powinela aby tu nam noga.  
 Wspieray nas swemi Świętymi Modłami /  
 By wprzepaść wielka nam niewpasć zgrzechami.

**OS: EWDOKIMIE**

Iul: 13.

**P**rzeżyłes czysto Ewdokimie Lata  
 Na swiecie dzisia jest to dzień pswiata.  
 przetoż Czystoscia całe Twoje Ciało /  
 Tęskazitelne y po śmierci stało.  
 Czystym swym Sercem dzis patrzyć na Boga /  
 Nieczystym patrzeć zarzucona droga.  
 Jak Czyste Serce stworzył Pán v ciebie /  
 Pros niech tak v nás stworzy by być w Niebie.  
 Do Pánien Czyste Niebo porównane /  
 Czystym też Pannam bywa y oddane.  
 Otragłe Nieba iako w Wiercu chodza /  
 W Wiercach Panienki tylo tam ugodza.

OS:



O S W I E T Y M F A W S T V.

**F**auftus Imięnie znaczy Szczęśliwego / August: 3.  
 Kołem Niebieskim chodzą Szczęście Jego.  
 Szczęśliwy pewnie / niczym się nie biedzi /  
 Fauſtus gdy w szczęściu wieczny w Ciebie siedzi.  
 Fauście Twoimi Szczęsnemi modłami /  
 Spraw byśmy byli y my tak Fauſtami.

O S: PIMINIE WIELKIM.

K T O K E A D Z I E N A D Z I B I E W P I M I N I E N I E G I N I E .

**K** To się do Ciebie odda Piminie / August: 27.  
 Meka takiego Twa przyczyna minie.  
 Wielkim Cię zowa / Coś wczyl coś tworzył /  
 Trudy wielkimi grzech w Sobies wmorzył.  
 Zyles na Puſczy / ale w Twym Sumnieniu  
 Przypatrzyć było rożnych Cnot nasieniu.  
 Luboś na Puſczy był / nie puſto było /  
 Łzami twoimi dobra deśc zrodziło.  
 Adam y w Raju był a puſtki sprawił /  
 Gdy się przeciwnym woli Pańskiej ſtawił ;  
 Kiedy wſtąpić z Raju mu kazano /  
 Bez niego w Raju wnet puſtki zbierałano.  
 Nie puſty Raj / w nim Anioł gospodarzył /  
 Na Człowieku ſie pierwſzym gdy Raj sparzył.  
 Wety ſie Anioł nie wniost żadnem /  
 On ſie poſiła pokarmy innemi :  
 Ze Panu ſpiewa / to Anielska iada.  
 Człowieku ſłada przyczynki to biada.  
 Pimin tak Anioł w Puſczy Bogu ſpiewał /  
 Rbez pokarmu w Modłach nie omdlewał.  
 Szczęśliwa Puſcza po ktorey on chodził /  
 Lepieyſie Ony nieli zwierz zgodził.  
 Gdzie Twoie Tłogi Piminie chodziły  
 Po Puſczy / czyſte Lilie rodziły.



Ziemię poswiecił Świetem i Tęgami /  
 My zaś gdzie będziemy oświeceni grzechami /  
 Nie jedna w pułczy Lza upadła twoja /  
 A z mego oka nie upada moja /  
 Upadłem takim kto roni ten wstaje /  
 Upadająca Lza się Panu zdaje /  
 Stałeś na Ziemi Lzami / żnieś radością /  
 My z smiechem śleiem / a żniemy z przykrością.

**OS: SYMEONIE SŁUPNIKU**

Septēbr: 1

**P**ierwszy Symeon Słupnik / potym drudzy  
 Słupnicy byli / rzeszy Pąsocy Słudzy.  
 W swych Rodzicow owcy pąsał w lesie /  
 Duch go do Cerkwi co Tłedziela nieśe /  
 Czytano w Cerkwie: Trzeba Lubić Boga /  
 Symeonowi wsmak ta ślaka droga /  
 Siedm dni ni iada ni pije / Lzy oto  
 Leie: w grzechowe by nie wlgnoł błoto.  
 W Ośmy dzień wstanie już Bogiem nadchmiony /  
 Świat mu ten marny zgola obmierziony /  
 Szedł do Klastora / y Archymandrycie  
 Oznaymił awoie z pokora przybycie /  
 Mile go przyioł / Szaty Mnisze włożył /  
 Glad inne w Cnotach Symeon się mnożył /  
 Lat miał osmnaście / uczynił tak wiele  
 Wstrzemieszliwości / nie iadł przez Tłedziele /  
 A tam y co dzień aż w wieczor iadano /  
 Do Postu dobrze tak zaprawowano /  
 Szedł na Pustynie / Kamienny Słup mały  
 Postawił / nanim by wiel trawił stąty /  
 Groch iadł moczony y zakrapiał wodą /  
 A to mu było naywiększa wygoda /  
 Trzydziestu łokci Słup mu wystawili /  
 Ludzie takiemu Mezu radzi byli.

A r

mdt





Mátka nazwana Martha gdy przychodzi /  
 By go widziała : rzekł że się niegodzi  
 Mnie widzieć z Mátką ; w mnie iedna droga /  
 Tylo już patrząc na samego Boga .  
 Gdy godni będziemy obaczym się w Ciebie /  
 Dzis nie wygodze Mátko twej potrzebie .  
 Pnać się do Syna / Mátka tak upada  
 Srodze: przy śmierci już za ledwo gada .  
 Z tam przed drzwiami Słupa / Bogu ducha  
 Oddała: wzięła Symeona strucha .  
 Modli się Bogu ze Łzami / a Ciało  
 Świete rużać się y weselić zdąło .  
 Ludzie patrzącac Boga wychwalali /  
 Przed Słupem Mátke iego pochowali .  
 w Modłach swych Mátke wspominał dwa razy /  
 Pewnie zmył Duszy y Ciała iey zmayı .  
 Niewiasta iedna kiedy wodę pisa /  
 Zwoda y weją malego wypisa ;  
 Potym gadzina ta wyrosta wielka /  
 Niemoc Niewiaste wtrapiła w śelka .  
 Jak trawa biedna wśyska zzieleniała /  
 Żadney pomocy z Lekarzow nie miała .  
 Tłoch się na pię / Świete rzecze / wody  
 Ktora ja pijam / wnet dozna wygody .  
 Skoro Niewiasta ta się woda chłodzi /  
 Alie szkaradny waz z oney wychodzi .  
 Łazac przed Słupem rospółł się napoty /  
 Dznala biedna tu Lekarskiej szkoły .  
 Chwalił Boga że dał moc Świetemu  
 Symeonowi Słupnikowi swemu .  
 Na Czterydzieści łokci postawili  
 Jesze Słup wiekzy / a Boga wielbili ;  
 Ze mieli nanim goraca Modlitwe /  
 Zejarty wiodł Świete nanim meżna bitwe .

Sámí poganie widzac Bozkie Dary  
 Być w Symeonie / chwyciliście wiary :  
 A my twoiego wyznawamy Boga /  
 Dziwiac na Słupie że twa stoi noga :  
 Wzyl ich wiary y Bożego strachu /  
 Na Słupie dziwny Maż stoiac bez dachu .  
 Dzieje / opalenia lub Sloneczne byli /  
 Swietego z Słupa przecie nie zwabili .  
 Dziennego grzoża godzien w swej robocie /  
 Wznoiu slonecznym musiał być przy poćie .  
 Z Słupa drabina wdział do Nieba /  
 Symeon Ziemy Aniol był bez chleba .  
 Był sto trzy lata / dość dlugo na swiecie /  
 W Kostościach dlugo czemu nie życie ?  
 Korzenia pála żoladki y trunki /  
 Swiatowe morza Pánow y frasunki .  
 Symeon stoiac na Słupowym rogu /  
 Tylo o Jednym modlac myslil Bogu .  
 On mu pok armem / on napoiem bywał /  
 Dzieje opalenia Bogiem łączno zbywał .  
 W Antiochey Ciało pogrzebione /  
 Miastu przynosi naywiększą obrone .  
 Lew Cesarz przeniesć chciał do Carogroda /  
 Antiocheni rzekli nam wygoda  
 Z Ciąła Swietego : vnás to sa wáły /  
 Symeon Słupnik Kiedy leży cały .  
 Słupow my innych w Mieście miec nie chcemy /  
 Z Swietym Słupnikiem wšytkich zwoiuiemy .  
 Antiochia tylo ma obrony /  
 Symeon Słupnik że w Miasto wniesiony .  
 Modlił sie za námi Swiety Symeonie /  
 A my być chcemy wšyscy w twey obronie .  
 Do Obiecáney Ziemi niech prowadzi  
 Nás Słup twoy / y my temu wšyscy rádi .



Grzech iak waż iaki y mnie srodze škodzi /  
 Nie Symeon li / ni kt w tym niewygodzi .  
 Jakes niewiasta zleczył Symeonie  
 Od weża / y mnie w swojej miej obronie .  
 Umorż mi weża / grzech / niech mie nie morzy /  
 Zemna przyblegna do Cie wśyscy chorzy .  
 Ty Moca Boża zlecż ich Symeonie /  
 Niech Boga chwala przy Twojej Zastonie .

## OS: CYRIAK V

Septēbr: 29 .

**B** Adż sława Btory podał siła Tobie /  
 Ze Boleiacym pomagasz w chorobie .  
 Badaż sława Btory odział Wiceem Ciebie /  
 A wsiowśy z Ziemi posadził na Ciebie .  
 Gesty Pustynie Kochanku stateczny /  
 Aniele w Ciele / Wieniec wzięles wleczny .  
 Dla Postow twoich / modlitw / y niespania /  
 Wielkies od Boga przyioł Darowania .  
 O Cyriacku Bogu Włubiony /  
 Modłami twemi dodaj nam Obrony .

## OS: THEOPHANIE

PISARZV KANONOW .

Octobr: II .

**P** Ieś Kanony Święty Theophanie /  
 A Cerkiew onich / Ja chwale nie ganie .  
 W yznawco Święty wyznawales Boga  
 W Trojcy Jednego / taka wiara droga .  
 W samym Imieniu swoim Boga nośiś /  
 Co chceś oniego to łatwo wprosiś .  
 Wproś nam łaskę na Ziemi y w Niebie /  
 W iakieś łasce niech obaczym Ciebie .  
 O Bogus pisal / zato Cie wpisano  
 W Klegi żywota / miej ce w Ciebie dano .

O Bogus wierzał, teraz maś poznanie,  
 Codzienne twoje z Anioły witanie.  
 Spraw to Modłami swołemi u Boga,  
 Aby na Ciebie naša stała noga.  
 Chcemy sie tego wczyc przez wiek cały,  
 Jakie od Swiętych Bogu ida chwaly.

OS: ABR A AMIM. OctObr: 29.

G Dybrście Dziećmi Abrahama byli,  
 Abrahadowe dzieła by czynili.  
 Spelnic te słowa Abrahamy godził,  
 Gdy y on życiem swym Bogu wygodził.  
 Abrahadowym Synem był, bo dzieło  
 Na Abrahadowe iego Łono wzięło.  
 Abrahamiemu po Imieniu prawie,  
 W Abrahadowej dostało być Stawie

OS: Ł A Z A R Z V  
 NA GVRZE GALISIYSKIEY.

K Tory na Gurze Golgoth Głowe skłonił,  
 Temu na Gurze Łazarz tzy sweronił.  
 Niech Galisyjska Gura opowiada,  
 Z Bogiem Łazarza takowa biesada.  
 Gdy my umilkniem, Galisyjskie stały,  
 Opiwać beda Łazarzowe chwaly.  
 Z Gury na Gure, bo w Ciebie przylety,  
 Z Gury iak z Stopnia wszedł tam Łazarz Swięty.  
 Takie sie Trudy iego opisua,  
 Ze y Anieli onym sie dziwua.  
 Dostał sie Łazarz ten na Łono pewnie  
 Abrahadowe: w Gurze płakał rzewnie.  
 Tam sie na Łonie weseli na wieki,  
 Nie wypuszczay nas Łazarzu z Opieki.

Nouébr: 7.

Sila.



Sila Łazarzow zostale na ziemi,  
 Zbogac Łazarzu ich modły Swietem,  
 Twego Imienia ktorzy zażywają,  
 Tłech osobliwy wzglad od Ciebie mają.  
 Łazarzu na nas obrot swoje Lice,  
 Tłech z toba Bozkie wyzrzemy Trzenice.

N I L V S W I E T E M V  
 Z R Z O D Ł V N A S Z Ę M V.

N J L Rzeka nie tak czysta ciecie woda / Nouébr: 11.  
 Jako Tłil Swiety nam wsskim wygoda.  
 Tłil rzeka woda ciecie, a Tłil łzami  
 Swiety: omyi nas zmazanych grzechami.

## O S S: P V S T E L N I K A C H

B A R Ł A A M I E Y I O Z A P H A C I E.

Ozaphat Broła Indyjskiego Dziecie Nouébr: 18.  
 Nadobne, Swiat miał ten prawie za smiecie.  
 I Wieśczech rzekł Oycu, Tłafnieyby Panie,  
 Chrześcianinem wieśczech Syn Twoy stanie.  
 W Pałacu zamknął Ociec swego Syna,  
 Aby na swiecie nedz iaka przyczyna  
 Syna od swiata tego nie wabiła,  
 By w nim do Tłebá chęć się nie rodziła.  
 Barlaam z Puśczy Staruszek przypłynął,  
 Staralsze aby Jozaphat nie zginął.  
 Wdął się Kupcem że Skarb niesie drogi,  
 Z ktorym zdalekley stał w Indyey drogi.  
 Miał prawi Kamieni drogi z moca taka,  
 Ktory wlecza choroba wśelaka.  
 Slepym wzroł dacie, słuch głuchlm, a mowa  
 Tłiemym: wleczy by naychorśa głowe.  
 O tym Kamieniu sluga Pánu dacie  
 Wiedzieć: chęć Pánu do Kamienia wstaie.

Kazal

Bazał Staruska wnet przywieść do siebie /  
 Tłechajcie prawi ten Kamień nie grzebie.  
 Poczoł Bazanie o Tassentu prawić  
 Starzec / chce dobra z niego ziemie sprawić.  
 Nie padło Ziarno na droge / by iacy  
 Pozobać mieli nieprzyjacie ptacy.  
 Nie padło w ciernie / ni na opoczystą  
 Ziemię / lecz padło na Dobra na Czyszą.  
 Poznał Krolewicz Kamień do Korony  
 Krolewski zgodny / Wiara ozdobiony.  
 Nad wbyłskie Drogie Kamienie ścunie /  
 Nie złotem Sercem swoim go kupuje.  
 Jak wosk w nim Serce miłością topniało /  
 Wtoś co Starzec rzekł / mocno wlepiąło.  
 Mniłki mu żywot nad świecki zalecał /  
 Duchem / że Mnichem będzie to obiecał.  
 Pytasie: wielec lat Dycze Szczęśliwy ?  
 Pieć nad Czerdziescie prawi takem żywy.  
 Rzeczcie Jozaphat: Siedmdziesiąt się zdaie ?  
 Odpowie Starzec / prawda tak się staie /  
 Gdybym od mego Narodzenia lata  
 Liczył / lecz temi iżem zajął swiata /  
 Tych ja nie licze: że com Bogu służył  
 Licze: innemim nie był Bogu dłużyl.  
 Jaki by żywot na Pustyni pyta /  
 Jak pieszczotka z kwiatków tak z słow starca chwytą.  
 Pokarm nasz prawi sa owoce tyle /  
 Ziółka co Ziemia rodzi iemy mile.  
 Czasem sąsiedzi y chleb nam przynoszą  
 Sami z iak muzny / lub ich y nieproszą ?  
 Jako od Boga przysłany bierzemy /  
 Tam zniemy kedy sami nie sseiemy.  
 A Szaty nasze sa grube welniáne /  
 I imie y Lecie iednakie włosiane.



A że Barlaam był w świeckim obierze /  
 Prosi by własny ziawił: iak Pácierze  
 Wnim odprawnie: pokáže mu Ciało /  
 Ktore postámi y trudy zczarniało .  
 Wyżrząwszy plákał Jozaphát / y rzecze :  
 Twoy żywót Oycze mnie do siebie wlecze .  
 Wez mie za syna Oycze ulubiony /  
 Já z tych paláców poyde w twoie strony .  
 Krzest Świety przyjmę / y twego Żywota  
 Chce naśladować / gdzie ma gniazdo Cnota .  
 Barlaam rzecze / nie teraz uczyniś /  
 Bo nám od Oycy swego tym zawiniś .  
 Otrżęcze Cie y tu zostawie / a potym  
 Pogardziś swiátem y Królewstwem Ślotym /  
 Y przydzieś do mnie / mám nadzieie w Panie /  
 Ze zemnać Ciebie wespól sie dostanie .  
 Pláczac Królewic prosi o Krzest Świety /  
 A żeby Bráci skárb od niego wzięty .  
 Barlaam rzecze ubogim Bogaci  
 Dáta : Bogáтым niedáta zebraćci .  
 A moy naymnieyşy Towáryş Bogáty  
 Báziey niżli Ty / lubo niema Cháty .  
 Mám te nadzieie że Bogáтым y Ty  
 Známi zostánięś / będzieś znamienity .  
 Ktorzy dla Pána ziemne opuścáta  
 Dobra / daleko wielkie nabywáta .  
 Bo Dar Niebieski drożşy iest naymnieyşy /  
 Ciliz naybogátşy wşyştel swiat ninieyşy .  
 Pieniádze ná grzech pobudka być známy /  
 Wier ich iak weża z zanadrza miotámş .  
 Y chęć by weże ktore podeptáli  
 Brácia nogámi / me im rece dáli .  
 Tak doskonałe dáwşy mu cwiczenie /  
 Jáko goto wym miał być na Otrżęczenie :

W Sadzience go Krzescil ktora miał w Ogrodzie,  
 Rzekł mu, teraz iesses na swobodzie.  
 Wszedłszy w Dom Swieta Liturgia prawił,  
 R Stół mu Panski Ciało ze Krwia stawił.  
 Żardan do niego przystawiony sługa,  
 Gdy z Barlaamem była mowa długa;  
 Ze Chrześcianin, rzeczy do Ciebie chodzi,  
 Pewnie na Wiare swoia Ciebie zwodzi.  
 Zawi:dziesz sługe, Ociec mi surowie  
 Przykazał, by tu nikt nie był w rozmowie.  
 Stać za Kortyna káže Żardanowi,  
 A tu Barlaam zassa rzecz swa mowi.  
 Potym Jozaphat do swego Żardana,  
 Słysz, mowa tego Starca niestychana.  
 Odpowie Żardan: Wiem że miła Tobie  
 Ostrość ta życia: ja tego nie zrobie.  
 Żyć tak nie wytrwam, czyni cośśie podobna,  
 Jassie od Króla za to boie groba.  
 Prosi Królewic wiec byto darował,  
 By milczał, a tym Oyca nie frasował.  
 Zegnassie z Mistrzem, prosi by mu swoje  
 Dał Włosienice zanaylepsza zbroie.  
 Czini to Stárzec, Modły nadnim sprawił,  
 Szedł w pušcze, Jego w Pałacu zostawił.  
 Káže Król w pušczy szukać Barlaama,  
 Kopat mi prawi doł, bedzie mu iama.  
 Siedmnáscie innych z Pušczy przywiedziono,  
 Ze Starca wydać nie chcieli zmezciono.  
 Jezyki rzniono, oczy wylupáno,  
 Rece y Noggi Swietym pcináno.  
 Buzit sie Ociec by odstraszył grozba,  
 Potym iak Syna miła stłantał prosba.  
 Nlaco Jozaphat rzekł do Oyca Swego,  
 Lubisz mie, zycz mi Królestwa wiecznego.



Wtym Barlaama iakoby poymali /  
 Nachora Mistrza Gwiazd / takim być zwali.  
 Temu Krol sleca by o Wierze mowil /  
 By na przeciwna nauke namowil.  
 Rzekl mu Jozaphat wezwawszy przed siebie /  
 Tyś jest Barlaam znam Nachorze ciebie.  
 Znałśże na Gwiazdach / znay Christusa Słonce /  
 Bedzieś pewnego miał zniego Obronce.  
 Jam Barlaama pamietny nauki /  
 Nie to li rzeknieś / rozśietac na stali.  
 Nachor sie zlatkły / lub y poniewoli  
 Toż co Barlaam / mowil z Bozey woli.  
 Jak y Barlaam ktory niosł przekleństwo /  
 A z Bozey woli dał Błogosławieństwo.  
 Potym Jozaphat tak Nachora skruszył /  
 że y prawdziwie przyiac Brześć poruszył.  
 Tak do Pustynie potajemnie bieży /  
 Miedzy Swietemi Pastelniki leży.  
 Jeszcze Theodas czarownik powstanie /  
 Rade y Prade inna Krolu daie.  
 Koskoscami go cielesnemi radzi  
 Zwodzić przez Panny: mniema że tak zdradzi.  
 Odieta Slugi Synowi / a Panny  
 Dano / pieknościa aby był ich ranny.  
 Znich náypleknieysza rzetla: Christus Swiete  
 Matzenstwo zowie / czemuż ci przeklete?  
 Jesli mie wezmieś za Matzonke sobie /  
 Wwierze w Christusa / zbawisz Dusze obie.  
 Modzieniec mocno wrotal do Christusa /  
 O pomoc przeciw tak ciężkiego kusa.  
 Modlałśże zashol / przez sen widzi Czystym  
 Chwale Ulebieśta / a meke nieczystym.  
 Biedy sie ocknie / Dusza posilony /  
 Leczył na Ciele choroba szlony.

Ociec z miłości nawiedzić przyschodzi /  
 Syn prosi / Panny niech od niego zwodzi.  
 Jeslić me zdrowie mile a nie iama /  
 Puscie mnie do Mistrza mego Barlaama.  
 Theodas gdy sie kusil Jozaphata  
 Namowic: dobra potka go utrata.  
 Przemogl Jozaphat / czarnopiezie pali  
 Theodas Xiegi: Christusa z nim chwali.  
 Brol daley co juz: by swe utarl lice /  
 Dal Synu wolna Pansstwa polowice.  
 Jozaphat w Głownym Miescie Krzyż postawil /  
 Wskedzie Christusa po swych Miasztach slawil  
 Poczoł obalac batwany przeklecie /  
 Prawemu Bogu stawic Cerkwie Swiete.  
 Zbiezeli kniemu z Pustyni y z Gor smiele /  
 Episkopowie y Kapłanow wiele;  
 Ktorem on nogi wymyal / y zniemi  
 Szczepil heroce Wiare w swoley ziemi.  
 Wielka wciecha / Ociec oznaymuie  
 Synu / ze bogow swoich odstepuie.  
 Jedzie do Oyca / nauczyl go Wiary /  
 Tak Brol okrzyszczony dal Bogu Ofiary.  
 Spuscil Synowi Krolewstwo / sam Ducha  
 Ta Reku iego oddal: dziwna skrucha:  
 Jozaphat w kyskrie sklonil Christusowi  
 Krolewstwo: zlecil Barachiaszowi.  
 Piešo z Krolewstwa w Pustynie wychodzi /  
 Pustynie sobie nad Krolewstwo stodzi.  
 Lud go prowadzil a po Panie placz /  
 A On iak Jeleni do Pustynie skacz.  
 Panskie swe oddal ubogiemu káty /  
 Wziot Barlaama nasie Plaszczyk z káty.  
 Jozie bez Chleba bez zadnych pieniedzy /  
 Barlaamowey szuka w Puszczy niedzy.



Dwie lecie w wielkiej był neży w Pustyni /  
 Tlic sie nie trwożac / jako Lew w iaskini.  
 Ziołki sie żywił / miał pokusy wielkie /  
 Jako Antony Bogiem strzymał wśelkie.  
 Toż Barlaama nalazł / kto wypowie  
 Radosć ich spolna w witaniu wrozmowie /  
 I żył z soba w ostrym życiu mile /  
 A gdy już Starzec wstawał w swej sile /  
 Oznaymit cym czasie Jozaphatu /  
 Kiedy miał odysć ku Burnemu Swiatu /  
 Nauke życia Uczniowi leguie /  
 Sam Liturgia Swieta odprawuie.  
 I Kół swych dał Uczniu Swieta Tajemnice /  
 Na Kół tego swe zamknął żrzenica.  
 Siedm dziesięć pieć lat na Pustyni pożył /  
 Szczęśliwie tak swe Kości Swieta skłóżył.  
 Ponim Jozaphat Bogiem posłony /  
 Ostrzeższym ięście życiem był wstawiony.  
 Trzydzieście pieć lat był w komorce swego  
 Mistrza: do życia wtym przeżedł Gornego.  
 Ciało Onego y Barlaamowe  
 Rece Brolewskie Barachiaszowe  
 Przeniosły ze Ciała w Cerkiew co wystawił  
 Przednia Jozaphat: gdzie sie Cudy wstawil  
 I z Barlaamem Swietym / których Kości  
 Wśelkie od ludzi odpędzają złości.  
 Pomarli byli ięście za żywota /  
 Ale ich żyje y po śmierci Cnota.  
 Kamien Trwałości wnieprzeżyte lata  
 O Barlaama Ten y Jozaphata.  
 Należyż Kamien CZAJSOWS sie mianuie /  
 Ten ich w Brolewstwie wiecznym Koronuie.  
 Mistrzu y Uczniu Kroluace w Ciebie  
 Przyjmicie yhas za Uczniow do siebie.

377.  
OS : ALIMPIM SŁVPNIK V

ALIMPI SWIĘTY, (Nouēbr: 26.  
ZE SŁVPA WZIE TY.

PJedziesiąt y trzy stał na Słupie lata  
Alimpi Swięty, Cud to był v swiata .  
Bolem iak Joba raził go przeklęty,  
W którym na słupie by Słup dość trwał swięty,  
Leżąc na iedney tylo boku stronie,  
Ta Abramowym poiki aż legł łonie .  
Był wielki Postnik, sto osmnaście przecie  
Lat, dosyć długo pozyl natym swiecie .  
Nie skraca wieku Post, zbytnie potrawy  
Wgrob nas wpędzają bez żadney zabawy .  
Lubo Post długo nas w swiecie stanowi,  
Do Postu przecie rzadki się namowi .  
Zbytnie potrawy choć wieku skracają,  
Tych a nie Postu ludzie się trzymają .  
Postniku Swięty przyczyni się zanami,  
Tłech się zbawimy twoiemi Postami .

OS : IANIE DAMASCENIE

V Ciekła Ręka Maria ozdrowia Decēbr: 4.  
Janowi, Siebie y Onego wstawia .  
Czerwony znaczek z sława iak manele,  
Zleczona Cudem Ręka ma na Ciele .  
Przyiołeś Ręce Damascenie Swięty,  
Coś ona pisał, ztymes iest przyięty .  
Czyta y śpiewa mile Piśma Twoje  
Cerkiew chwali się że to moie zdroie .  
Zwielkim pragnieniem duszy zdroie piie,  
Tak zdrowe prawi, że onemi żyie .  
Cerkiewna Traba Swięty Damascenie,  
Coś pisał Cerkiew to ma w wielkiej Cenie .



Janie v Boga y v Jęgo Mátki  
 Miałes Ty táka, ktora mięwa rzátki.  
 Vcięta Kęta przywrocóna Tobie,  
 Bogus y Mátce działat ia nie sobie.  
 Pisales poty potic stáło Kęti,  
 Bogu y Jęgo czyniac Mátce dzieci.  
 Vcięta Mátka gdyć Kęte wrocila,  
 Bogu iák by Cie zta Kęta wstrzešla.  
 Gdy mu Vcięto Kęte, Ján w tym rázie,  
 Táka iák Móbile przy Pánni Obrázie:  
 Kękami swemi ktoraś piástowała  
 Prawice Bozka, sámás Kęta cála;  
 Która iák Kęta Bog swa wšyskie Dáry  
 Zrecznie podáie: sklonisze do mey wiary.  
 Tknisze Twa Kęta a zlecze Kęte moia,  
 Ják to odstúje Kęcna práca swoia.  
 O Bogu bede pisat y o Tobie,  
 Dziekuiac Kęta że nie lezy w grobie.  
 Jesli Mario zapomniat bym Ciebie,  
 Tliech nie wdzięczniká żywo ziemia grzebie.  
 Tliech iapomniána bedzie Kęta moia,  
 Jesli wspomniána być nie ma Cześć Twóia;  
 Kęta przypomni Dobrodzięstwo sama,  
 że po vcięciu nie wzięła ia iáma.  
 Ják Miłosieróna wzięłaś litosć náśse,  
 Kęte iákto Szczep przyščzepilas záśse.  
 Od tego Szczepu Tobie Owoc bedzie,  
 Ogłosi Kęta to po swiecie wšedzie:  
 że Mátka Boza litosć uczynila,  
 Vcięta Kęte znóu przywrocila.  
 Bog stworzył Kęte, w złym vcięto czásse,  
 Mátka Onęgo wrocila mi záśse.  
 Daleko drozisa v mnie teraz Kęta,  
 Ján sie z tym chwáli, niktęgo nie lęka.

Jako swey Rece rostkąz Panno smiele /  
 Toba sie rucha / Tobie winna wiele.  
 Jako chceš Reke tak obracać sobie /  
 że Twoia Panno / służyć winna Tobie.  
 Maricy Reka / Reke tak zwać bede /  
 Gdziekolwiek z Reka ta odtąd zasieda.  
 A ktoż mey Reki ztąd nie pośannie z  
 Kiedy że Reka Maricy ucznie.  
 Od Twoiey Reki y mey Rece wagi  
 Przybyło / z Reka y Głowie owagi.  
 Dwąza Głowa / y pamięci káže /  
 Niechay sie nigdy znicy to nie wymáže z  
 Wsłeta Reka / Panna że wrocona /  
 To zawsze grać ma wdzięczna moja strona.  
 A Pieśni pisać też powinna Reka /  
 Dziękując że ia ominęła meka.  
 Nieślawa Sława dobra nagrodzona /  
 Gdy przez Maria Reka ozdrowiona.  
 Niech rekodajnie Reka służy Tobie  
 Mario / piśe niech ku Twey ozdobie /  
 Podnies za nami Reke swoia Janie /  
 Wiemy że przez nia Darsie nam dostanie.  
 Przez Twoia Reke da y nam Maria /  
 Twa podniesiona Reka tśczo nie mią.  
 A my Cie żąto wychwalać bedziemy /  
 Janie kiedy co z Twey Reki przymiemy.  
 Cudownie dosyć Twa Reka pisata /  
 żeś wzioł od Panny / przeto sie nadała.  
 W piś mie swa Reka do Kiegi Żywota /  
 Dla Reki przyma / lubom y niechota.  
 R E K A I A N O W A

B A R B A R Y G Ł O W A

I An Reke / Głowa oddaie Barbara  
 Bogu przyiemna takowa Ofiara.

w Re.



W Rece Pán Pálme podáie Janowi /  
 Glówe Barbáry oddáno Wiencowi .  
 Godna Janowa Reka Pálmy byla ,  
 Godna y Glówa by Wieniec nošła .  
 Nie dáia Pálmy Mecenikom tánie ,  
 Trzeba za Pána ciało wydać ráníe .  
 Nie darmo Wieniec przyleta Barbára ,  
 W Chrystusa Oney Krwia stwierdzona Wiara .  
 Podnies za námi Janie swoia Reka  
 Ku Pánu / wzglad ma być na twoia meke .  
 Spraw to Barbaro / by y náše Glówy  
 Wieniec przyleli , y Boga gotowy .

## O ŚWIĘTYM SABBIE

S Abbas wstawiony Zakonnikow mnoztwē / Decēbr: 5.  
 Pokora czysta y wolnym wboztwem .  
 Cudy wielkimi od Boga wstawiony ,  
 Ktory przez Sabbe dziwnie był wielbiony .  
 Aż dnia szóstego zażywał iedzenia ,  
 Dymował ciału złych jadź podniecenia .  
 Gdy Pošty iego y Modły widzieli  
 Czárci / nacierać náń nigdy niesmieli .  
 Ledwie dziesięć Lat miał / a już w Klastorze  
 Zakwintot: Modla swa wprzędzał Zorze .  
 Rece miał albo w Modlach podniesione ,  
 Albo Robota zámŕze zabawione .  
 Ráz ſie w Ogródzie tródził do pięknego  
 Wiódl ſie chęćia Jábłka wiſącego ;  
 Wrał ie / ale trzymać w swej rece  
 Pomyſlił / wiakiey Człowiek záto mece t  
 że Ráy wtraca / y ſmiercia wmiara :  
 Rzuci wiec Jábłko / y noga ie ſciera .  
 A z Jábłkiem oraz stárł y pożałliwość ,  
 że już ná zámŕze zawztoł powſciagliwość .

Post

Post Wielki, same Ciało ze Krwią Boże  
 Raz wtydzieli biorac spocisk, kto to może z  
 Trudzac się Tenie przy Chleba pieczeniu,  
 Boże Bratnia suknia była wspomnieniu,  
 Rzucił się w Ogień, szkody nie odnosi,  
 Cały sam cała y suknie wynosi.  
 Gorąca Miłość była w nim nad płomień,  
 Takiej nie nadydziem dzisiaj w naszym domu.  
 Same Go dzięki Bestyle słuchali,  
 Bożego Ducha w nim być uznawali.  
 Lew swej Jaskini Sabbie na mieszkanie  
 Wstąpił, tam miał Sabbas modł czytanie.  
 Lwa od Kolana Judy miał przy sobie,  
 Jasno z nim było y w jaskiniowym grobie.  
 Lew drugi przyśledł chromy z szarą wrodzic,  
 Potaż Sabbie iak boleie brodzic;  
 Lwu trząsł Sabbas wnet wymiue znogi,  
 Aby bez trząsł, gładkiej zajął drogi.  
 Ża te czynność niby iakie szczenie,  
 Lew to sprawuje gdzie go Sabbas żenie:  
 W Klastornego Osta opatrował,  
 Którym wprzód Oczeni Płakis disponował.  
 Oczenia Młodego raz ten Święty zsoła  
 Miał w drodze: a on Niewieścia ozdoba  
 Wzrok bawił, rzekł mu, ta Niewieścia tyle  
 Jedne ma oko jeśli się nie myle;  
 Oczeni zaś: Oczę mylił się, ma obie,  
 Przypatrzyłem się ja oney ozdobie.  
 A Sabbas rzecze: Niewieści szafować  
 Oczyma, trzeba w Klastorze cie chować;  
 W Tak Pokuty miał ofiary zadanie,  
 Gdzie iak Lzy z Oczu żate ich patrzanie.  
 Miał też w swym y to zwyczajem Ten Święty,  
 że Młody w Lawra jego nie przyiety.



Lecz by wprzod w Lekłym Klastorze Ci żyli,  
 Mniſkich ſie Regul y Pſalmow cwiczyli.  
 Szafarz rąz Lwry, na Bracia zbył dale;  
 Grochur: wymiata w wode, co zoſtacie;  
 Sabbas to zbierze, a pieknie przyprawi,  
 A Szafarzowi by z nim iadł poſtawi.  
 Tym go nauczył by ſzafował miernie,  
 A Swietey Braci od tad ſłużył wiernie.  
 Przyſtało lepiey to niż Groch do ſciány,  
 Szafował Grochem lepiey pokarany.  
 Bo y Pán zbierać Chlebowe oſtátki  
 Kázal: nauczał goſpodarſtwa dziátki.  
 Dziwować barziefy niżli piſać trzeba,  
 Jak oſtra droga Sabbas ſzedł do Nieba.  
 Tam lubo droga pokazał, bladzimy,  
 Iſć tak iak on ſzedł zgola nie traſimy.  
 Szedł ciaſna ſcieſka, nam szeroka mila  
 Droga, a rzádki ktorego zbawila.  
 Ciaſney ſie ſcieſki iak mogac trzymamy,  
 Gwałt ſobie czyniac Nieba dobywamy.  
 Po dlugich trudach Sabbie Niebo dano,  
 A Wſyſkim nanie pracować kázano.  
 Mało pracami co ſwemi wſturamy,  
 Sabbas pomagay nam twemi Mołdami.  
 W Niebieſkiey ſławie Sabbas dżé ſłyſſemy,  
 Spraw Swietey Sabbas, niech Cie choczemy.

## OS: DANIEL V SŁVPNIK V

W Głęboki był Row Daniel wrzucony: Decébr: III.  
 Jeden, na Słupie Drugi poſtawiony.  
 Miał Pierwſzy Cnote Pokore głęboka,  
 A Drugi myſl-miał tu Nieku wyſoka.  
 Który był w Rowie wołował ze Lwami,  
 Który na Słupie wołował z czartami.

Za tego który w Stupa był bity,  
 Stał na słupie ten Maż znamienity.  
 W Stupa miał on dobrowolne rany,  
 Goracem, mrozem, dżezem, wiatrem karany.  
 Smód, y wszelkie niewczasę ponosił,  
 A o wytrwanie stałe Boga prosił.  
 Na słupie Słupem był Daniel drugim,  
 O Ciebie same opartym tak sługim.  
 Wspieray tym Słupem Cerkiew Danielu,  
 Cerkiew Cie Słupem ma z Innymi wielu.  
 W grab się chylimy z blizamy być trupem,  
 Ty Danielu wesprzy Twoim Słupem.  
 Kto się w Twym kocha Danielu Słupie,  
 Przyznać że sobie nie poczyna głupie.  
 Tęgo zastawiać odnawiać dow będzie,  
 Z Danielowym Słupem smielej wśędzie.  
 Słup Twój za Parkan najmocniejszy stoi,  
 Kto za Twym Słupem, kogoż się ten boi?  
 Zerkulesowe nic przed Twoim Słupem,  
 Z Twym porównane tamte iak skorupy.  
 Twój Słup tak mocny, że odbieży duszy  
 Wprzód niż kto moca iaka go poruży.  
 Miasto przy Twoim Słupie nie dobyte,  
 W Błogosławienstwo przez Ciebie obite.  
 Słup Syloamski pobit był nie mało,  
 Przy Twoim Słupie nam się dobrze stało.  
 A Ty na Słupie iak Anioł na Ciebie,  
 Bte się wciela wygądzasz w potrzebie.  
 Nie tak Zakkheus swym się Drzewem wstawił,  
 Iak Daniel gdy na Słupie się stawiał.  
 Na Słupie bliżys Danielu Ciebie,  
 W potrzebach naszych nam Cię potrzeba.  
 Po blizu sięgaj Twoja Ręka do Boga,  
 Z Stupa do Ciebie nie gdzie indziej droga.



O iak sie wieża Babilonska wstydzi /  
 Kiedy stojacy mocno Stup Twoy widzi:  
 Ona tak dlugo murowano / przecie  
 Pamieci oney niestało na swiecie.  
 Twema pamiatka jest wieczna Stupowi /  
 O Twoim Stupie ktoz dobrze nie mowi ?  
 Twoy Danielu Stup v swiata drogi /  
 Tym ze Tve nanim staly Swiete Nogi.  
 Pytac by Stupa / on nam niech powiada /  
 — Jaka tez byla na Stupie bieslada ?  
 Nie raz sie skropil Stup Twoimi Lzami /  
 Tak trzymal ze sie pstrzy drogo farbami.  
 Aniby farby tak go ozdobily /  
 — Jako kiedy Lzy Twoie okropily.  
 Rozda Lz kropla iako Perla droga /  
 Bosie wylala dla samego Boga.  
 Pytacie Stupa / wiele razy glowa  
 Wen uderzono / a zplaczliwa mowa ?  
 Jasnos na Stupie swiecil iako Swica /  
 Swietobliwoscie promieni palal z Lica.  
 Widzial kto Niebo iak Gwiazdy iasnialo /  
 Gdyś Ty na Stupie toz sie z Stupem dzialo.  
 Stup iako Niebo / przy Twoiey iasnosci  
 Dosyc przybylo onemu drogosci.  
 Tak drogi / w Gurny wzieto Jeruzalem /  
 Stup ten / zwiacha Nieba / z Ziemiym zalem.  
 Strazis na Stupie zawse odprawowal /  
 Co przypasc mialo / zniegos opatrowal.  
 Z Stupas opatrzył Pana wysokosci /  
 Ktory na Stupie kochal Tve Czulosci.  
 Stroza Czulogo wzitol Syon do siebie /  
 Lakomstwo takie bywa y na Niebie.  
 Na wozach widziec y na koniach wielu /  
 Stupem podwysszon w Niebos Danielu.

Nie.

89.  
Niewiem tak komu / Tobie stał na Stupie /  
Tak namim mieśkaś iako kto w chałupie.  
Stup Domem Twoim / Stup Ci Odpocznienie /  
Stup dla Chrystusa kochaneć Wzięcie /  
Jako Macica przy Tyczy wwiązana /  
Bierzesz w gureś Ty Stupem do Pána.  
Przy Stupie Twojej Macicy wygoda /  
Buyna się naniey zrodziła Jagoda.  
Ptaśeta które domiey przylatali /  
Któres wdzierał Jagody zobali.  
Rdziś Macica gdy na Stupie wyższym /  
Płodna w Jagody: Ta wdzierał niższym.

## O ŚWIĘTYCHOYCACH PIECZARSKICH.

Y O PIECZARACH KIJOWSKICH.

**Z**A Wielkie sobie mamy Bożkie Dary /  
Miedzy innemi / Kijowskie Pieczary.  
Gdzie takowych Kruszców nie kopaia /  
Jakowe w sobie Te Pieczary maia.  
Co w Wiebie Skonice / w Pieczarach Antoni /  
A Theodozy Miesiacem go goni /  
Inni Oycowie iako Gwiazdy świeca.  
Jak Ptacy w gniazda tak tu Boguleca.  
Kto ich pokłony / kto wypisze Modły  
Ktoremi Boga rzęcił / czarta bodły /  
Kto tegie Posty / kto Ciąta dreczenia /  
Wypisać może i godne zażdiwienia /  
Mamy co Tobie winnować Kijowie /  
Wiech inne Miasto równa chwale powie.  
To to twe mury / to to twoje Waty /  
Takieś innym Miastom nie dostały.



Twym worom śmiało mów Bógowie wára /  
 Obrona mi jest swym Ciałem Barbára.  
 W Pieczarach Świeci co leża Oycowie /  
 Twoje piasztuła iak Lekarze zdrowie.  
 Tam z Słow Olejki zdrowe chorym Ciebie /  
 Niech się z ochota knim ludzie wcieka.  
 Ktośie Olekiem tym maści przy wierze /  
 Zdrowie na Dusz y na ciele bierze.  
 A Stupie Panny iesłisse wdádza  
 Tu po Oleiet: dobrze tak poradza.  
 Lampa z Olekiem tym onych niezgásnie /  
 Nad inne lampy gorzeć będzie iásnie.  
 Z tych Słow Oleiet kto ma niech się chlubi /  
 Olej y práce że pewnie nie gubi.  
 Pasy żelázne co Ciała dreczyli  
 W Pieczarach Świeci / nam náwzor słożyli.  
 Krzyże żelázne co z nich pili wodę /  
 Nam czyniła wielka w goracze ochłodę.  
 A Stup tu taki przy ktorym gdy chory  
 Postoi, bierze wnet zdrowia ślad spory.  
 Wiele Cierpliwy tam Jan wkopány,  
 żadze zakopał czartem uienasmiány.  
 Bogo Cieleśna trąpi kiedy biada /  
 Do Jana tego niech złzami przypáda.  
 Zakopa żadze Cieleśna y temu  
 Nago wkopána, a zabieży ztemu.  
 Nieprzyiaciela Jan zakopał żywo /  
 Światu zostáwił w Ciele swoim dziwo.  
 A my wchodzić Ciała pieścićac chcemy /  
 Bierzmy wzor z Jana, to z nim potrafiemy.  
 Jana w Czystości ten Jan nasładował /  
 O Czystość z ciałem do śmierci woiował.  
 Dregi to Bruśec Jan zakopał w ziemi /  
 Chcieyćie go kopać Bkoma Czystemi.

I Drugich Ciało gdy widzicie Cate /  
 Kto ie zachował Temu dajcie Chwałę.  
 Dziwny Bog w Świątych swoich czyni Dziwy /  
 Tłech sie dziwuie temu Łoży żywy.  
 Tłech z Serucha donich przychodzi y wiara /  
 Dobroć tu wzięnie / złość swa rzuci stara.  
 Pieczárscy Świeci modlciesie zanami /  
 Tłech sie wáßemi chwálmy Ładami.  
 Łtato wám Rece Bog zachował Cate /  
 Aby onemi sobie działał Chwałę.  
 Łalemi swemi dajcie nám Rełami /  
 Tłech sie chwalemy wáßemi darami.  
 Tłech sie co żywo do Pieczar wleka /  
 Tłech iáwna bedzie wßem wáßa Opłeka.  
 Kto sie Apletka / kto sie Cieplicami  
 Chwali / amysle chwálím Pieczarami.  
 Tłewiáßka z Rydlem w Ogrodzie widziáła  
 Pána: Pieczary kopać wzor podała.  
 Wzieli ten Rydel Pieczárscy Oycowie /  
 Kopaniem / Daßy swey znalezi zdrowie.  
 Kopać umieli / prosić nie wstydziłi  
 Boga: tak prawie tak Anieli żyli.  
 Na Słonce patrzeć Tłebieskie niechcieli /  
 Chrystusa Słonce y w Pieczarach mieli.  
 Komu w Pieczarach ciemno / im swiátość  
 Dość dostawało przy Pánstwie bytności.  
 Imiescie Świeci w Pieczarach sie kryli /  
 Tymescie Bogiem báziey sie wstawili.  
 O Ciála nic wám nie było starania /  
 Trzymaliście sie przy Modłach Kopania.  
 Zpiáßku dziś wáße Ciála ocleramy /  
 Ie godne tego Łłoto / przyznawamy.  
 Łzami nie woda wy łescie sie myli /  
 Drogo swe Ciála dość przyozdobili.



Stárby zwyczáyna je w Ziemi kopamy /  
 Za takie sobie wásze Ciála mamy .  
 Nic sie wtáć nie moze na swiecie /  
 Choc kryliscie sie a swiat wás zna przecie .  
 A w Ziemi Złoto wás Cerkiew poznála /  
 Jak Drogie Brušce swiátu pokázala .  
 Modliscie sie w Pieczárach zakrycie /  
 W Ciebie dzis iáwnie Bogu sie modlicie .  
 Zakryta wásza dzis odkryta Cnota /  
 Lubo w popiele namacála Złota .  
 Wšech mocny Pan Bog moc wám dáł takowa /  
 Jeście do pracy mieli głowe zdrowa .  
 Ziemié kopáli y Pótkony bili /  
 Ciála Poštami y práca martwili /  
 A żyli dlugo: my málo czyniemy .  
 Przecie na zdrowiu wiele słabiciemy .  
 A Snušcie Oczóm swoim nie dawáli /  
 Abolu w głowie żadnego nie ználi .  
 My lubo troche niedospimy sobie /  
 Zbolu pomyslać musimy o grobie .  
 Jeście sie Bogu ze wšyskim oddáli /  
 Przetoście byli w swoich pracach trwáli .  
 Modlacie sie zánas by y nás Bog sřzepił /  
 A wásza miłóść w náše serce wlepił .  
 Bogáście mocno y Brácia lubili .  
 Z Bogiem y z Brácia w Ciebie sie wstáwili .  
 Modlom sie wášym Swięci oddaie my /  
 Tak iá w Bogu chwálić nieumiemy .

# OS: ANTONIM PIECZARSKT

Antoni w Ziemi kopájac Pieczáre / Iul : 10.  
 Przez Ziemie Ciebie dokopác miał wiáre .  
 A Btośie poniža bedzie podwysšony /  
 W Kopániu nizki w Ciebie podniesšony .

Szukajcie rzekł Pan nadziecie konieczne /  
 Szukał Antoni co znalazł ma wiecznie .  
 Udzielał y nam co znalazł Antoni /  
 Ciekoszdy co Ty ugonił ugoni .  
 Drudzy y Rydla w Reku polamali /  
 Bruśca sie w Ziemi tak niedokopali .  
 Zatem ci Pánski był wkopaniu Swieca /  
 Tego nie wszyscy że wkopaniu wznieca /  
 Przeto sie Bruśca dokopac niemoga /  
 Ciebie Antoniego postępuła droga ;  
 Należy co znalazł Antoni y oni /  
 Gdy sie do onych Antoni nakłoni .  
 Poszedł podkopem Antoni do Ciebie /  
 Wiedział że cierpi gwałt taka potrzeba .  
 Gdy Miasta Samku ludzie dobywają /  
 Jak mogą takich w tym skut zajmują :  
 Antoniemu sie dość sztuka nadala /  
 Gdy mu sie Wieczność Ciebieśta dostala .  
 Rydlem dokopał takiego Kleynota /  
 Zniegosie Cnota cieśy y robotą .  
 W Pieczarach miałes Antoni Ciemnice /  
 Zato na Pánskie dzisia patrzyś Lice .  
 Robaś nie człowiek miałes sie z pokory  
 Antoni Swięty / ztad zakopał w gory .  
 Robaczka Drogi Tyś nam ledwab robił /  
 Kiedys Pieczary Bracia przyozdobił .  
 Kiedys Brzyż Pánki nosił / tak na Wiede  
 Włożyłes siebie Robaczka / tak beda  
 Lowieniem rzekłes : a lowiles wiele /  
 Twoy Polow ktorzy Cali leja w Ciele .  
 Twoy Polow Pierwszy dosyć Ciebie droży /  
 Ze Theodozy był ztoba Dar Boży ;  
 Z Ktorem Ciebieśkie / idź Dwie Swiatła Wielkie /  
 Dzień y noc cienie zle zpedzacie wśelkie /



Cieni smiertelney odkrywa nas biada /  
 Rosa gdy krawawa na Rossia pada .  
 Dziś pogani iak domowy chodzą /  
 Iako wilk głodny Owcom dosyć szkodzi .  
 Antoni Świety Oycze wszytkiey Rusi /  
 Modl Pána / owce niechay wilk nie dusi .  
 Pan Pasterz Dobry / nie żałował Duszy  
 Kłase za swe Owce / litoscia sie skruszy .  
 Wlož sie za nami niechay Rus nie gnie /  
 Rossyjski Oycze pomni o swym Synie .  
 Z Kąkolem idzie pod sierp y Pšenica /  
 U Poganina niewielka roznica .  
 Spraw to Antoni niech nas niegoni pogani dzisi /  
 Tlieh od ich broni Twa pomoc broni zła poga byti .  
 Spraw Miłość Śweta między Chrzesciány /  
 Tlenawisc wšelka obroć na pagány .  
 A my wychwalać nie wstaniem Boga  
 W Tobie / y Ciebie / że nas minie trwoga .  
 Żakim sie Świety Pieczarski Antoni  
 Przyczyni / rzekniem / żaden nie wzley toni .

## O S: THEODOZY M

PIECZARSKIM.

Mai: 3.

**T**heodozego dość idanley Pochodnie /  
 Kto na Lichtarzu może stawic godnie /  
 Gwiazda go zowa / On y wednie świecił /  
 Tlad Gwiazdewielka światłość Cerkwi wzniecił .  
 O Tym Aniele trudno mowic wiele /  
 Aniol był prawie a nie człowiek w Ciele .  
 Jako Eliasz poscił iak Jan wtory /  
 Tak z dołu Pieczar lekko szedł do gory .  
 Modlitwa iego przebiła Ciebie /  
 Dodawała mu y wglod wiele Chleba .

Kar.

Barmil v bogie / y dzisia Modkami  
 Theodozege / v bogie Chlebami  
 Barmic Monaster niewstat Pieczarski /  
 Bogarodzicy iako Dwor Cesarzski.  
 Ta Cesarzowa ze Chleb porodzila /  
 Gotowa Lawrze swey dac Chleba sila.  
 Wina nie mala / y to rzec gotowa /  
 Do Syna swego: arzez iego slowa  
 Jako Macica Winna / wina doda /  
 Tak w Monastyrze iey bedzie wygoda:  
 Gdzie Theodoziy iak Aniol na Ciebie /  
 Spiewasz o kozydey swych Braci potrzebie.  
 Jak ostre zycie w swiecie bylo Twoie /  
 Jak oczy laly tez do Boga zdroie:  
 Jakos nawczył Bracia Pobornosci /  
 Jakos im dawal z siebie wzrok Czystosci:  
 Jak do wszelkiego pokazales droge  
 Dobra: wypisac zgola ia nie moge.  
 Wiem tez by namniey ze nie stoisz oto /  
 Chwala v Ciebie bloto / ludziom skoto.  
 Twoy rzekl Pan: Chwaly nie biore od ludzi /  
 A Chwale Panu sama Cnota budzi.  
 Ciebie Wiernego Jego takze slugi /  
 Trzebaby Chwale wziac naczas dosc dlugi;  
 Coz kiedy chwala grzesznika niesmaczna /  
 A Twoia Cnota y bez tego znaczna:  
 Znaczna na Ziemi / znacznieysza na Ciebie /  
 O Theodozi wez y nas do siebie.  
 Sam lepiey z gory widzisz bity nasze /  
 Daleko lepza Ty masz w Ciebie paze.  
 My iako Owce na rzez wystawieni /  
 Od wszystkich w swiecie zgola ostawieni.  
 Oycze o Synach y Slugach twych pomni /  
 Nieprzypiaciele znami nie sa skromni;



Modłami Twemi ostroni ich fortele,  
 Tłechay nas ieszcze nie grzeba w popiele.  
 Tłech znata jesiemy ieszcze nie sieroty,  
 Jesli nie z swoiey z Twey sie chwalcim Cnoty.  
 Ciebie na Ciebie mamy Opiekuna,  
 Nie łakamy sie grzmoetu ni pioruna.  
 Przy Twey zastonie cali zostaiemy,  
 Twoia sie zawsze obrona chwalemy.  
 Lubo wielkimi znaś nas grzesznikami,  
 Ale znay przecie Twemi być Synami.  
 A Oycu z Syny znawala pospolu,  
 Tyś już na gurze y nas wez tam z dołu.  
 Przebacź niewiele że piśe o Tobie,  
 Wszakiey zostacieś na Ciebie ozdobie.  
 że nierzec moia bym opisać zdołał,  
 Chiba opomoc do Ciebie bym wołał:  
 Trzuc mi tak Anioł Ciebieśki, Two Pioro,  
 Tak Cnoty Twoie piśać traſie sporo.

## OPRZENIESIENIV

RELIQVIY S<sup>o</sup> THEODOZEGO PIECZARSKIEGO.

August: 14.

**T**heodozego Ciało Przeniesione  
 z Pieczar do Cerkwi, oddano Te Grono  
 Ciaswietley Pannie: Ta Winna Macica.  
 Bez Panniey Studze być wielka testnica.  
 Theodozego gdy w Pieczarach Ciało  
 Było, Swiatło to pod Lichtarzem stało.  
 Gdy w samey Cerkwie Ciało postawili,  
 Na Lichtarzu to Swiece zapalili.  
 Gori ta swieca, wiatry ia nie zgasa,  
 Gori spoytkiem y z wciecha naša.  
 Tłech Zakonnicy na Swiece patrzaią,  
 Do Boga niech tak tak ona Pałaią.

O SS:

393.  
O SS: ZAKONNICZKACH

Y P V S T E L N I C Z K A C H .

OS: THEODORZE .

**T**A Theodora grzechem sie zmazala / Septebr: 11.  
Ale ta zmaza od leg w szielala .

Cialo dreczyła za grzech swa Postami /  
Wszak rana leczya Lekarze plastrami .  
W Męzkim odzieniu y w Męzkim Błaſtorze /  
Nie bez trapienia przyſto tey żyć Corze .

Niewiaſta byla kiedy wpadala /  
Męczyzna z grzechu gdy meżnie powstała .

Lzy iej za grzechi Obficie ronione /  
R Brokodilem były pochwalone ;

Gdy ja przez wode przenioſt nienaruszenie /  
Za lzy / na wodzie Cudo było słuszenie .

Wielce znia walczył czar / nie wſkurat / Boga  
Zeſie trzymala / minela ja trwoga .

Raz ja być Oycem wſetecznym Dzieckowi /  
Przez niewoſciwa niewiaſte pomowi .

R tak z Błaſtora z Dzieckiem wypędzona /  
Siedm lat przed wroty niewoſaſem trapióna ;

Widzac iej Cuda aż Oyca poznano /  
Gdy Swieta marta Niewiaſte widziano .

Modlſie za nami Swieta Theodora /  
R nam czar kuczy / z waſez nam tego wora .

OS: EUPHROZYNIE .

**W** Swiecie ſie ſkala nie mala nowina / Septebr: 25.  
W Męzkim odzieniu chodzi Euphrozyna .

Miedzy Męczyzny meżnieſie ſtawila /  
Siebie y Męczyzn przy ſobie zbawila .

A a a 3

Do



Dopyrzała Roża ta między Cierniami /  
 Gdy Panna Panna między Niezyczynami .  
 Nieczysta szata aroda Panna /  
 Niekim spoyrzeniem nie była ta ranna .  
 Brzał był lub w ogniu a nie zgorzał przecie /  
 Cud to nie mały dzał się na tym świecie .  
 Smarądem siebie Euphrozyna zwała /  
 Jak Smaragd Kamień że w Czystości trwała .  
 Dzięciła się Niez od Panny Niezności /  
 Jak mężnie chronić potrzeba Czystości .  
 O S W I E T E Y P E L A G I E Y .

**Z**łota nie czysto Pelagia / potem Octobr: 8.  
 Stała Ciaczymiem z błota Pannu Złotym .  
 Łzami omyła nieczystości swoje /  
 Rownym potokiem y ty omyś twoje .  
 W płci Białogłowskiej Mejskie serce miała ,  
 Wiec y w odzienie Mejskie się wbrała .  
 W Pelagius swe Imię przemieniła /  
 W Pelagus raczej, w Morze, dla tej siły .  
 Ta w Jeruzalem przy Gorze Oliwney /  
 Skonczyła żywot w ostrości przedziwney :  
 Wstąpił sam w Ciebie Pán z miejsca trorego /  
 A Pelagia szła z tegoż doniego .

## OS: PARASCEWIE PVSTELNICZCE

Octobr: 14.

**P**ustelne życie Parascewa lubi /  
 Wie o tym że świat nie lednego gubi .  
 Panna który siedł na Pustynia suką ,  
 czarta tam który ona kusił suką .  
 Szuka Kryżowa czarta wchodziła ,  
 Musi czart biec gdzie Kryżowa siła .  
 Pieć Madrych Pánien Cnotami dobiegła ,  
 Tak Parascewa Lampe Pannu wzięła .  
 Zapal przyrodny zagaśli Łzami /  
 Dreczyła ciało Mody y Postami .

Zio

395.  
 Ziołami tyło w Puśczy się karmiła /  
 A y tych w miarę aż w wieczor zażyła .  
 Lzy też pokarmem byli dniem y nocą /  
 Nie chleb ale Bóg sam też bywał mocą .  
 Oblubieniec ją przysłał do swej Chwały /  
 Ktoremu w świecie służyła wiek cały .  
 A Głupie Panny długo kłótała /  
 Na Ciebie przecie im nie odmykała .  
 Lubo się garna do Pańskiej opieki /  
 Odpowiada im: Nie znam was owszeli .  
 Poznał zaś Ciebie Parascę Swiętą /  
 Do Oblubienca na wesele wziętą .  
 Tam Lampą tworzą świeci zapalona /  
 Światłość też będzie w Ciebie nie zgaśniona .  
 Za Parascę idzie Panny śladem /  
 Rzekie Pán: takim Służebnicom radem .  
 Niech bez zgaśnienia Lampy wasze góra /  
 Miare Oliwy dajcie onym spora .  
 A wam za miarę / miarę pełną dadzą /  
 Gdy na Wesele wieczne zaprowadzą .  
 Aż się przelewać będzie wosk miara /  
 Także z uczynki wosk uczci Wiara .  
 Wcałości Ciało Parascę leży /  
 Ratuje całe kto zwiara przybleży .  
 Zapach wydaie niestychany z siebie /  
 Znał pewny że też Dusza Swięta w Ciebie .  
 Uzdrowia takich których czart morduje /  
 Swej czart z wyteżce rad nie rad holduje .  
 Do Parascę modli się każdy smiele /  
 Na Duszy weźnie ratunek y ciele .  
 Parascę się Swięta modli za nami /  
 Niech nie ginie my z naszymi grzechami .  
 Od Pięta Tyś Parascę głosił /  
 Co w Pięta Cierpiał za grzesznych / przeprosił .



## O SWIETEY MATRONIE.

**M**atrona żyła między Mężczyznami / Nouébr: 9.  
 Tak właśnie iako między Aniołami.  
 Nie wadziło to Niewieściey czystości /  
 Lilia oney wydała wonności.  
 Goraco Boga w Zakonie modliła /  
 W Czystym żywocie stu lat dopędziła.  
 Jasno każdemu wydała człowieku /  
 Czystość chowana ze dodacie wieku.

## O SWIETEY XENIEY.

**X**enio słodkość swiętaś obrzydziła / Január: 24.  
 Pánstis Krzyż wzięła / zmiesz ocet piła.  
 Nad miod ci były słodkie Pánstie Stowa /  
 Wewszystos Madra była Białogłowa.  
 Wzięłaś od Bożkiej Madrości naukę /  
 Btoras czartowska wchodziła bztukę.  
 Łakęś się żawże cie była Modłami /  
 Jako słodkimi inni potrawami.  
 Czystośćś przeżyła Stoneczne Promienie /  
 Dla tey wzgardziłaś swięckie dżenienie.  
 Za Mezas sobie Chrystusa obrała /  
 Jemuś swa Czystość Panienska oddała.  
 Biedys swa Czyste Rece podnosiła  
 W modlach / Modlitwa twoja była miła.  
 Za nas nieczystych podnies Czyste Rece /  
 Dlanich niech Pán nás nieda wieczney mece.  
 Panno Czystemi spraw twemi Modłami /  
 Niech nieczystymi pogardzim grzechami.  
 Niech sette niżej rāt do Boga pāla  
 Jit twe pālato / niech Ofiara rāla  
 Idziey od nás / lubosmy z grzechami /  
 Wsłucha Pán nás za twemi Modłami.

# O SWIETEY MARIEY MAGDALENIE.

**P**od Krzyżem Święta Magdalena stała / Iul: 22.  
 Pán Krew na Krzyżu / a ona Lzy lała.  
 Omyła Tłogi Pánskie swemi Lzami /  
 Która przybito na Krzyżu Gozdziami.  
 Siedm czártom była wśteczna gospoda /  
 Gubiła wielu powábna groda.  
 Przyjeła Dárow Siedm Bożego Ducha /  
 W wśtiecznym sercu zapalona skruha.  
 Pierwszey się Pán Jey Wstáwby z Grobu ziawił /  
 Czým nad Mátrońy inne ona wstáwił.  
 By zmártwychwstánie Pánskie ogłosiła /  
 Jey od Chrystusa dána náto siła.  
 Tego na Puszczy prowadziła lata /  
 Płakała záto że zażyła swiáta.  
 Miedzy Drzewámi wvázála sobie /  
 że Pán na Drzewie wísiac złożył w Grobie.  
 Na Pustynie Chrystus doniey schodził /  
 Gorzki Léz potok / Słodki JEZUS słodził.  
 Na Powietrze się Anioły wznosiła /  
 Kiedy goráco Bogu się modliła.  
 A Do samego wzięta potym Ciebie /  
 By Anielskiego táń zażyła Chleba.  
 O byśmy taki przykład wszyscy bráli !  
 Grzeszym / obyśmy za grzechi płakáli.  
 Od Tłóg poczęła / na Głowie skoczyła /  
 że Pána myła / tymśie sáma zmyła.  
 Nie Pána myje Magdalena / siebie /  
 Pięknie wymyła dziś Broluie w Ciebie.  
 Wzor wśteczniczicy z Magdaleny bierzcie /  
 A wám tak dobrze będzie iáć iey / wierzcie.



Mści ze Lzami przyniosła na Togi,  
 Tład Mści Pánu Léz pobáreć drogi.  
 Mści w Aptecę, a Léz nie dostanie,  
 Drojse v Ciebie Lzy niż Mści Pánie.  
 Ti Léz ni Mści Tobie przynosiemy,  
 Jak Magdalena y bárzky grzeszemy.  
 V Ciebie od Léz nášy ch klucze Pánie,  
 Dotknijcie Oezu, a będzie płátanie.  
 Ze Magdalena tak hoynie płátáta,  
 Rina omycie Tłog Twych, Léz dostátaś.  
 Sameś te Źródło Ty stworzył Boże,  
 Otwórz, a kóždy tak zapláćać może.  
 WŁOSY MAGDALENY,  
 JAKO WBYCENY?

**K** Kotki ma Rozum, a zśś Długie Włosy,  
 O Białogłowie pospolite głósy.  
 Gdy Magdalena idzie do Posługi  
 Páńskie, z Włosami znam wniey Rozum dług.  
 Czy jedná Głowa Włosy zarodziła,  
 Jedná z Włosami mądrze postąpiła.  
 Absolonowi złe Włosy służył,  
 Tład ziewie Pána swego zawłesił.  
 Umiała gdzieśś Magdalena wieść,  
 Umiała gdzieśśś y Lzami pocieść.  
 Samson z Włosami był oczu, był siły,  
 A Magdalena Włosy pozdrowiły.  
 Kto Włosy kocha, a chce mieć wesele,  
 V Tłog się Páńskich niecháy z nimi ściele.  
 Drojse tak beda niż Absolonowe,  
 Siłniejszy niżł Włosy Samsonowe.  
 Nie głupie rośli, gdy otarli Tłogi  
 Páńskie, wnet z tákich Włos stál kóždy drogi.  
 Ráamey Głowie Rozumu przýdali,  
 Dáć Boże by tak Włosy wyrástali.

Kożda uczynić co ma z Włosy Głowa,  
 Czy ta Madra tego Bialogłowa.  
 Nie tylko Włosy lecz y Rozum Długi  
 Ma Magdalena, znać to z iey Postugi.

O WIAZANIV TRY MARIEY, Y IVDASZOWEY SZYIEY.

Włosami wiąże Tłogi / Łzami myie  
 Maria Pána : Judaś wiąże szyie  
 Pomrozem sobie : by brał wzor z Mariey,  
 Nie obwizał by swey powrozem szyiey.  
 Z Szyie Maria zrzuciła nošenje,  
 Na Drogich Młasci dla Pána kupienie,  
 Tym szyia cała : wisi Judaśowa,  
 Utracił rozum / gdy przedana Głowa.  
 PRZY MAGDALENIE PRZEDTYM WSZETECZNEY,  
 DO PANA OD DVSZY GRZESZNEY.

G Rzeżyłem wiecey niżli Włosecznica,  
 A ni Łza kropi iedna mego lica.  
 Tłog Twoich Panie nie scieram Włosami,  
 A Włosecznice przechodzę złościami.  
 Zasmierdzieliście moje barzciey złości,  
 Tłiz Włosecznicy / nie niość Wonnosci.  
 Kamienne serce mam / oderz wien Panie  
 Kamien : azali też wybryznie lanie.  
 Wonnosci wielkhey nie trzeba nad Ciebie,  
 Zwiątek wonnleyby nieciest y na Ciebie.  
 Tys Polny Zwiątek zapachu pieknego,  
 Nie pogardziles smrodu grzechowego.  
 Aleś przypuścił z smrodem Włosecznice,  
 Tłogś dał omyć szus / a oney Lice.  
 Samarytanka do Trzodła przychodzi,  
 Gdzie swoy przyrodny zapach snadnie chłodzi.  
 Tu Włosecznica Trzodło wpatrzyła  
 Chrystusa : aby zapachu pozbyła



Przysła doniego : do Źródła ze Łzami  
 I domowym Źródłem : coż kiedy z grzechami ?  
 Omyje swoje w Czystym Źródle zmaży /  
 Dla łez przebaczy oney Pán wraży .  
 Źródła się Tego nie puszczay niebogo /  
 Chwaleć żeś Młóci nakupiła drogo .  
 Macieray Tłózi / ktoremi dociebie  
 Zezwolił wstąpić / abys była w Tłebie .  
 Smierdza twe grzechy / wiec ie Womnościami  
 Odujaj / a myi Tłózi Tego Łzami .  
 Jebyć niekazał / y Rece y Tłogi  
 Związac / nie wydał taki dekret srogi ;  
 Ty mu za Tłózi wwiązysie Włósi /  
 Byłś i litował nad twemi grzechami .  
 Potysie Tłózi Tego trzymay Świetych /  
 Aż cie wymaze od liczby przekletych .  
 Młóto dodaway z krynice domowej  
 Łez : Kady słucha Wšetecznica zdrowey .  
 Jak Wšetecznica plakać naucyles /  
 Jako Łazarza martwego wskrzesiles /  
 Naucz mis plakać / niech omyje grzechy /  
 Dość oprzedzili niepotrzebne smiechi .  
 I moie Włósy niech Twa włoża Tłogi /  
 Nie bron tey Pánie do Potuty drogi .  
 Jako Oblóki Deszcz z sie wylewają /  
 Tak niech y Oczy moie Łzy dawaia .  
 Niechay za grzechy moie / Tłogi Twoie  
 Wyle / puść z oczu moich łezne zdroie .  
 A Recznik czyni z Włosow moich sobie /  
 Za grzech niech płacze nim sie złoża w grobie .

A V T O R      D O  
 W S Z Y S T K I C H   S W I Ę T Y C H .

401.

Przebaczcie Świeci, Którychem Żywota  
 Tu nie wypisał, lub była ochota.  
 Wstał wil was pán Bog dosyć: Piśma naše  
 Jako nazoweł sa to cienie wasze.  
 Kto godnie wasze wychwáli Zasługi?  
 Jam jeste kusił, wpadłem w wielkie długi.  
 Pán z Którym w Ciebie iasnym Kroluiecie,  
 Ludziom przebacza długi, sami wiecie;  
 A mnie przebaczcie swemu dłużnikowi,  
 Dziekule, dłużnik wam z pokora zmowi.  
 Przyznam to że rzecz nie moiey roboty,  
 Jakie sa Świetych wypisać Żywoty.  
 Kto liczy Świadzy, Kto dał im Imiona,  
 Jego Moc trąci: nie moja stworzona.  
 Jako na Świadzy mile pogladamy,  
 Lubo ich liczby y imion nie znamy;  
 Toż właśnie dziecie w moiey tey robocie.  
 Gdym troisko wspomniał o waszym Żywocie.  
 Nie jest przyjemna plesń wosciech grzesznika,  
 Grzeszy tu grzesznik gdy z piorem przymyka.  
 Pokornie prosi byście przebaczyli,  
 Zwykley iak Świeci litosci zażyli.  
 O iedne słowko was prośe do Boga,  
 Tłech mie grzesznego nie potka śmierć sroga.  
 Gdy ieden grzesznik pokutule w cieie,  
 Miedzy Anioły na Ciebie weselę:  
 Mnie do Pokuty przywiedźcie Modłami,  
 A stał sie cieście Świeci z Aniolami.

2.

Wszyscy o pomoc Wszystkich Świetych proście,  
 Dzień Wszystkich Świetych nad wszystkie wynosicie.  
 Ten Dzień Tłazswietny, Każdy Świsty wlewa  
 W ten światłość swota, iakby go odziewa.  
 Inny dzień Świsty iedna światłość nośi,  
 Mniey o Jednego Świetego wprosi.

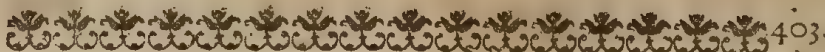


402.

A Wszyscy Świeci iak po słowku zmowia /  
 Wnet Łaskawego Pána miu stanowią .  
 Modlicie się Wszyscy Świeci za grzesznemi /  
 A tak y oni zostana Świetem i .  
 Przybedzie liczby syłowi waszemu /  
 Uczynicie to ku pożytku swemu .  
 Nie tak na Ciebie Świązdy sporządzone /  
 Jak Świeci / Pukli wasze Ustroione .  
 Nie tak w Ogrodku różne pachna Kwiecie /  
 Jak Świeci Zapach Wy nam wydaciecie .  
 Nie po chwaliście Ziemią tak Drogiemi  
 Bruściami / iak Cerkiew pochwała Świetem i .  
 Nie tak do Aptał Ludzie wciela  
 Choroba / iako z Świetych pomoc maia .

W Szóstkich nie moze żywotom wyliczyć /  
 Trzebasse tego chiba w Ciebie cwiczyć .  
 Btorzy omieli żyć swieto na Świecie /  
 Żywoty Sami chiba opisać .  
 Żem się ja wazył / przebaczenie śmiałości /  
 To pewna tegom nie czynił ze złości .  
 Słapy się patrzeć wazyłem na Skonice /  
 Miałac samego Boga za Obronce .  
 Przebaczenie Świeci z głębokiey pokory  
 Waszej: rzeczym się nieswemy wazył chory .  
 Przebaczenie / sami y poprosicie Boga /  
 By mi minela zato meka sroga .  
 Dziwny Bog w Świetych iego Cuda chwale /  
 Na modły wasze Świeci spuściam całe .  
 O też tu miłość proszę Cytelnika /  
 Niebyłem godzien rozwiązać rzemysła  
 Świetemu : a ja y pisałem smiele  
 Onim / grzeszyłem na Duszy y ciełe .  
 Żem to zmiłości czynił / przebaczyć proszę /  
 Cny Cytelniku rad bierz co przynosi .

NA

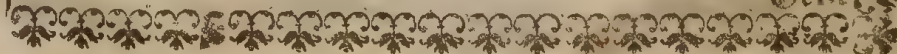


NA PRZECIWNIAK SWIĘTYM

# ARIVSZA.

**Z** U piana wciol Piotr vcho Malchowi,  
 Alexandriyski Piotr Ariusowi  
 By iezyk wciol, dobrze by uczynil s  
 Panu iezykiem Aryus zawinit.  
 Chwale Gorliwosc te Tikołaiowi,  
 Tracil Aria ze ladaco mowi.  
 Zagebe wgebe Tikołay mu daie,  
 Stworzenie Tworcu swemu czemu laie?  
 Prodzonogo przedwieki z Watroby  
 Oycowskiy, wierzyt ze niechciał: choroby  
 Tiemaiac sama watroba mu spada,  
 Przeciw Watrobie wiecey juz niegada.  
 Gnile zyst iego slowo wychodzilo,  
 Godzien by wksytie cialo iego zgnilo.  
 Mieczem Duchownym iak czlonetgo gnity  
 Odcieli Swieci, ktorym Bog iest mily.  
 Trzysta osmnascie Oycowie wskleli  
 Aria, wilka w tzedzie miec niechcieli.  
 Dzista prozno Pastoralu macie  
 Pasterze, wilkow gdy nie wyganiacie.  
 Wilk Owce pole zostaiac w oborze,  
 Skodziesz nakradnie gdy bedzie wkomorze.  
 Owca parzymy wygnana tu zstada,  
 Dla ktorey wielka zdrowym iest zawada.  
 Ary rozedrat ze Panu Odzienie,  
 Alexandriyski Piotr mial te widzenie.  
 O Szate Panska zolnierze rzucali  
 Losy, nadwoie oney nie karpali.  
 Dzielit na dwote Szate Panska Ary,  
 Rozboynik smialy, skodziesz z niego stary.

Ocle





Ociec od Syna jest inſzey natury  
 Ary gdy bluznił, w Szacie czynił dziury.  
 Ja z Oycem Jedno, Słowa Pańskie byli,  
 Nadwoie Szaty iemu nie dzielili.  
 Co Ary szarpał, poſyli Oycowie,  
 Syn Bog Prawdziwy, wſakowey ſwey mo-  
 Palcem to Boſkim zſyli Szate zaſie,  
 Mowiac Syn Boży, Nieſtworzony wezaſie  
 Kiedy Jan Świety Palcem wkazuie,  
 Oś Baránek co grzechi zmazuie;  
 Grzechi zmazować Bożka to ieſt Szata,  
 Ta na Chryſtusie widziana y ſwiata.  
 Tym Palcem zſyto co był zſarpał Ary,  
 Za ſzy pczynek nie poſełd bezkary.

## K O N C O W I.

C O ſie Piſało, niech ſiad będzie Chwała  
 Bogu: ſkonczeli będzie Sława cała.  
 Świátſie pomieſzał, ieſliſia zmieſzał  
 W tym Piſaniu, z ſwiadtemſia to stało,  
 Pánie ktoryś ſwiát stworzył y naprawił,  
 Napraw y tu, byś Imie Twoje wſławił,  
 Cieſto tu Imie Twoe Pánie wſpomniana /  
 Aby Rzecz Ciebie y Ziemi wdana.  
 Rzecz być niemoże bez Twoego Imienia,  
 Nie rodzi Ziemia niewziowſzy naſienia.  
 Wſpomniani Świeci iako Tylonki Twoie,  
 Sława im dana opáda na oboie.  
 Nad Świtych Światek Twoa Mátko chwálonó.  
 Ona Mátko, Ciebie przyniey Grono.  
 Ty Pánie w Świtych ieſteſ pochwálony  
 Przylacz je y nas do Świtych Borony.

# IESVS MARIA



Pieć Panciu Mądrych pięć tych liter licza  
 Na pięciu palcach tak się mądrze ćwiczą.  
 Za te liczenie policzą ich w niebie  
 Niebada mieli głodu tam przy Chlebie.  
 Ma ten pięć smysłów co litery liczy  
 W Tych dwóch Imionach, precz od nie°bicy.

Jam szepił / Upollo polewał / ale Bog dał przymno  
 żenie / a tak ani ten co szepi jest czym / ani ten co po  
 lewa / ale Bog który pomnożenie dawa / I. cor: 3. v: 6.

Chorda in Cithara si minus tenditur, nō sonāt, si ampli  
 raucum sonat. Gregor: libr: 10. Moral: c: 31.

Struna w Lutni jeśli mniej naciągnięta / nie gra /  
 jeśli więcej / różni.



HERB IEGO PRZESWIETNEGO CARSKIEGO  
W ELICZESTWA.

Wzbi je się Orzeł y nawy  sokich miejscach położy  
Gniazdo swoje. Iob : 39 . 7: 17.



Oto iako Orzeł  
ściągnie skrzydła

wzbij się à ro  
swe Ier : 49.



PAN iść za sobą kazał . tu Koń bieży .  
A Orzeł ieszcze leci : wstyd kto leży .  
By Koń wesoło biegł Lutnia przygrawa ,  
Wesołego mu tak biegu dodawa  
Aby wesoło Orzeł leciał w gura  
Apollo Struna swa rozbija chmure . NA

NA HERBIE° PRZESWIETNE° CARSKIEGO  
WELICZESTWA

**R**ycerz Ten biega / Włocznia Smoka truszy /  
Ze się aż zjadłey musiał puścić duszy /  
I inne smoki wszystkie jego boia /  
Tlic Rycerzowi z tego nie wystroia .  
O biega Rycerz ten ziemie do koła /  
Ułkomu nasmiać nieda z siebie zgoła /  
Zawsze na Koniu pod koniem niebywa /  
Głowa ktora się nan pomknie / nie żywa .  
A Orzeł lata po powietrzu sobie /  
Trzy ma Korony / przyznać że w Ozdobie .  
Wszystkie się ptaki iak swej boi i Głowy /  
Co Orzeł kaze Ptak działac gotowy .  
W Pazurze Berło w drugim Swiat piastuje /  
Krzyż ma na Głowie Ciebieo opanuje .

DONAIASNIEYSZE° HOSPODARA CAREWICZA  
Y WIELKIE° XIAZĘCIA IANA ALEXIEWICZA WSZYST-  
KIEY, WIELKIEY, MAŁBY, Y BIAŁEY RVSI.

**A**Pollinowa Lutnie niose Tobie /  
Zgodna chce Carstkiey Twoiey być Wscbie /  
Ze się rád kochał w Bogu od młodosci /  
Gra Lutnia moja Jego wszechmocności .  
Ze się y w Matce Bożej kochał mile /  
O Tey Lutnia moja gra posile .  
Aniołom Świętych niektórych w spomina /  
Których do Boga ważna jest przyczyna .  
O różnych rzeczach tuż Lutnią przygrawa /  
We wszystkich Bosta może wspomnieć sprawa .  
IAN Łaskę znaczy / maś Łaskę v Boga /  
Z Carstkiego Domu Tobie w Ciebieo droga .  
Caryca Ciebiea Carewicza Lubi /  
Wie o tym że się IAN Maria chlubi .



Anieli Swieci Tobie pomagaja ,  
 Ze sie Im modlisz IANIE o tym znaja ,  
 Kwitni Kwiateczku w Carstim Ogrodeczku ,  
 I godzisz sie pewnie Mariey Wianeczku .  
 Rosni Otrasa Caru Je° Mosci ,  
 Wseltkiey nawysay Cnocie od młodości ,  
 Jako na Słonce Orzeł skłania Cęzy ,  
 Tak na Chrystusa IAN patrzeć ochoczy ,  
 Patrzeć na Słonce Orle roskos̃ tobie ,  
 Znatury twoiey to Służy Ozdobie ,  
 Najasnieyszemu na iasność należy  
 Patrzeć / kto ciemny ten od Słonce bieży .  
 Jes sie ty IANIE w Carstim Domie rodził ,  
 Obrot Słoneczny bierzoc̃ sie przygodził ,  
 Naswietła Panna że w Słonce odziana ,  
 W Kochaniu wielkim y ta jest y IANA ,  
 Rano / w Poludniu / y w Wieczor / y w Noc /  
 IAN y Mariey wyglada pomocy .  
 Jako Kroluie Marią na Ciebie ,  
 Tak Carewiczu wygąbza w potrzebie .  
 Anieli Swieci Carewicza lubia  
 IANA / a iego nieprzyjaciol̃ zgubia .  
 Na Lutnia moja rącz nakłonic̃ vcha /  
 Do Boga niech sie w Tobie mnoży strucha /  
 Wiechay Ci zdrowie y służy fortuna :  
 To Tobie Lutni moiey tu gra struna .  
 Pamieta y na mnie Bogomodla IANIE /  
 A Lutni moiey wdziecznie przyimi granie .  
 Po długim wieku bedziesz słuchał w Ciebie  
 Anielskiey Lutni ; wygodzić w potrzebie .

Najasneyszego y Naywyższego Thronu  
 nayniższy sluga y Bogomodla vstawniczny  
 LAZARZ Baranowicz Archiepiskop  
 Czernihowski Nowograd : &c

# REIESTR SWIĘTYCH

KTORYCH SIĘ ZYWOT, W TEY KSIĘDZE

Kładnie

A

B

Abrahamy S: Fol: 369.  
 Adryan S: Meczem: 307.  
 Agata S: Meczem: 319.  
 za Afaphist podziękowanie  
 Panny Naswie: 104.  
 Afindyn y Pihazy ss: M: 254  
 Alexiy S: Metropolita  
 Kijowski. 227.  
 Alexiy: człowiek Boży. 364  
 Alimpi S: Supnik. 377.  
 Ambroży S: Episkop  
 Mediolański. 206.  
 Anastazyia S: Me: 318.  
 Antoni S: Wielki. 326.  
 Antoni S: Pieczarski. 388.  
 Arkady S: Meczem: 268.  
 Arseni Swiety. 354.  
 Artemi S: Wiel: Me: 248.  
 Athanazy y Cyrillus ss: Ar-  
 chiepiskopow. Alex: 214.  
 Athanazy S: Athonski. 361.  
 Autorowa mowa do wszy-  
 stch Swietych. 400.  
 Ariusowi wszytch SS:  
 przeciwnikowi. 403.

Barbara S: Meczem: 315.  
 Barlaam y Jozaphat ss:  
 Pustelnicy. 370.  
 Barnabas S: Apostol. 165.  
 Barth: S: Apost. 163.  
 Bazyli Wielki Archiepp:  
 Cezaryy Kappad: 196.  
 Benedykt Swiety. 345.  
 Bonifacyusz S: Me: 263.  
 Borys y Gleb ss: Meczem:  
 Książeta ruscy cudot: 180.

C

Charityna S: Meczem. 309.  
 Chwała Panny naswie: 138.  
 Cyriak Swiety. 368.  
 Cyrus y Jan Beztrebny  
 SS: Meczennicy: 287.  
 Czesłochowska Panna. 121.  
 Czulowiek S: Matheus. 155.  
 Czerdziescia y dwa ss: Me:  
 nowo zlaw: w Amori: 276.  
 Czerdziesci Meczennikow  
 Swebasticy. 277.

;

D



## D

- Daniel S: Prorok . 147.  
 Daniel S: Skupnik . 381.  
 Deszcz pod czas Wgnienia  
 P: Naswietsey . 115.  
 Dimitry S: Wielki M: 250.  
 Dobroć Panny Naswietsey  
 iaka : 133.  
 Drogie nošenje Panny Na  
 swiet: iakie : 102.  
 Drzewo Adamowi zamek /  
 Flucz Lotrowi . 61.  
 Dionyzy Areopagita S:  
 Meczennik . 243.  
 Ducha S: Zestanie . 29.  
 Dziatki iak sie maia modlic  
 do panny Nas: 126.  
 Dzieśieff: M: w Rec: 267

## E

- Ephrem Swiety . 339.  
 Eudokim S: 363.  
 Euphemia S: Wielki: 322.  
 Euphrosina Swieta . 393.  
 Eustachi S: placida Wiel:  
 mezen : 236.  
 Eustratii / Aurentiy /  
 Eugeniy / Mardariy / y  
 Orest SS Meczenn: 259.  
 Euthymiy S: Wielki: 337.

## S

Florus y Laurus ff: M: 306  
 Faustus Swiety. 364.

## G

Gabriel S: Archaniok . 140.  
 Gerasim Swiety . 344.  
 Glos Paniski 3 Krzyza  
 pragne . 61.  
 Gozdzie . 76.  
 Grzegorz S: Theol: Archi  
 Episk: Konstã: 197.  
 Grzegorz Swiet: Episkop  
 Nascki . 212.  
 Grzegorz S: Cudotworca  
 Episk: Nieoczarysti 221.  
 Grzesznego mowa do Czysk:  
 Panny . 127.  
 Grzeszny Obrona y Zastona  
 Panna Naswie : 132:

## H

Heliask S: Prorok . 146.  
 Hyacinth S: Meczenn: 292.  
 Hieronym S: Doktor . 359.

## J

Jakub S: Apostol Brat  
 Paniski . 169.  
 Jakub Zebedeusow S:  
 Apostol . 162.  
 Jan

Jan S: Krzciel Præcurfor  
Paniſti y Prorok naywyſ

141.

O Scieciu iego . 142.

O nalezie: głowy ie. 143

Jan S: Apoftol y Ewan-  
gelista . 150.

Jan S: Złotouſt ArchiEp:

Konſtantinopol : 199.

Jan S: iakmuſznik Archiep

Alexandriſki . 219.

Jan S: Kalibita . 331

Jan S: Climacus . 351.

Jan S: Damascen . 377

Jakub Perſki S: Me: 257.

Jedrzej S: Apoftol . 160.

Jedrzej ſtrat: S: Me: 307

Jerzy S: Wielki Me: 284.

Ignacy S: Boganoſacy

Meczennik . 266.

Imie Jezus zbawienne . 12

Innocenty S: Mi: 292.

Inwektywa na piatek . 82 .

Jona Swety Metropolita

Kiiowski . 228.

Iſidor S: peluſiota / 343.

Judaſzowi 57 .

Judzie S: Apoftoli Bratu

Paniſkiemu 171 .

Juliana S: Meczem : 313.

Juſtinus phylozoph Swiet

Meczennik / 286 .

K

Kadzilnica Złota Panny

Ōſwietſzey . 135.

Kalenik S: Meczem: 299.

Katharzyna S: Me: 311.

Klemens S: Epp: Ancyrat

Meczennik . 268.

Kondrat S: Meczem: 281.

Konon ogrod S: Me: 275.

Konſtantyn Ceſarz rowny

Apoftol: y Mārka iego

Selena 176 .

Konicowi 404.

Kozma y Demia Bezſrebr-

nicy SS: Meczem: 288.

Korona 71

Krzeczenie Paniſkie 15

Krzyz Swiety . 43 y B.

Krolowi purpura z Panny

Ōſwietſzey . 101

Kupiatycka Pi: naſw: 120.

L

Lament Panny Naſw: 105.

Lawienty S: Archidiaſkon

y Meczennik . 305.

Lazarz S: Sprawied. Epp:

Kiteyſki w Cyprze . 188.

Lazarz Sina gorze Gal: 369.

Lew S: Epiſ: Katani: 216.

Lew S: Mārka . 157.

koze



Łoże Páńskie, 64.  
Łukáš Swiety Apostoł y  
Ewangelista, 157.

### M

Mária Pánna Ciaswetka  
stárka weża, 101  
Márieý drogje nošenje  
iákie, 102.  
Márieý wieniec iáki, táże  
Márieý Láment, 105 124  
Mária Malárze iáť maia  
malowác, 125.  
Mária grzešný obrona 132  
Márieý dobroć iáka, 133.  
Mária piękna pięknieýka  
náypieť, 134.  
Mária Roža biála, táże.  
Mária R siega żywota, 135  
Mária Kłota kadziłni, táże  
Mária Ofno, 136.  
Márieý opieka iáka, 137.  
Mária na Aria táńże.  
Mária Magdaleńa, 58 397  
Macieý S: Apost: 121.  
Mamánt S: Meczén: 234.  
Marina S: Meczén: 321.  
Marek Swiety Apostoł y  
Ewangelista, 156.  
Marcyán y Martyry S:  
Meczénicy, 749.  
Mathenš Swiety Apostoł  
y Ewangelista, 153

Machabæi siedm brácia  
Meczénicy, 300.  
Matáry S: Egypski, 333.  
Matáry S: Alexandri, 335.  
Matrona S: 396.  
Máxi S: Wyznawca, 268  
Melety Swiety ArchiEp: 216.  
Antych: 216.  
Meczén: SS: spalonych  
dwa miliony, 231.  
Merkurius S: Mecz: 231.  
Michał S: Archaniol 139.  
Mitrophán S: ArchiEpis:  
Konstantynopol: 218.  
Miron Kapłán M: 306.  
Minodora / Mitrodora / y  
Climphodora Mecz: 321  
Młodzianowie Swięci  
po zabijáni od Heroda  
w Bethleemie, 231.  
Moyzeš S: Prorok, 145.  
Meka Pánka, 64.

### N

Nalezienie głowy S: Jána  
Krżściela, 143.  
Narodzenie Pánskie, 1.  
Narodzenie Pánny Ciasw:  
90.  
Nagrobki P: Chrystusowi,  
83.  
Naum S: Prorok, 148.  
Nasáry / Protásiy, etc:  
Mecz:

Mieczennicy . 246.  
 Mektor S: Mecen: 252.  
 Mikołaj S: Cudotworca /  
 ArchiEp: Mirrhy Licysk. 203.  
 Niceta S: Mecen: 237.  
 Mironor S: Apostoł. 174.  
 Nst Swiety. 370.  
 Nowodworskiey Naswietß  
 Pannie. 122.

O

Obrus niereka wezynione°  
 Obrazu Pańskiego. 41.  
 Obrzezanie Pańskie. 12.  
 Pod obrazkie Nasw: P: 123  
 Osiarowanie P: nasw: 97.  
 Ogrodek. 67.  
 Onuphry Swiety. 358.  
 Okno P: Nasw: 136.  
 Opieka P: Nasw: 137.  
 Oratio Christi 7. Verba in  
 Cruce Perorantis. 37.  
 Orzeł S: Jana. 153.  
 Oycowie SS: Pieczarscy. 385.

P

Pachomi S: Wielki 355.  
 Panteleimō S: Wielki Me-  
 czennik Medyk. 297.  
 Paweł S: Apostoł. 150.  
 Paweł S: wyznawca: Archi:

Ep. Konstantinopol. 255.  
 Pās Panny Nasw: 116.  
 Platon S: Mecen: 255.  
 Paweł Swiety pierwszy  
 Pustelnik Thyb: 324.  
 Parascewia S. Mecz: 309.  
 Parascewia S. pustelniczka  
 394.  
 Photinia S. Meczennica  
 Samaritanka. 320.  
 Pelagia Swieta. 394.  
 Philip S. Apostoł. 163.  
 Pimin S. Wielki. 364.  
 Piotr S. Apostoł. 149.  
 Piotr S: Metr: Kijow: 224.  
 Prokop S: Mecen: 295.  
 Pogrzeb Bożey Matki 112.  
 Podziekowa: za Ataphis. 104.  
 Pochwalney Sobocie Pany  
 Naswiet: 103.  
 Przemienienie Pańskie 37.  
 Potrow P. Naswiet: 117.  
 Prochor y Parmen Swieci  
 Apostołowie . 174.

R

Rany Pańskie . 62.  
 Reta / 68.  
 Roża biała P: nasw: 134.

S

Sábba Swiety . 380.  
 Sergi-



Sergius y Bacchus Swięci  
Meczenicy. 245.

Sciecie S. Jana Krzescie:  
142.

Sebastianus S: Mecz. 262

Simon Zelota S. Apostol  
171.

Sila/ y Siluan / Swięci  
Apostolowie. 175.

Siedm M: Młodzianow  
Epheskich spiacych. 302.

Sisoy S: Wielki. 363.

Symeon S: Snupnik 365.

Sylwester Swięty Pąpa  
Rzymsti. 211.

Skup. 69.

Snop Męki Króla bolesci  
Jezusa Chrystusa. 66.

Sobocie pochwalney Pan:  
Naswien. 103.

Sophia Swięta Mecen:  
y trzy Corti iey. 322.

Spodknie Pąnskie 19.

Spiridon S: Cudotworca  
Episkop Trymithunski w

Cyprze. 109.

Stachi / Ampli / etc: Swięci  
Apostolowie. 175.

Stephan S: pierwszy  
Mecen: Apstol y Archi-

diafon. 219.

T

Tatiana S. Mecen. 318.

Terencius y Neonila / y 5  
Synowich / SS. M 253.

Thetla S. pierwsza Mecz.  
308.

Theodor Gratikat Swięty  
Meczenik. 270.

Theodor Tyró S: M. 273.

Theodora Swięta. 393.

Theodot S. Mecz. 274

Theodozy S. pustelnik /  
329.

Theodor Swięty Trichim  
włosieniczny. 352.

Theophā pisarz Kanonow  
363.

Theodozy S. Pieczár. 390

Thomas S. Apost. 166

Timon S. Apost. 174.

Timotheus S. Apostol.  
173.

Titus S. Apostol. 174.

Tichon Sw. Cudotworca  
Episkop Amatunski. 218.

Tit S. Cudotworca. 352.

Tryphon S. Mecen: 269.

Trzey Młodzieney Babiló:  
Mecen. 261.

Troyca Przenaswie: 33.

Twarzy Bożey widzenie 42

V

W Wciezce droga do Pańy  
Naswietley: 132.

Wanie.

Wspnienie p: Naswiet: 108.

W

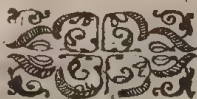
Weża skarta p: Nasw: 101  
Wiktor, Wincent, y Mina  
Meczen: 255.  
Witali S: Zakonnik 354.  
Włocznia. 78.  
Włodzimierz S: Rowny  
Apostołom Wielkie Kieże  
Rossijskie. 179.  
Włobowstapienie  
Pánstie. 24.  
Wieniec Panny Naswiet:  
Jaki: 102.  
Wól Łukáša Swiet. 159.

X

Xenia S: 396.  
Xenophont S: 3 Zonę 73  
Synami. 338.  
Xiega Żywota Panny Nas:  
135.

Y

Yachariaš S: prorok 144  
Yaczeciz Naswiešey p: 89.  
Ymartwychwstanie Pánst:  
23:  
Yokl: 77.  
Yorza. 81.  
Yuzánna S. Meczen: 325.  
Ywiašwoanie Panny Nas  
swietšey. 97.



MEN



# MENDA EMENDA,

TEDY Y OWĘDY PONAPRAWVY BŁĘDY.

**L**itera zabija a Duch ożywia. 1. cor 3. v. 7.

Zbierzcie pierwey kłos / a zbierzcie ie w snopki ku spaleniu / a psenice zgromadźcie do gurnia me<sup>o</sup>. Math. 13. v. 30

Jeden drugiego brzemia na noście / a tak wypełnicie Żakō Chrystusow gal: 6. v. 2.

Bądźcie łaskawi jedni przeciw drugim miłosierdmi odpuszczając jeden drugiemu / iako y Bog w Chrystusie wam odpuszcil. Ephes: 4. v. 32.

## DO CZYTELNIKA.

**A**RGVS lub sto miał oczu zgubił Krowe /  
Litermi Drukarz często mieni mowe /  
Lub wielka krowa a nie ostrzeżona /  
Nie dziw litera iesli odmieniona ;  
Ze stu oczyma Drukarzu niebyło  
Nie dziw w Literach iesli sie myliło .  
Przebacz co czytaś czasę pomieśane /  
Nie dziw w Literach ze czynią odmiane .

**W**praszacyey do Carewicza Jego Mości wiersz 11. żyj  
czytaj żyj. tamże wiersz 23. w cieka czyt: w cienka. taze  
wiersz 25 przyimi/czyt: przyimi. tamże wiersz 29. ktorych czy  
ktorych. w Praszacyey do Czytelnika wiersz 11. Ofiel .  
Czytaj Ofiel .

Tłemol.

Ciewolnik fol 2. ver 3.  
 czytaj Ciewolnik.  
 Bydłecia taze 13. Bydłeca.  
 Ciało me taze 13 Ciało me.  
 Dwiąz / tāmz : 26 Dwiąz.  
 Łoże tāmz : 28 Łoże.  
 w bawelne tāmz 31 w bawelne  
 miejsce 3. 16 miejsce.  
 konie / tāmz : 21 konie.  
 wsiedź ze tāmz 17 wsiedzie.  
 na twe / 4. 19 na twe.  
 Rtory / 5. 3 Rtory.  
 dzis sie / tāmz : 28 dzis sie.  
 pośed 6. 26 pośed.  
 Pieczarskim 7. 9 Pie.  
 czarskim.  
 wielce / tāmz : 11 wielce.  
 milczac / tāmz : 28 milczac  
 za nas 9. 1 za nas.  
 takowe / tāmz : 14 takowe.  
 dziecięce 9. 15 dziecięce.  
 Łzy / 10. 7 Łzy.  
 Izami / 11. 3 Izami.  
 człowiek / tāmz : 6 człowiek.  
 frepnie tāmz : 14 frepuie.  
 mohilo / tāmz : 15 Mohilo.  
 żalci / tāmz : 19 żalci.  
 Żłob 12. 1 Żłob.  
 żywot / tāmz : 3 żywot.  
 Stup / tāmz : 10 yndzie  
 wiele Stup.  
 wozinkow 13. 9 wozinkow.

Od grzeŝnych / tāmz : 27.  
 od grzeŝnych.  
 chŝeŝ 14. 3 chŝeŝ.  
 Jakiŝ / tam : 24 jakiŝ.  
 Dostać 15. 8 dostać.  
 wŝelke / tam : 12 wŝelkie.  
 wdziecznie 19. 1 wdziecznie.  
 Frzić / tāmz : 11 Frzić.  
 odwilża / tāmz : 22 odwilża.  
 Fryŝtal 20. 9 Fryŝtal.  
 calkiem tāmz : 14 calkiem.  
 lotrami tāmz : 21 lotrami.  
 żołnierz tāmz : 26 żołnierz.  
 Paŝkiey tāmz : 33 Paŝkiey.  
 opuŝczaia 21. 18 opuŝczaia.  
 yz tāmz / oŝat : 13.  
 dzieciecia 22. 1 dzieciecia.  
 żaleca taze 7 žaleca.  
 Smiertelne° tāmz : 17 Smier.  
 telnego.  
 dopiuro tāmz : 12 dopiuro.  
 prawia 24. 3 prawia.  
 wŝres tāmz : 17 wŝres.  
 siedziŝ 25. 5 siedziŝ.  
 Rzeŝa 27. 8 / 9 22 Rzeŝa.  
 wyzrał tam : 30 wyzrał.  
 lotr 18. 11 lotr.  
 Rrzeŝt tām : 13 Rzeŝt.  
 wŝytkiemy 30. 25 wŝytkiemy.  
 niechay ŝie 31. 19 niechay ŝie.  
 Krom 32. 1 Krom.  
 twoym / tām : 18 twoim.

Cie



miesiac tām: 25 miesiac.  
 pochodzenie 32 22 Po.  
 chodzenie.  
 czli / tāmże 25 czyn.  
 nieznaia 33. 13 nieznaia.  
 frot / tāmże 31. frot.  
 prośec / 37. 2. prośec.  
 plemie 38. 28 plemie  
 koźdemu 39. 33 koźdemu.  
 Krzyżu / 28. 16 Krzyżu.  
 przyłbica / 43. 15 przyłbica  
 wszytkie tāmż: 20 wszytkie  
 napoin / 46. 23 napoin.  
 takies / 47. 27 takies.  
 Krzyż / 48. 19 Krzyż.  
 Rzymskim tām: 25 Rzymskim  
 drzewie / tām: 32 drzewie  
 bezpieznm 50 13 bezpieznm  
 Grzegor / 51. 1 Grzegorz.  
 Krzyża tām: 14 Krzyża.  
 Słotouffy tām: 16 Słotouffy  
 Chyffus tām: 30 Chyffus  
 długi tāmże ostāt długi  
 na drzewie / 53. 11 na drzewie  
 Krzyż tāmże 16. 9 19 y 14  
 Krzyż.  
 dziwnierka / 54. 2 Dzi-  
 wnieryka.  
 Błogostawi / tāmże 7 Bło-  
 gostawi.  
 Rkwawa 55. 9 Rkwawa.  
 Kto / tāmże 23 Kto.  
 piekelnego 56. 10 piekielne  
 labaka / tāmże 14 labaka /  
 ostātnia tām. 17 ostātnia  
 zbedzeß 58. 3 zbedzieß  
 3 Krzyża 61 w Tytul:  
 3 Krzyża.  
 3 Kainu / tāmże 27 3 Kainu.  
 drugiemu 62. 13 drugiemu.  
 w Kainu tām: 16 w Kainu.  
 drzczymy 64. 25 drzczymy.  
 przyładay 64. 1 przyładay  
 po żołciu tām: 11 po żołci.  
 Stworzyciela tāmże 29.  
 Stworzyciela.  
 takies 65. 13 takies.  
 Orbaz tāmże 26 Obraz.  
 warowanie 67. 7 warownie  
 czola / tāmże 13 czola.  
 Rwia / 68. 26 Rwia /  
 Rece / 71. 8 Rece.  
 kwiecem tāmże 12 kwiecem  
 mogie tāmże 25 moge  
 drogie tāmż: 26 drogie  
 przypatrzeć tām: 27 przy-  
 patrzeć.  
 Ciernow 72. 1 Ciernow  
 tākem 73. 11 tākem.  
 w miasto tām: 14 w miasto  
 cześci 76. 9 cześci /  
 Gozdze 77. 23 Gozdzie /  
 Rrew 78. 8 Rrew.  
 Bycerzow tām: 31 Bycerzow.

Femie

temień 79. 5 Kamieni /  
wrazuiecie tam: 15 wrazuiecie  
ogrodku tam: 28 Ogrodka  
wilgosnoscia 80. 4 wilgo  
tnoscia /  
nie strzegies tam: 13 nie  
strzegies /  
przybiat 81. 10 przybijali.  
Zbawicela 82. 6 Zbawiciela  
nieminnosc tam: 10 nieminnosc /  
rosprostarli 83. 15 ros-  
prostarli.  
Chrystus 85. 15 Chrystus  
wszystkie 86. 11 wszystkie.  
zwierciadko 89. 13 zwierciadko  
ktorzy 90. 4 ktorzy.  
iasniejsze tam: 26 iasniejsze  
narodzeniu 91. 13 narodze-  
niu Panna ta 25 Panno  
nnad 93. 23 nad  
pprodzieniem 94. 31 po-  
rodzeniem /  
panienstwo 95. 2 Panienstwo  
przybedl 97. 35 przybedl.  
swietly 99. 11 Swietly.  
swety tamze 13 swietly.  
oraglego 100. 6 ofraglego.  
wtym ze wie rfusie/ niepo-  
trzebne.  
Salamonowa 101. 17 Sa-  
lomonowa.

strzydla 102. 9 strzydla /  
iedina 103. 21 iedyna /  
Pozdrowiat 104. 13 po-  
zdrowiat /  
w Rece 108. 1 w Rece  
paniestkie 109. 4 panienistkie  
wiecy tamze 8 wiecey.  
niesiona 110. 1 niesiono /  
dotnac tamze 2 dotnac.  
chadzaca 110. 14 chadzaca  
wnetrnosciach 114. 25 wne-  
trznosciach.  
wpadl tamze 12 wpadl.  
potry 117. 20 potry /  
w Czyslosci 118. 10 w Czyn-  
stosci /  
niedziny 119. 4 niedziny  
nadzysiny tam: 9 nadzysiny  
Naswetsey 120 w Tytule  
Naswietsey /  
Krzyzu tamz: 2 Krzyzu  
nicht 121 4 nift.  
bedze tamz: 6 bedzie  
na Reku 123. 9 na Reku  
Kezycem 125. 18 Kiezycem.  
iat do Matki fol: 126  
wszystcy tak do  
wszystkie 128: 12 wszystkie  
grzesnikn ta: 26 grzesniku.  
Gdy 136. 7 Gdy /  
nadzieie tam: 27 nadzieiey.  
zabia 138. 5 zabija.



bydlecie 139. 10 y 11 bydlece  
 przyśedſi 141. 8 przyśedſy  
 Elżbeta tam 11 / y 17 / y 23 /  
 Elżbieta.  
 manuię 143. 24 mićnule.  
 przyczyńa 144. 14 przyczyńa  
 męczeństwo 20 męczeństwo  
 Chrześci 146. 18 Chrze-  
 ściański.  
 Rzeki 147. 3 Rzeki.  
 w twym 148. 15 w twym.  
 na Krzyżu 150. 8 na Krzyżu.  
 obuia 151. 22 obuia  
 czarnych 154. 18 czarny  
 Euangeley 155. 6 Ewan-  
 geliey.  
 zanawi 159. 14 zanami /  
 Koli tamz : 28 Koli  
 skury 165. 5 skory  
 kamiemiach 170. 1 ka-  
 miemiach /  
 Krzyżowa 171. 10 Krzyżowa  
 szczęście 191. 20 szczęście.  
 nam 194. 9 nam  
 wstrzeſi / 95. 9 wstrzeſi  
 Riedy 197. 30 Riedy.  
 Paſterſtwa 198. 12 Pa-  
 ſterſtwa.  
 wzięteſ 200. 10 wzięteſ.  
 w trzodzie 203. 23 w trzodzie  
 Krolow Krolowi 207. 14 /  
 Krolow Krolowi.  
 Gdzie 207 oſtati: Gdzie.  
 przyneta 208. 11 przyneta  
 dziecięcia 211. 28 dziecięcia  
 bydleci 212. 21 bydlecy /  
 o Zwiąſtowaniu 97 w tytł  
 Zwiąſtowaniu.  
 Zwiąſtwnie 98. 4 Zwiąſtwnie  
 Zwiąſtowanie 98. 26  
 y indzie / zwiąſtowanie.  
 nazwyſcie 212. 26 nazwyſcie.  
 bid 213. 18. bied.  
 błogoſtawieſtwa 214. 26.  
 błogoſtawieſtwa.  
 Chryſtus 217. 5 Chryſtus.  
 Reta 219. 1 Reta.  
 wpragnieniu 221. 20 w prag-  
 nienu.  
 Kązecie 225. 16 Kązecie  
 Wielko Koſſiſka 226. 36  
 Wielko Koſſiſka.  
 w puſcy 227. 4 w puſczy  
 Piort 228. 26 Piotr.  
 strumeni 229. 2 strumieni  
 na kámeniu / tamże 5 na  
 kámeniu.  
 dziecięciey 231. 24 dziecięce  
 niemowáktem 232. 11 Nie-  
 mowiáktem.  
 niemowiecie / 234. 13 nie  
 mowiecie.  
 Ticecie 235. w tytuli tytł:  
 Ticecie zlaſ ſię ſpád 236.  
 9 zlaſſie

spád

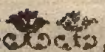
spadł.  
fmięcego 237. 21 fmięcego  
zrodził 240. 1 zrodził  
z woyssem tām: 26 z woyskiem  
maż tāmże 31 maż.  
mialem 241. 6 miałam  
Bogiem tām: 9 Bogiem  
Łwstachi 242. 22 Łwstachi  
iako by 244. 18 iaka by  
Rzekł 245. 1 Rzekł.  
Rány 249. 5 Rány.  
rapłanow tām: 13 Rapłanow  
fortunnie 251. 6 Fortunnie  
zrodła 252. 7 Zrodła  
kiedy 256. 14 kiedy.  
w potrzebie tām: 28 w potrze-  
bie. Troycy 257. 13 Troycy  
Arwie 258. ostat: Arwie  
Swety 259. 1 Swiety  
na leli tāmże 15 nalali.  
prycisnął 270. 19 prycisnął  
młodzanow 273. 13 mło-  
dzianow.  
cetermi tāmże: 21 ceterma  
gozdziami 276. 2 gozdziami  
ggv 279. 17 ggv.  
Bondat 282. 16 Bondrat  
wnieblestkim 285. 13 w Nie-  
blestkim.  
drzewa 286. 10 drzewa  
odchłodzi 289. 6 odchłodzi  
strtoi 294. 15 strtoi.

perwen. 295. 22 perwen  
wieklim 302. 18 wielkim.  
ocnciś 305. 7 ocuciś.  
bānkiet tāmże 19 bānkiet.  
zwieźrami 308. 10 zwieźrami  
iakiēs tāmże 5 iakiēs  
fociot 264. 29 fociet.  
kompan 165. 18 kompan.  
Rzekli 268. ostat: Rzekli.  
Troyca 269. 23 Troyca.  
Godnien 263. 24 godnie.  
Innieniywa 313. 13. In-  
wektywa.  
Chrystusa tām: 27 Chrystusa.  
miedza tām: 28 miedza.  
za Chrystusa 315. 15 za  
Chrystusowa.  
Miecznistwo 318. 5 Me-  
cznistwo.  
Oblubienec 319 Oblubieniec  
Kto 321. 2 Kto.  
Sweta 322. 18 Swieta.  
oddała 323. 11 oddała.  
Tloe 325. 1 Tloe  
wirzydarzu 330. 7 wirydarzu  
nieżeli 331. 4 niżeli.  
Rodzice 332. 11 Rodzice.  
rodziw tām: 17 rodzicow.  
żone 335. 11 żono.  
Ephemu tām: 26 Ephemu  
Rodzice 347. 8 Rodzice  
Angi 348. 12 Angi.



Gdy 349 . 29	Gdy .	wysoka / 382 . 30	wysoka
miszra 354 . 26	miszra /	iasney / 390 . 21	iasney
Jesce 362 . 31	ieszcze	Theodozy 321 . 28	Theodozy
niebezpieczne 363 . 22	niebezpieczne	grzeba 392 . 2	grzebia
bezpieczne		przeniesione tam ze	79
grzeba 367 . 9	grzeba .	przeniesiono	
W Xiegi 368 ostat. w Xiegi		gori tamze . 27 y 28	gora
gluchim 770 . 25	gluchim	gdy 394 . 2	gdy
szczęśliwy 371 . 17	szczęśliwy	Świetych 400 . 15	Świetych
pszczołka tamze 26	pszczołka	wspeternice tamz 19	wspeternice
Reka 379 . 8	Reka	tecznice .	
mnistichse 382 . 2	mnistichse		





wysoka  
isney  
eodozp  
rzebia  
19

gore  
oy  
pietvch  
wße









Biblioteka Jagiellońska



stdr0010213



